

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 8. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 20 marca 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

8. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 20 marca 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Łukasz Kmita	4	
Sprawy formalne		
Poseł Witold Tumanowicz	5	
Poseł Robert Telus	5	
Poseł Mariusz Błaszczak	5	
Poseł Jarosław Sachajko	6	
Poseł Marek Sawicki	6	
Poseł Przemysław Wipler	7	
Poseł Jakub Rutnicki	7	
Poseł Mariusz Błaszczak	7	
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych		
Głosowanie		
Marszałek	8	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o: — poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, — rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim		
Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski	8	
Poseł Jacek Bogucki	9	
Poseł Kazimierz Płocke	9	
Poseł Marcin Skonieczka	10	
Poseł Wiesław Różyński	11	
Poseł Marcelina Zawisza	12	
Poseł Jarosław Sachajko	12	
Poseł Krzysztof Mulawa	13	
Poseł Grzegorz Braun	13	
Poseł Grzegorz Braun	14	
Poseł Anna Gembicka	14	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	14	
Poseł Małgorzata Pępek	15	
Poseł Janusz Kowalski	15	
Poseł Marcin Skonieczka	15	
Poseł Krystyna Skowrońska	16	
Poseł Zofia Czernow	16	
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	17	
Poseł Michał Woś	17	
Poseł Małgorzata Gromadzka	18	
Poseł Marcin Warchoń	18	
Poseł Grzegorz Lorek	18	
Poseł Przemysław Wipler	19	
Poseł Witold Tumanowicz	19	
Poseł Kazimierz Płocke	19	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	20	
Poseł Mirosław Maliszewski	21	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Rafał Kasprzyk	22	
Poseł Henryk Kowalczyk	24	
Poseł Zofia Czernow	25	
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	25	
Poseł Rafał Kasprzyk	26	
Poseł Tomasz Trela	26	
Poseł Przemysław Wipler	27	
Poseł Jarosław Sachajko	28	
Poseł Grzegorz Braun	29	
Poseł Witold Tumanowicz	29	
Poseł Marcin Skonieczka	29	
Poseł Magdalena Łośko	30	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	30	
Poseł Małgorzata Pępek	30	
Poseł Janusz Kowalski	30	
Poseł Paweł Jabłoński	31	
Poseł Anna Gembicka	31	
Poseł Jarosław Sachajko	31	
Poseł Zofia Czernow	32	
Poseł Krystyna Skowrońska	32	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	32	
Poseł Rafał Kasprzyk	33	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce		
Poseł Sprawozdawca Bogdan Andrzej Zdrojewski	34	
Poseł Dariusz Matecki	35	
Poseł Małgorzata Tracz	36	
Poseł Barbara Okuła	36	
Poseł Tadeusz Samborski	37	

Posel Daria Gosek-Popiolek	37
Posel Witold Tumanowicz	38
Posel Grzegorz Braun	38
Posel Jaroslaw Sachajko	38
Posel Grzegorz Braun	39
Posel Witold Tumanowicz	39
Posel Gabriela Lenartowicz	40
Posel Marek Grobarczyk	40
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	40
Posel Zbigniew Bogucki	40
Posel Malgorzata Peppek	41
Posel Jaroslaw Sachajko	41
Posel Klaudia Jachira	41
Posel Malgorzata Golińska	42
Posel Pawel Salek	42
Posel Roman Fritz	42
Posel Franciszek Sterczewski	43
Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski	43

Punkt 5. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszosciach narodowych i etnicznych oraz o jezyku regionalnym oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Monika Rosa	44
Posel Wojciech Michal Zubowski	46
Posel Wojciech Saluga	46
Posel Lukas Osmalak	47
Posel Michal Gramatyka	48
Posel Jaroslaw Rzepa	48
Posel Wanda Nowicka	49
Posel Maciej Konieczny	49
Posel Roman Fritz	50
Posel Adam Gomoła	51
Posel Grzegorz Braun	52
Posel Witold Tumanowicz	53
Posel Michal Szczerba	53
Posel Marek Krzakala	53
Posel Ewa Kolodziej	53
Posel Lukas Sciebiorowski	54
Posel Gabriela Lenartowicz	55
Posel Danuta Jazlowiecka	55
Posel Joanna Lichocka	55
Posel Tomasz Glogowski	55
Posel Klaudia Jachira	56
Posel Jaroslaw Sellin	56
Posel Magdalena Losko	56
Posel Zaneta Cwalina-Sliwowska	57
Posel Marta Golbik	57
Posel Malgorzata Peppek	57
Posel Marcin Jozefaciuk	57
Posel Zbigniew Bogucki	58
Posel Andrzej Gawron	58
Posel Janusz Kowalski	59
Posel Wojciech Król	59
Posel Marcin Skonieczka	59
Posel Mateusz Bochenek	59
Posel Kazimierz Plocke	60
Posel Roman Fritz	60
Posel Jerzy Polaczek	60

Posel Franciszek Sterczewski	61
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	61
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnetrznych i Administracji	
Tomasz Szymański	61
Posel Monika Rosa	62

Punkt 6. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osob fizycznych

Posel Przemyslaw Wipler	63
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	65
Posel Katarzyna Kierzek-Koperska	66
Posel Elzbieta Burkiewicz	67
Posel Mirosław Adam Orliński	68
Posel Adrian Zandberg	69
Posel Grzegorz Braun	70
Posel Witold Tumanowicz	71
Posel Jaroslaw Sachajko	71
Posel Grzegorz Braun	72
Posel Witold Tumanowicz	72
Posel Alicja Lepkowska-Golaś	72
Posel Marcin Porzucek	72
Posel Mirosława Nykiel	73
Posel Magdalena Losko	73
Posel Malgorzata Peppek	73
Posel Pawel Jablonski	74
Posel Marcin Jozefaciuk	74
Posel Krzysztof Grabczuk	75
Posel Elzbieta Anna Polak	75
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	75
Posel Jaroslaw Sachajko	75
Posel Dariusz Matecki	76
Posel Jozefa Szczurek-Zelazko	76
Posel Janusz Kowalski	76
Posel Renata Rak	76
Posel Artur Jaroslaw Łacki	77
Posel Rafal Weber	77
Posel Franciszek Sterczewski	77
Posel Piotr Kaleta	78
Posel Magdalena Malgorzata Kolodziejczak	78
Posel Zofia Czernow	78
Posel Slawomir Cwik	79
Posel Roman Fritz	79
Posel Marcin Skonieczka	79
Posel Bartosz Romowicz	79
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jaroslaw Neneman	80
Posel Przemyslaw Wipler	80

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porzadku dziennego

Marszałek	83
-----------------	----

Sprawy formalne

Posel Jaroslaw Sachajko	83
Posel Jacek Ozdoba	84
Posel Janusz Kowalski	85
Posel Grzegorz Braun	85
Posel Adrian Zandberg	85

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	86
Punkt 7. porządku dziennego: Informacja Rządu dotycząca możliwości popełnienia przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego przez Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Właściwego do Spraw Europejskich, polegającego na zaniechaniu urzędniczym, które doprowadziło do bezpowrotnej utraty przez Polskę zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy w kwocie 4,7 mld euro – głosowanie	
Głosowanie	
Marszałek	86
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o: — poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, — rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim (cd.)	
Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski . . .	87
Głosowanie	
Marszałek	87
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce (cd.)	
Posel Sprawozdawca Bogdan Andrzej Zdrojewski	87
Głosowanie	
Marszałek	88
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	88
Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (cd.)	

Głosowanie	
Marszałek	88
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe	
Posel Sprawozdawca Piotr Król	89
Głosowanie	
Marszałek	89
Oświadczenia	
Posel Grzegorz Braun	90
Posel Włodzimierz Skalik	90
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	91
Posel Roman Fritz	91
Posel Małgorzata Golińska	91
Posel Paweł Szefernaker	91
Posel Patryk Gabriel	92
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . .	92
Posel Łukasz Kmita	93
Posel Bartosz Romowicz	93
Posel Norbert Pietrykowski	93
Posel Piotr Górnikiewicz	94
Posel Szymon Giżyński	94
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	94
Posel Mariusz Krystian	95
Posel Władysław Kurowski	95
Posel Anna Ewa Cicholska	96
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	96
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	96
Posel Anna Pieczarka	97
Posel Marcin Skonieczka	97
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	97
Posel Radosław Lubczyk	98
Posel Marcin Józefaciuk	98
Posel Klaudia Jachira	99
Posel Zbigniew Bogucki	99
Posel Waldemar Andzel	100
Posel Barbara Bartuś	100
Posel Dariusz Matecki	100
Posel Artur Jarosław Łacki	100

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych	
Posel Tomasz Kostuś	103
Posel Grzegorz Lorek	103
Posel Jan Warzecha	104

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak, Włodzimierz Czarzasty, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Szanowni państwo, dzień dobry. Proszę o zajmowanie miejsc.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Patryka Jaskulskiego, Filipa Kaczyńskiego, Łukasza Kmitę oraz Rafała Siemaszko.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Patryk Jaskulski oraz Łukasz Kmita.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Patryk Jaskulski oraz Filip Kaczyński. (Oklaski)

Macie panowie sekretarze swoich fanów na sali, bardzo się cieszę.

Wprowadźmy do tradycji posiedzeń Sejmu, że ciężką pracę posłów sekretarzy zawsze wspieramy na początku burzą oklasków. (Oklaski)

(Głos z sali: Panie marszałku, życzę panu takich oddanych fanów.)

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Piotr Kaleta: I po naleśniku.)

Protokół 7. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty. (Gwar na sali, dzwonek)

Na 7. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji rządu dotyczącej możliwości popełnienia przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego przez prezesa Rady Ministrów oraz ministra właściwego do spraw europejskich, polegającego na zaniechaniu urzędniczym, które doprowadziło do bezpowrotnej utraty przez Polskę zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy w kwocie 4700 mln euro.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie. (Gwar na sali, dzwonek)

Szanowni Państwo! Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projek-

cie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 252.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Informuję, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim, druk nr 250.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Sprzeciw. Dobrze, przegłosujemy ten sprzeciw.

Dziękuję za pomoc w zdyscyplinowaniu sali i doprowadzeniu do powrotu posłów na miejsca.

W związku ze zgłoszonym sprzeciwem sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyrażeniem zgody na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Krystyna Szumilas: Panie marszałku, jeszcze chwila.)

(Głos z sali: Nie działa.)

Jest jakieś fatum, które ciąży nad elektroniką po tej stronie sali.

(Głos z sali: Co zrobić?)

To zakrawa wręcz na podejrzenie o sabotaż. Działa? Poważnie, działa?

(Głos z sali: Działa.)

Działa.

Marszałek

Głosowało 423 posłów. 232 – za, 191 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Droży Państwo! Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce, druk nr 249.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Również w tym przypadku proponuję, aby Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 256.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał:

— 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad projektem uchwały w sprawie rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce,

— 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad informacją o działalności rzecznika praw dziecka w 2023 r. i oдноśnym sprawozdaniem komisji,

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję też państwa, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie wprowadzenia tzw. wakacji od ZUS, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

W tym systemie, droży państwo, na co też zwracam państwa uwagę, jest już przygotowany i za-

twierdzony przez Prezydium i Konwent porządek obrad kolejnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się 10, 11 i 12 kwietnia. Jest ono bardzo wypakowane legislacją. Mamy tam...

(*Głos z sali: Ooo...*)

Cieszę się z waszego entuzjazmu i będę oczekiwał i kibicował waszej obecności na sali i pracy nad tymi projektami. Będziemy rozpatrywać i ustawy o KRS w drugim czytaniu, i dwa projekty ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, te poselskie. 11 kwietnia będzie 6-godzinna debata nad projektami ustaw dotyczącymi przerywania ciąży.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Tam wydłużyliśmy nawet czas na wystąpienia klubowe do 20 minut, żeby ta debata mogła być jeszcze bardziej racjonalna.

Bardzo proszę, żebyście państwo zwrócili uwagę na ten porządek następnego posiedzenia, bo myślę, że jak się wcześniej do tego przygotujemy, to wtedy będziemy mogli sprawnie te 3 dni przejść. On jest już dostępny na stronach Sejmu.

Proszę teraz posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Oj, pana premiera Tuska znowu nie ma.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Upzejmie informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji (*Gwar na sali, dzwonek*):

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Infrastruktury – godz. 11,

— Spraw Zagranicznych wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,

— Zdrowia – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17, zwracam uwagę: zmieniona z godz. 18,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 18.

Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Imponuje mi pan, panie pośle, bo są nawet wołania o bis.

Drodzy państwo, zanim przystąpimy do głosowania nad zmianami w składach osobowych komisji sejmowych, wnioski formalne.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę, by rząd mógł zmienić swoją politykę wobec rolników. Prześladowacie protestujących, wasi politycy, wasi prezydenci zakazują manifestacji, robicie wszystko, żeby nasylać policjantów na protestujących. Ale to nie protestujący są problemem. To jest skutek. To jest skutek polityki regulacji, polityki zielonego ładu, to jest skutek polityki nakładania europejskich podatków, to jest skutek tej katastrofalnej polityki, na którą najpierw zgodził się rząd PiS-u, a teraz wy dociskacie pedał gazu. To jest ten skutek. I wy powinniście walczyć nie z rolnikami na ulicach – walczcie z Europejskim Zielonym Ładem... (Oklaski)

(Poseł Iwona Ewa Arent: Nie krzycz.)

...dla niepoznaki nazywanym zielonym ładem, bo tak naprawdę powinno się go nazwać czerwonym ładem. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wniosek o przerwę.

Rozumiem, że z wnioskiem o brak przerwy pan poseł Telus.

Bardzo proszę uzasadnić wniosek o brak przerwy.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To, co się dzisiaj dzieje w Polsce, jest naprawdę wielką hipokryzją i farsą.

(Głos z sali: Głośniej.)

W ponad 500 miejscach protestują rolnicy, a Donald Tusk z nich kpi i gra na dwóch fortepianach. Z jednej strony to jest sprawa zastraszenia rolników – nie wiem, czy państwo wiecie, ale policja przychodzi do domów i przesłuchuje rolników, którzy zadeklarowali, że będą na protestach. A z drugiej strony chodzi o rozmycie tego protestu. To znaczy nic się nie proponuje. Dlaczego nic się nie proponuje? Bo nie wiem, czy państwo wiecie, ale kilka dni temu europosłowie tej partii rządzącej, tej grupy rządzącej, która jest w Polsce i w Europie, zagłosowali nadal za zielonym

ładem, zagłosowali za gruntami zalewowymi. To znaczy, że chcą 600 tys. hektarów w Polsce wyłączyć z produkcji. I w całej Europie.

(Poseł Grzegorz Braun: Przecież to wyście się na to zgodzili.)

To również głosowania za przedłużeniem bezcłowego wwozu produktów z Ukrainy.

(Głos z sali: To wszystko wy.)

To jest wasza hipokryzja. Wy nie chcecie pomóc polskiemu rolnikowi. (Dzwonek)

(Poseł Konrad Berkowicz: PiS zepsuł wszystko.)

Ale polski rolnik będzie walczył, bo walczy nie tylko o sprawę rolnika...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Telus:

Bo walczy nie tylko o sprawę rolnika, ale także o Polskę i o nasze narodowe sprawy. (Oklaski)

(Poseł Grzegorz Braun: I kto to mówi?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Szanowni państwo, mamy dwa wnioski: pierwszy wniosek o przerwę i drugi wniosek o brak przerwy, który zgłosił pan poseł Telus.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie było tego wniosku. Nie było wniosku przeciwnego.)

Jak rozumiem, pan poseł nie mógł wystąpić w innym trybie, mógł wystąpić tylko w trybie wniosku przeciwnego. Skoro był wniosek o przerwę, to jedyny wniosek przeciwny to wniosek o brak przerwy.

Musimy teraz rozstrzygnąć ten spór między panami posłami.

A więc przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 68 – za, 353 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił wniosek posła Tumanowicza.

Jako kolejny chciał zgłosić wniosek formalny pan poseł Mariusz Błaszczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Błaszczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym tygodniu mija 100 dni od czasu powołania rządu koalicji 13 grudnia z Donaldem Tuskiem na czele.

Posel Mariusz Błaszczak

Dziś Donald Tusk jest nieobecny. A chciałem się zwrócić właśnie do Donalda Tuska z pytaniem, gdzie są zrealizowane konkrety. Gdzie jest zrealizowanych 100 konkretów, które obiecywał Donald Tusk? *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Gadowski: 8 lat.)

Proszę państwa, to nie 100 konkretów, tylko 100 kłamstw. Oszukaliście wyborców, kiedy szliście do wyborów i składaliście obietnice. Jesteście niewiarygodni. Wasza wiarygodność sięgnęła dna i puka od spodu.

Ale my, proszę państwa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył osiem sensownych propozycji w postaci projektów ustaw.

(Poseł Zbigniew Konwiński: 8 lat.)

Dlatego domagamy się, aby jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu z tego katalogu, z tego spisu zostały zrealizowane m.in. projekty *(Dzwonek)* dotyczące 60 tys. kwoty wolnej od podatku, babciowego, a także dobrowolnego ZUS-u. A więc koalicjo 13 grudnia, do roboty. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Część posłów skanduje: Do roboty! Do roboty! Do roboty!)

(Poseł Przemysław Wipler: Wniosek przeciwny.)

Droży państwo, dla państwa informacji – przynajmniej, wczoraj wieczorem wpłynęło osiem projektów ustaw zgłoszonych przez Prawo i Sprawiedliwość. Trafiły do analiz, tak jak to się dzieje z każdym projektem sejmowym. Nie mogą być one w związku z tym rozpatrywane na tym posiedzeniu Sejmu, to jasne, bo muszą przejść dokładnie ten sam tryb, który przechodzą wszystkie projekty legislacyjne.

(Poseł Barbara Bartuś: Powinny być rządowe już dawno.)

Jako kolejny chciał zgłosić się z wnioskiem formalnym pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku najliczniejszego od 556 lat polskiego Sejmu! Nieobecny Panie Premierze! Dzisiaj rolnicy zablokowali polskie miasta, gdyż nie spełnił pan żadnej złożonej im obietnicy. Żadnej, ani jednej.

Panie Premierze! Rok temu na Zamojszczyźnie na spotkaniu z rolnikami mówił pan, że można wprowadzić cła. Pytam więc: Gdzie są te cła? Gdzie jest ustawa kaucyjna, którą państwo w ubiegłym roku podpisali razem z PSL-em?

Panie Premierze! Rok temu w Wielkopolsce mówił pan, że to, że pomagamy Ukrainie, nie oznacza, że przez granicę polską może przejeżdżać wszystko. Miały być szczegółowe kontrole. I co rolnicy z Wielkopolski ujawnili? Teraz przepuszczają państwo rze-

pak z niedozwolonymi substancjami. Rok temu rozrywał pan jak Rejtan szaty, mówiąc o tym, że zboże jest tylko *(Dzwonek)* po 1050 zł. Dzisiaj na Zamojszczyźnie kosztuje 530 zł, a pan nic z tym nie robi.

Panie Premierze! Zostawił pan rolników, którzy kilka miesięcy temu panu zaufali.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Dlatego składam wniosek formalny o przerwę i o udzielenie informacji przez nieobecnego pana premiera na temat tego...

(Głos z sali: Czas, panie marszałku.)

(Poseł Stefan Krajewski: Wniosek przeciwny.)

(Głosy z sali: Wniosek przeciwny.)

...co się dzieje z cłami, co się dzieje z kaucjami, co się dzieje...

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

Ale nad wnioskiem o przerwę już głosowaliśmy, w związku z powyższym nie ma żadnego powodu, żeby głosować raz jeszcze.

(Głos z sali: Ja z wnioskiem przeciwnym.)

Jeżeli nie został zgłoszony wniosek formalny, a nie został zgłoszony, bo wniosek o przerwę już był, nie możemy dopuścić wniosku przeciwnego.

Teraz poseł Marek Sawicki z Polskiego Stronnictwa Ludowego z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę, panie pośle.

A jako następny przygotowuje się pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zgłaszam się z wnioskiem formalnym o odroczenie obrad celem dania czasu klubowi Prawa i Sprawiedliwości na opamiętanie się i rachunek sumienia dotyczący spraw rolnych. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Wipler: Wniosek przeciwny.)

Otóż, droży państwo, w 2020 r. złożyliście krajowy plan strategiczny liczący ponad 1400 stron. Nikt z was go nie czytał, nikt z was go nie analizował, a mimo to cieszyliście się, że jako pierwsi uzyskaliście jego zatwierdzenie przez komisarza Wojciechowskiego i Komisję Europejską.

(Głos z sali: Z wnioskiem przeciwnym.)

To w tym krajowym planie strategicznym są zawarte ekoschematy, to w tym krajowym planie strategicznym jest zawarta warunkowość. To także czas

Posel Marek Sawicki

najwyższy, żeby pan premier Morawiecki nam wytłumaczył, dlaczego zgodził się na takie kamienie milowe jak chociażby podatek od SUV-ów już w 2025 r...

(Posel Mirosław Suchoń: Skandal!)

...od wszystkich samochodów spalinowych już w 2026 r. (Dzwonek) Sami akceptowaliście, podpisywaliście wszystkie te ideologiczne, ekologiczne obostrzenia, a teraz podnosicie larum. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poddam teraz ten wniosek...

(Posel Przemysław Wipler: Wniosek przeciwny.)

Aha, jeszcze był wniosek przeciwny. Pan poseł był pierwszy z wnioskiem przeciwnym. Było ich dużo, ale pan poseł Wipler niewątpliwie był pierwszy.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Można, bo był wniosek formalny o odroczenie. To jest jeden z wniosków z katalogu wniosków formalnych.

Proszę bardzo.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek przeciwny – żadnych przerw dzisiaj, ponieważ mamy unikalną szansę przegłosować podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Włodzimierz Skalik: Dajmy szansę Tusкови.)

Pan marszałek Hołownia po ponad 100 dniach spełnił swoją obietnicę, za co bardzo dziękujemy. Pamiętamy, jak Konrad Berkowicz wręczał tutaj panu marszałkowi uszka, mając nadzieję, że one zostaną wyjęte na święta, a przed tymi uszkami z zamrażarki zostanie wyjęta nasza, Konfederacji, ustawa o podniesieniu kwoty wolnej od podatku, i to się dzisiaj dzieje. Dajmy szansę rządowi, dajmy szansę większości na spełnienie tej kluczowej obietnicy, którą Koalicja Obywatelska chciała konkurować o wyborców z Konfederacją. Powiem więcej, dajmy szansę, żeby już dzisiaj pracować nad projektem, który ma dać szansę na wakacje od ZUS-u... (Dzwonek) I poprawimy ten projekt, który przyszedł wczoraj do rządu. Zróbmy coś dla Polaków, dla polskich podatników merytorycznie. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję za uszka, dziękuję za pana wniosek.

Został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia. Poddam go teraz pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 49 – za, 375 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Wniosek formalny chce zgłosić teraz poseł Jakub Rutnicki w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Zgłaszam wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia obrad i o to, żeby tutaj stanął pan poseł Błaszczak, bo przed chwilą mówił o wiarygodności. Wiecie, jaką ma Błaszczak wiarygodność? 0,5%, bo tyle załatwił pieniędzy, jeżeli chodzi o produkcję polskiej broni. (Oklaski)

(Głos z sali: Tusk, Tusk, który załatwił.)

0,5. Do 13 grudnia przygotowywaliście te wnioski. (Gwar na sali) Pan mówi o konkretach? Wy – 0,5%, Koalicja Obywatelska – 600 mld dla Polski. Takie są fakty. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Mariusz Błaszczak: Panie marszałku...)

Marszałek:

Nie mogę, niestety, panie pośle. Nie ma takiego trybu. Może pan wniosek przeciwny, ale poseł Gembicka była pierwsza.

(Posel Mariusz Błaszczak: Ale mnie nie zrozumiał.)

Nie, nie, ja wiem. Poseł Gembicka była pierwsza.

(Posel Anna Gembicka: Tak, oddam.)

Z wnioskiem przeciwnym miała być pani poseł Gembicka, ale ustąpiła panu przewodniczącemu Błaszczakowi.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Możliwości Tuska...

(Posel Jakub Rutnicki: 0,5.)

...wynoszą 20% z sumy 11 mln euro. (Gwar na sali) Tusk i ta ekipa załatwili 2 mln euro. Takie są wasze możliwości, takie są wasze możliwości.

(Posel Jakub Rutnicki: Ależ się zagotował.)

A chwaliliście się – Donald „Król Europy” Tusk...

(Głos z sali: Siadaj, kłamco!)

20%, tylko 20%. Porażka totalna. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Jakub Rutnicki: Z wnioskiem...)

Nie, bo już był wniosek przeciwny do pana wniosku. Zgłosił pan wniosek. Kończymy wnioski.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Siadaj!)

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale boli, boli, boli.)

Zgłoszony został wniosek o zmianę sposobu prowadzenia... (Gwar na sali, dzwonek)

Spokojnie, proszę państwa.

Pan poseł Rutnicki zna drogę. Panie pośle Mosiński, bardzo proszę, bez żywej... Pana gestykulacja stwarza zagrożenie dla siedzących obok parlamentarzystów.

Drodzy państwo, jeszcze raz tylko przypomnę. Wiem, że wnioski formalne to tak naprawdę wystąpienia w sprawach bieżących. Mam nadzieję, że kiedyś wystarczy nam konsekwencji, żeby tę sprawę unormować i żeby posiedzenia zaczynały się po prostu od normalnie wygłaszanych przez kluby i koła wniosków czy uwag w sprawach bieżących, i żebyście państwo nie musieli być stawiani przed sytuacją, w której udajecie, że zgłaszacie wniosek formalny, który nim nie jest, już mówiąc zupełnie wprost.

Art. 184 regulaminu Sejmu wyraźnie wylicza, co to jest wniosek formalny i jak może być składany: uchwalenie tajności posiedzenia, zamknięcie listy mówców, zamknięcie dyskusji, przejście do porządku dziennego, odesłanie do komisji, głosowanie bez dyskusji, zmiana w sposobie prowadzenia dyskusji, ograniczenie czasu przemówień i stwierdzenie kworum, przeliczenie głosów.

(Poseł Piotr Kaleta: I po naleśniku.)

Będziemy trzymali się tej zasady, dopóki Konwent i Prezydium nie zdecydują, że chcą tę sytuację ucywilizować i zmienić, żeby każdy na początku obrad Sejmu mógł się wypowiedzieć i żebyśmy nie musieli dopuszczać do sytuacji, do których dopuszczać byśmy nie chcieli.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 256).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 256, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 428 – za, nikt nie był przeciw, 2 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – **Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim** (druki nr 208, 227 i 250).

Proszę pana posła Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Państwo Ministrowie... (Gwar na sali)

Marszałek:

Panie pośle, może zaczekajmy pół minuty.

A państwa proszę o szybsze opuszczenie sali, jeżeli udajecie się na posiedzenia komisji.

Panie pośle Jakubiak, co pan ma tam? Wędkę? (Gwar na sali)

(Głos z sali: Wiosło.)

Jeszcze raz bardzo państwa proszę o przeniesienie rozmów do kuluarów. Pan poseł Maliszewski chce zacząć w spokoju przedstawiać nam sprawozdanie komisji.

Kiedy uzna pan, panie pośle, że jest pan już gotowy i poziom hałasu na sali dostatecznie opadł, proszę zaczynać.

**Poseł Sprawozdawca
Mirosław Maliszewski:**

W dniu wczorajszym Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajęła się dwoma projektami – rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim oraz poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Ustawy zawarte są odpowiednio w drukach nr 227 i 208.

Komisja podjęła uchwałę, po pierwsze, o tym, że oba projekty będzie rozpatrywać jednocześnie, po drugie, że projektem wiodącym, podstawowym będzie projekt z druku nr 208, czyli poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W trakcie procedowania zgłoszonych zostało kilka poprawek. Jedna poprawka uzyskała akceptację wysokiej komisji, podobnie jak cały projekt.

Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawia ten projekt Wysokiej Izbie do rozpatrzenia. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa projekty ustaw, projekt przygotowany przez grupę posłów, których reprezentuje pan poseł Marek Sawicki, i projekt rządowy podpisany przez premiera Donalda Tuska, zmierzają w jednym kierunku. Zmierzają w kierunku takim, aby nie pytając o zdanie rolników, nie uzyskując ani jednej – ani jednej – opinii jakiegokolwiek organizacji rolniczej, wprowadzać zmiany, które działają w interesie banków, realizując wnioski lobby bankowego.

Podczas prac nad tym projektem kilkakrotnie pytaliśmy przedstawicieli rządu, przedstawicieli wnioskodawców o to, dlaczego nie było takich konsultacji, dlaczego nie spróbowano spytać o zdanie rolników, ale też ocenić skutków proponowanych zmian. A trzeba pamiętać, że zdecydowana większość gospodarstw rolnych w Polsce to są gospodarstwa małe i średnie, nieposiadające służb finansowych, biur prawnych, które są w stanie przeanalizować umowy pożyczek czy to zawierane na zasadach lombardowych, na zasadach pożyczek udzielanych przez różne instytucje zajmujące się tymi kwestiami, czy to pożyczek i kredytów bankowych lub też zawierane na podstawie Kodeksu cywilnego.

Dziwna to sytuacja, że pojawia się projekt rządowy – wprawdzie w przypadku projektu poselskiego konsultacje są niekonieczne, ale też byłyby wskazane – w którym takich opinii ze strony rolników i organizacji rolniczych nie ma. Rząd zamiast zająć się takim konstruowaniem prawa, ale też praktyki wdrażania tego prawa, aby te rozwiązania wzmacniały ochronę właśnie tych małych i średnich gospodarstw, wraca do rozwiązań, w których rolnik, gdy zawiera umowę pożyczki na pralkę do domu, podlega takiej ochronie, a jeśli zawiera umowę pożyczki na zakup tony nawozów do produkcji rolnej, już tej ochronie nie podlega. To nie jest w porządku, ponieważ od lat

mówimy o tym, że rolnicy w wielu dziedzinach życia, w wielu sytuacjach handlowych są skazani na współpracę z dużymi organizacjami, czy to w przypadku skupu produktów rolnych, czy to w przypadku zakupu różnych urządzeń i środków potrzebnych do produkcji rolnej, i są w trudniejszej sytuacji.

Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości wzmacniał ochronę rolników poprzez...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to była poprawka, a nie wasz projekt.)

...wprowadzanie rozwiązań dotyczących zarówno wzmocnienia w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych, jak i w przypadku zawierania różnego rodzaju umów pożyczkowych czy kredytowych.

Nie jesteśmy w stanie poprzeć tej zmiany, ponieważ nie oceniono ani skutków wprowadzanych rozwiązań, ani problemów z tego wynikających, ani tak naprawdę, poza deklaracjami zawartymi w uzasadnieniach, rzeczywistego skutku dla gospodarstw rolnych. Nie może być tak, że lobby bankowe wymusza wprowadzanie tego typu rozwiązań, a jednocześnie nie jest realizowana potrzeba ochrony gospodarstw rolnych. *(Dzwonek)* Jeszcze raz przypomnę, że dużo gospodarstw rolnych jest tak małych, że nie są w stanie skorzystać ani z profesjonalnej obsługi prawnej, ani ze specjalistycznej obsługi doradczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Wiesława Różyńskiego, klub PSL – Trzecia Droga.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan poseł Płocke był pierwszy.)

Jeżeli jest pan poseł Płocke, Koalicja Obywatelska, to zapraszam do wystąpienia.

Przepraszam, wyświetliło mi się w odwrotnej kolejności.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Kazimierz Płocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś analizujemy projekt ustawy dotyczącej kredytu konsumenckiego z druku nr 208. Obowiązująca ustawa z 14 kwietnia 2023 r. o konsumenckiej pożyczce lombardowej wprowadziła w życie rozwiązania obejmujące ochroną konsumencką osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Celem przyjętych rozwiązań było objęcie osób fizycznych prowadzących gospodarstwo rolne ochroną konsumencką w oparciu o ustawę o konsumenckiej pożyczce lombardowej, ustawę o kredycie konsumenckim oraz ustawę – Kodeks cywilny. Powyższe zmiany miały poprawić sytuację rolników co do maksymalnej wysokości kosztów pozaodsetkowych. Zostały one jed-

Posel Kazimierz Plocke

nak wprowadzone przez poprzednią koalicję na etapie prac parlamentarnych, bez uzgodnień i konsultacji ze środowiskiem rolników i środowiskiem bankowym. Co więcej, nie dokonano oceny skutków regulacji. Taka była wasza praktyka legislacyjna: projekty li wyłącznie poselskie i napisane na kolanie.

Warto zwrócić uwagę na to, że 9 maja 2023 r. organizacje rolnicze i bankowe we wspólnym oświadczeniu wskazały, że te zmiany spowodują ograniczenia w finansowaniu rolników, co doprowadzi do wzrostu kosztów obciążających rolników, i wprowadzą dodatkową biurokrację. Przedstawiciele wymienionych organizacji krytycznie ocenili wprowadzone przepisy i zgłosili szereg zastrzeżeń, wskazując m.in.: po pierwsze, ograniczenie dostępu do finansowania rolników, po drugie, kłopoty interpretacyjne, po trzecie, brak przejrzystości regulacji, po czwarte, nieadekwatność przepisów ustawy o kredycie konsumenckim do umów zawieranych z rolnikami, po piąte, brak odpowiednich rozwiązań w zakresie kredytów preferencyjnych, po szóste, objęcie umów z rolnikami zakazem rolowania pożyczek, po siódme, brak odpowiednich przepisów przejściowych.

Warto zwrócić uwagę na to, że 16 stycznia tego roku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” w piśmie skierowanym do premiera Donalda Tuska zwrócił się o to, żeby traktować rolników jako grupę konsumentów. To oznacza, że również rolnicy zrzeszeni w „Solidarności” rolników indywidualnych nie akceptują rozwiązań, które państwo przyjęli w roku 2023.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że Narodowy Bank Polski poinformował, że od 7 stycznia do 29 lutego br. ponad połowa banków spółdzielczych nie udzieliła rolnikom kredytów, a w stosunku do roku 2023 akcja kredytowa spadła o 74%. Warto się nad tym zastanowić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Takie są skutki przyjmowania ustaw bez rzetelnych analiz i braku konsultacji. Poprzedni rząd, zamiast pomóc rolnikom, nałożył na nich zbędne ciężary i utrudnił funkcjonowanie gospodarstw rolnych. Dziś grupa posłów proponuje zmianę przepisów tej szkodliwej ustawy z 14 kwietnia 2023 r. W proponowanych przepisach znajdują się rozwiązania, które dotyczyć będą długoterminowej i stabilnej polityki finansowej, w tym kredytowej. Państwo powinno wspierać rolnictwo jako ważny i strategiczny sektor gospodarki narodowej. W nowych przepisach chcemy uregulować te zadania. Rolnictwo musi mieć dobre podstawy prawne, aby sprostać konkurencji na wspólnotowym rynku, na rynkach zagranicznych. Jest to ważne także w kontekście protestów rolników, które odbywają się w naszym kraju. *(Dzwonek)*

Biorąc powyższe pod uwagę, klub Koalicji Obywatelskiej będzie popierał projekt ustawy z druku nr 208. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga. *(Oklaski)*

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te ustawy, nad którymi dzisiaj procedujemy, są – jak już było powiedziane – konsekwencją tego, co działo się w zeszłym roku, przepisów, które zostały wprowadzone na etapie prac w komisji. Rzeczywiście te trzy poprawki zgłoszone przez koło parlamentarne Kukiz'15 to była taka typowa wrzutka legislacyjna, czyli podczas procedowania nad ustawą o pożyczce lombardowej zmieniono trzy ustawy w takim zakresie, aby rolnicy byli traktowani jako konsumenci. Wówczas wnioskodawcy argumentowali to poprawą sytuacji w rolnictwie, ale efekt był zgoła odmienny. Co bardzo ważne, co też pojawia się w wielu opiniach różnych instytucji, te poprawki nie były w ogóle skonsultowane ani ze środowiskiem, ani z różnymi instytucjami. A więc tego typu praktyki nie powinny mieć miejsca, bo nie było to przedmiotem pierwotnie procedowanej ustawy.

Rozszerzenie ochrony konsumenckiej na rolników, tak jak powiedziałem, przyniosło zupełnie odmiennie skutki, ponieważ rolnicy to nie konsumenci. Rolnicy, którzy prowadzą gospodarstwa rolne, to osoby, które działają profesjonalnie, które inwestują, które znają się na przedmiocie swojej działalności, i tak trzeba ich traktować, tak też są traktowani w całej Unii Europejskiej.

Tak jak to wczoraj w komisji było przedstawione przez pana ministra Juranda Dropa, w wyniku tych zmian od 7 stycznia, bo one dopiero 7 stycznia tego roku weszły, do 29 lutego ponad połowa banków spółdzielczych, które głównie kredytują rolników na terenach wiejskich, w ogóle nie udzieliła żadnego kredytu z obawy przed tymi nowymi regulacjami, a wolumen akcji kredytowej w porównaniu do 2023 r. spadł aż o 74%, czyli polska wieś, polscy rolnicy zostali odcięci od finansowania przez banki spółdzielcze.

Tutaj pojawiał się w debacie zarzut, że to lobby bankowe wymusza te zmiany. No nie, to jest w interesie rolników, żeby byli traktowani jak wcześniej, a nie jako konsumenci. Rolnictwo wymaga dedykowanych rozwiązań, ponieważ rolnicy prowadzą skomplikowane inwestycje, które wymagają indywidualnego podejścia, bardzo często chodzi też o kredyty preferencyjne, dofinansowane ze środków budżetu państwa. Bardzo często te kredyty są potrzebne do tego, aby realizować projekty z Unii Europejskiej, więc to nie ma nic wspólnego z rynkiem konsumenckim. Ale co ważne, jeżeli osoba, która prowadzi gospodarstwo rolne, kupuje coś do swojego prywatnego domu, to wtedy oczywiście jest traktowana jako konsument, w tym zakresie nic się nie zmienia.

Posel Marcin Skonieczka

Ważne, żeby podkreślić to, co w swojej opinii zawarł rzecznik finansowy, tutaj zacytuje: ingerencja władzy publicznej w powyższe stosunki gospodarcze wydaje się zbyt daleko idąca i nie znajduje uzasadnienia z uwagi na brak zgłoszeń naruszeń prawa do organów ochrony. I tutaj rzecznik podaje właśnie, że takich skarg nie było ani do niego, ani do UOKiK-u, ani do powiatowych czy miejskich rzeczników konsumenta. Czyli ta zmiana, ta wrzutka nie wynikała z jakiegoś realnego problemu. Rzecznik też wskazuje, że traktowanie polskich rolników jako konsumentów stawia ich w gorszej sytuacji, obniża ich konkurencyjność na rynkach europejskich, ponieważ mają oni utrudniony dostęp do kredytowania. Te kredyty są droższe, a w innych krajach Unii Europejskiej rolnicy są traktowani jako przedsiębiorcy i mogą korzystać z dedykowanych rozwiązań, czy to pożyczkowych, czy leasingowych.

Tak że podsumowując, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga popiera usunięcie tych negatywnych przepisów, które zostały wprowadzone jako wrzutka. Chcemy przywrócenia tego stanu, który był wcześniej, żeby rolnicy mogli dalej funkcjonować w znanych warunkach prawnych i rynkowych i żeby byli traktowani jako profesjonalne osoby, które w sposób zorganizowany prowadzą swoje gospodarstwa rolne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt nowelizacji ustawy dotyczy uchylecia przepisów, zgodnie z którymi do osób fizycznych prowadzących gospodarstwa rolne należy stosować przepisy ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, ustawy o kredycie konsumenckim, przepisy Kodeksu cywilnego o klauzulach abuzywnych i niektóre przepisy o pożyczce.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa, która weszła w życie i obowiązuje już od stycznia, zrobiła wiele niedobrego w kredytowaniu rolników, stąd nasza propozycja, by ten projekt zmiany ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim, nasz poselski projekt, wprowadzić w życie. Nowe przepisy usuną trudności i ograniczenia dotyczące udzielania kredytów rolnikom. Chodzi w szczególności o to, żeby nie stosować przepisów ustawy o kredycie konsumenckim do umowy o kredyt zawieranej z osobą fizyczną, która prowadzi go-

spodarstwo rolne. Rozwiązanie wpłynie pozytywnie na utrzymanie ciągłości finansowania działalności rolniczej i zapewnienie możliwości dalszego korzystania przez rolników m.in. z programów rządowych.

Najważniejsze rozwiązania, jeśli chodzi o przepisy ustawy o kredycie konsumenckim, nie będą stosowane do umowy o kredyt zawieranej z osobą fizyczną, która prowadzi gospodarstwo rolne. Nowe przepisy usuną ograniczenia dotyczące dostępu do finansowania dla rolników, które wynikają ze wzrostu kosztów, dodatkowej biurokracji oraz niepewności prawnej, jeśli chodzi o udzielenie kredytu ze wsparciem publicznym. Rozwiązanie zapobiegnie przejściowemu zablokowaniu lub ograniczeniu możliwości korzystania przez rolników z kredytów, które są objęte dopłatami z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Na mocy wniesionych w ostatniej chwili, bo w drugim czytaniu, poprawek do projektu ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej rozszerzono stosowanie niektórych przepisów konsumenckich na umowy zawierane przez rolników. Z dyskusji w Sejmie wynikało, że projektodawcom, nam chodzi o zabezpieczenie rolników przed działaniami firm lichwiarskich. Chcemy właśnie rozciągnąć ochronę na wszystkich kredytobiorców i wszystkich rolników. Choć na pierwszy rzut oka ten pomysł mógł wydawać się dobry, to właśnie nietrafne zmiany przepisów mają mieć zły wpływ na możliwość finansowania.

Oczywiście odwołując się do słów posła z Prawa i Sprawiedliwości o braku konsultacji, chcę powiedzieć, że w przypadku wcześniejszego projektu uchwały były sprzeczny Krajowej Rady Izb Rolniczych, Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Polskiej Federacji Produktów Żywnościowych Związku Pracodawców. Projekt ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw realizuje zatem postulat środowiska rolniczego.

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zgłasza poprawkę do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim, druki nr 208, 227 i 250, z prośbą do pana marszałka o poddanie jej pod głosowanie. Proszę bardzo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz panią posel Marcelinę Zawiszę, Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że bardzo zabawna jest troska Prawa i Sprawiedliwości o konsultowanie tego projektu z rolnikami, bo to właśnie przez brak konsultacji, brak oceny skutków regulacji, brak przygotowania przemyśleń i dobrych przepisów odpowiadających na potrzeby rolników, które zapewniłyby im bezpieczeństwo i ochronę przed bankami, lombardami, musimy procedować nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim.

Wprowadzone w 2022 r. zmiany, które w założeniu miały chronić rolników na takim poziomie, na jakim chronią one konsumentów, stanowią dla nich prawną kłodę pod nogami. Powtarzane są tutaj, na sali, problemy, które pojawiły się przed rolnikami: ograniczenie dostępności finansowania, zwiększenie kosztów kredytów, tworzenie ogromnej nierówności między rolnikami a przedsiębiorcami w obszarze dostępu do produktów bankowych. Szybko okazało się również, że nowe przepisy zaburzają finansowanie procesów inwestycyjnych w rolnictwie, ponieważ ustawa o kredycie konsumenckim nie jest dostosowana do finansowania skomplikowanych inwestycji rolnych, w tym możliwości korzystania m. in. z dopłat. Szkodliwe prawo zagroziło stabilności finansowania gospodarstw rolnych, pod znakiem zapytania postawiło liczne inwestycje.

To prawda, wczoraj na posiedzeniu komisji zabrakło głosu organizacji rolniczych, ale ten projekt odpowiada na postulaty przez nie zgłaszane. Niezależnie od tego ponawiam mój apel o to, by powrócić do rozmowy o większej ochronie rolników, bo słuszne założenia, które również pojawiały się wczoraj w komisji, np. aby nie było możliwości licytowania całego sprzętu rolniczego za grosze przez lombardy, zasługują na to, żeby stworzyć dobre prawo chroniące rolników, chroniące ich majątek i narzędzia pracy. Ale musimy to zrobić mądrze. Musimy działać w sposób, który zapewni, że prawo, które będziemy wprowadzać, nie będzie działać na ich niekorzyść, tylko będzie narzędziem i instrumentem, z którego będą mogli korzystać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wygrali państwo wybory i mogą państwo rzeczywi-

ście zrobić wszystko. Mogą państwo odwrócić wszystko, tylko czy rzeczywiście państwu leży na sercu dobro rolników, tak jak tutaj państwo mówią...

(Posel Kazimierz Plocke: Tak, leży nam na sercu.)

...czy jednak państwa interesuje dobro banków?

Banki w ubiegłym roku pomimo tych wakacji kredytowych zarobiły 27 mld zł. Oczywiście dla państwa to jest mało. Dla państwa indywidualne tragedie, tak jak przed chwilą mówiła posłanka z Lewicy, nic nie znaczą. Na razie mówią: są problemy, zmienimy prawo, a później się zobaczy. To nie jest później, bo to są indywidualne tragedie, pani poseł. Mogą państwo używać różnych absurdalnych argumentów, że to jest wrzutka, że banki nie udzielają kredytów. Jest to prawdopodobnie prawda, bo mamy w Polsce bankokrację. Banki mówią, co ma być zrobione. Bank nie może być dostarczycielem gotówki, a później licytować majątku obywateli.

To właśnie rzecznik finansowy, do którego się wielokrotnie zgłaszałem, mówił, że nie może rolnikom pomóc, bo są traktowani jak przedsiębiorcy. To rzecznik finansowy mówił, że trzeba objąć rolników właśnie pomocą. Chodzi o to, żeby byli traktowani tak jak konsumenci, bo 3/4 polskich rolników to są mali rolnicy, którzy nie mają wsparcia kancelarii prawnych. To rolnicy, którzy mają się zająć pracą, a nie czytaniem długich umów właśnie z klauzulami abuzywnymi, które państwu się nie podobają.

Ale jeżeli nasi oglądający – już to państwu mówiłem – chcą wiedzieć, jaką ochroną objeśliśmy rolników, to może wymienię. Po pierwsze, jest limit kosztów pozaodsetkowych. Nie może bank czy inna instytucja doliczyć sobie swoich dodatkowych kosztów więcej niż 20%. Uważają państwo, że 20% dodatkowo do tego, ile wynoszą odsetki, to jest mało? Państwo by chcieli 50%, 80% rocznie tych kosztów? Idźmy dalej. Jest obowiązek informowania, jaki jest ogólny koszt kredytu oraz jaka jest ocena zdolności kredytowej. Czy to jest coś złego, że bank lub inna instytucja poinformuje rolnika, jaki jest całkowity koszt kredytu oraz czy on ma zdolność kredytową? Najlepiej właśnie dać rolnikom tyle pieniędzy, ile się da, a później ich zlicytować. To jest państwa pomysł.

(Posel Kazimierz Plocke: Nieprawda.)

Trzecia rzecz, która zostaje zniesiona, to nadzór KNF nad kredytodawcami. Chodzi o to, żeby był minimalny kapitał zakładowy i wymóg niekaralności osoby prowadzącej działalność kredytową. Co w tym złego, że osoba skazana, przestępca (*Dzwonek*), nie będzie mogła udzielać kredytu? Przy części lichwiarskiej jest zabezpieczenie dotyczące tego, że jeśli rolnik kupi maszynę za 50 tys. zł, pożyczycy na to 5 tys. zł i spóźni się o 1 dzień, to nie będzie można sprzedać tej maszyny za 5 tys. zł, tylko trzeba będzie ją wycenić i sprzedać za uczciwą cenę. Państwo chcą ograbić rolników, bo pojawiła się okazja, bo sytuacja w rolnictwie jest bardzo trudna. Wstyd, ekipo rządząca.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam, teraz pan poseł Krzysztof Mulawa,
Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Elewatory są zapechane ukraińskim zbożem, maliny i borówki zostały jesienią na krzakach, produkcja rolno-spożywcza w Polsce albo już się stała, albo za chwilę stanie się nieopłacalna, a my jako Sejm chcemy proponować rolnikom kredyty i ich zadłużać. Rolnictwo ma zupełnie inne problemy. Ostatnia rzecz, o której rolnicy teraz rozmawiają, to kredyty i zadłużanie się. Nie pudrujcie, koledzy posłowie i koleżanki posłanki, trupa. Rolnicy oczekują w chwili obecnej realnego wsparcia, realnej pomocy. Rolnicy, producenci owoców miękkich i inni ciężko pracujący Polacy nie zapomną o fatalnej decyzji całej klasy politycznej – za wyjątkiem Konfederacji – dotyczącej pełnego i bezcłowego otwarcia polskiej granicy na towary z Ukrainy. Teraz rolnicy, szanowni państwo, skupiają swoją uwagę na Europejskim Zielonym Ładzie. Widzą pozorowane ruchy premiera Tuska i obawiają się, że ich gospodarstwa zostaną zmiecione z powierzchni ziemi przez pana premiera Tuska oraz zielony ład pana premiera Tuska i pana Morawieckiego.

Jestem naprawdę zbudowany, że taka grupa społeczna jak rolnicy potrafiła się zorganizować. Pierwszy raz organizowali się w Medyce w połowie listopada, kiedy dołączyli do strajku przewoźników. Wtedy blokowali ostatecznie przejście graniczne w Medyce. Później, w styczniu było 200 miejsc, w których protestowali. Dzisiaj mówią „sprawdzam” w ponad 500 miejscach w całym kraju. Rolnicy to ludzie, którzy, w potocznym tego słowa znaczeniu, dowożą. Jeśli obiecywali, że będą robili duże rzeczy, to robią.

Panie Premierze Tusk! Zamiast palowania, gazowania, ścieżek zdrowia i ruchów pozorowanych, o których mówiłem, proponuję w całości odrzucić Europejski Zielony Ład i nie jechać do Brukseli jako kolega von der Leyen i petent, tylko jako osoba, która będzie chciała realnie zawalczyć dla polskiego rolnika. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo za informację.
Zapraszam do zabrania głosu pan posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże polskim rolnikom, gospodarzom, którzy walczą w tych dniach i miesiącach. Walczą nie o swoje – nie dopominają się kolejnych podwyżek i dopłat – ale walczą o nasze, walczą o suwerenność żywnościową narodu polskiego, bez której nie będzie mowy o suwerenności w jakimkolwiek wymiarze.

Rolnicy walczą, a rząd ich straszy i pacyfikuje. Pozdrawiam wszystkich, którzy nie ulegają naciskom, którzy nie dają się zastraszyć na przejściach granicznych w Medyce, Hrebennem, Korczowej, Barwinku i w innych miejscach, na trasach i węzłach komunikacyjnych – zwłaszcza dziś. Widzimy nowy ruch solidarności, który działa pomimo prób ogarnięcia, rozmasowania i rozprowadzenia tego ruchu przez macherów i liderów związkowych. W sposób naturalny wyłaniają się liderzy, nowi ludzie o zdolnościach przywódczych. Mam nadzieję, że żadna bezpieka, mafie, służby i łże już tego nie ogarną, zielony ład zostanie obalony, a Polska stanie się strefą wolną od eurokomunistycznych urojeń. Precz z zielonym ładem, stop ukrainizacji Polski, stop zalewaniu Polski towarami, ziarnem nieokreślonego pochodzenia, nieokreślonej jakości – a raczej w jednej kwestii ściśle określonej, mianowicie jest to towar niespełniający tych norm, które polski rolnik musi spełniać, kiedy gra w nieuczciwą grę, w którą tak dobrze nauczył się rozgrywać polskie karty.

Polski rolnik upomina się o równość zasad. Równość zasad to bardzo piękny aspekt tego protestu. Z czym wychodzi rząd? Z czym wychodzi władza? Władza chce dać rolnikom na waciki, władza retuszuje po poprzedniej władzy. Wcześniejsza totalna opozycja, która dziś jest u władzy, robi jakiś tam lifting ustawowy w ramach remanentu po tym, co narobiła Zjednoczona Łże-Prawica. Konfederacja ubolewa nad tym, że najwyraźniej inflacja prawa w Polsce doprowadziła już do tego, że najwyraźniej nie działają prawa kardynalne, np. karalność doprowadzania do niekorzystnego rozporządzania mieniem. Najwyraźniej to nie działa, skoro banki mogą rozgrywać nie tylko rolników *(Dzwonek)*, lecz także wszystkich kredytobiorców, konsumentów w nieuczciwy sposób, pisząc coś małym drukiem na dole strony.

Nie sprzeciwiamy się tej ustawie. Jesteśmy gotowi nad nią procedować, chociaż z ostrożności procesowej będziemy przyglądać się temu, czy nie zostanie tam dopisane jakieś kolejne „lub czasopisma” w interesie nieuczciwych oferentów usług finansowych.

Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.
Teraz przechodzimy do pytań.
Ustanawiam czas na zadanie pytania na 2 minuty.
Pierwszy na liście do zadawania pytań jest poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Panie pośle?

(Poseł Grzegorz Braun: Coś podobnego.)

Chyba że chce pan przepuścić kogoś, panie pośle.

(Poseł Grzegorz Braun: Pierwszy pan poseł...)

To może zaczniemy od pani poseł Anny Gembickiej, klub Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Grzegorz Braun: Przepraszamy, panie marszałku.)

Jest decyzja, żeby przemawiać. Dobrze.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Puszczaliśmy jeden drugiego przodem.

Pytanie jest takie. Skoro, jak argumentują projektodawcy, to jest łatanie dziury, która wynika z tego, że nie były prowadzone konsultacje i że nie zapytano głównych zainteresowanych o to, czy są zainteresowani poprzednią legislacją, to jak wyglądały te konsultacje przy przygotowywaniu tego projektu? Kto został zapytany? Jakie badania zrobiono? Jeszcze raz zwracam uwagę na to, że praktyką w Wysokiej Izbie w minionych latach było wpisywanie w z pozoru zacne i celowe projekty jakichś małych kruczków, czarcich zapadek: „lub czasopisma” itp. Czy jesteście, koledzy i koleżanki, szanowni i czcigodni, absolutnie pewni, że nie wyrządzacie rolnikom polskim po raz kolejny niedźwiedziej przysługi? Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz zapraszam panią poseł Annę Gembicką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mam pytanie. Podczas pierwszego czytania panowie przekazywaliście, że zmiany wynikają z problemów zgłaszanych przez banki. Powiem szczerze, że to trochę słaba przesłanka, jeśli rozmawiamy o sytuacji rolników. Ale oczywiście to jest państwa decyzja, w jaki sposób chcecie przyjmować ustawy dotyczące rolników. Bo żadnej ustawy dotyczącej rozwiązań systemowych też nie złożyliście. Natomiast chciałabym poprosić o przedstawienie informacji na piśmie, ile tego typu uwag i postulatów w formie pisemnej wpłynęło do Ministerstwa Finansów lub ministerstwa rolnictwa oraz do posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które jest wnioskodawcą jednego z projektów.

Wczoraj pan minister finansów mówił też, że banki już teraz odmawiają udzielania kredytów. Podawał pan statystyki. Natomiast chciałabym zapytać, czy macie państwo realne dane, ile było złożonych wniosków i ile odmów. Bo mnie się wydaje, że rolnicy w tej chwili, myślę, nie skupiają się aż tak na tym, żeby uzyskać kolejne kredyty, tylko na tym, czy przetrwają. Bo rząd dalej nie uruchomił żadnych rekompensat finansowych, żadnej pomocy, a to porozumienie, które rzekomo zostało podpisane, to, proszę państwa, jest śmiech na sali. Asystent pana Kołodziejczaka podpisuje porozumienie z panem Kołodziejczakiem. To chyba najlepiej podsumowuje wasze rządy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim udzielię głosu kolejnej osobie, pragnę przywitać na galerii...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tygodniowa minister nie zrobiła nic.)

(Poseł Anna Gembicka: Ale proszę, pani poseł, nie kłamać.)

Bardzo proszę posłów – bo chciałem przywitać na galerii naszych gości – żeby nie przerywali sobie.

Chciałbym przywitać na galerii panią Ewę Matyjasz i panią Karolinę Matyjasz, które wzięły udział w akcji dobroczynnej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i dzisiaj przysłuchują się obradom Sejmu na zaproszenie pani poseł Joanny Frydrych. Witamy serdecznie i życzymy miłego przysłuchiwania się naszym obradom. (Oklaski)

A teraz wracamy do pytań.

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kredyty rolnicze są wspierane przez państwowe dopłaty oraz gwarancje, więc ujęcie rolników w reżimie ustawy o kredycie konsumenckim stanowi barierę przy kredytowaniu preferencyjnym. Jesteśmy w tej chwili na przednówku. Wielkopolska Izba Rolnicza, powiatowa izba rolnicza w Gnieźnie, inne organizacje rolnicze, ale także banki spółdzielcze apelują do rządu o to, aby usunąć te niekorzystne przepisy, które były wprowadzone tzw. boczną furtką. Brak zmian w tej ustawie powodował kłopoty związane z kredytowaniem produkcji rolnej, zwłaszcza jeśli chodzi o kredyt obrotowy, ale także kredyty czy popularne przy zakupie sprzętu leasingi. W szczególności chodzi o tych rolników, którzy mają dużą produkcję towarową, i bez kredytu obrotowego trudno sobie wyobrazić prowadzenie przez nich produkcji.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o tej ustawie nie było jeszcze rozwiązaniem pełnym. Dlatego też poprawka zgłoszona przez klub Trzeciej Drogi – PSL jest ważną poprawką, bo ona przede wszystkim proponuje zmiany w Kodeksie cywilnym, m.in. umożliwi kredytowanie z dopłatami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wspólnie więc naprawimy ten błąd, który powstał w poprzedniej kadencji, i odblokuje się możliwość kredytowania rolnictwa z udziałem dopłat państwa.

Chciałem zapytać pana ministra i prosić o odpowiedź na piśmie w tej sprawie: Jakie w tym roku będą funkcjonować – i funkcjonują już – kredyty preferencyjne dla rolników? (*Dzwonek*) Jakie kwoty dopłat z budżetu państwa są przewidywane w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naprawienie tej zeszłorocznej wrzutki do ustawy o pożyczce lombardowej jest absolutną koniecznością. W jej efekcie dochodzi do niekorzystnych sytuacji, w których gospodarstwa rolne są pozbawiane dostępu do finansowania w 30% banków komercyjnych i aż 70% banków spółdzielczych, które de facto wstrzymały kredytowanie, bo musiałyby udzielać kredytów po znacznie wyższych kosztach niż do tej pory, a nie o to chodziło. Apelowaliśmy, że będzie chaos. PiS nie chciał nas słuchać. I teraz trzeba te błędy naprawiać. Niestety tak było. Na szczęście rządowy projekt proponuje zmiany, ale przy zachowaniu racjonalnej ochrony rolników w roli konsumentów. W związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie, na ile ta przesadna ochrona konsumencka okazała się barierą i utrudnieniem dla rolników.

Czy prawdą jest, że może chodzić nawet o 300 tys. dużych gospodarstw rolnych, które zostały pozbawione dostępu do kredytów, dzięki którym mogły się dalej rozwijać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 20 lutego 2024 r., czyli dokładnie miesiąc temu, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Michał Kołodziejczak z Platformy Obywatelskiej obiecał rolnikom, Polakom, że ujawni szczegółową listę firm, które zarabiały na imporcie z Ukrainy. Minął miesiąc i listy nie ma. Żądam, aby ta lista została ujawniona dzisiaj, gdy rolnicy protestują w 500 miejscach w Polsce i chcą poznać te firmy, które zarabiały na imporcie z Ukrainy. Chyba że Michał Kołodziejczak nie chce ujawnić tej listy, bo zobaczył na niej nazwy firm powiązanych z obecną władzą. To po pierwsze.

(*Głos z sali*: Na temat.)

A po drugie i najważniejsze: Prawo i Sprawiedliwość i Suwerenna Polska dokładnie tak samo jak protestujący rolnicy żądają, żądamy tego, aby wprowadzić natychmiastowe embargo na produkty rolno-spożywcze z Ukrainy. Finansowa sytuacja rolników właśnie dlatego jest tragiczna, że te produkty dalej są importowane. Wobec tego: żadnych porozumień podpisywanych z asystentem Kołodziejczaka, które są jakimś ściemnianiem i nic nie wnoszą, tylko natychmiastowe wprowadzenie embargo, dokładnie tak jak w przypadku wprowadzenia przez Prawo i Sprawiedliwość embargo 15 kwietnia. Tego żądają rolnicy. I ufam, że dzisiaj takie decyzje zostaną podjęte, ponieważ w moim przekonaniu rolnicy będą protestować, dopóki import z Ukrainy nie zostanie zatrzymany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu poseł Sachajko wskazywał na konkretne rozwiązania, pewne korzyści, które wynikają z ustaw, które były przyjęte w zeszłym roku. I okej, jak spojrzymy na pojedyncze rozwiązania, to może się wydawać, że to jest korzystne. Natomiast te zmiany zostały w zły sposób wprowadzone, tzn. nie jak zmiany skierowane do rolników, bo rolników potraktowano jako konsumentów. I to jest zmiana systemowa, która ma niekorzystne skutki, o których mówiłem w swoim wystąpieniu. O tym trzeba pamiętać. Nie można pokazywać jedynie pojedynczych zapisów, tylko trzeba patrzeć na cały system.

Pada też argument, że większość rolników to są mali rolnicy. Okej, tylko że to właśnie ci więksi i średni rolnicy korzystają z kredytów, rozwijają się, kupują ziemię, kupują maszyny. Tak jak powiedziałem, to

Posel Marcin Skonieczka

są profesjonaliści i oni potrzebują rozwiązań dedykowanych rolnictwu, a nie rozwiązań konsumenckich. To ci rolnicy ciągną nasze rolnictwo, odpowiadają za większość produkcji i są przyszłością naszego rolnictwa. O ich rozwój trzeba zadbać.

I jeszcze jedna ważna rzecz: często pada argument, że chodzi tu o lobby bankowe, ale to głównie banki spółdzielcze podnoszą, że tamte rozwiązania były złe. A banki spółdzielcze są posiadane przez rolników, to rolnicy są udziałowcami banków spółdzielczych, te banki pracują na rzecz rolnictwa. Ja jako rolnik wielokrotnie podpisywałem umowy i one mają nie kilkadziesiąt, tylko kilka albo kilkanaście stron. To w interesie banków spółdzielczych jest dbanie o to, żeby rolnicy brali kredyty wtedy, kiedy mają zdolność, i żeby wszystko było zgodnie z prawem. To jest żywotny interes banków spółdzielczych. One żyją głównie z tego, że współpracują z rolnikami. Tak że nie róbmy nagonki na banki spółdzielcze, bo one wykonują bardzo dobrą robotę i wspierają rozwój polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Przysłuchuję się tej debacie i nie wierzę. Występuje jeden z wnioskodawców, który poprzednim razem zgłaszał tę poprawkę, a dzisiaj rozrywa szaty. Wtedy nie było konsultacji. Chcemy powiedzieć, że poprzednio nie było konsultacji, a dzisiaj są konsultacje, chociażby, o czym przypominał pan poseł Płocki, z izbami rolniczymi.

Co do zapisów w umowach to mam pytanie do pana ministra: Czy po stronie Komisji Nadzoru Finansowego istnieje obowiązek kontrolowania umów, a po stronie banków – obowiązek objaśniania tego, co jest, obowiązek informacyjny? Państwo chyba nawet nie wiecie, ile rolnik otrzymuje papierów przy każdym kredycie, ile konsument otrzymuje dodatkowych objaśnień dotyczących udzielenia kredytu i związanego z tym obowiązku. Nawet w sytuacji, kiedy zmieniają się stopy procentowe, on to wszystko dostaje. Państwo oderwaliście się i mówicie dzisiaj o sytuacji rolników w Polsce i o zielonym ładzie, czyli o tym, czego rząd PiS nie dotrzymał, nie dopilnował, o tym, co zrobiliście źle.

A zatem dzisiaj – pytanie do pana ministra: Czy jest po stronie banków obowiązek informacyjny, informowania, także w kwestii nadużywania procedur abuzywnych? Chodzi o to, żeby umowy były jasne,

zgodne z obowiązującymi przepisami, i o to wszystko, co po drugiej stronie, o obowiązek banków.

Bo państwo dzisiaj krytykujecie banki. Wszystkie banki muszą działać odpowiedzialnie, bo im powierza się pieniądze. Przecież sytuacja jest taka, że one udzielają kredytów, korzystając właśnie z tych ludzkich, naszych oszczędzanych pieniędzy. I te pieniądze muszą być świetnie zabezpieczone. Nikt z państwa nie chciałby, żeby jakkolwiek instytucja kredytowa upadła albo żeby były zagrożone wasze pieniądze. *(Dzwonek)* Mówimy: jest gwarancja, jeżeli chodzi o nasze pieniądze, kwotę do 100 tys. euro. Ale trzeba o to dbać.

I w tym zakresie mam pytania dotyczące przywrócenia możliwości sięgania po gwarancje dla przedsiębiorstw, dla rolników, którzy mają większe gospodarstwa. Bo wy mówicie, że to odnosi się do rolników, którzy mają 2,5-hektarowe gospodarstwa, a są rolnicy, którzy przychodzą i mają 50-, 100-, 200-hektarowe gospodarstwa. Oni też potrzebują kredytów, też są przedsiębiorcami rolnymi. I próbowaliśmy w odniesieniu do kredytu lombardowego powiedzieć, że nie ma dodatkowych kosztów, pozaodsetkowych, aby móc je zniżyć, i zapewnić, żeby państwo czuwało... Z drugiej strony traktujemy rolnika poważnie, nie tylko na potrzeby tej dyskusji, i używamy argumentów realnych, rzeczywistych, prawdziwych, nie tak jak pan poseł Kowalski, który wychodzi i to, czego sam nie zrobił, dzisiaj próbuje zrzucać na drugą stronę.

Panie ministrze, poproszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam wrócić na chwilę do sytuacji, jaka miała miejsce w ubiegłym roku w kwietniu, kiedy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych dyskutowaliśmy na temat kredytu konsumenckiego. Wówczas nieobecny w tym momencie pan poseł Jarosław Sachajko walczył, dosłownie, na posiedzeniu tej komisji, przekonywał i zabiegał, zgłaszając różne poprawki, aby kredyt konsumencki dotyczył również rolników. Pamiętam to doskonale. Ta argumentacja cały czas koncentrowała się na tym, że rolnicy są pokrzywdzeni, bo oto konsumenci mogą korzystać, a rolnicy nie. Nie było żadnej symulacji, nie było żadnej dyskusji, czym to się może skończyć.

Dziś z wielkim zainteresowaniem słuchałam, co powie pan Sachajko. A pan Sachajko dzisiaj powie-

Posel Zofia Czernow

dział, że to przez banki ten fantastyczny pomysł, żeby rolnikom dawać kredyty konsumenckie, został zniszczony. Proszę państwa, to jest absolutnie nieprawda. Ta sytuacja świadczy o tym, że do legislacji, do wprowadzanych zmian trzeba podchodzić z większą odpowiedzialnością, a nie później udawać, że tego nie zrobiliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kredyty trzeba spłacać. Natomiast widzimy doskonale, w jakiej sytuacji dzisiaj są polscy rolnicy. Jeszcze nie tak dawno temu...

(Poseł Krystyna Skowrońska: No przecież był pan ministrem, to co pan zrobił?)

Proszę się uspokoić, pani poseł. Mównica jest od tego, by zabrać głos, i nie chodzi o to, by krzyczeć z ław do przemawiających parlamentarzystów. Więcej kultury tutaj wymagam od pani.

Eksperci mówią, że pszenica będzie kosztować ok. 400 zł. W żniwa może się okazać, że te prognozy będą prawdziwe, więc, szanowni państwo, zastanówmy się nad tym jako cała klasa polityczna. Nie ma już czasu na pozorne działania. Dzisiaj w całej Polsce są protesty rolnicze, a my zastanawiamy się nad kredytami dla rolników, czy dana ustawa jest dobra, czy jest do poprawy. I debata toczy się w tym kontekście. Podstawowe postulaty rolników to dzisiaj embargo na zboże z Ukrainy, wycofanie się z zielonego ładu. Uważam, że ważne jest również bardzo mocne doinwestowanie zbiorników i bazy magazynowej, która w Polsce cały czas jest za mała. Przez to, że jest za mała, mamy problemy spekulacyjne, bo tak naprawdę, jeżeli to zboże zalega – sprzedajemy, eksportujemy od 5 do 9 mln t rocznie – jeżeli zalega nam ok. 10 mln t, to normalne jest, że rynek poprzez spekulacje będzie prowadził do tego, że zboże będzie bardzo tanie. Ja wymagam od rządu, by uruchomił specjalny program na budowę i odbudowę polskiej hodowli, bo przecież nie tylko ludzie jedzą zboże, ale przede wszystkim zwierzęta i pasza tutaj jest bardzo potrzebna.

To również kwestie związane z obronnością. Jeżeli stawiamy na zbrojenie, stawiamy na energię, to postawmy na budowę wielkich elewatorów, które będą w stanie przyjąć to zboże, a być może w przyszłości będzie można na nich zarobić. To nie jest kwestia jakiegoś sporu politycznego, a odpowiedzialności za ludzi, którzy dzisiaj protestują.

Jest takie przysłowie, które jest *(Dzwonek)* bardzo ważne z punktu widzenia tej nagonki medialnej skierowanej w stronę rolników. Zastanawiają się niektórzy dziennikarze, że skoro jest wycofanie z ugorowania, to może rolnicy powinni już zejść z ulicy. Ugorowanie to jest najmniejszy problem. Pamiętajmy: od myszy do cesarza wszyscy żyją z gospodarza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Woś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu, w którym w całym kraju są protesty, ponad 500 zgłoszonych zgromadzeń, a kilkaset innych zgromadzeń odbywa się bez zgłoszenia, w dniu, w którym rolnicy chcą wyrzucić do śmietnika Europejski Zielony Ład, platformerski zielony ład...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wasz.)

...partii Donalda Tuska, przypomnę, co mówił pan Weber, szef Europejskiej Partii Ludowej: Europejska Partia Ludowa to partia zielonego ładu. Kto głosował za zielonym ładem? PSL, Platforma, wasi europosłowie. Kto forsował te pomysły? Wasi europosłowie. I teraz nie chcecie ich wyrzucić do kosza. W dniu, w którym rolnicy walczą o swoje prawa, chcą natychmiastowego embarga, tak jak my je wprowadziliśmy 15 kwietnia zeszłego roku, wy nie macie tej odwagi. Wy przychodzicie do Wysokiej Izby, przychodzicie do polskiego Sejmu i chcecie dać prezent nie rolnikom, a lichwiarzom.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przecież pan nie wie, co pan mówi.)

Chcecie znieść ochronę, którą mieli rolnicy, zwykli rolnicy przed lichwiarzami, przed bankami, przed tymi wszystkimi, którzy na nich chcieli zarabiać. Skoro mówicie o dużych rolnikach, dlaczego nie ograniczycie tej ustawy do dużych rolników? Dlaczego miliony polskich rolników ma być dotkniętych lichwiarскими pomysłami? Trzeba to zablokować i wyrzucić do kosza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Gromadzką, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej dyskusji i po prostu nie wierzę. Nie wierzę, że ta dyskusja sprowadza się do sytuacji rolników, do sytuacji, za którą jest odpowiedzialny rząd Prawa i Sprawiedliwości. Do czego doprowadziliście? *(Oklaski)* Teraz mówicie o infrastrukturze? Jakiej infrastrukturze? A ile za waszych rządów zostało zainwestowanych pieniędzy w to, żeby szedł tranzyt, bezpieczny i szczelny tranzyt. Przypomnę, że w 2022 r. nastąpiła ta katastrofa, ponieważ wtedy import zboża z Ukrainy był rekordowy. I teraz panowie i panie tutaj mówią o pomocy rolnikom? Rolnicy przychodzą do mojego biura poselskiego i płaczą, bo szukają pomocy, jakiegokolwiek pomocy, żeby przetrwać. Nie chodzi tutaj tylko o dużych rolników, ale chodzi też i o małych. I tu nie chodzi o interes banków. W tej chwili działamy w ich interesie i dbamy o to, żeby rolnicy wybrnęli z tej sytuacji jak najlepiej. Ja sama jestem rolniczką i naprawdę nie rozumiem tej sytuacji, poprzez którą doprowadziliście polskiego rolnika do ściany. Teraz mówicie, że wszystko jest źle po stronie Platformy Obywatelskiej, która odziedziczyła to kukulcze jajo. Natomiast te przepisy, które poprzez wrzutkę poselską trafiły w ubiegłym roku, są dla rolników zabójstwem, ponieważ teraz ci rolnicy, którzy chcą zainwestować, którzy chcą skorzystać ze środków Unii Europejskiej, nie mogą tego zrobić ze względu na to, że są zablokowani w bankach, w bankach spółdzielczych, w bankach, w których są akcjonariuszami, które oferują im dobre kredyty. I co im w tym momencie panowie powiedzą? Że co? Że nie można? Że nie dostaną tych pieniędzy? Że nie będą inwestować w środki trwałe? Że zatrzymają się pomimo tego, że są w tej chwili pod ścianą?

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie znacie procedur.)

A kto jest odpowiedzialny za złe gospodarowanie, za sytuację Elewaru, za sytuację Zamojskich Zakładów Zbożowych? Kto jest odpowiedzialny? Kto był w zarządach tych spółek? *(Dzwonek)*

Moje pytanie brzmi: Panie ministrze, ilu rolników, producentów rolnych musiało zrezygnować z dofinansowań z powodu tej sytuacji, która zaistniała przez wrzutkę poselską, jeśli chodzi o ubiegły rok? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Czy pan poseł jest na sali?

Nie widzę.

(Posel Kazimierz Plocke: Wstydzi się.)

W takim razie zapraszam pana posła Marcina Warchoła, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Warchol:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamiast 100 konkretów dla ludzi jest konkret dla lichwiarzy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Przecież pan kłamie.)

Co jeszcze uśmiechnięta koalicja 13 grudnia planuje? Zalegalizować lichwę w imię przywracania praworządności?

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan kłamie.)

Na razie cofacie ochronę antylichwiarską rolników. Zabieracie im to, co rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy dał im w ubiegłym roku. Pod kierunkiem pana ministra Zbigniewa Ziobry przygotowaliśmy ważne dla rolników przepisy, które gwarantują im tanie i bezpieczne pożyczki. Przypomnę: jest to 20% i nie więcej niż 25% w skali roku dla pożyczek zawieranych na podstawie Kodeksu cywilnego, natomiast jeśli chodzi o ustawę o kredycie konsumenckim, jest to algorytm 10 na 10 i nie więcej niż 45% w skali roku. To, co wy w tej chwili proponujecie, to są lichwiarskie, drogie pożyczki dla rolników. Chcecie złupić polskich rolników, i to w momencie, w którym protestują przeciwko zielonemu ładowi.

A więc, reasumując, szanowni państwo, w tej chwili jest pozbawianie rolników jakiegokolwiek ochrony w imię przywracania praworządności. Uśmiechnięta koalicja 13 grudnia przygotowuje prezent dla lichwiarzy. Już raz, w 2011 r., cofnęliście ochronę antylichwiarską. Trzeba też to sobie jasno powiedzieć.

(Głos z sali: Skandal!)

Zabraliście Polakom prawo do bezpiecznych, tanich pożyczek, wprowadzając w 2011 r. eldorado dla lichwiarzy. I to, co w tej chwili robicie, to jest eldorado dla lichwiarzy. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Grzegorza Lorka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jakie są postulaty podczas dzisiejszych protestów? Czy głównym postulatem jest branie kredytu, branie pożyczek? Nie, głównymi postulatami rolników są dzisiaj odrzucenie zielonego ładu i natychmiastowe wprowadzenie embarga. To są główne postulaty. Powiem więcej, w żadnym postulatcie z tej puli postulatów nie wstępują jakiegokolwiek lichwiarskie pożyczki.

Panie Ministrze! Mam pytanie. Padło tu, że banki spółdzielcze obsługują rolników, są bardzo istotne. Ile banki spółdzielcze udzielają kredytów i czy ich

Posel Grzegorz Lorek

głównym produktem są właśnie pożyczki dla rolników, czy też są inne produkty? Bo jeżeli głównym produktem banków spółdzielczych w tej chwili stają się pożyczki, to ja odpowiem krótko: to już nie są banki spółdzielcze, bo istotą banków spółdzielczych i w ogóle istotą spółdzielczości była samopomoc własnym akcjonariuszom poprzez działanie prawie że non profit. Taka była istota spółdzielczości. Chyba że banki spółdzielcze już tylko z nazwy są spółdzielcze i chyba że cały system bankowy wokół rolnictwa już tylko z nazwy ma gdzieś hasła non profit czy też spółdzielczości, bo tak naprawdę jest to wyłącznie czysta lichwa. I to jest zasadnicza sprawa.

Jeżeli nie powrócimy do ideałów spółdzielczości, to tak samo i dziedzina rolnictwa, która kiedyś... Słynna Wielkopolska. Nie liczymy na to, że się odrodzi, dlatego że rolnik dzisiaj sam musi zadbać o siebie.

A państwo polskie w dniu dzisiejszym, tak jak to pokazała koalicja 13 grudnia, nie umie rozwiązywać problemów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pan poseł Przemysław Wipler, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Politycy grzmiały o lichwie, psioczący na złych, niedobrych lichwiarzy bardzo często nadużywają tego słowa i bardzo często za pięknymi ideami ochrony ubogich, ochrony tych, którzy mają problem z pozyskaniem finansowania, ludzi skazanych na drogie pożyczki, drogie kredyty, drogie finansowanie, za tymi pięknymi ideami zazwyczaj stoją czyny, które skutkują zwiększeniem krzywdy tych, których mają chronić. Sytuacja w której doszło do nadregulacji, sytuacja, w której doszło do rozszerzenia przepisów ochronnych, antylichwiarских i w której istotnie podrożały pożyczki i pozbawiono rolników możliwości legalnego pożyczania, to sytuacja skandaliczna, ale takie są fakty, takie są liczby, takie są cyfry.

Poprzedni rząd i poprzednia większość w trakcie dwóch kadencji wielokrotnie toczyły boje, wojny z lichwą, z lichwiarzami, a problemów przybywało. Coraz więcej osób było pozbawionych możliwości wzięcia nie kredytu, nie pożyczki, ale legalnego kredytu, legalnej pożyczki. Ludzi wypychano z banków do firm pożyczkowych, z firm pożyczkowych wypychano w ręce bandytów, którzy bez umowy, ale za to z bejsbolem w rękę udzielał pożyczek.

Problemem systemowym było i jest kredytowanie, finansowanie rolników, osób, które nie rozliczają się z podatku dochodowego od osób fizycznych. Bardzo często banki, instytucje finansowe tym przedsiębiorcom, tym rolnikom odmawiają finansowania. To jest problem systemowy. Do tego doszły dodatkowe ryzyka, dodatkowe zmiany na rynku, które sprawiły, że jeszcze trudniej jest osobom prowadzącym działalność rolną uzyskać pożyczki.

A więc moje pytanie do pana ministra, również do wnioskodawców jest takie: Dlaczego przegląd złych, nieskutecznych, szkodliwych (*Dzwonek*) w praktyce regulacji, które teraz chcemy uchylać czy zmieniać, zawężono tylko do tej wąskiej grupy poszkodowanych, poszkodowanych pseudowalką z lichwą? Jest dużo więcej obywateli, którzy zostali skazani na prawdziwych bandytów w zakresie pożyczania pieniędzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, także Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla rolników te rozwiązania nie są wystarczające. Wystarczy pojechać dziś na wieś i spojrzeć na transparenty, chociażby na te, które widnieją na manifestacjach rolniczych. Oni oczekują odrzucenia zielonego ładu, a właściwie czerwonego ładu. Oni oczekują zamknięcia granicy na import produktów rolno-spożywczych z Ukrainy. To są rzeczy, którymi należy się zająć i rząd także powinien te działania podjąć.

Natomiast mam takie pytanie: Skoro zarzucacie poprzednikom, że nie prowadzono w tej materii żadnych konsultacji, to jakie konsultacje zostały przeprowadzone tym razem? Kto i jakie konsultacje przeprowadził i jaki był ich wynik? Pytam zarówno o przedstawicieli banków, jak i organizacji rolniczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie dowierzam w to, co słyszę w tej Izbie ze strony posłów PiS-u.

Posel Kazimierz Plocke

Albo lichwa, albo bieżące problemy. My rozmawiamy o konkretnym projekcie ustawy, który ma pomóc rolnikom w uzyskaniu kredytów na prowadzenie działalności rolniczej po to, żeby te problemy, które się nawarstwiły, zostały rozwiązane. Dziwię się też panu posłowi Sachajce, który broni swego projektu, a nie potrafi go uzasadnić przed Wysoką Izbą. Rolnicy nie chcą być, panie pośle, lombardowcami. Chcą prowadzić normalną działalność rolniczą z wykorzystaniem systemu bankowego, uzyskując kredyty na tę działalność. Tego niestety nie było. Mało tego, sami rolnicy, zrzeszeni w „Solidarności” rolników, w izbach rolniczych, również odrzucają ten projekt. Nie są zadowoleni, bo nie chcą tych przepisów, które ich ograniczają.

Dzisiaj warto też zwrócić uwagę, że 400 tys. kredytów, które zostały udzielone rolnikom w ubiegłym roku, to kredyty udzielone przez banki spółdzielcze. Dziwię się też koledze z PiS-u, który mówił, że banki spółdzielcze to lichwa. Jak można tak mówić w Wysokiej Izbie? To jakaś paranoja. Kiedy przestaniecie wykorzystywać rolników dla swoich prywatnych celów? Może warto się zastanowić, jakie problemy trzeba rozwiązać? Kiedy wy mówicie o infrastrukturze, to ja mam pytanie: A co się stało z pieniędzmi, które otrzymała Krajowa Grupa Spożywcza? 850 mln zł dokapitalizowania z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Z pieniędzy rolników. I co? A to miała być struktura, która miała doprowadzić (*Dzwonek*) do uregulowania rynków rolnych w Polsce, stworzyć normalne warunki cenowe na rynku rolniczym – nic nie ma. I wy mówicie dzisiaj o infrastrukturze? Wstyd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo. Na tym kończymy pytania.

Zapraszam do głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Juranda Dropa.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jak rozumiem, procedujemy nad projektem poselskim i to, co powinienem w tej chwili zrobić, to odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane w tej dyskusji – te, na które można w miarę rozsądnie odpowiedzieć, ponieważ myślę, że większość dyskusji była dyskusją niezwiązaną z samym problemem, z samą kwestią, którą ma rozwiązać zmiana ustawy. Przejdę przez te kwestie, które sobie zanotowałem.

Pierwsza kwestia to sprawa konsultacji i tego, czy pytano o opinię – to pojawiało się w bardzo wielu wypowiedziach. Szczególnie pan poseł Bogucki ten temat rozpoczął. Prawdę mówiąc, już wielokrotnie, zarówno z tej mównicy, jak i w komisji, cytowałem coś, co myślę, że najbardziej powinno przemawiać do państwa posłów, którzy mówią o tej kwestii, tj. list Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, w którym jest prośba do pana Donalda Tuska o interwencję w sprawie problemów w zakresie udzielania kredytów rolnikom przez sektor bankowy – to list z 16 stycznia. Prawdę mówiąc, częściowo go już odczytywałem i myślę, że w tym momencie to nie jest konieczne. W każdym razie to pokazuje – także pan poseł Tomaszewski wspominał o głosach z izby rolniczej w Gnieźnie i innych głosach – że z pewnością tych głosów było dużo. Oczywiście pierwszymi podmiotami, które widzą problemy, są banki spółdzielcze, które bardzo blisko współpracują z rolnikami – i tutaj pan poseł Plocke mówił o tym, jak ważne są dla infrastruktury rolnictwa banki spółdzielcze.

Jeśli chodzi o konsultacje, to na poziomie rządowym projekt rządowy został skonsultowany z ministerstwami, z instytucjami finansowymi, z którymi normalnie się konsultujemy, więc pod takim kątem, instytucjonalnym, te konsultacje były przeprowadzone.

(*Posel Kazimierz Plocke: Jest ocena skutków regulacji.*)

I jest również ocena skutków regulacji, dokładnie.

Co do kwestii, jakiej liczby rolników to dotyczy – w tej sprawie padały głosy, szczególnie na końcu – to problem powstaje przede wszystkim dla mniejszych rolników, którzy występują zarówno jako producenci, jak i konsumenci. Duzi rolnicy są w stanie pozwolić sobie na zakup najślawniejszego, jak na pana posła patrzę, ciągnika z poprzedniego roku. Dla dużych rolników to nie jest największy problem. Problem jest dla małych rolników i dlatego są te zmiany prawne, żeby rozróżnić działalność rolnika jako producenta i jako konsumenta i umożliwić mu zaciąganie kredytu lombardowego do celów producenckich w odpowiedni sposób. To jest celem tych zmian, o których dyskutujemy.

Odpowiadając na pytanie pana posła Mulawy: ostatnią rzeczą, o której rozmawiają rolnicy, są kredyty. Akurat rozpoczyna się sezon i akurat rolnicy w tym momencie potrzebują tych kredytów.

Oczywiście jedni dają informację, tak jak w liście „Solidarności”, niektórzy przez izby rolnicze, a niektórzy głosują nogami, tzn. nie zgłaszając się i nie przedstawiając wniosków o kredyt, ponieważ przygotowują się do swojej działalności producenckiej na ten rok i patrzą, co jest możliwe, a co jest niemożliwe.

Odpowiadając na jedno pytanie, pytanie chyba pani poseł Pepek, o to, ile gospodarstw rolnych zostało pozbawionych dostępu do kredytu – tego logicznie nie da się określić – można powiedzieć, że dane mamy przedstawione przez banki spółdzielcze, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

w okresie pierwszych 2 miesięcy tego roku udzielono o 74% mniej kredytów niż w poprzednim roku. Więc jeśli byśmy to przemnożyli, to te 300 tys. gdzieś tam by wyszło. Akurat metodologicznie trudno jest powiedzieć, czy to jest prawidłowe, natomiast możemy powiedzieć, że o 4/5 spadła liczba wniosków o taki kredyt, czyli taka część została go w jakiś sposób pozbawiona.

Wiele pytań się powtarzało, niektóre prośby, jak pani poseł Gembickiej, to są prośby o odpowiedź na piśmie. W pewnych aspektach mam z tym problem, ponieważ pewne pytania po prostu nie dotyczą tej ustawy. Liczba kredytów w ogóle, ile było odmów i wniosków – to można zbadać, ale nie wiem, czy to jest akurat najistotniejsze.

O to też była prośba na piśmie. Jakie w tym roku będą dopłaty dla rolników, to nie należy do materii tej ustawy. Prawdopodobnie możemy na to odpowiedzieć ale to w ogóle nie jest z tym związane. Tutaj mówimy o kredytach, a nie o dopłatach.

Teraz pytania pani posłanki Skowrońskiej o rolę i o nadzór Komisji Nadzoru Finansowego. KNF nadzoruje gospodarkę finansową banków, bada, czy one są opłacalne, bada, czy mogą być instytucjami, które świadczą te usługi, natomiast w przypadku klauzul abuzywnych to raczej UOKiK wkracza. Oczywiście jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy te rzeczy były, są na bieżąco kontrolowane i czy rolnicy mają swoje uprawnienia, to trzeba powiedzieć, że one są gwarantowane i nadzorowane przez UOKiK i przez KNF.

Klauzule abuzywne, które istnieją i które powinny być stosowane w przypadku konsumentów, nie powinny być stosowane w przypadku producentów. W przypadku tej ustawy uchylamy te przepisy, które powodują, że pewne klauzule są stosowane w przypadku producentów, co uniemożliwia w ogóle prowadzenie akcji kredytowej, co widzimy w danych.

O dużych rolnikach już wspomniałem.

Ile banki dają kredytu? To pytanie pana posła Lorka. Takie dane możemy uzyskać z BIK-u. Było pytanie o wartość kredytu. Jeśli chodzi o zadłużenie na 31 stycznia 2024 r., czyli sprzed 1,5 miesiąca, to w przypadku rolników indywidualnych zadłużenie bankowe to jest 21 mld, zadłużenie pozabankowe to jest 1600 mln – to jest firmowe, dla rolników indywidualnych. Natomiast dla mikrofirm to jest zadłużenie 9,6 mld zł, w tym 8,3 mld to jest bankowe, a 1,3 mld to jest pozabankowe. To była część zadłużenia firmowego. Natomiast zadłużenie prywatne rolników jako osób prywatnych to jest 9,1 mld zł. W większości to jest zadłużenie bankowe 9 mld. To też pokazuje rolę banków w finansowaniu spraw prywatnych rolników.

Struktura portfela kredytów rolniczych, stan na październik 2022 r., takie mamy dane: kredyty inwestycyjne – 65%, kredyty obrotowe – 18%, na rachun-

ku, który powoduje elastyczność kredytu – 12%, pozostałe – 5%.

I teraz to, co jest najważniejsze w danych, to fakt, że od 4 lat obserwowany jest sukcesywny spadek dostępu rolników do kredytu, i to w kategoriach wartościowych, nie tylko związanych z inflacją, bo oczywiście inflacja powinna w naturalny sposób powodować wzrost, a tutaj mimo że była wysoka inflacja, obserwujemy istotny spadek. W styczniu 2021 r. akcja kredytowa dla rolników to było 371 mln zł, w 2022 r. – 393 mln zł, w 2023 r. – 286 mln zł, niewielki spadek, i w styczniu 2024 r. – 206 mln zł. To jest akcja kredytowa dla rolników, dane z BIK-u. Tyle, jeśli chodzi o dane.

Chciałbym podsumować, odnosząc się, tutaj niestety ławy są puste, ale pan poseł Michał Woś... Myślę, cały czas się zastanawiam, dlaczego w ogóle weszła taka regulacja w zeszłym roku. To jest problem. I tutaj pan Michał Woś powiedział, że pod kierunkiem ministra Ziobry został przygotowany ten projekt, jak rozumiem, potem było to procedowane poprzez ścieżkę poselską. I to, z czym musimy sobie teraz radzić, jest to z jakichś powodów wprowadzona przez ekipę pana ministra Ziobry regulacja. Myślę, że trzeba pytać pod tym adresem, dlaczego ona została tak naprawdę wprowadzona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

(Poseł Grzegorz Braun: Panie marszałku, proszę poprosić pana ministra o odpowiedź na piśmie na pytanie zadane przez pana posła Tumanowicza i przeze mnie o to, z kim projekt był konsultowany. Prosimy o odpowiedź na piśmie.)

Jasne. Dobrze.

Przekazuję prośbę od posłów, którzy zadali pytanie, o odpowiedź na piśmie ze strony pana ministra, z kim projekt był konsultowany. Za taką odpowiedź jako Sejm będziemy wdzięczni.

Udzielam głosu sprawozdawcy komisji panu posłowi Mirosławowi Maliszewskiemu.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem jako poseł sprawozdawca niejako uzupełnić dyskusję czy sprawozdanie z dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu komisji, ale także w kilku zdaniach odnieść się do tego, co działo się przed chwilą.

Chciałem bardzo mocno podziękować panu ministrowi za tę merytoryczną odpowiedź mówiącą z jednej strony o zagadnieniu kredytów rolniczych w Polsce, a z drugiej strony o wnioskach, które ze środowiska wpływały do resortu, również do wnioskodaw-

Posel Mirosław Maliszewski

ców, tak naprawdę za wyjaśnienie, na czym polega regulacja, która była w zeszłym roku wprowadzona, na czym polega jej szkodliwość.

Chciałem też podziękować części posłów, którzy w bardzo merytoryczny sposób odnosili się do tego problemu, podkreślając, jak ważne dla dużej części rolników jest, aby w tych czasach móc korzystać chociażby z kredytów preferencyjnych z dopłatami z budżetu państwa po to, aby utrzymać płynność swoich gospodarstw. Te kredyty to nie jest jakiś nałożony na gospodarstwa kaganiec, tylko to jest dobrowolna rzecz dla tych, którzy widzą dla siebie perspektywę i chcą z tego rozwiązania skorzystać.

Mówiliśmy też o tym, że 70%–80% kredytów preferencyjnych w rolnictwie, a więc tych, o których mówimy w przypadku tej regulacji, to są kredyty udzielane przez banki spółdzielcze, banki, które są w rękach rolników, które są najbliżej rolników. W myśl ubiegłorocznych regulacji te banki nie będą mogły udzielać kredytów, co będzie oznaczało, że rolnicy będą gdzieś szukać pieniędzy, zastrzyku gotówki, skierują się do innych instytucji, a nie do banków spółdzielczych, które chcą im udzielić preferencyjnego kredytu. W debacie powinniśmy brać pod uwagę wnioski, czy czasami regulacją w ubiegłym roku – zakładam, że intencja była pozytywna – tak naprawdę nie skierowaliśmy rolników do różnych instytucji finansowych, które właśnie będą ich grabić i które dokładnie to robią, przy tym nie pozwalają im skorzystać z akcji kredytowych, którą do nich kierują banki spółdzielcze będące najbliżej nich.

Zwróćmy jeszcze uwagę na taką rzecz, że zdjęcie tych, powiedzmy, obciążeń dla rolników, może spowodować, że znaczna część graczy na rynku może próbować wyłudzić kredyty, co nierzadko jest praktykowane, i doprowadzić owe banki, także banki spółdzielcze, do trudnej sytuacji finansowej. A brak banków spółdzielczych w obszarach wiejskich to nie pomoc rolnikom, tylko utrudnienie im dostępu do środków finansowych na prowadzenie działalności rolniczej, na możliwość skorzystania z programów pomocowych z Unii Europejskiej, bo jak wiemy, one wymagają najpierw sfinansowania, później jest refundacja. Więc utrudnienia akcji kredytowej to nie jest pomoc dla polskich rolników, tylko to jest dla nich przeszkoda.

Jednocześnie chciałbym, aby nikt nie stawiał znaku równości między kredytem a bankructwem, bo w pewnym momencie dyskusji mogliśmy odnieść wrażenie, że to jest to samo. Rolnicy wiedzą, co podpisują, wiedzą, czy mają zdolność płacenia tych kredytów, a jeżeli takiej możliwości nie mają, to przypomnę, że w minionych 8 latach były procedowane ustawy, które rzekomo miały rolnikom w takich sytuacjach pomóc – niestety nieskuteczne.

Chcę jasno powiedzieć, że ten projekt jest oczywiście wynikiem – mówię o poselskim projekcie, ale rządowy również – zainteresowania środowiska rolniczego, środowiska banków spółdzielczych, aby taka

forma udzielania wsparcia – bo to jest forma wsparcia z budżetu państwa, bo państwo dopłaca różnicę w oprocentowaniu – była dla nich dostępna, a nie jest to działanie na rzecz lobby, jakichś banków komercyjnych. Wręcz przeciwnie. Banki komercyjne, duże banki są raczej zadowolone z tych przepisów, które były w roku ubiegłym, niż z tych, które proponujemy. I to proszę brać pod uwagę w tej dyskusji rolniczej. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druki nr 242 i 252).

Proszę pana posła Rafała Kasprzyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 21 grudnia 2021 r. weszła w życie dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2021/2101 z dnia 24 listopada 2021 r. zmieniająca dyrektywę w odniesieniu do ujawniania informacji o podatku dochodowym przez niektóre jednostki i oddziały. Stanowi ona obok dyrektywy w sprawie współpracy administracyjnej w zakresie opodatkowania część pakietu dotyczącego przeciwdziałania unikaniu opodatkowania przyjętego przez Komisję Europejską w dniu 28 stycznia 2016 r.

Dyrektywa 2021/2101 nakłada na duże przedsiębiorstwa wielonarodowe z siedzibą w Unii Europejskiej oraz na przedsiębiorstwa wielonarodowe spoza Unii Europejskiej prowadzące działalność gospodarczą w Unii Europejskiej za pośrednictwem oddziału lub jednostki zależnej – obowiązek publicznego ujawniania informacji o zapłaconym podatku dochodowym oraz innych informacji związanych z podatkami w podziale na poszczególne kraje w ramach sprawozdania o podatku dochodowym.

Ta dyrektywa jest odpowiedzią na zgłoszoną przez Parlament Europejski wyrażoną w rezolucji z dnia 27 marca 2019 r. potrzebę wprowadzenia ambitnej sprawozdawczości publicznej w podziale na

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Rafał Kasprzyk

kraje, która ma stanowić narzędzie poprawy przejrzystości korporacyjnej oraz wzmocnienia kontroli publicznej. Parlament Europejski wskazał w tym zakresie, że niezbędne jest zwiększenie kontroli publicznej podatków dochodowych od osób prawnych płaconych przez przedsiębiorstwa wielonarodowe prowadzące działalność w Unii w celu dalszego wspierania przejrzystości korporacyjnej i odpowiedzialności przedsiębiorstw. Zapewnienie takiej kontroli jest bowiem niezbędne w celu promowania bardziej świadomej debaty publicznej dotyczącej w szczególności poziomu przestrzegania przepisów prawa podatkowego przez niektóre przedsiębiorstwa wielonarodowe prowadzące działalność w Unii oraz przestrzegania przepisów prawa podatkowego na gospodarce.

Właśnie w motywie 22 dyrektywy wskazano przy tym wprost, że ma ona na celu poprawę przejrzystości korporacyjnej i wzmocnienia kontroli publicznej w odniesieniu do informacji o podatku dochodowym od osób prawnych. W projektowanym art. 66m ust. 1 i ust. 2 zawarto przepisy określające główny katalog jednostek zobowiązanych do sporządzenia sprawozdania o podatku dochodowym. Zgodnie z brzmieniem tego ust. 1 sprawozdanie o podatku dochodowym będą obowiązywać sporządzać, publikować i udostępniać jednostka dominująca najwyższego szczebla i jednostka samodzielna, jeżeli przychody ujęte w rocznym sprawozdaniu finansowym tej jednostki przekraczają dla każdego z ostatnich 2 lat obrotowych kwotę 3,5 mld zł.

W świetle projektowanego art. 63m ust. 2 sprawozdania będą sporządzać krajowe jednostki dominujące najwyższego szczebla i jednostki samodzielne będące spółką kapitałową, spółką komandytowo-akcyjną lub spółką jawną, lub komandytową, której wspólnikami ponoszącymi nieograniczoną odpowiedzialność są wyłącznie spółki kapitałowe, spółki komandytowo-akcyjne lub spółki z innych państw o podobnej do tych spółek formie prawnej.

Ze względu na fakt, że zakresem jednostek objętych obowiązkiem sporządzania sprawozdania finansowego objęte są na podstawie art. 48b ust. 4 akapit 1 dyrektywy także średnie i duże jednostki zależne kontrolowane przez jednostkę, która nie podlega przepisom prawa członkowskiego, nałożono obowiązek publikacji i udostępnienia sprawozdania o podatku dochodowym na jednostki dominujące mające siedzibę lub miejsce sprawowania zarządów również poza terytorium Unii Europejskiej, których skonsolidowane przychody w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym dla każdego z ostatnich 2 lat obrotowych przekroczy 750 mln euro.

Podmioty podlegające nowym regulacjom będą zobowiązane do publicznego ujawniania sprawozdania o podatku dochodowym w podziale na poszczególne kraje członkowskie Unii Europejskiej oraz dodatkowo w odniesieniu do rajów podatkowych. Spra-

wozдание na temat informacji o podatku dochodowym wymagane na mocy art. 48b dyrektywy zawierać będzie informacje dotyczące całej działalności jednostki samodzielnej lub jednostki dominującej najwyższego szczebla, w tym działalności wszystkich jednostek powiązanych skonsolidowanych w sprawozdaniach finansowych w odniesieniu do danego roku obrotowego.

Raportowane informacje będą musiały obejmować: nazwę jednostki dominującej najwyższego szczebla lub jednostki samodzielnej, dany rok obrotowy, walutę, krótki opis charakteru działalności, liczbę pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, przychody, przychody, które stanowią sumę przychodów netto ze sprzedaży, przychody zgodnie z definicją zawartą w ramach sprawozdawczości finansowej, na podstawie których sporządzane są sprawozdania finansowe, kwotę zysków lub strat przed opodatkowaniem, kwotę podatku dochodowego należnego w danym roku obrotowym, kwotę podatku dochodowego zapłaconego na zasadzie kasowej i kwotę niepodzielonego zysku z lat ubiegłych na koniec danego roku obrotowego.

Celem nowelizacji ustawy, którą dzisiaj omawiamy, ustawy o rachunkowości, jest zmiana ustawy o rachunkowości, Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym.

Warto wspomnieć, że na posiedzeniu komisji, które odbyło się wczoraj, podczas dyskusji poruszone były tematy, które podsumuję w kilku punktach. Mianowicie, transkrypcja tej dyrektywy europejskiej zwiększa przejrzystość, dotyczy kwestii unikania płacenia podatków, pokazuje opinii publicznej wysokość podatków płaconych w ich kraju przez największe firmy międzynarodowe. Dzisiaj te dane wpływają jedynie do urzędów podatkowych, ale nie są podawane do opinii publicznej. Sprawozdanie będzie dostępne również w uzgodnionym formacie elektronicznym nadającym się do odczytu maszynowego. Proponowane zmiany były oczywiście poddane konsultacjom i nie powodują dodatkowych wydatków i kosztów. KRS otrzymuje nowe obowiązki raportowania, które będą finansowane z przyznawanego corocznie budżetu.

Podkreślamy, że z punktu widzenia Polski jest to korzystne, bo u nas się produkuje, a podatki płaci się w innych krajach. Warto, żeby społeczeństwo wiedziało, jakie to są podatki i w jakiej wysokości są płacone w każdym kraju. Istotną informacją jest też to, że jesteśmy już po terminie implementacji, który upłynął 22 czerwca 2023 r.

Podsumowując: podczas wczorajszego posiedzenia komisja przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw wraz ze złożonymi poprawkami zaakceptowanymi jednogłośnie przez Ministerstwo Finansów. Wobec tego Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście komisja finansów po kilku miesiącach wyprodukowała projekt ustawy, który jest implementacją dyrektywy Unii Europejskiej. Faktycznie jest on niekontrowersyjny. Chodzi o ujawnienie informacji o podatkowaniu – zresztą i tak są one istotne dla izb skarbowych.

Jakie to przyniesie efekty finansowe? Na takie pytanie pan minister nie potrafił odpowiedzieć, zresztą rzeczywiście bardzo trudno jest oszacować, jakie to będą efekty finansowe, chociaż w uzasadnieniu ustawy wpisane jest, że w Unii Europejskiej rocznie traci się 50–70 mld z podatków. Ta ustawa akurat niewiele przyczyni się do zwiększenia tych pieniędzy z podatków. Oczywiście w założeniu ma to zapobiegać unikaniu opodatkowania, będzie informacja z powodu przenoszenia kosztów, ale tak naprawdę te istotne działania, które temu służyły, były dokonane jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Takim przykładem, z którym przez wiele lat bardzo wytrwale walczyli wszyscy na czele z Komisją Europejską, jest podatek od handlu, czyli podatek od sklepów wielkopowierzchniowych. Przypomnę, że taki podatek przyjęliśmy po to, żeby podatki nie były wyprowadzane poza Polskę. Bodajże przez 4 lata musieliśmy toczyć bój przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, żeby wreszcie udowodnić Komisji Europejskiej, że rzeczywiście jest to dobre rozwiązanie, które należy wprowadzić. Mamy to rozwiązanie. To było realne rozwiązanie, które przyniosło sukces, jeśli chodzi o zapobieganie unikaniu opodatkowania i przenoszeniu kosztów.

Oczywiście ten projekt i to sprawozdanie komisji są niekontrowersyjne. Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt, natomiast bardzo usilnie zachęcałbym w tym momencie koalicję rządzącą do tego, aby zabrała się za realne rozwiązywanie problemów. Słyszeliśmy zapowiedzi na 100 dni, a tak się składa, że to właśnie dzisiaj mija te 100 dni, więc pozwolę sobie zapytać: Gdzie są te istotne projekty ustaw? Nie ten, o którym teraz mówimy, bo to jest naprawdę nieistotne. To jest projekt kosmetyczny. Gdzie jest ustawa o obniżeniu podatku, czyli o kwocie wolnej od podatku w wysokości 60 tys. zł? Co prawda, była tam nieścisłość, bo jak czytałem w zapowiedziach, to było to 6 tys. miesięcznie, a rocznie 60 tys. – 12 razy 6 tys. to 72 tys., ale już darujemy te nieścisłości. Kwota wolna od podatku w wysokości 60 tys. zł też na pewno na

ten krok by wystarczyła, tym bardziej że połowę tego kroku wykonał rząd Prawa i Sprawiedliwości, gdyż wprowadził kwotę wolną od podatku w wysokości 30 tys. zł rocznie. Pytam więc: Gdzie jest to rozwiązanie? To jest istotne obniżenie obciążeń podatkowych.

Mam kolejne pytania. Przedsiębiorcy mieli płacić podatek dochodowy dopiero po otrzymaniu środków z tytułu zapłaconej faktury. To tzw. kasowy PIT. Czekamy na to rozwiązanie – też go nie ma, a to jest istotne.

Kolejna kwestia: zniesiemy limity NFZ na leczenie szpitalne. O, bardzo przydatny projekt. Rzeczywiście być może niektórzy nawet na to zagłosowali. Ci, którzy czekają w kolejce do lekarza przez 2 lata czy dłużej, czekali na tę zapowiedź. Być może oddali głos, bo mówiono: nie doczekamy się, pomrzemy, zanim trafimy do szpitala, a tu taka piękna zapowiedź. Jaka jest realizacja tej zapowiedzi?

(*Głos z sali:* A co wy zrobiliście?)

Ryczałtowe rozliczenie składki zdrowotnej – była też taka zapowiedź. No niestety, nadal tego nie ma. Zasiłek chorobowy ZUS od pierwszego dnia zwolnienia – przedsiębiorcy na to czekają.

(*Poseł Jakub Rutnicki:* 30% podwyżki dla nauczycieli jest? Jest. 20% dla...)

To nie my pisaliśmy 100 konkretów. Trzeba było się zastanowić nad tym, co się pisze. Dzisiaj sam słyszałem, że gwarantujecie 100 konkretów na 100 dni.

(*Poseł Małgorzata Pepek:* 8 lat.)

Dzisiaj właśnie mija 100 dni. Gdzie te konkrety? Pytam: Gdzie te konkrety? No rzeczywiście mamy projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości. (*Dzwonek*) Naprawdę to jest ten wielki sukces? Można by tak dalej: wprowadzimy obligacje antyinflacyjne, wprowadzimy kredyt 0% na zakup pierwszego mieszkania.

Czekamy na te konkrety. Bo od 3 miesięcy, od 100 dni komisja finansów czeka na rozwiązania. Naprawdę jesteście gotowi do pracy, i to nie tylko nad takimi drobnymi, kosmetycznymi zmianami, tylko nad prawdziwymi rozwiązaniami, które będą wspierać polskich podatników, przedsiębiorców i osoby fizyczne odnośnie do obniżki podatków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Witam państwa.

Zanim poproszę panią poseł Zofię Czernow, chciałbym przywitać uczniów i pewnie wychowawców ze szkoły podstawowej na Bemowie.

Dzień dobry, witam was serdecznie. (*Oklaski*) Rozumiem, że to wy.

A wy skąd? Dobra, was też witam serdecznie. (*Oklaski*)

A zaprosił pan poseł Marek Chmielewski.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druki nr 242 i 252.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz o Krajowym Rejestrze Sądowym ma celu implementację do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 listopada 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2013/34 Unii Europejskiej w odniesieniu do ujawniania informacji o podatku dochodowym przez niektóre jednostki i oddziały.

Przepisy implementowanej dyrektywy stanowią kolejną, obok dyrektywy w zakresie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania oraz dyrektywy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, część pakietu dotyczącego przeciwdziałania unikaniu opodatkowania. Skomplikowane przepisy podatkowe i tajemnica podatkowa umożliwiają niektórym przedsiębiorcom, zwłaszcza wielonarodowym, realizację strategii polegających na agresywnym planowaniu podatkowym. Przedsiębiorstwa wielonarodowe mają możliwość, wykorzystując luki w krajowych i międzynarodowych przepisach podatkowych, przenoszenia zysków z jednego kraju do drugiego w celu obniżenia płaconych podatków. Szacuje się, że państwa członkowskie Unii Europejskiej tracą rocznie setki miliardów euro w wyniku unikania opodatkowania przez przedsiębiorstwa wielonarodowe, a niektóre przedsiębiorstwa wielonarodowe płacą nieproporcjonalnie niskie podatki, co podważa ogólną skuteczność i sprawiedliwość systemów podatkowych Unii Europejskiej. Już obecnie duże przedsiębiorstwa wielonarodowe mają obowiązek przedstawiania organom podatkowym informacji na temat zapłaconego podatku dochodowego oraz innych informacji związanych z podatkami w podziale na kraje. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął tę dyrektywę, która to wprowadza. Proponowane zmiany w obecnie wdrażanej dyrektywie uzupełniają ww. wymóg nałożony na duże przedsiębiorstwa wielonarodowe, wprowadzając obowiązek publicznego ujawniania sprawozdania o podatku dochodowym w podziale na kraje. Dane zawarte w sprawozdaniu będą musiały być ujawniane odrębnie dla wszystkich państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w których dane przedsiębiorstwo prowadzi działalność, a także dla tzw. rajów podatkowych. Udostępnianie publicznie informacji na temat podatków zapłaconych w miejscu, w którym rzeczywiście został wygenerowany zysk, ma kluczowe znaczenie dla przejrzystości podatkowej.

Wdrożenie proponowanych zmian doprowadzi do większej przejrzystości publicznej, w szczególności geograficznego powiązania miejsca płacenia podatku od osób prawnych z miejscem faktycznego prowadze-

nia działalności gospodarczej. Biegli rewidentzi i firmy audytorskie będą miały obowiązek zawarcia w sprawozdaniu z badania sprawozdania finansowego jednostek informacji, czy dana jednostka miała obowiązek złożenia do rejestru sądowego sprawozdania o podatku dochodowym i czy taki obowiązek spełniła.

Klub Koalicja Obywatelska głosować będzie za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek z Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, wyprodukowaliśmy ten projekt ustawy, bo państwo tego nie zrobiliście w wyznaczonym terminie. I też mogę zadać pytanie, panowie byli ministrowie, gdzie są podwójne dopłaty dla rolników i holding rolnospożywczy w Polsce, który obiecywaliście i którego nie ma. A ja mam przyjemność w tej chwili w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 242.

Dnia 28 lutego 2024 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw. Celem tej nowelizacji ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym jest wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2021/2101 z dnia 24 listopada 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2013/34/UE w odniesieniu do ujawniania informacji o podatku dochodowym przez niektóre jednostki i oddziały. Czas nagli, bo Polska jest już ponad pół roku spóźniona z tym projektem.

Dyrektywa ta jest częścią pakietu mającego na celu przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania. Nakłada na duże wielonarodowe przedsiębiorstwa, które mają siedzibę w Unii Europejskiej, jak również prowadzą działalność na jej obszarze za pośrednictwem oddziału lub spółki zależnej, obowiązek publicznego ujawniania informacji o zapłaconym podatku dochodowym w poszczególnych krajach. W uzasadnieniu projektu czytamy, że te firmy już teraz muszą przedstawiać fiskusowi informacje. Po zmianach będą zobowiązane do sporządzania publicznych sprawozdań. Chodzi o to, by przedsiębiorstwa międzynarodowe nie przenosiły zysków z jednego kraju do drugiego celem obniżania płaconych podatków.

Jak wyjaśnia Ministerstwo Finansów, skomplikowane przepisy podatkowe i tajemnica podatkowa umożliwiają niektórym przedsiębiorstwom wielonarodowym realizację strategii polegających na agresywnym pla-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

nowaniu podatkowym. W przeciwieństwie do małych i średnich przedsiębiorstw lub indywidualnych podatników przedsiębiorstwa wielonarodowe mają możliwość wykorzystania luk w krajowych i międzynarodowych przepisach podatkowych. Szacuje się, że państwa Unii Europejskiej tracą rocznie 50–70 mld euro w wyniku unikania opodatkowania przez przedsiębiorstwa wielonarodowe.

Najważniejsze zobowiązania i rozwiązania zaproponowane w tym projekcie ustawy. Duże wielonarodowe przedsiębiorstwa będą musiały publicznie ujawnić sprawozdania dotyczące podatku dochodowego. Dane zawarte w sprawozdaniach będą musiały być ujawniane oddzielnie dla wszystkich krajów Europejskiego Obszaru Gospodarczego, czyli Unii, Islandii, Norwegii i Liechtensteinu, oraz tzw. rajów podatkowych, w których dane przedsiębiorstwo prowadzi działalność. Publiczne udostępnianie przez firmy informacji na temat podatków zapłaconych w miejscu, w którym rzeczywiście został wygenerowany zysk, będzie miało kluczowe znaczenie dla zwiększenia przejrzystości podatkowej w Unii Europejskiej. Sprawozdawczość podatkowa w podziale na kraje pomoże zwiększyć społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw przez przyczynianie się poprzez płacenie podatków do dobrobytu państwa, w którym prowadzona jest działalność. Nowa sprawozdawczość da wszystkim obywatelom ogólny przegląd podatków płaconych od dochodu przez wielonarodowe przedsiębiorstwa. Zaproponowane rozwiązania zwiększą przejrzystość, jeżeli chodzi o działalność firm w tych krajach, które nie przestrzegają międzynarodowych norm zarządzania w kwestiach podatkowych, czyli w tzw. rajach podatkowych.

Przepisy dyrektywy 2021/2101 stanowią kolejną, obok dyrektywy w zakresie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania wdrożoną ustawą z dnia 9 marca 2017 r., część pakietu dotyczącego przeciwdziałania unikaniu opodatkowania, przyjętego przez Komisję Europejską w dniu 28 stycznia 2016 r. Projekt ustawy nie wymaga przedstawienia organom i instytucjom Unii Europejskiej w celu uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji lub uzgodnienia. Zawarte w projekcie ustawy regulacje nie stanowią przepisów technicznych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. Projekt ustawy jest zgodny (*Dzwonek*) z prawem Unii Europejskiej.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że najwyższe podatki płacą zwykli obywatele i mali i średni przedsiębiorcy. Największe multinarodowe przedsiębiorstwa starają się wykorzystywać brak przepływu informacji, różne systemy podatkowe i zapisy księgowe do unikania płacenia podatków nie tylko w kraju zarejestrowania działalności, ale również w krajach, w których tę działalność prowadzą. Na tę praktykę zwróciła uwagę Unia Europejska, która wykorzystując swoją moc, siłę reprezentowania 27 państw członkowskich, uchwaliła stosowne dyrektywy zmierzające do unikania takich niemoralnych i nieprawnych praktyk. Dzisiaj implementujemy do polskiego systemu prawnego kolejną z nich – dyrektywę wzmacniającą przejrzystość działań takich największych podmiotów, nakazującą im publikację informacji o płaconych podatkach w każdym z krajów prowadzonej działalności.

Przejrzystość korporacyjna i wzmocnienie kontroli publicznej to postulaty Polski 2050. Dlatego jako klub oczywiście zgłoszujemy za wprowadzeniem tej ustawy w życie.

Dyrektywa 2021/2101, którą implementujemy do polskiego systemu prawnego, została uchwalona w grudniu 2021 r. Szanowni państwo, termin jej implementacji w Polsce minął już w czerwcu 2023 r. Przed chwilą słuchałem pana Henryka Kowalczyka, który mówił, jak to walczyli o dobre projekty. Chciałem powiedzieć panu i pańskim kolegom, że taką mieliście skuteczność: zaoraliście rolnictwo, zadusiliście Polskim Ładem małych i średnich przedsiębiorców, ograbiliście Polaków z pieniędzy z KPO i Funduszu Spójności. Polacy powinni i muszą teraz usłyszeć, że walcząc z Unią, zastosowaliście obstrukcję także wobec przepisów wprowadzających jawność i przejrzystość w sprawie największych przedsiębiorstw i unikania przez nie płacenia podatków w Polsce. Nie żądam odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie chcieliście się zająć tym tematem w terminie. Żądają tego Polacy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Trela, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 242.

Posel Tomasz Trela

Projekt w założeniu dostosowuje nasze prawo do przepisów Unii Europejskiej. Lewica, tak jak robiła to w zeszłej kadencji, również w tej kadencji od razu deklaruje, że będziemy popierać pracę nad tym projektem i pewnie jego finalny kształt.

Kilka zdań na temat celu nowelizacji tych przepisów. Celem nowelizacji ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, zwanej dalej ustawą o rachunkowości, oraz ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, zwanej dalej ustawą o Krajowym Rejestrze Sądowym, oraz ustawy z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, zwanej dalej ustawą o biegłych rewidentach, jest transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2021/2101 z dnia 24 listopada 2021 r. zmieniającej dyrektywę w odniesieniu do ujawnienia informacji o podatku dochodowym przez niektóre jednostki i oddziały. To jest kluczowy element tego projektu ustawy.

Kolejnym ważnym elementem, który trzeba podkreślić, jest to, że przepisy tej dyrektywy 2021/2101 stanowią kolejną obok dyrektywy w zakresie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania, wdrożonej w Polsce ustawą z dnia 9 marca 2017 r. o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, zwaną dalej ustawą o wymianie informacji, część pakietu dotyczącego przeciwdziałania unikaniu opodatkowania przyjętego przez Komisję Europejską w dniu 28 stycznia 2016 r.

Bardzo ważną informacją dla tego projektu jest również szacunek. Szacuje się, że państwa członkowskie Unii Europejskiej tracą rocznie od 50 do 70 mld euro w wyniku unikania opodatkowania przez przedsiębiorstwa wielonarodowe, a niektóre przedsiębiorstwa wielonarodowe płacą nieproporcjonalnie niskie podatki, co podważa ogólną skuteczność i sprawiedliwość systemów podatkowych w Unii Europejskiej.

Dyrektywa 2021/2101 nakłada na duże przedsiębiorstwa wielonarodowe, jednostki dominujące najwyższego szczebla grupy kapitałowej i jednostki samodzielne, o odpowiednio skonsolidowanych przychodach dla jednostek dominujących najwyższego szczebla i przychodach dla jednostek samodzielnych, przekraczających w kolejnych 2 latach kwotę 750 mln euro, zarówno z siedzibą w Unii Europejskiej, jak i spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego prowadzące działalność gospodarczą w Unii Europejskiej za pośrednictwem oddziału lub jednostki zależnej, obowiązek publicznego ujawnienia informacji o zapłaconym podatku dochodowym oraz innych informacji związanych z podatkami w podziale na poszczególne kraje – sprawozdanie o podatku dochodowym.

To są te najistotniejsze elementy. Oczywiście tych elementów jest o wiele, wiele więcej, ale wczoraj na posiedzeniu komisji finansów odbyło się pierwsze czytanie tego projektu. I tak jak powiedziałem na wstępie, każdy projekt, który będzie dostosowywał nasze

prawo do prawa Unii Europejskiej, Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie popierał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę pana posła Przemysława Wiplera z klubu parlamentarnego Konfederacja o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad rok temu jeden z najzamożniejszych Polaków, szef, założyciel, twórca firmy InPost, polskiego giganta, firmy, z której możemy być naprawdę dumni, bo powstała tutaj, w Polsce, zbudowali ją Polacy, zadał dramatyczne pytanie. Pytanie to brzmi: Czy my jesteśmy frajerami? Dlaczego on zadał to pytanie? Okazało się, że grupa InPost po opublikowaniu wyników za rok 2022 zapłaciła w Polsce 190 mln podatku dochodowego, podatku CIT. To duża, poważna firma, która w tamtym roku miała 4,7 mld przychodów. Ale ta cała branża to jest ponad 20 mld, kilkadziesiąt miliardów. I cała reszta branży, cała zagraniczna konkurencja polskiej firmy działająca w tej samej branży w Polsce, w tej samej strukturze biznesowej zapłaciła łącznie o 10 mln podatku dochodowego mniej – 180 mln zł.

Pytanie polskiego przedsiębiorcy jest bardzo zasadne, bo podobnie sytuacja wygląda w innych branżach. Czy to jest decyzja kogoś, bo jest polskim patriotą, że płaci podatki w Polsce, czy to powinno wynikać z tego, że wobec kogoś jest egzekwowane w sposób twardy, ostry obowiązujące prawo? Pracowałem w największych firmach międzynarodowych doradztwa podatkowego, pracowałem w firmie Deloitte, pracowałem w firmie Ernst & Young. Rozmawiam często z moimi byłymi kolegami, którzy w chwili obecnej współzarządzają tymi firmami, są tam partnerami, mają poważne stanowiska. I bardzo często rozmawiałem kiedyś i teraz rozmawiam z dyrektorami finansowymi polskich międzynarodowych firm. Oni bardzo często mówią, że decyzja o tym, ile zapłacić podatku dochodowego w Polsce, podatku CIT, to jest decyzja polityczna. Dlaczego? Ponieważ zapłacę tyle, ile będę musiał.

Metod, narzędzi, których używają duże międzynarodowe koncerny, zwłaszcza świadczące usługi niematerialne i prawne, zwłaszcza świadczące usługi cyfrowe, metod, którymi można unikać tych podatków przy słabości nie tylko polskiego aparatu skarbowego, ale aparatu skarbowego w bardzo wielu krajach, jest multum. Przepisy, dzięki którym system jest bardziej transparentny, przepisy, dzięki którym bardziej szczegółowo i przy zastosowaniu większych sankcji i kar

Posel Przemysław Wipler

globalne koncerny mają raportować w Polsce, są czymś koniecznym, to jest coś bardzo potrzebnego.

Ale dlaczego tylko na poziomie minimalnym wprowadzamy do porządku prawnego unijną dyrektywę? Robimy coś, co takie kraje jak Wielka Brytania, Niemcy, inne mają u siebie od dekad na poziomie dużo bardziej szczegółowym i wymagającym. Dlaczego przepisy, które teraz mają wejść w życie, mają dotyczyć kilkunastu, maksymalnie kilkudziesięciu firm? Obniżmy progi, od których stawiamy takie wymogi raportowania, żeby nie tylko gigant, który w Polsce w trakcie ostatnich 2 lat miał 700 mln przychodu, a na świecie 3,5 mld – ile jest takich firm – musiał wreszcie zacząć uczciwie raportować swoje przychody, dochody, w odpowiedni sposób zamieszczać o tym informację i ponosić sankcje za to, że tego nie robi. Jak będzie transparentność, jeżeli będzie więcej danych – i to dużo więcej, niż teraz wymagamy – od firm, które są wystarczająco duże, żeby płacić w Polsce podatki, to będzie więcej wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych.

Zmiany z ostatnich 8 lat uderzały w polskie małe i średnie firmy. Polski Ład, o czym mówili sami przedsiębiorcy, to był wielki błąd, który wiele kosztował i był jednym z podstawowych powodów, które sprawiły, że setki tysięcy polskich małych i średnich firm zmieniły partię, na które głosują. Część zagłosowała na Konfederację, część na partię obecnie rządzącą naszym krajem. Oni dostali wyższą składkę na ubezpieczenie zdrowotne i cieszy mnie, że w tym zakresie próbuje coś zrobić Trzecia Droga. My oczywiście te projekty, jak się wreszcie pojawią, poprzemy, ale małe i średnie firmy powinny czuć, że bierzemy się za tych dużych podatników, którzy mogą się migać i oszukiwać. I nie tylko za 10, 15 czy 20 globalnych firm, globalnych megagigantów. Takich podmiotów, które powinny wejść w nowy reżim przepisów, powinno być zdecydowanie więcej. Jeżeli obniżymy progi, od których trzeba wypełniać te nowe obowiązki, do 100 mln rocznie (*Dzwonek*) w Polsce i 350 mln na świecie, to obejmiemy nimi od 8 tys. do 10 tys. firm, które powinny płacić w Polsce podatki, a w chwili obecnej nie płacą. Wtedy przedsiębiorcy, którzy uczciwie płacą w Polsce podatki, przestaną zadawać sobie pytanie: Czy my jesteśmy frajerami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie...

Posel Przemysław Wipler:

Dlatego będziemy wnioskować o dalszą pracę nad projektem ustawy i apelować do kolegów i koleżanek ze wszystkich klubów, żeby więcej firm, od 8 tys. do 10 tys. firm wypełniało takie obowiązki, nie tylko kilkanaście. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, koło Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma pani poseł Agnieszki Marii Kłopotek, która zadawała pytanie, gdzie jest obiecany przez Prawo i Sprawiedliwość holding spożywczy. Pani poseł powinna wiedzieć, że ten holding istnieje. Jest niewielki, bo niewiele zostało państwowych, publicznych firm, które można było do niego włożyć. A dlaczego tak niewiele zostało? Bo przez lata, kiedy PSL był w kolejnych rządach, te firmy były doprowadzane do bankructwa i sprzedawane. Mam nadzieję, że pani poseł doprowadzi do tego, że holding spożywczy będzie dokapitalizowany, tak żeby mógł jakkolwiek wpływać na rynek, bo w tej chwili jego wpływ na rynek, powiedzmy sobie szczerze, jest żaden. Ale to dlatego, że zaczyna się od zera, i mają państwo teraz szansę.

O rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw Kukiz'15 wypowiada się jak najbardziej pozytywnie. Unikanie płacenia podatków w Polsce powoduje wiele zaburzeń. Po pierwsze, firmy, które płacą podatki, są w gorszej sytuacji, bo świadczą swoje usługi i sprzedają swoje dobra drożej niż ci, którzy tych podatków nie płacą. Drugi minus, jaki moglibyśmy bardzo szybko znaleźć, jest taki, że nie ma pieniędzy w polskim budżecie, a jak nie ma pieniędzy w polskim budżecie, to oznacza, że nie ma pieniędzy na duże inwestycje infrastrukturalne, usługi socjalne czy społeczne. Mimo że państwo jak na razie nie potrafią spać budżetu, mam nadzieję, że pan minister nie będzie blokował inwestycji, które rozpoczęły się w ubiegłej kadencji, czyli Centralnego Portu Komunikacyjnego, portu kontenerowego czy szybkiej kolei. Te inwestycje powinny być finansowane przez polski budżet, bo one bardzo szybko się polskiemu podatnikowi zwrócą. Liczę na to, że Wysoka Izba doprowadzi do tego, by ta ustawa była szybko przyjęta, i te duże koncerny międzynarodowe będą musiały ujawniać, jakie dochody czerpią z nas wszystkich, ze wszystkich Polaków, i zaczną płacić w Polsce podatki, tak żeby polski podatnik również miał korzyść z tego, że korzysta z usług tych koncernów międzynarodowych. Nie będzie wówczas zaburzeń na poszczególnych rynkach związanych z tym, że jedni podatników nie płacą, a drudzy podatki płacą. (*Dzwonek*)

W ostatniej sekundzie chciałem przypomnieć, że żaden... Polska 2050 mówiła o zrujnowanym rolnictwie. Może ono jeszcze zrujnowane nie jest, ale może być, a państwo nie spełniło żadnej obietnicy ani ze 100 obietnic, ani z obietnic PSL-u. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Zaorane. Przez 8 lat orka.)

(Poseł Zofia Czernow: Część jest sprowadzona.)

(Poseł Jarosław Sachajko: Rolnicze?)

Proszę państwa, 12 osób zgłosiło się do zadania pytania.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas zadania pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Brauna z Klubu Poselskiego Konfederacja o zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże Przedsiębiorcom!

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Szczęść Boże.

Poseł Grzegorz Braun:

Daj Boże, panie marszałku, daj Boże.

Jaki jest problem w zawarciu z gigantem, z korporacją, międzynarodową korporacją? Tym problemem jest anonimowość. Nie wiemy, gdzie, u kogo dochodzić uczciwości i sprawiedliwości. I to jest problem po stronie konsumenta, który jest bezradny, kiedy np. wielki brat z siedzibami za oceanem zamyka, kasuje kanały, uniemożliwia korzystanie z mediów społecznościowych, które mają swoich dysponentów za granicą. Nie ma się do kogo odwołać, nie ma z kim walczyć o zachowanie konstytucyjnego zakazu cenzury. Ale to jest również problem po stronie państwa. Państwo polskie – silne wobec słabych, słabe wobec silnych – nie dochodzi sprawiedliwości (*Dzwonek*) i równych reguł gry.

Wnosimy, panie marszałku, autorzy tego projektu, o to, by dopisać tam znaczące kary dla tych, którzy nie spełnią wymogu sprawozdawczości, znaczące, być może uzależnione od przychodów firmy, i spersonalizowane.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

To ostatnie zdanie, panie marszałku.

To znaczy powinna być przez tę firmę wskazana konkretna osoba umocowana i odpowiedzialna wobec prawa Rzeczypospolitej Polskiej tu, u nas, w Polsce, osoba, która poniesie znaczące konsekwencje finansowe, jeśli wymogi nie zostaną spełnione. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle, dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja od lat apelowała o sprawiedliwe traktowanie wielkich zagranicznych koncernów, które uporczywie unikają opodatkowania w Polsce. Ta nieuczciwa konkurencja musi się skończyć. Gospodarcza dominacja globalnych koncernów jest poważnym zagrożeniem dla rozwoju polskiego narodu i polskiej gospodarki. Dlatego z umiarkowaną, ale nadzieją podchodzimy do proponowanej ustawy.

W uzasadnieniu omawianego projektu możemy przeczytać, że państwa Unii Europejskiej tracą rocznie od 50 do 70 mld euro w wyniku unikania opodatkowania przez zagraniczne firmy. Tutaj pytanie, czy resort finansów dysponuje wyliczeniami lub prognozami, ile w wyniku takich operacji podatkowych traci polski budżet. Jednocześnie pytanie, czy minister może przedstawić dla zobrazowania sytuacji, które z przedsiębiorstw działających w Polsce zostaną objęte tą ustawą. I na koniec: Czy rząd poprze zmniejszenie progu przychodowego, dzięki któremu ustawa będzie wymagać transparentności od większej liczby zagranicznych koncernów (*Dzwonek*), by nie mogły unikać opodatkowania w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj w uzasadnieniu zwróciłem uwagę na te same liczby, o których mówił przed chwilą pan poseł Tumanowicz, że kraje Unii Europejskiej tracą od 50 do 70 mld euro. Polskie PKB w 2022 r. to 657 mld euro, czyli to jest udział w unijnym na poziomie 4,15%. Wyliczyłem, biorąc pod uwagę proporcje gospodarek, że Polska może tracić od 2 do 3 mld euro, czyli to będzie od prawie 9 do 12,5 mld zł.

Pytanie do pana ministra: Czy w związku z tymi regulacjami w Ministerstwie Finansów albo w Krajowej Administracji Skarbowej powstanie jakaś komórka, która będzie badała te wszystkie sprawozdania tych koncernów międzynarodowych i będzie właśnie przeciwdziałała obchodzeniu przez te firmy opodatkowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt to bardzo ważna zmiana w polskim systemie finansowym. Już wiele lat temu politycy i system Unii Europejskiej dostrzegali, jak palącym problemem jest zmiana przepisów.

Dotychczas przepisy pozwalały grupie przedsiębiorców wielonarodowych na realizację agresywnej polityki podatkowej polegającej na przenoszeniu zysków z jednego do drugiego kraju. Ta ustawa wprowadza obniżenie wartości płaconych podatków. Dyrektywa nakłada na przedsiębiorstwa wielonarodowe obowiązek informowania jawnie i publicznie o zapłaconych podatkach dochodowych oraz upubliczniania sprawozdań o podatku dochodowym, oczywiście z podziałem na kraje.

Jeśli chodzi o skutki, ustawa powinna ograniczyć ten proceder, a tym samym wpłynąć na zwiększenie wpływów do budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To bardzo ważny projekt implementujący dyrektywę europejską, ale też wprowadzający pewne zasady sprawiedliwości podatkowej. Dziś wielonarodowe firmy często unikają opodatkowania w kraju, w którym wypracowany jest zysk, przenoszą to opodatkowanie do krajów, w których jest to korzystniejsze.

Chciałbym zapytać przedstawicieli Ministerstwa Finansów w tej sprawie. Co zaproponowana w projekcie ustawy kwota przychodów 750 mln euro będzie oznaczać w wymiarze wielonarodowych firm, które funkcjonują w Polsce? Ile takich podmiotów będzie miało obowiązek publikowania informacji o dochodach wynikających z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych? Po drugie, czy istnieją szacunki dotyczące braku takich rozwiązań, tego, ile polski budżet traci co roku *(Dzwonek)* z powodu braku takich rozwiązań, czyli, krótko mówiąc, unikania opodatkowania w Polsce, przenoszenia tego opodatkowania do innych państw? Trzecie pytanie dotyczy

ewentualnie obniżenia tego progu. Czy w innych państwach, kiedy implementowały one tę dyrektywę, zastosowano kwotę inną niż 750 mln euro? Mam na myśli niższą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim poproszę panią poseł, chciałbym przywitać... Tu napisała mi marszałkini Monika Wielichowska, moja przyjaciółka z Prezydium Sejmu: masz przywitać Kudowskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych. *(Oklaski)* Nawet jakby mi tego nie napisała, to bym powiedział: z wielką przyjemnością was witamy. A ciebie, Moniko, serdecznie pozdrawiamy.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie do polskiego porządku prawnego unijnych przepisów, które nakładają na duże firmy obowiązek publikacji danych o zapłaconych podatkach, to dobre rozwiązanie. Szkoda tylko, że przez naszych poprzedników jesteśmy spóźnieni z wdrażaniem tej dyrektywy. Nie ma się czemu dziwić, bo według statystyk dzięki byłemu rządowi PiS Polska pod względem liczby dyrektyw, które nie zostały wdrożone na czas, zajmowała jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Ale dzięki nowemu rządowi koalicji 15 października ten stan szybko się zmieni.

Odnosząc się do projektu ustawy, proszę o odpowiedź na następujące pytanie. Wiemy, że w przeciwieństwie do małych i średnich przedsiębiorstw wielonarodowe firmy mają możliwość przenoszenia zysków z jednego kraju do drugiego, aby obniżyć *(Dzwonek)* płacone podatki. Szacuje się, że państwa Unii Europejskiej tracą w ten sposób rocznie 50–70 mld euro. Czy możemy w przybliżeniu określić, ile na tym procederze mógł stracić nasz kraj i nasza gospodarka? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Związek Przedsiębiorców i Pracodawców w słynnym raporcie o francuskich firmach wykazał, że ówczesna sieć handlowa Auchan przez 6 lat przy przychodach ok. 51 mld zł zapłaciła tylko 1,8 mln zł podatku dochodowego, czy-

Posel Janusz Kowalski

li 0,004% przychodów. Taki był podatek dochodowy zapłacony przez tego francuskiego giganta. A kontrolowana przez francuskie państwo firma Orange przez 6 lat zapłaciła 77 mln zł podatku dochodowego przy wsparciu w wysokości 766 mln zł z pomocy publicznej polskiego państwa. To jest patologia, szanowni państwo.

(Posel Krystyna Skowrońska: No i co zrobiliście z tym? Co zrobiliście?)

Szacunek dla InPostu, szacunek dla Polsatu, bo porównajmy podatek dochodowy płacony przez Pol-sat z płaconym przez np. TVN.

Ta sprawa ponadpolitycznie powinna nas właśnie w dniu, w którym protestują rolnicy, połączyć. Ta sprawa związana z optymalizacjami podatkowymi wielkich korporacji powinna w końcu mieć (*Dzwonek*) poparcie 460 posłów. Powiedzmy temu po prostu zdecydowane: nie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale nie zrobiliście tego przez 8 lat.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim poproszę pana posła Pawła Jabłońskiego, chciałem dzieci i młodzież wraz z opiekunami i nauczycielami przywitać. To są laureaci konkursu dotyczącego powstania wielkopolskiego oraz uczniowie szkół podstawowych nr 3 i nr 4 w Lesznie. Witam was serdecznie. (*Oklaski*) A jesteście tutaj, państwo drodzy, na zaproszenie posła Grzegorza Rusieckiego, którego też witamy serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Jabłoński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Też witamy serdecznie.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Jabłoński:

Ja także witam serdecznie. Przyłączam się do gratulacji co do wiedzy o powstaniu wielkopolskim. To jest niezwykle ważna sprawa i nie pozwolimy tej koalicji, która rządzi od 13 grudnia, usunąć tego z podstawy programowej, chociaż próbowała. To ważna sprawa, trzeba o tym pamiętać.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pleciesz, pleciesz.)

Pani poseł, troszkę kultury, bo rozmawiamy o ważnych sprawach, tutaj o podatkach, a przed chwilą zakończyło się posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, na którym zapytaliśmy panią minister Zielińską, tę panią minister od celu klimatycznego 90%, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. 90% to tak naprawdę pewien dodatkowy podatek nałożony na polskie rolnictwo, polski transport, polski przemysł, to podwyżki cen paliw, żywności, ciepła, w zasadzie każdy Polak poniesie te koszty dodatkowego

unijnego podatku. Pani minister powiedziała, że Polska powinna w tej sprawie przyspieszyć. To jest na dzisiaj oficjalne stanowisko rządu, koalicji, która od 13 grudnia rządzi Polską. Uważam, szczerze mówiąc, jak rozmawiamy dzisiaj, że tych 100 konkretów ani widu, ani słyhu (*Dzwonek*), a już na horyzoncie radykalny 90-procentowy podatek.

(*Głos z sali*: A PiS zgodził się na 100%.)

(Posel Zofia Czernow: Więc proszę nie straszyć.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Anna Gembicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości Polska stała się liderem w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o uszczelnienie systemu podatkowego i zmniejszenie luki w podatku CIT i w podatku VAT. Wpływy z tych podatków wzrosły odpowiednio o 62,5 mld zł, czyli o 190%, oraz o 163 mld zł, czyli o 132,5%. Już w 2017 r. premier Mateusz Morawiecki, wówczas jako minister finansów, przekonywał ministrów finansów krajów Unii Europejskiej, że należy przerwać łańcuchy optymalizacji podatkowej i że raje podatkowe to raje dla bogatych ludzi, a piekło dla społeczeństw, które są pozbawiane pieniędzy.

W uzasadnieniu ustawy wskazaliście państwo, że państwa członkowskie Unii tracą rocznie 50–70 mld euro w wyniku unikania opodatkowania. Chciałabym zapytać: Czy ministerstwo dysponuje danymi szacunkowymi, jakie środki mogłyby wpłynąć do polskiego budżetu z tego tytułu? (*Dzwonek*) Proszę też o wskazanie największych i najmniejszych płatników podatku CIT wśród tego typu podmiotów. Proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każda ustawa... Każdy wymóg bez sankcji karnej jest bezzębny, nie ma sensu go wprowadzać, ponieważ generuje koszty.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan nie wie, ustawa o biegłych rewidentach...)

Posel Jarosław Sachajko

Pani poseł, ja wiem, że bardzo nerwowo, bo 100 dni minęło i nic z tego, co państwo obiecali, nie zostało wprowadzone.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie, bo pan głupoty opowiada.)

Przepraszam, dziewięć rzeczy państwo wprowadzili na 100. Cóż za skuteczność.

(*Posel Małgorzata Pępek*: 8 lat minęło.)

Chciałbym jednak zadać panu ministrowi pytanie, jaka sankcja jest przewidziana w tej ustawie za nieujawnianie dochodów, jakie dany koncern na terytorium Rzeczypospolitej osiąga. Bo jeżeli nie ma sankcji, to nie wiem, nad czym my pracujemy. Równie dobrze można byłoby to odczytać w ministerstwie i byłby taki sam efekt. Dołączam się też do pytania pana posła Witolda Tumanowicza, które (*Dzwonek*) korporacje potencjalnie będą objęte tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To ważna dyrektywa i zastanawiam się, dlaczego rząd PiS jej nie wdrażał. Przecież wielu posłów z Prawa i Sprawiedliwości dziś podkreśla, jakie to straszne ubytki są w naszym budżecie przez to, że duże firmy nie płacą podatków. No właśnie. Dlaczego więc nie wdrożyliście tej dyrektywy do polskiego porządku prawnego? Natomiast trzeba podkreślić, że PiS bardzo często i łatwo wykorzystywał takie proste, ale dotkliwe dla małych i średnich przedsiębiorców podatki, opłaty, przy każdej okazji takie podatki były wprowadzane, a dziś wylewa się krokodyle łzy.

Mam pytanie do pana ministra: Jak wyglądają te kwoty przychodów? Czy one będą waloryzowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Do państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości: 11,5 mln Polaków zagłosowało na koalicję 15 października, rząd utworzony 13 grudnia. Czego wy nie zrobiliście, a dzisiaj lejecie krokodyle łzy? Polski Ład.

Rolnicy – problem nierozwiązany. Pieniądze dla firm zbrojeniowych – nieprzygotowany projekt. I nie było pieniędzy z KPO. 8 lat waszej klęski, 8 lat mamienia ludzi.

A teraz o ustawie o rachunkowości. To jest tylko obowiązek informacyjny. Ci państwo, którzy mówią o niektórych rozwiązaniach, po prostu nie wiedzą, że nad systemem, jeśli chodzi o to, kiedy będzie płacony podatek w Polsce w odniesieniu do dużych podmiotów zagranicznych, z kapitałem zagranicznym, nadzór sprawuje Polska Agencja Nadzoru Audytowego (*Dzwonek*), a poza tym biegli rewidenci. I są standardy przygotowywania sprawozdań finansowych i ich publikowania w Krajowym Rejestrze Sądowym, o tym trzeba wiedzieć.

Młodzi Ludzie! Nie wierzcie PiS-owi. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Juranda Dropa o zajęcie stanowiska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Jak rozumiem, pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo przedstawił zakres samej ustawy. Ja bym tylko chciał podkreślić, że jest to ustawa, która powoduje przekazanie do publicznej wiadomości informacji, które urzędy skarbowe państw członkowskich Unii Europejskiej już posiadają. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, jest to regulacja europejska, która ma zapewnić równe traktowanie podmiotów Unii Europejskiej i równy dostęp do tej informacji, która to informacja ma być wykorzystywana nie przez służby skarbowe, tylko przez podmioty zewnętrzne, przez obserwatorów, np. przez konSORCJA gazet, które poszukują mechanizmów, które służą firmom wielonarodowym do płacenia podatków w innym miejscu, niż to powinno mieć miejsce, albo ostatecznie do zaniżania tych podatków. Wobec tego bardzo istotną rzeczą jest porównywalność między krajami tej informacji. I to jest taka odpowiedź na kilka głosów, które pojawiły się w dyskusji, które wzywały do tego, żeby obniżyć progi, które będą obowiązywały w Polsce. Abstrahując od... To znaczy jest kilka argumentów za tym, żeby tego tak nie robić, i dlatego rząd rzeczywiście zaproponował te progi, które są przewidziane w dyrektywie.

Jedna sprawa to jest porównywalność między krajami, która pozwoli zidentyfikować te mechanizmy. Druga sprawa to jest fakt, że z jakiegoś powodu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

te progi są. Chodzi o to, żeby mniejsze przedsiębiorstwa nie były objęte dodatkowymi obciążeniami administracyjnymi. Sama Komisja Europejska zaleca, żeby nie było tutaj tego, co się często nazywa gold-plating, zwiększaniem zakresu czy zaostrzaniem prawa Unii Europejskiej. Prawdę mówiąc, byłem trochę zdziwiony, słysząc takie sugestie ze strony panów posłów z Konfederacji, żeby stosować kryteria prawa europejskiego ostrzejsze niż te zaproponowane na poziomie europejskim.

(Poseł Witold Tumanowicz: Transparentne.)

Myślę, że ta kwestia progów minimalnych najczęściej wybrzmiewała.

To jest rzeczywiście implementacja prawa europejskiego, która miała nastąpić do 22 czerwca poprzedniego roku, wobec czego samo podjęcie w tym momencie inicjatywy legislacyjnej ma na celu wprowadzenie do prawa polskiego prawa europejskiego. Do tego jesteśmy zobowiązani, to podlega kontroli. Podlega kontroli ze strony Trybunału Sprawiedliwości i ostatecznie można płacić karę – nie wiem, pamiętamy kary za Turów? Wobec tego żeby uniknąć takich rzeczy, jest to w tym momencie wprowadzane.

Było kilka pytań, które były związane z odpowiedzialnością i z karami czy też konsekwencjami, gdyby przedsiębiorstwa nie ujawniały tego, konsekwencjami osobistymi. Chciałbym zwrócić uwagę, że tak naprawdę to jest w różnych przepisach. Począwszy od pierwszego artykułu, że kierownik jednostki oraz członkowie rady nadzorczej są zobowiązani do zapewnienia, aby sprawozdania finansowe, itd., itd., spełniały wymagania przewidziane w tej ustawie. I jeśli taki przepis jest, to potem normalnie ci kierownicy jednostek i członkowie rady nadzorczej są zobowiązani do wypełniania tego i podlegają ogólnym zasadom i ogólnym konsekwencjom, które akurat dla nich są dosyć jasne i dotyczą rozmaitych innych sytuacji.

Jeśli popatrzymy konkretnie na art. 77, jest to wprowadzone explicite. Kto wbrew przepisom ustawy dopuszcza do nieprowadzenia ksiąg, prowadzenia ich wbrew przepisom ustawy itd., kto dopuszcza do niesporządzenia sprawozdania finansowego, skonsolidowanego sprawozdania finansowego itd. – podlega grzywnie albo karze pozbawienia wolności do lat 2, albo obu tym karom łącznie. To jest jeden artykuł.

Potem można zobaczyć art. 79 pkt 4 i 4a. To jest oczywiście w nowej wersji ustawy o rachunkowości. Kto nie składa sprawozdania finansowego, kto nie zamieszcza na stronie internetowej jednostki dokumentów, o których mowa, itd. – tutaj jest odpowiedzialność karna, która jest zawarta w tej ustawie. Wobec tego akurat sprawy karne są dosyć szeroko ujęte, chodzi o odpowiedzialność osobistą.

Jeśli chodzi o zasady sprawiedliwości podatkowej, o które pytano, czy o wielonarodowe firmy, które mogą przynosić zyski, o to, ile w przybliżeniu straciła Pol-

ska czy straciła gospodarka, to oczywiście kwestia jest taka, że te przepisy mają spowodować ujawnienie, możliwość uchwycenia tych skutków. Jednym sposobem jest sposób administracyjny. Pan poseł Skonieczka pytał o dodatkową komórkę w Krajowej Administracji Skarbowej i badanie tych raportów. Odpowiedź jest taka: nie, to nie jest cel tej ustawy. Już te mechanizmy wewnątrz administracji skarbowej istnieją i to jest regulowane gdzie indziej. Tutaj dodajemy to, mając pełną świadomość, że administracja nie jest onnipotentna, nie jest w stanie wychwycić wszystkiego – wtedy to jest w ogóle złe wyobrażenie o administracji, o tym, co może. Wiemy, że dodatkowo obok mechanizmów administracyjnych są mechanizmy przejrzystości i umożliwienia obywatelom łatwego dostępu do informacji, których wykorzystanie może sprzyjać ujawnianiu np. mechanizmów unikania podatków. Wobec tego nie będzie żadnych specjalnych dodatkowych komórek, wydatków na urzędników. Nie, tutaj jest wykorzystanie potęgi prasy, potęgi aktywności obywateli. Znowu – ponieważ to będzie zamieszczone w Internecie, na stronach internetowych będzie upubliczniane, przy wykorzystaniu nowoczesnych środków cyfrowych – wielu obywateli będzie mogło lepiej to kontrolować. To jest znowu to, czego byśmy chcieli, czyli aktywność obywatelska. Mnóstwo rzeczy, które pojawiają się jako kwestie w przestrzeni publicznej, właśnie nadużycia, jest dzięki temu, że to obywatele mają do tego dostęp. Dlatego na poziomie Unii Europejskiej staramy się, żeby były jednolite zasady informacji, żeby było to porównywalne, żeby ilość pracy, która jest potrzebna do porównywania informacji, była mniejsza.

Prośby o odpowiedzi na piśmie oczywiście uwzględnimy. Przedstawimy takie pytania na piśmie, wtedy się do tego odniesiemy. Jak patrzę, to te pytania dosyć się powtarzały. Chciałbym podziękować Komisji Finansów Publicznych, paniom posłankom i panom posłom za wczorajszą pracę. Chciałbym podziękować Biuru Legislacyjnemu Sejmowi za konstruktywną pracę i udoskonalenie tekstu. Wnosimy o przyjęcie tej ustawy w tej formie, która została dzisiaj przedstawiona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.
Sprawozdawca komisji, tak? Coś? Oczywiście.
Pan poseł Rafał Kasprzyk.
Bardzo proszę.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję za ten głos. Wielce szanowny pan minister wyjaśnił bardzo dokładnie wszystkie wątpliwości, które zgłaszali panie i panowie posłowie. Czując się w obowiązku jako sprawozdawca, chciałbym tylko przypomnieć infor-

Posel Rafał Kasprzyk

mację, którą podawałem, a być może gdzieś umknęła: omawiana ustawa wprowadza obowiązek informacyjny, dodatkowy obowiązek informacyjny, w związku z czym wprowadza zmiany w ustawie o rachunkowości, ustawie istniejącej. Tam, tak jak pan minister zauważył, są obowiązki biegłych rewidentów i odpowiedzialność również za nieudzielenie tych wszystkich informacji dla urzędów skarbowych. Po drugie, zmienia ona też ustawę o biegłych rewidentach. W ustawie o biegłych rewidentach nakłada obowiązek, rozszerza obowiązki biegłych rewidentów, którzy odpowiadają również zawodowo, mają odpowiedzialność zawodową, w związku z czym tu jest to też zagrożone.

Jeszcze chciałbym przypomnieć, że te dane były poddawane konsultacjom. Samo wprowadzenie ustawy nie powoduje dodatkowych wydatków i kosztów. Tutaj chyba jeszcze była informacja, którą jestem zobowiązany przekazać, że termin tej implementacji – po raz kolejny było to zgłaszane – minął 22 czerwca. Aha, dane są oczywiście... Ta ustawa, ta dyrektywa nakłada obowiązek informacyjny.

Szanowni Państwo! Dane już są w urzędach podatkowych, natomiast nie ma informacji upublicznionej w sposób taki, który byłby dostępny szeroko opinii publicznej. Właśnie to zapewnia ta ustawa, która nakłada obowiązek informacyjny na tych przedsiębiorców, którzy są zobowiązani do udzielania tej informacji przez upowszechnianie jej na swoich stronach internetowych przez okres 5 lat; to chyba nie wybrzmiało. To wszystkie moje komentarze.

Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce (druki nr 234 i 249).

Bardzo proszę pana posła Bogdana Zdrojewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bogdan Andrzej Zdrojewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie powiem, że Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 19 marca przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt uchwały w sprawie,

przypomnę, upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce, to jest druk nr 234, i pozytywnie go zaopiniowała. Natomiast to, co jest kluczowe i ważne, odbywało się generalnie na wstępie: Na ile Komisja Kultury i Środków Przekazu jest kompetentna, by rozpatrywać właśnie takie propozycje? Okazało się jednak, że większość podzieliła opinię, w której szeroko rozumiane środowisko przynależy także do naszego dziedzictwa, więc komisja jest właściwa i powinna tym projektem się zająć.

Sam osobiście jestem przeciwnikiem ekoterroryzmu, natomiast jestem zwolennikiem bardzo poważnego i profesjonalnego traktowania takich wyzwań, które z ochroną środowiska są związane. Każdy wysiłek powinien być w tej materii szanowany, a każde upamiętnienie w tym wypadku docenione. W związku z tym są podziękowania dla pani poseł Małgorzaty Tracz, która była inicjatorką właśnie tej uchwały.

A teraz po kolei. W trakcie rozpatrywania tego projektu z jednej strony mieliśmy dobrze przygotowane przez panią poseł Małgorzatę Tracz uzasadnienie. W dyskusji ogólnej na wstępie zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia komisji kompetencji w tej materii, w związku z tym nawet pojawił się wniosek, aby uchwała nie była podjęta przez samą komisję w postaci opinii. W głosowaniu odrzucono ten wniosek przy 11 głosach za, 13 przeciw i 1 wstrzymującym się.

W trakcie rozpatrywania zgłoszono wnioski o wykreślenie akapitu drugiego i trzeciego. Przypomnę, że zwłaszcza drugi akapit ma postać historyczną. W nim pojawiają się przykłady ochrony środowiska jeszcze z bardzo odległych czasów, także Bolesława Chrobrego. Zastanawiano się, czy wzmianka o bobrach znajdująca się w tej uchwale to jest dobry pomysł. Od razu powiem...

(Poseł Grzegorz Braun: Najlepszy. Najlepszy.)

Tu pan poseł wskazuje, że najlepszy. Zwrócono także uwagę, że za czasów Bolesława Chrobrego akurat bobry były.

(Poseł Grzegorz Braun: Już Bolesław Chrobry dbał o bobry. Polskie.)

Bobry były traktowane jak ryby, a nie ssaki. W każdym razie wniosek o to, aby te dwa akapity potraktować negatywnie, przepadł. W głosowaniu odrzucono tę propozycję – 11 głosów było za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Pan poseł Dariusz Matecki złożył wniosek o dopisanie w akapicie szóstym nazwiska Adama Loreta. W głosowaniu ten wniosek przyjęto przy 20 głosach za, 2 przeciw i 1 wstrzymującym się.

Z kolei pani posłanka Joanna Lichocka złożyła wniosek o skreślenie w akapicie szóstym słowa „obronczyń” polskiej przyrody. W głosowaniu, przy 9 głosach za, 6 przeciw i 7 wstrzymujących się, ten wniosek z kolei został przyjęty. Ale od razu dodam, że miał on swoją rekompensatę, bowiem pani poseł Małgorzata Tracz złożyła wniosek o dopisanie w akapicie szóstym nazwiska pani Simony Kossak. W głosowaniu wniosek przyjęto przy 16 głosach za, jedynie 2 przeciw i 5 wstrzymujących się.

**Poseł Sprawozdawca
Bogdan Andrzej Zdrojewski**

Na koniec mieliśmy jeszcze dwa wnioski. Pan poseł Jacek Świat złożył wniosek, aby skreślić w całości art. 7, który według niego miał charakter zbyt ideologiczny. W głosowaniu wniosek odrzucono – 10 osób było za, 13 przeciw.

Mieliśmy głosowanie nad całością projektu uchwały – i tu była zdecydowana większość: 14 głosów za, 2 głosy przeciw i 7 wstrzymujących się. W związku z tym Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje oczywiście przyjęcie uchwały dotyczącej upamiętnienia 90-letniego dorobku w zakresie ochrony klimatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Dariusz Matecki zajmie stanowisko w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie koalicji rządzącej zaproponowali uchwałę w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce. Trzeba powiedzieć wprost, że sam zamysł jest bardzo słuszny, w końcu polska przyroda to element naszego dziedzictwa narodowego. Wszyscy jesteśmy za ochroną przyrody. I tu cytuję: „Nędza dzisiejszych ludzi pochodzi z oderwania się od przyrody i od Boga, z osamotnienia wewnętrznego” – pisał Władysław Reymont w jednej ze swoich powieści.

Niestety dzisiejsze środowiska lewicowe z ideologii klimatyzmu uczyniły bożka. Niestety nawet tak szczytne ideały jak troskę o przyrodę jesteście w stanie zatruć ideologią.

Jako klub Prawa i Sprawiedliwości składamy cztery poprawki, w tym wykreślenie z akapitu siódmego zdania: „Dziś zmagamy się z postępującą katastrofą klimatyczną”. Podobne słowa niedawno wypowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski: Niech pan zobaczy, co się dzieje za oknem. Planeta się pali, planeta się kończy. 2 tygodnie po tych słowach aktywiści klimatyczni, dwie młode dziewczyny, zdewastowali ważny zabytek naszej kultury. Ważny szczególnie dla mieszkańców stolicy: Warszawską Syrenkę. Dewastacja prawdopodobnie okazała się niestety trwała.

Ideologia klimatyzmu to nie tylko głośne hasła o płonącej planecie. To również potężne pieniądze,

które za tym stoją. Przypomnijmy, że tzw. polityka klimatyczna Unii Europejskiej wpływa nie tyle na klimat, co przede wszystkim na sektor energetyczny, koszty dóbr, transport, ma zacząć wpływać na budownictwo w sposób skrajny.

Dziękuję tym posłom, którzy na posiedzeniu komisji kultury poparli moją poprawkę związaną z dopisaniem śp. Adama Loreta do grona osób wymienionych jako wizjonerzy, obrońcy polskiej przyrody. Przypomnijmy tę ważną postać, szczególnie że w tym roku obchodzimy stulecie istnienia Lasów Państwowych.

W 1925 r. Adam Loret objął stanowisko dyrektora dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Niemal 10 lat później został pierwszym w historii Lasów Państwowych dyrektorem naczelnym. Stanowisko to piastował od lutego 1934 r. aż do wybuchu II wojny światowej. To w dużym stopniu zasługą Adama Loreta była integracja, a później uporządkowanie struktur Lasów Państwowych oraz wydanie przez prezydenta RP rozporządzenia o zagospodarowaniu Lasów Państwowych. Także dzięki Adamowi Loretowowi została przeprowadzona inwentaryzacja zasobów leśnych oraz zlikwidowano system koncesji dla prywatnych firm na eksploatację polskich lasów.

Jednocześnie Loret był współorganizatorem nowoczesnego przemysłu drzewnego. Przedwojenne Lasy Państwowe zarządzane przez Loreta były jednymi z najnowocześniejszych przedsiębiorstw w Europie. Pod rządami Loreta powołano pierwsze parki narodowe, które były jednostkami specjalnymi lasów. Loret wprowadził przysposobienie wojskowe leśników, co było dużą rzadkością w Europie.

17 września 1939 r. (*Dzwonek*) kolumna samochodów, w której jechał dyrektor Lasów Państwowych, została zatrzymana przez sowieckich żołnierzy. Loret wraz kilkunastoma innymi współwziętnymi został przewieziony do więzienia w Nowogródku. Przypuszczalnie został zamordowany w Kuropatach. Cześć jego pamięci!

Adam Loret opracował koncepcję samowystarczalności ekonomicznej Lasów Państwowych. Jego dziedzictwo w stulecie Lasów Państwowych...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Bardzo proszę panią posłankę Małgorzatę Tracz z Koalicji Obywatelskiej o zabranie głosu.

Poseł Dariusz Matecki:

...poprzez polityczne działania motywowane ideologią próbujecie zniszczyć. Zamiast zdaniem leśników, środowiska akademickiego kierujecie się postulatami organizacji...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, pani posłanko.
Bardzo serdecznie panu posłowi dziękuję.
Pani posłanka Małgorzata Tracz.
Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem uchwały złożonej przez klub Koalicji Obywatelskiej jest upamiętnienie 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce. Ta ustawa została przyjęta 10 marca 1934 r. i była tak naprawdę zwieńczeniem ponad 1000-letniej historii, tradycji ochrony środowiska naturalnego w naszym kraju.

Uchwała ma rys historyczny, ale jednocześnie odniesienia do najważniejszych współczesnych wyzwań związanych z katastrofą klimatyczną i koniecznością ochrony środowiska naturalnego.

W treści uchwały nawiązujemy do pierwszych działań ochrony gatunków zwierząt oraz roślin podejmowanych przez polskich władców: Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę, Zygmunta Starego czy Zygmunta III Wazę. Doceniamy także dorobek, działalność orędowników i orędowniczek ochrony przyrody dwudziestolecia międzywojennego, a także późniejszych, m.in. pani prof. Simony Kossak, co w toku prac komisji uzgodniliśmy.

To, co jest ważne, to to, że przyjęcie tej pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce w 1934 r. zapoczątkowało systemową, kompleksową ochronę przyrody, zapoczątkowało cały proces ochrony przyrody, który kontynuujemy i dzisiaj. Mamy dziewięć form ochrony przyrody. Wśród tych najważniejszych można wymienić parki narodowe, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe czy tereny Natura 2000. Ochroną gatunkową objęte są również rośliny, grzyby, a także ponad 400 gatunków zwierząt. I nie mam wątpliwości, że tę ochronę przyrody trzeba zwiększać.

Chciałam też odpowiedzieć na zarzuty, które pojawiały się na posiedzeniu komisji czy które przedstawił mój przedmówca, dotyczące tego, że katastrofa klimatyczna nie istnieje. Otóż katastrofa klimatyczna jest faktem. To nie jest żadna ideologia.

(Posel Grzegorz Braun: Brednia, brednia.)

Jak mówimy o rocznicach, to akurat dzisiaj mija równo rok od zaprezentowania ostatniego tomu szóstego raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu, utworzonego przez ONZ. Wyniki tego raportu są jasne. Są takie trzy najważniejsze wnioski. Po pierwsze, globalne ocieplenie spowodował człowiek.

(Posel Grzegorz Braun: Propagandowa brednia.)

Po drugie, zmiana klimatu postępuje i przynosi nam coraz więcej problemów.

(Posel Roman Fritz: Bzdura.)

Po trzecie, to ostatnia chwila, by temu przeciwdziałać. Mamy jeszcze metody, by to zrobić.

(Posel Roman Fritz: Proszę się nie kompromitować.)

To są raporty naukowe. Ten raport sporządzono na podstawie 100 tys. recenzowanych artykułów naukowych na temat zmiany klimatu. Co więcej, 99,9% (*Dzwonek*) publikacji recenzowanych w czasopiśmie naukowych odpowiedzialnością za aktualną zmianę klimatu obarcza działalność człowieka.

Tak więc ten zapis, ten ostatni akapit uchwały upamiętniającej 90. rocznicę pierwszej ustawy o ochronie przyrody jest niezwykle ważny, ponieważ adresuje najważniejsze współczesne wyzwania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Okuła, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo! 90 lat temu, 10 marca 1934 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął pierwszą ustawę o ochronie przyrody w Polsce.

Najsłynniejsi polscy władcy już w średniowieczu demonstrowali, że rodzimą przyrodę należy chronić. Bolesław Chrobry ograniczył polowania na bobry. Kazimierz Wielki wprowadził zakaz wycięcia prywatnych lasów, w szczególności okazałych dębów. Władysław Jagiełło zakazał wycięcia cisów oraz ograniczył polowania na dzikie konie, łosie i jelenie. Zygmunt Stary wprowadził ochronę tura, żubra, sokoła i łabędzia. W 1557 r. zakazano podziału Puszczy Białowieskiej na działki i przydzielania ich chłopom. Panujący widzieli, że nadmierna aktywność prowadzi do szybkiego uszczuplenia zasobów i różnorodności natury.

W XIX w. zaczęła rodzić się współczesna ochrona przyrody. Niemal natychmiast po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. przystąpiono do ustanawiania aktów prawnych dotyczących ochrony środowiska. Priorytetem było zadbanie o jego czystość, konieczność zachowania dobrej jakości powietrza, gleb i wód. Symbolicznym ukoronowaniem wysiłków na rzecz ochrony przyrody po odzyskaniu przez Polskę niepodległości była ustawa o ochronie przyrody z 1934 r. Był to akt bardzo nowoczesny jak na tamte czasy. Ujęto w nim szeroki zakres obiektów podlegających ochronie, jasno sformułowano cele i sposoby ich osiągania, wprowadzono szeroki wachlarz zakazów ograniczających działalność człowieka w środowisku i zwiększono możliwości stosowania restrykcji, ustanowiono Fundusz Ochrony Przyrody i powołano do życia straż ochrony, utworzono 180 rezerwatów przyrody i zaczęli sześć parków narodowych – m.in. Białowieskiego, Pienińskiego i Wielkopolskiego. Uchwalenie tej ustawy było początkiem kompleksowego procesu ochrony przyrody, który trwa do dnia dzisiaj.

Przyroda od zawsze była i jest źródłem bezpośredniego utrzymania dla wielu osób, ale korzystanie z jej dóbr wiąże się często z jej niszczeniem. Dlatego też

Posel Barbara Okuła

tak ważne jest, aby nauczyć się właściwego postępowania wobec przyrody i jej zasobów. Działania, które służą wzmocnieniu mechanizmów chroniących przyrodę, powinny być więc realizowane w sposób ciągły. Należy wprowadzać szerszą edukację w zakresie ochrony środowiska i efektywnego wykorzystania jego zasobów. Jako parlamentarzyści jesteśmy szczególnie zobowiązani, by realizować politykę z myślą o następnych pokoleniach i robić wszystko, żeby Polska była liderem na zielonym, ekologicznym szlaku. Jesteśmy to winni naszym dzieciom i kolejnym pokoleniom. Polskie społeczeństwo jest gotowe na podjęcie działań, które poprawią stan klimatu i środowiska. Jesteśmy gotowi na energię z OZE, efektywny transport publiczny, właściwą gospodarkę odpadami, zrównoważone rolnictwo czy tworzenie obszarów ochrony przyrody. Dlatego ważne jest, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie dla wszystkich obrońców przyrody i przypomina o naszym patriotycznym obowiązku chronienia środowiska naturalnego naszego kraju. Powinniśmy być za to wdzięczni, upamiętniać ustawowe dbanie o przyrodę w przeszłości oraz tworzyć w teraźniejszości prawo (*Dzwonek*), które pomoże nam zadbać o nasze środowisko zarówno dla obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

Klub Polska 2050 popiera uchwałę w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Samborski, Trzecia Droga – PSL.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie dzieje uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce przedstawił rzetelnie i precyzyjnie pan przewodniczący Bogdan Zdrojewski. Wszystkie aspekty tej dyskusji były z tej trybuny zaprezentowane. Osobiście nie dopatruję się żadnych aspektów ani żadnych pierwiastków ideologicznych w tym projekcie uchwały. Poszukuję innych aspektów, innych elementów.

Po pierwsze, myślę, że w naszym myśleniu jest i powinien być obecny element dumy z tego, że ochrona przyrody w Polsce ma 1000-letnią tradycję. To jest pierwszy ważny moment. Proszę państwa, myślenie różnych warstw społecznych na przestrzeni wieków było niezwykle twórcze i z pewnej perspektywy, że tak powiem, budujące przyszłe działania na rzecz ochrony przyrody. W uchwale padają nazwiska, wymienieni są w niej polscy królowie, tj. Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło czy Zygmunt Stary, pojawiają się dynastie Piastów, Jagiello-

nów, Wazów. To oznacza, że ówczesni władarze naszego państwa już myśleli w takich kategoriach, w jakich myślimy my. Dostrzegali zagrożenie dla przyrody. Ustawa, którą uchwalił Sejm Rzeczypospolitej w 1934 r., nie była więc przejawem europejskiej czy światowej mody, żadnym kaprysem ani wynikiem jakiegoś chwilowego zachwyty. Była logiczną konsekwencją filozofii działania i troski o przyrodę mającej za sobą długą tradycję, o której mówiłem.

Tą dzisiejszą uchwałą – gratuluję jej pomysłodawcom – składamy wyrazy uznania i szacunku wobec wszystkich tych, którzy zajmują się ochroną przyrody bez względu na profesję. Oczywiście są specjalistyczne profesje, są ludzie, którzy robią to zawodowo, ale robią to też społecznicy. Zwłaszcza wobec nich pragnę wyrazić szczególne uznanie, bo oni czynią to ze szlachetnych pobudek i zupełnie bezinteresownie.

Myślę, że możemy się zgodzić, że w zakresie ochrony przyrody powinniśmy podejmować działania z myślą zarówno o naszym życiu, jak i o życiu przyszłych pokoleń. Bardzo trafna jest przytoczona w projekcie uchwały konstatacja Jana Pawlikowskiego, że (*Dzwonek*) przyroda to ożywcza kąpiel, która przywraca siły utracone w świecie ludzkim. A więc jest to rozróżnienie świata przyrody i świata ludzkiego. Doskonałość świata przyrody może wspomóc świat ludzki.

Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Klub Lewicy oczywiście poprze tę uchwałę, bo jest ona ważna, jest ona symboliczna i wskazuje na pewne zadania, które stoją przed Sejmem i przed rządem.

Żałujemy, że w toku prac nie powiedzieliśmy więcej o tym, jak tak naprawdę wyglądało uchwalenie tej ustawy, ponieważ droga do tego była bardzo długa. Co więcej, dzisiaj powiedzielibyśmy, że był to projekt społeczny, dlatego że kiedy w dwudziestolecie międzywojennym rząd przygotowywał projekt pierwszej ustawy o ochronie przyrody, spotkał się z krytyką ze strony zarówno środowisk naukowych, jak i środowisk prawniczych, które wskazywały, że projekt rządowy nie był projektem dobrym. Został on więc odłożony na półkę i właśnie środowiska eksperckie przystąpiły do prac oddolnych, które jednocześnie, równolegle były opisywane w czasopiśmie „Ochrona Przyrody”.

To było olbrzymie zamierzenie. To był też olbrzymi pomysł, który tak naprawdę pokazuje rządowi i Sejmowi kierunek, w którym powinniśmy iść, jeżeli chodzi o ochronę środowiska. Bo nie da się stworzyć

Posel Daria Gosek-Popiolek

dobrych narzędzi, jeżeli te narzędzia nie zostaną wypracowane ze stroną społeczną. Nie będzie dobrej ustawy o ochronie przyrody – czy to dotyczącej lasów, czy to dotyczącej rzek – jeżeli nie będzie ona zbudowana wokół konsensusu naukowców, ale również organizacji pozarządowych, które przez ostatnie lata walczyły o zachowanie najcenniejszych zasobów naturalnych. Więc mam nadzieję, że chociaż być może w treści uchwały, którą zgłosiła pani posłanka Tracz, nie ma tej ważnej historii o tym, jak konkretnie wyglądały prace nad ustanowieniem tej ustawy, to będziemy pamiętać tę lekcję i wyciągniemy naukę z historii i kolejne przygotowywane – czy to przez posłów, czy to przez rząd – ustawy, które mają na celu ochronę przyrody, będą zawsze uwzględniały uwagi strony społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydatki Kancelarii Sejmu w 2024 r. wyniosły ponad 750 mln zł. To oznacza, że Polacy za jeden dzień pracy Sejmu płacą ponad 2 mln zł. Gdy spojrzymy na plan pracy I półroczu, wyjdzie, że Polacy płacą ponad 10 mln zł za jeden dzień posiedzenia. W momencie kiedy na tydzień przed świętami podwyższacie VAT na żywność, kiedy za chwilę nadejdą ogromne podwyżki opłat za energię, kiedy żyrujecie unijny plan likwidacji polskiego rolnictwa, państwo serwujecie Polakom debatę o tym, że Bolesław Chrobry dbał o bobry, a Władysław Jagiełło ograniczał wycinkę cisów.

(Poseł Roman Fritz: Ha, ha, ha!)

Czy naprawdę myślicie, że tego oczekują od was Polacy? Weźcie się w końcu za prawdziwą robotę w interesie polskich obywateli. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, ochroniarzom, tym, którzy dbają o przyrodę ojczystą! W mojej tradycji rodzinnej bywali i tacy, ale nie dajcie się państwo zwieść pozorom. Ta uchwała, te wszystkie sympatyczne zwierzątka i żyjątko w niej wspomniane – bobry Chrobrego i żu-

bry, tury Jagiellonów – to wszystko zostało tutaj wprężone w rydwan polityki klimatystycznej, ekoterrorystycznej. Ostatnie dwa akapity tej uchwały to esencja i to, jak rozumiem, cel, dla którego państwo ten projekt tutaj wnieśliście. Dlatego z ostrożności procesowej zawnioskuję, żeby zaakcentować nasz krytycyzm wobec tego procederu, ekoterroryzmu, promocji zielonego ładu z wykorzystaniem polskich sentymentów narodowych. Z tej ostrożności zgłoszę wniosek o odrzucenie tego projektu uchwały, a być może nastąpi jakieś otrzeźwienie i w reasumpcji przyjmiecie państwo m.in. niektóre złożone poprawki. Nie ma żadnych naukowych podstaw do szerzenia bredni i propagandowych uroszczeń o antropogenezie zmian klimatu. Pogoda bywa różna i historycy to śledzą, dociekają tego badacze, ale państwo podnieśliście to na forum eurokołchozowym i globalnym do rangi nowego dogmatu marksizmu, leninizmu, łysenkizmu, szanowna pani poseł, którego jest pani najwyższymi rzecznikiem. Tamta ideologia była używana jako cep do zwalczania własności, prywatności, niszczenia wolności, godności ludzi pod miłym pretekstem walki z niesprawiedliwością społeczną, a tu walczyście ze zmianami klimatu i chcecie, żeby nawet biedny Chrobry z Kazimierzem Wielkim byli zaangażowani w wasz projekt propagandowy. *(Dzwonek)* Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Przed chwilą usłyszeliśmy bardzo dużo wniosków hasel, jak to jest to ostatnia chwila na dbanie o klimat. Pani poseł Małgorzata Tracz powtórzyła to, czym nas straszył wcześniej prezydent Warszawy, tylko pani była bardziej ostrożna niż pozostali, bo żeby zobaczyć, że planeta nie płonie, wystarczy spojrzeć przez okno. Pani Greta Thunberg kilka miesięcy temu musiała wykasować swój wpis z Twittera, bo 5 lat wcześniej napisała, że to ostatnia chwila, że za 5 lat planeta spłonie. 5 lat minęło i co zrobiła? No wykasowała swój wpis.

Należy zadać inne pytanie: Dlaczego państwo obecnie realnie nie chronią klimatu, nie chronią środowiska, tylko przekierowują nasze pieniądze dla korporacji? Te 4,5 mld zł, za które polski podatnik uratował Siemens, jeżeli państwo by przeznaczyli na biogazownię, to mielibyśmy w Polsce ponad 2 tys. biogazowni – stabilnego źródła ciepła, dzięki któremu rolnicy też by zarabiali. I to byłaby ochrona klimatu, bo te gnijące trawy nie wydzielająby metanu w powietrze, tylko byłby on zbierany w biogazowniach.

Posel Jarosław Sachajko

Powiem państwu: ochrona wody. To komuniści lepiej dbali o wodę, niż państwo to robią teraz. Oni zmeliorowali prawie 400 tys. ha, dzięki temu retencjonowali wodę na łąkach, a państwo chcą budować duże zbiorniki retencyjne. 1 m³ w takim dużym zbiorniku retencyjnym kosztuje 30–40 zł. To dlaczego nie zapłacić rolnikowi chociażby 5 zł, żeby retencjonował czystą wodę konserwowaną właśnie torfem? Wielokrotnie taniej i wielokrotnie efektywniej. Nie wiem, czy państwo sobie zdają sprawę, że wystarczyłoby podwyższyć lustro wody na łąkach o 10 cm i mamy zretencjonowane więcej wody niż dotychczas we wszystkich sztucznych zbiornikach, jakie państwo wybudowali. Po co państwo to robią?

Kolejny przykład, jaki można byłoby powiedzieć...
(*Posel Marek Sawicki: Powiedz to...*)

...to wydajemy 30 mld dla korporacji i banków, żeby sobie kupić uprawnienia do emisji CO₂. A dlaczego nie przekazemy tych pieniędzy rolnikom, żeby oni magazynowali to CO₂ na swoich polach, na łąkach, żeby zwiększyć próchniczność i ilość biomasy? Wtedy mamy stabilne plony, mamy więcej próchnicy, czyli odporność na suszę, i mamy retencjonowany u nas lokalnie dwutlenek węgla. Ale państwo cały czas się upierają, żeby pieniądze z Polski wypływały, a nie żeby były w Polsce i służyły przez wieki polskiemu społeczeństwu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Jedenaście osób zgłosiło się do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać na liście?

Nie widzę chętnych, zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytań na 1 minutę.

Uprzejmie proszę pana posła Grzegorza Brauna z Klubu Poselskiego Konfederacja o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Czy jest, panie marszałku, obecny ktoś reprezentujący resort?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niech pan spojrzy. Widzi pan kogoś?

Posel Grzegorz Braun:

A czy powinien być, gdy mówimy o klimacie?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę pana, musi pan zadać to pytanie w resorcie.

Posel Grzegorz Braun:

W przestrzeń, w przestrzeń mam zadać pytanie?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Może pan sobie zadać, gdzie pan uważa. Niech pan zadaje to pytanie.

Posel Grzegorz Braun:

Zadaję pytanie w przestrzeń: Jakie naukowe podstawy do szerzenia bredni o katastrofie klimatycznej ma resort klimatu, czyli ministerstwo hołubienia ekoterrorystów i eurofederastów od zielonego ładu? Proszę również projektodawców o wskazanie wybranej literatury przedmiotu, chętnie odrobię lekcję. Nie ma jednak podstaw naukowych, a państwo stwarzacie wrażenie, że są, i nakręacie tę histerię klimatystyczną. Realia są takie, że chłopu do zagrody mogą się wdrzeć ekoterrorysty, zaaresztować psa (*Dzwonek*) i krówkę, i to jest walka z klimatem w realiach. Proszę o podstawy naukowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Grzegorz Braun: Pani mówi o dokumentach politycznych.*)

Panie pośle...

(*Posel Grzegorz Braun: Tak, panie marszałku.*)

...chciałbym panu odpowiedzieć na pytanie, bo zadzwoniłem i sprawdziłem. Resort nie musi być przy takiej uchwale obecny na sali. Może być, ale nie musi.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O przyrodę należy dbać, to oczywiste. Nie mylmy jednak ochrony przyrody z ideologią klimatyzmu, którą także próbowacie przeforsować w ostatnim akapicie uchwały. Cytuję początek: „Dziś zmagamy się z postępującą katastrofą klimatyczną”. Pytanie: Czy nie trafniej byłoby wpisać zgodnie z prawdą, że dziś zmagamy się z postępującą katastrofą gospodarczą, której przyczyną jest polityka zielonego ładu narzucana przez unijnych fanatyków klimatycznych, co doprowadza doubożenia Polaków i dewastacji gospodarki?

Posel Witold Tumanowicz

Nie zgadzamy się, żeby pod płaszczykiem słusznego postulatu ochrony przyrody zapatrzone w Brukselę formacje doszczętnie zniszczyły polskie rolnictwo, polskie budownictwo, polską gospodarkę, a także podstawowe bezpieczeństwo polskich rodzin i konstytucyjne wolności polskich obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym się z państwem podzielić uwagą, że u podstaw w ogóle ustawodawstwa, jeśli chodzi o ochronę przyrody, leży właśnie nauka. Denialiści oczywiście są wszędzie, choć nie wszędzie przemawiają z mównicy parlamentarnej tak głośno jak w polskim Sejmie, ale dobre prawo opiera się na prawdziwej nauce, a ta tworzy ochronę przyrody.

Podam ciekawostkę: pierwsza prawdziwa ustawa o ochronie przyrody powstała na ziemiach polskich, ale przed odzyskaniem przez Polskę państwowości – w II poł. XIX w. To krakowscy naukowcy i przyrodnicy doprowadzili do tego, że galicyjski Sejm Krajowy w 1868 r. uchwalił ustawę o zakazie łapania, wytępienia i sprzedawania zwierząt alpejskich właściwych Tatram: świstaków i dzikich kóz. To była pierwsza na świecie prawdziwa ochrona gatunkowa w postaci aktu prawnego. *(Dzwonek)*

A zatem, po pierwsze, nauka, a nie zabobon, leży u źródeł dobrego prawa. Po drugie, nadszedł już koniec, panowie, praktyki PiS, w ramach której polskiej przyrody przed polskim rządem musiały bronić międzynarodowe organizacje, takie jak UNESCO czy TSUE. Przykładem było niszczenie Puszczy Białowieskiej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta uchwała jest bezwzględnie niezwykle ważna i ochrona przyrody wy-

maga podjęcia specjalnych działań – to jest rzecz bezdyskusyjna. Ale żeby ta przyroda mogła się rozwijać, musi być woda. Woda, która pomoże tę przyrodę chronić i budować. Wprowadziliśmy wiele programów, z których jeden był najistotniejszy i miał kluczowe znaczenie dla zachowania właśnie przyrody. To program rozwoju retencji, tej małej, rolnej, korytowej, dolinowej, sztucznej i naturalnej, jak również dużych zbiorników. To cały pakiet działań, które miały i mają służyć temu, aby walczyć z suszą. Bo te zmiany klimatyczne to przede wszystkim susza, która od wielu lat nawiedza Polskę.

Dlaczego państwo skreśliliście te programy? Dlaczego nie chcecie ich realizować? Dlaczego wysuszać Polskę i nie chcecie dbać o przyrodę? Bo nie dbacie o wodę. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że nie chodzi do końca o tę uchwałę. Oczywiście kwestia związana z ochroną przyrody jest bardzo istotna – co do treści to na posiedzeniu komisji nie zgadzaliśmy się tylko z pewnymi ideologizmami. Problem jest gdzie indziej. W gąszczu różnych ustaw i propozycji, w sytuacji kryzysowej, wojennej powinniśmy pracować rzeczowo nad problemami, które mają polscy rolnicy: nad embargiem na zboża z Ukrainy, nad zawieszeniem zielonego ładu, nad możliwościami magazynowymi. Kupujemy broń, zajmujemy się kwestiami związanymi z nowoczesną energetyką, natomiast mamy za mało zbiorników, by budować bezpieczeństwo żywnościowe i by z żywności z zagranicy zrobić towar eksportowy, który moglibyśmy sprzedawać. Na tym poziomie jesteśmy słabi.

Gdybyśmy tę całą pracę wykonywali *(Dzwonek)*, ta uchwała byłaby normalną procedurą. Natomiast, szanowni państwo, przyjeżdżamy na 2 dni i zajmujemy się uchwałami upamiętniającymi. Opamiętajmy się. Co my tu robimy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ja prowadzę obrady na przykład.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście jeżeli chodzi o kwestie historyczne, to podkreślenie wagi

Posel Zbigniew Bogucki

tej ustawy o ochronie przyrody sprzed 100 lat to ważna sprawa, ale żyjemy tu i teraz i to, co zrobimy tu i teraz, będzie decydowało nie tylko o naszym dzisiaj, ale także o naszym jutrze, o tym, w jakim kraju, w jakiej Polsce, w jakiej Europie, w jakim świecie będą żyły nasze dzieci. I myślę, że trzeba przed tym wyzwaniem, przed tym pytaniem stanąć bez ideologii, stanąć tak, jak stanęli twórcy tej ustawy sprzed 100 lat.

Warto podać tu konkrety. Jeżeli w wielkich miastach, także w moim Szczecinie, od wielu lat wycinane są drzewa w centrum miasta, w dzielnicach zamieszkałych przez mieszkańców i tylko na papierze jest rozpisywane, że będzie rekompensata na obrzeżach miast, gdzie faktycznie z tym nie ma problemu, to to nie jest myślenie o tym, jak pomóc mieszkańcom, jak zachować dziedzictwo przyrodnicze. *(Dzwonek)* Jeżeli mówimy o retencji wody, o zabetonowanych centrach wielkich miast, nagłych powodziach, to nie chodzi tu o ochronę przyrody. Takich przykładów można wskazać więcej, nie tylko w wielkich miastach, ale w sposób szczególnie właśnie dotyczy to aglomeracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestie ekologiczne i ochrona przyrody słusznie zajmują coraz więcej miejsca w debacie publicznej. Niniejsza uchwała stanowi tego dobry przykład. Przyroda jest przecież naszym dobrem wspólnym, o które należy dbać, a czyste powietrze, woda i nasza zielona przyroda co do zasady nie powinny mieć barw politycznych. Przez ostatnich 8 długich lat, delikatnie mówiąc, różnie z tym bywało. Mundur leśnika tracił poważanie wśród społeczeństwa, lasy były niszczone, karczowano Polskę wzdłuż i wszerz. Nowe rozdanie, które nastąpiło po 15 października, daje nadzieję na prawdziwą, a nie pozorną ochronę przyrody. A ja osobiście jestem głęboko przekonana, że znajdujący się w moim regionie najstarszy z parków krajobrazowych, utworzony w polskich górach, czyli Żywiecki Park Krajobrazowy *(Dzwonek)*, będący terenem występowania rzadkich, chronionych roślin oraz pomników przyrody, zostanie objęty jeszcze większą ochroną państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać panią poseł wnioskodawcę tej uchwały, czy również mocno jak o tę uchwałę, która niewiele wnosi w kwestii ochrony przyrody, będzie walczyła o retencję wody na łąkach, o to, żeby rolnikom uczciwie za to płacić, bo jest to wielokrotnie tańsze i wielokrotnie efektywniejsze niż inne sposoby oraz opłacalne dla całego społeczeństwa.

Co roku jakieś miasta ogłaszają, że trzeba ograniczać zużycie wody. A dlaczego trzeba ograniczać zużycie wody? Bo nie ma jej w studniach. A dlaczego nie ma jej w studniach? Bo nie ma jej na łąkach u rolników. Tak było przez setki i tysiące lat i żaden, nawet wyjątkowo drogi, zbiornik retencyjny nic tu nie zmieni. Trzeba wrócić do normalności, zacząć gromadzić wodę na łąkach i za tę ekologiczną, ekoschematową usługę zacząć rolnikom płacić. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez lata Polska mogła być dumna ze swych nieprzebranych lasów, sielskich krajobrazów, jezior obfitujących w ryby i dzikich rzek. Niestety cenę za nasz skok cywilizacyjny, za dobrobyt, uprzemysłowienie i urbanizację zapłaciła polska przyroda. Do tego dołożyły się nieodpowiedzialne rządy PiS-u – zamiast chronić to, co zostało, wycinano. Dlatego jestem wdzięczna posłance Małgorzacie Tracz za tę uchwałę, także za to, że przywołuje się w niej nazwiska tych, którzy byli pionierami ochrony przyrody w Polsce. Najlepiej jednak okażemy im wdzięczność, jeśli wypełnimy ich wolę. Puszcza Białowieska czeka na swoją ustawę. Wreszcie mają szansę powstać w Polsce nowe parki narodowe. Oddajmy naturze bagna, tereny retencyjne i nieużytki. Ograniczmy samowolę myśliwych, zadbajmy o owady, ptaki i zielen w miastach. *(Dzwonek)* To wszystko możemy zrobić my – polityczki i politycy, bo głos polskich naukowców często jest zbyt słaby, a to od nas wiele tu zależy. Nie wystarczy już tylko chronić przyrodę, trzeba także zacząć ją odbudowywać. Pamiętajmy, że jesteśmy spadkobiercami 1000-letniej tradycji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Golińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa sprzed 90 lat była niezwykle nowoczesna jak na tamte czasy i wytyczała kierunki pewnego rodzaju działań. Myślę, że już wtedy mogliśmy mówić jasno, że jesteśmy liderami, że inni powinni się od nas uczyć. Dzisiaj tak naprawdę patrzymy na to, jak inne kraje, również Unii Europejskiej, skutecznie zniszczyły u siebie przyrodę, na to, że to Polska potrafi chronić swoje gatunki, a nie jeden gatunek – również przywrócić, i wydaje się, że wciąż powinniśmy być odbierani jako ci, którzy są liderami i którzy powinni pokazywać, że można skutecznie łączyć rozwój z ochroną przyrody.

Ta rozpatrywana dzisiaj uchwała jest bardzo dobrym pomysłem, natomiast niestety stała się pretekstem, narzędziem do walki politycznej, do tego, abyśmy się nawzajem obrzucali inwektywami i zapomnieli o tym, że ochrona przyrody to nie jest tylko kwestia tego, czy człowiek będzie w jakimś miejscu czy go stamtąd zabierzemy. (*Dzwonek*) Przyrodę chroni się na różne sposoby: i w sposób ścisły, i w sposób czynny, i ex-situ, i in-situ, i indywidualnie, i całe elementy i ekosystemy.

Bardzo proszę państwa wnioskodawców, abyście przychylili się do poprawek Prawa i Sprawiedliwości, licząc na to, że dzięki temu ta uchwała będzie mogła być przyjęta przez Sejm przez aklamację. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Sałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie i przedstawię pewien komentarz. Rozmawiamy dzisiaj na temat uchwały. Wydaje się, że przedstawiciel resortu środowiska powinien jednak być na sali plenarnej, ponieważ to bardzo ważna i cenna inicjatywa, pani poseł. Trzeba przy tej okazji zapytać, szanowni państwo, czy rezerваты biosfery UNESCO mają swoje uzasadnienie w polskim porządku prawnym. Gdzie jest to zapisane w naszej legislacji? Ta uchwała o tym wspomina, natomiast warto usłyszeć odpowiedź na to pytanie.

Kolejne pytanie dotyczy Puszczy Białowieskiej. Tak wiele mówią państwo o Puszczy Białowieskiej, mówią państwo, że trzeba ją chronić, natomiast za to, co dzisiaj dzieje się w Puszczy Białowieskiej, za to, jak dzisiaj wygląda Puszcza Białowieska, nikt z tych organizacji pozarządowych, które wymuszały pewne działania z dużym skutkiem, nie wziął odpowiedzialności. Państwo mają taki pomysł, żeby wbrew społeczności lokalnej (*Dzwonek*) rozszerzyć teren parku

narodowego na cały kompleks Puszczy Białowieskiej. Dzisiaj o godz. 11 miało odbyć się posiedzenie komisji specjalnej na temat tego, co się dzieje w Białowieży. Niestety to posiedzenie komisji odbędzie się dopiero o godz. 17, a o 18.15 mamy głosowania. Czy będziemy obradować 1 godzinę i 15 minut? To jest bardzo ciekawe pytanie, bo państwo tyle mówią o dialogu i o Białowieży.

Kolejna kwestia to...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek:

To ostatnie pytanie. Przepraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek:

W jaki sposób przez ostatnie 8 lat były niszczone polskie lasy? Warto, żebyście państwo powiedzieli, w jaki sposób były one niszczone.

Mam ostatnie pytanie: Kto uratował żubra dla świata i dla Europy? Kto? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

PiS.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek informacja, a potem parę pytań. Informacja jest następująca: termomodernizacje budynków narzucane przez klimatycznych szaleńców unijnych zniszczyły, a w każdym razie mocno ograniczyły, populację wróbli, tych sympatycznych, przesympatycznych ptaszków, z którymi stykamy się na co dzień. One lęgują w trybie osiadłym. Każde docieplanie budynku i nakładanie styropianu na ścianę powoduje niszczenie populacji wróbli.

Mam pytania do nieobecnego rządu, nieobecnych przedstawicieli ministerstwa klimatu. Jak to się stało, że przez tyle wieków w Polsce przetrwała przepiękna przyroda? Jak to możliwe, że król Bolesław Chrobry dbał o bobry pomimo braku ministerstwa klimatu? Jeżeli mówicie o globalnym ociepleniu, gdy

Posel Roman Fritz

chodzi o zmiany (*Dzwonek*) klimatyczne spowodowane przez człowieka, to jak wytłumaczycie fakt, że najcieplej na ziemi było w okresie kredy, kiedy nie było nawet lodowców, a nie było też ludzi? Czy ministerstwo klimatu, ostatnie pytanie, panie marszałku, zdaje sobie sprawę z kosztów i szkodliwości swojego istnienia dla zwykłych Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie 90 lat temu, w 1934 r. Sejm przyjął pierwszą ustawę o ochronie przyrody. Jest to wielka chwila, to ważna sprawa. Dobrze jest to wspomnieć, ale żyjemy tu i teraz. Warto przypomnieć, że od 20 lat w Polsce nie powstał nowy park narodowy, za to w czasie rządów PiS-u 250 mln drzew zostało wyciętych i przeznaczonych na deski. Dzisiaj możemy mówić nie tylko o ochronie przyrody, ale też o jej odbudowie. Po latach betonowania polskich miast trzeba rozmawiać o ochronie drzew, o tym, że muszą być lepiej chronione. Nie może być takiej betonozy, o której pisze m.in. Jan Mencwel i wiele innych osób, dlatego drzewa i przyroda w Polsce wymagają dodatkowej ochrony – tym bardziej w dobie zmian klimatycznych, w związku z tak, jak obserwujemy, hejtowanym ostatnio zielonym (*Dzwonek*) ładem. Musimy rozmawiać o tym, jak przystosować się do zmian klimatycznych, a drzewa naprawdę są gwarancją jakości naszego życia i ochrony naszej przyszłości. Cieszymy się nimi, chronimy je, póki możemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Witam młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie. Witam was serdecznie. Przybyliście na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego, którego też pozdrawiamy serdecznie – siedzi z nami. (*Oklaski*)

Bardzo proszę posła sprawozdawcę komisji pana Bogdana Andrzeja Zdrojewskiego o odniesienie się do tych wszystkich pytań i uwag.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

(*Głos z sali: Sejmie.*)

Wysoki Sejmie, przepraszam. Parę lat w Senacie robi swoje.

Muszę powiedzieć, że ręce trochę opadają, gdy słucha się dyskusji, debaty, i to z dwóch powodów. Warto zwrócić uwagę na to, co było przedmiotem debaty. Przedmiotem debaty była rocznica, rocznica uchwalenia ustawy o ochronie środowiska z 1934 r., dokładnie z marca, a nie ochrona przyrody. Oczywiście poświęcenie debaty ochronie przyrody uważam za jak najbardziej zasadne, powinna się odbywać co jakiś czas, natomiast to była uchwała, uchwała upamiętniająca wysiłki wielu naszych poprzedników w zakresie legislacji, legislacji, jak usłyszeliśmy, dobrze zrobionej, na czasie, we właściwym kierunku, niekwestionowanej etc., etc.

Zwracam na to uwagę, dlatego że chcę się odnieść do kilku elementów, które odbiegały znacznie od tej uchwały, ale nim to zrobię, powiem o dwóch zjawiskach, które mnie niepokoją. Mamy oczywiście do czynienia z inflacją, inflacją uchwał okolicznościowych upamiętniających patronów. Nawet tu, na sali sejmowej większość osób nie byłaby w stanie wymienić patronów, jakich decyzją Sejmu mamy w tym roku. Ta inflacja stała się faktem, ale nie oznacza to, że Sejm nie powinien upamiętniać tych wysiłków, także sprzed wielu lat, które miały sens, budowały prawidłowe wzorce, miały pozytywne skutki, odnosiły się do ewidentnych, istniejących problemów. Tak że jeszcze raz podkreślam: jest to uchwała upamiętniająca sensowne wysiłki naszych poprzedników sprzed 90 lat.

Drugi element. Nie uważam, że mamy do czynienia z histerią. Bez wątplenia podczas debaty na temat tej uchwały nie było hysterii. Nie ma hysterii i nie obserwuję jej także podczas dzisiejszych obrad. Natomiast uważam, że temat jest ważny. Temat jest rzeczywiście kluczowy. Dziś, gdy patrzymy na badania socjologiczne, wiemy, że dla wszystkich Polaków najważniejszą kwestią jest kwestia bezpieczeństwa, kwestia ochrony granic, zagrożeń wynikających z tego, co się dzieje na Wschodzie, na naszej wschodniej granicy, w Ukrainie. To jest bez wątpienia temat numer jeden. Ale tematy drugi i trzeci to są ochrona środowiska, ochrona służby zdrowia. Tych wszystkich wątplących, którzy uważają, że w obszarze klimatu nie mamy katastrof, nie mamy zagrożeń, odsyłam właśnie na galerię, tam, gdzie siedzi młodzież. Młodzi doskonale wam opowiedzą, jak patrzą na dzisiejsze zagrożenia, jak obserwują nie tylko Polskę, ale świat, jak obserwują problem związany z czystym powietrzem, zanieczyszczeniami, gospodarką śmieciową. I wszystkim tym starszym, przeważnie starszym, wytłumaczają ze swojej perspektywy, jak będzie wyglądała Polska, jak będzie wyglądał świat nie za 5 lat, ale za 15, 30, 50 lat, bo taka jest ich perspektywa. I słusznie.

Kolejna rzecz, która pojawiła się na sali. Zawsze przy takiej okazji pojawiają się głosy, które nie mają nic wspólnego ani z uchwałą, ani z ochroną środowiska, np. VAT na żywność. Żeby sprostować, od razu powiem, że VAT na żywność nie został podwyższony, tylko zakończył się okres obniżenia tego podatku – to

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

tak dla prawidłowości myślenia i reagowania na zjawiska, które zdarzają się w naszej przestrzeni politycznej.

Kolejne trzy elementy, które są związane z samą uchwałą. Otóż przyjrzałem się tej uchwale przed posiedzeniem komisji i muszę powiedzieć, że żadnych podejrzeń, które padły na tej sali, dotyczących tego, że mamy do czynienia z ideologizacją, złym powołaniem Bolesława Chrobrego, nie dostrzegłem. Uchwały mają to do siebie, że są literaturą, czasami bardziej piękną, czasami mniej piękną, ale to jest literatura. To jest odnoszenie się do symboli, do określonych wysiłków. Uchwały wyrażają szacunek wobec określonych osób. Zresztą posłowie Komisji Kultury i Środków Przekazu dopisali jeszcze nazwiska, które chcą upamiętnić. Wszystko odbywa tak, jak powinno się odbywać. Najważniejszym elementem naszej pracy jest wyrażanie szacunku do pracy innych, do wysiłku innych ludzi, także do wysiłku tych pokoleń, które już odeszły.

Ale także przy takiej okazji zwracamy uwagę na wyzwania, na tę niezbędną wrażliwość, którą w przypadku ochrony środowiska najlepiej reprezentuje dziś najmłodsze pokolenie, zaczynając od tych pięcio-, sześć-, dziesięciolatków, na licealistach i także studentach kończąc. Uważam, że szacunek do ich wrażliwości, do empatii, do chęci dostrzegania w swojej najbliższej przestrzeni pięknych, zadbanych parków, dążenia do braku śmieci na ulicach, doprowadzenia do takiej sytuacji, żeby ograniczać tę betonozę... Tymi wróbelkami bym się nie martwił, panie pośle. Natomiast należy zwracać uwagę na to, aby w tej przestrzeni, także proekologicznej, były oszczędności związane ze zużyciem energii. Chodzi o doprowadzenie do takiej sytuacji, w której te utylizacje, które odbywają się w poszczególnych segmentach, odbywały się w sposób racjonalny, efektywny. Chodzi o to, krótko mówiąc, abyśmy cieszyli się z czystej wody, czystego powietrza, niezatrutego środowiska, zdrowego rolnictwa, itd. To są proste, elementarne rzeczy.

Dziś już na koniec jeszcze raz chcę podkreślić, że uchwała, która upamiętnia wysiłek, po pierwsze, sensowny, po drugie, potrzebny, który wymaga kontynuacji, jest jak najważniejszą reakcją naszego Sejmu, naszego parlamentu. Nie jest to marnowanie ani pieniędzy, ani też czasu, bo jest to temat nie tyle ważny, co kluczowy, wymagający profesjonalnego podejścia i oczywiście nie jakiegoś terroryzmu, ale działań rozsądnych, racjonalnych, uwzględniających także tę perspektywę, którą posługuje się najmłodsze pokolenie. Podziękowania dla pani Małgorzaty Tracz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 233).

Bardzo proszę panią posłankę Monikę Rosę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoja tu dzisiaj przed wami i myślą, że trocha za dugo my czekali na to, by polskie państwo dało na nos pozor? Bez ogłondania się na ignorancję od władzy ślōnski jynzyk rozwiōł sie i inspirowōł. (*Oklaski*) To jes jynzyk od naszych ōjcōw i jejich ōjcōw. Ōni cołke swoje życie przeżyli po naszymu. Kej by niy ōni, to niy było by nos, beztōż niy mogymy tak po prostu ō tym jynzyku zapōmnieć. Dzisiej szkoła musi pōmagać we przekazywaniu jynzyka nastymnym pokolyniōm.

Mogymy dokazować, czy to jes jynzyk abo niy. Mogymy sie wadzić dugo lata, ale to wadzynie niy mo sensu. Jynzyka niy idzie zdefiniować. Nojważniyszjo ale jes wolo od pōł milijōna ōbywateli, co koždy dziyń tego jynzyka używajōm.

Jo bych chciała tukej ze Syjmu podziynkować wszystkim aktywistōm, pisarzōm, tłumaczōm, wydawcōm, artystōm, ōrganizacyjōm i instytucyjōm za ich ciynżko robota, za koźde niystracōne słowo, za pokazowanie, że ślōnski jynzyk to niy ma gańba. Regiōnalny jynzyk niy mo dzielić, ino łōnczyć. Polska mo zorgować ō rozmajtość swoich ōbywateli, bo tacy my sōm: rozmajci.

Chocioż jynzyk jes ważny, to Ślōnzocy to jes przede wszystkim spōlnota. Nos, Ślōnzokōw łōnczy tożsamość, beztōż uznanie ślōnskigo za jynzyk regiōnalny to jes piyrszy krok do uznania Ślōnzokōw za etniczno myńszość.

Szanowni Państwo! Mōwi się, że pracowitość i cierpliwość to cnoty. Zatem Ślāzaczki i Ślāzacy muszā być nader cierpliwym narodem, bo od lat czekamy na uznanie naszej kultury i tożsamości i się o to upominamy. Tysiące ludzi, inicjatyw, organizacji i zaangażowanych osób troszczy się w swoich domach i w przestrzeni publicznej o to, aby kultura, tożsamość i język nie zniknęły. Niestety wielu z nich nie doczekało tego dnia, jak Kazimierz Kutz albo Marek Plura. Język ślāski po prostu musimy uznać za język regionalny.

Posel Sprawozdawca Monika Rosa

Dzisiaj pochylamy się nad projektem ustawy, która nadaje etnolektowi śląskiemu status języka regionalnego. Czymże jest język regionalny? Art. 19 ustawy stanowi: „Za język regionalny w rozumieniu ustawy, zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uważa się język, który (...) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa”. To rzecz oczywista. Śląski tę definicję oczywiście wypełnia. Ale język śląski spełnia także inne warunki. Ma wersję pisaną. Ma podstawową kodyfikację graficzną, która jest w fazie weryfikacji. Jest językiem wielkiej liczby tekstów i przekładów. Na śląski tłumaczy się literaturę powszechną, poezję, pisze się w nim prace naukowe. Istnieje w przestrzeni publicznej, w urzędach, sklepach, edukacji szkolnej, fakultatywnych ścieżkach regionalnych. Co najważniejsze, w spisie powszechnym ponad 580 tys. obywateli i obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej wskazało narodowość śląską jako swoją narodowość. Niemal pół miliona wskazuje, że w swoich domach mówi w języku śląskim.

Ile już razy Ślązacy pukali do drzwi parlamentu z projektami ustaw uznających ich kulturę, tożsamość i język? Ile razy spotykali się z odmową, ignorancją, kłamstwem albo niechęcią? Nie powiem wam, jak smakują zawiedzione nadzieje na to, że w końcu władza uzna ich tożsamość, jak smakuje gorzyc tego, że nie mogą czuć się tutaj jak u siebie w domu, ale powiem krótko, jak pomimo tego Ślązacy i Ślązaczki zabiegali o swój język. Bo język śląski żył i się rozwijał. Słowniki, konkursy, debaty, ścieżki regionalne w edukacji, translator języka, korpus, liczne przekłady literatury powszechniej, bajek, książki pisane po śląsku, sensacja, liryka, proza historyczna, dramat, książki pisane o Śląsku i po śląsku, blogi – wszystko to, co tylko możemy sobie wyobrazić, a co powstaje także w języku polskim. To były setki inicjatyw, ludzi i organizacji. Tak naprawdę nie sposób ich wszystkich wymienić, bo wokół języka stworzyła się prawdziwa solidarność. Śląskie słowa otaczają nas zarówno w prywatnym pejzażu naszych domów, jak i w przestrzeni publicznej.

Ale chociaż miłość Ślązaków do śląskiego jest wielka, bez wsparcia państwa ten język nie przetrwa. Nie przetrwa, bo taki jest los rzeczy mniejszych we współczesnym świecie. Rzeczy mniejszych, które – tak jak język – dla niektórych są całym światem. Ale te rzeczy mniejsze ulegają sile i naporowi spraw większych. Bez wsparcia państwa, tak jak inne etnosy i małe języki, po prostu znikną pod ciężarem wielkich. A przecież tożsamość śląska to nie tylko język. Nauka śląskiego jest bardzo ważna, ale potrzebujemy także historii i podtrzymywania kulturowej tożsamości Górnego Śląska. Ślązacy nie doświadczyli jagiellońskiej i szlacheckiej Polski, nie doświadczyli dramatu zaborów, nie doświadczyli dramatów powstań naro-

dowych. Walczyli w innych wojnach niż Polacy, byli pod innymi władcami, innymi carami. Granice państw się zmieniały, a Ślązacy trwali na swoim kawałku ziemi, pielęgnując w sobie swój język, tożsamość i odrębność. Często siłą wcielani do różnych armii, często walczący brat przeciwko bratu. Dziś czasami wytykani palcami za swoją historię. Pogardzani i wyśmiewani. Uczestnicy i przedmiot wielkiej polityki, plebiscytu, wojny domowej o ziemię Śląska zwanej powstaniami śląskimi. Po wojnie wywożeni, zamykani w obozach, po prostu zapomniani. Śląskość i Ślązacy byli rugowani z przestrzeni publicznej i ze szkoły. To jest ta nasza wspólnota pamięci. Ale różnorodność ubogaca. Państwo, które tę różnorodność szanuje i wspiera, daje obywatelom poczucie, że mogą czuć się tutaj jak u siebie w domu. Najwyższy czas na to, żeby Ślązacy, Ślązaczki, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, poczuli się tutaj jak u siebie w domu.

Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale tempo zubożenia językowego świata jest naprawdę bardzo duże i budzi niepokój niezależnie od szerokości geograficznej. Z ok. 6 tys. języków na świecie nawet 90% jest zagrożonych. 96% ludności tego świata posługuje się 100 największymi językami. Pozostałe 4% to użytkownicy przyginiatającej większości języków. A języki odchodzą po cichu, nie towarzyszy temu żaden wrzask, huk, blask światła, co najwyżej cichy starczy lament ostatnich osób, które w tym języku się porozumiewają.

Spójrzmy na taką hipotetyczną historię, rodzinę Kokotów. Hania ma 6 lat. Jest radosną dziewczynką, wkrótce pójdzie do szkoły. Jej tata jest ze Śląska, w domu stara się po śląsku mówić, czytać swojej córeczce książki, na przykład „Muminki” przetłumaczone na język śląski. Mama przyjechała z innej części kraju, ale Śląsk pokochała i stara się tę kulturę, tożsamość Śląska zrozumieć, pokochać i pielęgnować. Z mężem obdarowują się śląskimi prezentami na święta. Dzieciotko przyniosło jej treska z napisem „ale mosz ruła”, a jemu hit wydawniczy „Hobita” po śląsku. We wrześniu 2025 r. Hania pójdzie do I klasy. W trakcji możliwych lekcji języka śląskiego nauczy się pisać i mówić po śląsku. Nauczy się o historii regionu, z którego pochodzi część jej rodziny. I pewnego dnia z dumą przyniesie do swoich rodziców zeszyt, a w tym zeszycie uroczymi literkami będzie napisane: Mianują sie Hanka. Miyszkōm w Polsce. Mojim hajmatym je Ślōnsk. Przaja mojim ojcōm. Rada godōm po naszymu.

I z każdego tego napisanego słowa i zdania bije nadzieja, nadzieja na to, że śląskość i Śląsk przetrwają. Każde wypowiedziane przez nią po śląsku zdanie pokaże, że trud minionych pokoleń po prostu miał sens. Każda chwila ze śląską kulturą sprawi, że Hania będzie czuła się dobrze u siebie w domu, w Polsce i w całym świecie, bo jak pisał Kazimierz Kutcz: Jeśli się człowiek gdzieś urodził, to trzeba z tego czerpać, bo to jest jak statecznik pod łodzią, który nie pozwala jej się wywrócić. Dlatego uznajmy język śląski za język regionalny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo to fajne słowa były.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Wojciecha Michała Zubowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw z druku nr 233.

Niestety, szanowni państwo, trudno nie odnieść wrażenia, że projekt ten dziś nie przypadkowo znalazł się w harmonogramie obrad Sejmu. Wywołuje on spore emocje u części społeczeństwa, a jednocześnie w mojej opinii ma za zadanie odciągnąć uwagę opinii społecznej od smutnego bilansu 100 dni rządu koalicji 13 grudnia, niedotrzymanych obietnic wyborczych czy braku reakcji na pojawiające się kryzysy.

Warto przypomnieć, że próby nadania statusu języka regionalnego dialektowi śląskiemu podejmowane były również w poprzednich kadencjach, również za czasów poprzednich rządów Platformy Obywatelskiej. Działania takie były podejmowane od 2007 r. i nie spotkały się one z akceptacją ze strony Sejmu. Trudno się temu dziwić. Zmiana ustawy, nad którą prace trwały kilkanaście lat, i przyznanie określonych uprawnień czy kategoryzacja w tym przypadku nie mogą być uzależnione od ilości osób zainteresowanych, a taką narrację próbuje się przyjąć w uzasadnieniu, a powinny wynikać ze spełnienia określonych warunków.

W uzasadnieniu pisze się otwarcie, że uznanie dialektu za język jest decyzją polityczną, a zamiast konsultacji społecznych przywołuje się wyniki spisu powszechnego z 2021 r., który, nawiasem mówiąc, wykazał znaczny spadek liczby osób posługujących się dialektem śląskim, zresztą tak było również w przypadku innych deklaracji, które były w spisie wskazywane.

Dyskusyjne są również założenia finansowe. Projekt szacuje, że wprowadzone zmiany będą obciążać budżet państwa kwotą 300 mln zł rocznie od 2026 r. Według Biura Analiz Sejmowych przedstawione koszty są w dłuższej perspektywie znacznie zaniżone.

Co do analiz merytorycznych dotyczących uznania dialektu śląskiego za język regionalny to w innej opinii Biura Analiz Sejmowych, a jest ich więcej, na-

pisano: Podsumowując, można stwierdzić, że spośród sześciu autorów czterech wyraziło dobitne sądy o tym, że śląszczyzna jest dialektem języka polskiego. Piąty autor zauważył, że uznanie śląszczyzny za język regionalny mogłoby nastąpić dopiero w przyszłości, jednocześnie stwierdził, że śląszczyzna wymaga jeszcze standaryzacji, szczególnie jeżeli chodzi o jej zapisy. Na brak takiej standaryzacji wskazała także autorka ostatniej opinii. Szanowni państwo, to jest opinia Biura Analiz Sejmowych z grudnia 2014 r., z czasów rządów Platformy Obywatelskiej. Tutaj się nic nie zmieniło.

Wysoka Izbo! Każda dyskusja o poczuciu tożsamości czy języka jest ważna i powinna być prowadzona w oparciu o opinie ekspertów, najlepiej językoznawców. Niestety, nie mam przekonania, że jest tak w tym przypadku. Sejmowa większość może przyjąć uchwałę i stwierdzić, że jest ona nadrzędna w stosunku do ustawy. Może też przegłosować projekty sprzeczne z opiniami ekspertów. My się jednak na to godzić nie będziemy i dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Wojciech Saługa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Nieładnie, panie pośle, szkoda, że tak powiem.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja nie jestem Ślązakiem i nie mówię po śląsku tak jak może 80% społeczeństwa, mieszkańców tego województwa, tak jak też znaczna część posłów będących reprezentantami województwa śląskiego. Ale wszyscy jesteśmy członkami, mieszkańcami tego tygła kulturowego, tej społeczności, która tworzy to wspaniałe województwo i tę ziemię, którą nazywamy Śląskiem.

Wysoka Izbo! Całe moje życie w tym miejscu, życie na pograniczu, nie tylko jako obserwator, ale taki realny świadek, jest dowodem tego, że język śląski istnieje. Nigdy nie miałem wątpliwości, że jest inaczej. Spotykaliśmy wszyscy, którzy tam żyjemy, mieszkamy, w tym ja, na swojej drodze ludzi, z których jeden mówił po śląsku, a drugi nie mówił, jeden znał język i się nim posługiwał, a my mówiliśmy: słuchaj, mów po polsku, bo cię nie rozumiemy. Byłem też w takich grupach, gdzie nie znano polskiego. Wtedy było się ciężko po prostu dogadać. Mówię o czasach, kiedy byłem chłopcem, chodziłem do szkoły, ale też tych późniejszych, tej urzędniczej czy politycznej pracy jako parlamentarzysta czy marszałek województwa. Do różnych szkół jeździliśmy, różnych kolegów mieliśmy, jeździliśmy na kolonie, na spotkania. I taki mam dzisiaj wniosek, że system edukacji zbu-

Posel Wojciech Saługa

dowany wtedy, za komuny, był nastawiony na to, żeby eliminować śląski język, ślonsko godkę z życia publicznego. Taki był cel wtedy tego państwa. Jeżeli chodzi niestety o ten wniosek, który złożyło Prawo i Sprawiedliwość, jakby powielacie to, co się wtedy zaczęło. Szanowni państwo, nie mam wątpliwości, że Śląsk i śląskość istnieją. Nie jest to ukryta opcja niemiecka, nie jest tak, że Donald Tusk jest niemieckim agentem, ale to jest kultura i tradycja tej ziemi. Dziadek w Wehrmachcie to historia tej ziemi, historia skomplikowanych ludzkich losów, tak jak w przypadku powstań śląskich czy też wymazywanej czy niechcianej, dalej nie chcemy o tym słuchać, tragedii górnośląskiej. Jest to historia ludzi, historia okupiona krwią tysięcy ludzi, tysiące istnień ludzkich. I dzisiaj chcemy tą ustawą jedynie dokończyć to, o co Ślązacy walczą, co zaczęli, o czym marzą od pokoleń, dokończyć z szacunku dla ich kultury, dla historii tej ziemi, dla historii Śląska. Bo Ślązacy się o to upominają i tego pragną. Są dumni z języka i mają do tej dumy prawo. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby, aby im to po prostu dać. Skoro tylu ludzi się organizuje, kocha swój regionalny język, posługuje się nim, dla czego mielibyśmy z tym walczyć? Tego naprawdę nie rozumiem. Wyniki spisu powszechnego nie zostawiają złudzeń. Ale nie bójmy się tych ludzi. Przeciwnie, szanujemy tych ludzi, bo czy chcemy, czy nie chcemy, jeszcze raz powtarzam, Śląsk i śląskość istnieją.

Z naszej strony, mówię o Koalicji Obywatelskiej, to była długa droga. To ósmy raz, gdy taki projekt jest procedowany w tej Izbie. Kiedyś nasz poseł Kazimierz Kutz, nasz kolega Marek Plura, a także setki regionalistów, działaczy społecznych, ludzi kultury i naukowców oraz stowarzyszeń wykuwali w tym kamieniu, można powiedzieć: węgłu, tę drogę do uznania tego, co istnieje, czyli śląskości języka. I dzisiaj wierzymy, że w końcu w Sejmie znajdzie się dla tego większość. Wierzymy od roku. Donald Tusk rok temu jeden dzień spędził w Radzionkowie z burmistrzem Toborem, burmistrzem Radzionkowa, który przetłumaczył Biblię na język śląski, bo może ktoś nie wie. Wcześniej kupił książkę w Rybniku – „Hobbita” po śląsku. Zdziwił się. Był w księgarni, był w Teatrze Korez na spektaklu, na śląskiej sztuce. I złożył wtedy deklarację radzionkowską, że trzeba to Ślązakom dać. I znalazło się to w 100 konkretach na 100 dni. I dzisiaj staramy się tej obietnicy wyjąć naprzeciw. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, ostatnie sekwencje.

Tak, Śląsk jest skomplikowany, jest złożony, ale prawdę o Śląsku możemy poznać tylko poprzez szacunek i zdobywanie rzetelnej wiedzy. Nie emocje, nie zakłamywanie, nie antagonizowanie, a wiedza. Naprawdę zdobywamy tę wiedzę. Miejmy szacunek, miejmy odwagę stanąć w prawdzie i wszyscy poprzyjmy tę ustawę, potrzebną ustawę, oczekiwaną ustawę. Na pewno poprze tę ustawę klub Koalicja Obywatelska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Łukasz Osmalak, Trzecia Droga – Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Jak to u nas godajom: w antryju na byfyju stoi szolka tyju.

(*Głos z sali: Ooo...*)

To jest jedno z takich sztandarowych śląskich zdań: w przedpokoju na kredensie stoi szklanka herbaty. To dla niewtajemniczonych. Szanowni państwo, dla wielu Polaków to jest język śląski. Do nas, ślonszoków, to jest ślonsko godka. To coś normalnego u nas.

Projekt nowelizacji ww. ustawy ma na celu nadanie statusu języka regionalnego temu etnolektowi śląskiemu. Uznanie lektu śląskiego, który nie jest językiem państwowym, językiem oficjalnym uznanym przez państwa jako język regionalny, uregulowane jest Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych oraz ww. ustawą, o której właśnie rozmawiamy. Nie ma kryteriów odróżniających lingwistycznie język od dialektu, szczególnie jeżeli chodzi o te języki regionalne, które mamy u nas, w Polsce. Nadanie statusu języka regionalnego jest tak naprawdę decyzją prawnopolityczną. Śląski spełnia kryteria języka regionalnego. Językoznawcy nie podają wyróżników, które wskazywałyby, co jest językiem, a co jest dialektem. To tak naprawdę tylko i wyłącznie kwestia nazewnictwa.

Przez lata Śląsk był jednym z głównych motorów napędowych Polski. Polska mogła zawsze na nas, Ślązaków, liczyć. Dzisiaj mam wrażenie, że przychodzi taki moment, taki czas, kiedy my jako Polacy możemy się chociaż troszeczkę Ślązakom zrewanżować. Prestiż języka wpływa na dumę grupy posługującej się tym językiem. Jak podkreślają językoznawcy, funkcja prestiżowa jest jedną z najważniejszych funkcji języka. Wpływa to na dumę ze swojego dziedzictwa i świadomość swej tożsamości.

Dziedzictwem kulturowym jest również język. Możliwość posługiwania się swoim językiem daje grupie poczucie poszanowania i równouprawnienia. Poza tym może to prowadzić do zatrzymania procesu jego zanikania, także w praktyce codziennej mowy młodych pokoleń.

Język śląski ma wysoką poliwalencyjność, to znaczy, że w Polsce na Śląsku możemy wiele rzeczy załatwić w urzędach, godając po śląsku. Tam nie trzeba mówić do pani, pana, który siedzi w urzędzie, w okienku. Oni to wszystko doskonale rozumieją. Mamy sztuki teatralne, mamy filmy, mamy piosenki, mamy naprawdę bardzo wiele rzeczy, które zostały w tym języku stworzone.

Posel Łukasz Osmalak

Szanowni Państwo! Tak jak mówili już moi przedmówcy, ponad 500 tys. osób w ostatnim spisie zadeklarowało swoją śląskość i to, że język śląski mają w swoim sercu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Warto wspomnieć dziś parę wielkich postaci, które bardziej niż inne zasłużyły się dla tego dnia, dlatego że dziś możemy świętować ślōnsko godka, która stanie się wreszcie językiem również w myśl przepisów polskiego prawa.

Marek Szczepański, wielki orędownik śląskich spraw, z urodzenia częstochowianin, z wyboru Ślązak: Robiłem kiedyś na Śląsku badania zaufania. 70% ludzi na pytanie, czy ufasz innym, odpowiadało bez namysłu: A dlaczego miałbym ufać? Dla porównania w Szwecji 70% badanych odpowiada: A dlaczego miałbym nie ufać? Jak Ślązacy mieli ufać państwu, które nie dostrzegało ich języka? Jak mieli ufać państwu, które sprowadzało ich do rangi tych gorszych?

Senator, a wcześniej eurodeputowany, Platformy Obywatelskiej Marek Plura: Nawet jeśli uznają cię za dobrego Ślązaka, zawsze pozostaniesz elementem niepewnym i podejrzanym. A żeby cię za takiego nie uznali, musisz odrzucić własną tożsamość.

(Posel Ewa Kołodziej: Brawo, Michał!)

To było w którymś roku poprzedniej kadencji, wtedy kiedy Wysoki Sejm odrzucił ustawę o języku śląskim.

Dariusz Dyrda, tyszanin, autor podręcznika śląskiej mowy „Rýchtig Gryfno Godka”, naczelny „Jaskółki Śląskiej” i „Ślōnskiego Cajtunga”: Wyjaśnić Polakowi, czym jest Hajmat, to tak jak wyjaśnić Papuasowi, czym jest bigos. Można próbować, ale po co? *(Dzwonek)* I tak nikt nie zrozumie.

I wreszcie Kazimierz Kutz, senator Platformy Obywatelskiej, który sam siebie nazywał wyrzutkiem śląskiego sumienia. Mówił o genetycznej cesze Ślązaków, których przez pokolenia zmuszano do uległości i potulności. Przez wzgląd na powagę miejsca, w którym się znajdujemy, nie powiem, jak tę cechę nazywał.

Wszyscy oni dzisiaj tam patrzą na nas i są z nas dumni. To jest wielki dzień dla ślōnskiej godki. Cołko ślōnskō nacyjō dziś fajeruje. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, czy mogę w czymś pomóc? Bo krzyczy pani.

(Posel Joanna Lichocka: Proszę czynić swą powinność.)

Aha. A pani będzie krzyczała sobie, tak? A mogłaby pani sobie pokrzyknąć może poza tą salą? Uprzejma prosba.

(Posel Joanna Lichocka: Panie marszałku, proszę prowadzić obrady.)

To dobrze. Rozumiem, że pani wysłuchiwała uprzejmej prośby.

W związku z tym bardzo proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, PSL – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wróć do historii. Kilkanaście miesięcy temu, kiedy z panią przewodniczącą Wandą Nowicką i z posłami byliśmy w Katowicach w urzędzie wojewódzkim, kiedy zasiadaliśmy na tej historycznej sali, kiedy rozmawialiśmy o wielu problemach, właśnie ten temat, i jak pan europoseł, który dziś tutaj jest również z nami, na antresoli... Rozmawialiśmy o tym, że przywrócimy tę normalność, przywrócimy godność ludziom, którzy przecież jasno w spisie powszechnym powiedzieli: my tego chcemy. My nie wyrzekamy się polskości, my po prostu chcemy móc rozmawiać, żeby nasza kultura, nasz język zaistniał również w wielu innych momentach, które daje właśnie stosowanie tej ustawy o mniejszościach narodowych i grupach etnicznych.

To się dzisiaj, szanowni państwo, w polskim parlamencie dzieje. Obok mniejszości kaszubskiej również język śląski, ale myślę, że przede wszystkim kultura i wszystko, co jest związane, szanowni państwo, z tym, żeby ci mieszkańcy, ci Polacy mieszkający na Śląsku czuli się dobrze, normalnie. Oni nie tworzą żadnej autonomii, oni nadal są Polakami, tylko chcą po prostu móc swobodnie kultywować, pielęgnować, pamiętać o tym, co ich spaja, co powoduje, że nie tylko w domach, ale i w urzędach będzie można to rozwijać. W szkołach będzie można uczyć dzieci właśnie tego języka. Na tablicach miejscowości będzie można używać dwujęzyczności, tak jak ma to miejsce dzisiaj na Kaszubach. Szanowni państwo, i komu to przeszkadza? Komu to przeszkadza, drodzy koledzy z Prawa i Sprawiedliwości? Bo wam bardzo mocno.

(Posel Grzegorz Braun: Mnie. Mnie przeszkadza.)

Panu też przeszkadza, panie pośle? Mnie to nie przeszkadza. Ja jestem, panie pośle, z Pomorza Zachodniego i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie mówili, że jestem posłem opcji niemieckiej. Jestem posłem Rzeczypospolitej Polskiej, nauczcie się wreszcie, pomimo tego, że jestem ze Szczecina. Je-

Posel Jarosław Rzepa

stem dumny z tego, że jestem posłem Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Dlatego, szanowni państwo, z wielkim zadowoleniem przyjmuję dzisiejszą inicjatywę i z jeszcze większym zadowoleniem przyjmę, kiedy zagłosujemy za tym. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w całości zagłasuje za tą ustawą, oświadczam: Ślązacy, jestem z was dumny za tę całą walkę, za te wszystkie trudne momenty. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, druk nr 233.

Celem ustawy jest nadanie językowi śląskiemu statusu języka regionalnego. Dzięki temu język śląski będzie nauczany w szkole, państwo polskie będzie zobowiązane do wspierania i promocji języka śląskiego i kultury śląskiej także w mediach publicznych. Co więcej, Ślązacy mieliby prawo do uczestnictwa na równych prawach w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która jest ważnym ciałem doradczym premiera.

Klub Lewicy gorąco wspiera niniejszy projekt, bowiem od lat wspieramy uznanie ślōńskiej godki za język regionalny, który musi być wspierany na równych prawach jak inne języki mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

Notabene w zeszłej kadencji Sejmu my, posłowie i posłanki Lewicy ze Śląska, poparliśmy projekt podobnej ustawy złożonej również przez posłankę Rosę. Niestety wtedy nie było pogody dla Ślązaków i projekt nie został nawet rozpatrzony. Co więcej, podczas prac Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, której przewodniczę, nieraz były podejmowane prawa Ślązaków do uznania ich tożsamości i języka.

Dzięki politykowi Lewicy, posłowi do Parlamentu Europejskiego Łukaszowi Kohutowi na Śląsku powstało zrzeszenie śląskich organizacji i polityków Ślōnsko Sztama, które zjednoczyło środowisko śląskie w walce o prawa Ślązaków. Niestety Polska przez wiele lat była głucha na głosy Ślązaków. Wyso-

ka Izba kilkakrotnie odrzucała poselskie projekty, których celem miała być regulacja statusu Ślązaków i języka śląskiego.

Sami Ślązacy w 2014 r. zebrali 140 tys. podpisów pod obywatelskim projektem nowelizacji ustawy, która w założeniu chroniłaby zarówno ich narodowość, jak i język. Ta inicjatywa również nie została wysłuchana ani przez ówczesny rząd Ewy Kopacz, ani tym bardziej przez rządy Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego i cała społeczna praca Ślązaczek i Ślązaków została wyrzucona do kosza.

Lewica zamierza kontynuować wszystkie działania na rzecz przestrzegania elementarnych praw człowieka w zakresie praktykowania deklarowanej tożsamości narodowej, etnicznej i językowej i poszanowania praw mniejszości. Dlatego jeszcze w tej kadencji złożymy ponownie projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych autorstwa śląskiego aktywisty Rafała Rzepki i senatora Lewicy Macieja Kopca, nadający Ślązakom status mniejszości etnicznej, co daje tym samym pełną ochronę i narzędzia do rozwoju dla wszystkich obywateli i obywaterek polskich, którzy w narodowym spisie powszechnym zadeklarowali narodowość śląską.

Ten projekt już był składany w IX kadencji Sejmu. Wówczas w całości poparł go wyłącznie klub Lewicy. Liczymy na deklarowane zresztą poparcie tej inicjatywy przez premiera Donalda Tuska i marszałka Szymona Hołownię. Już czas, najwyższy czas, by Ślązacy doczekali się wreszcie uznania za równoprawną część społeczeństwa polskiego.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żaden ze mnie wielki Ślązak: wychowałem się w Gliwicach, gdzie dominujący był język polski. W domu mówiło się po polsku i dopiero w dorosłym życiu, gdy wyruszyłem w świat, zorientowałem się, ile słów, ile wyrażań, których na co dzień używam, jest tak naprawdę śląskich.

Ale też nie trzeba być wielkim Ślązakiem, żeby upominać się o uznanie języka śląskiego za język regionalny. Prawdę mówiąc, w ogóle nie trzeba być Ślązakiem, można być nawet z Sosnowca. Wystarczy chcieć, aby kilkuset tysięcy mniejszość posługująca się językiem śląskim cieszyła się w Polsce równymi prawami, aby Ślązacy czuli się w Polsce bardziej u siebie.

Prawdę mówiąc, żaden ze mnie również wielki językoznawca i całe szczęście. Miałem językoznawstwo na studiach, ale to było dawno, i się nie przykła-

Posel Maciej Konieczny

dałem specjalnie. Ale nie trzeba być żadnym językoznawcą, żeby domagać się uznania języka śląskiego za język regionalny, bo zupełnie nie o to tutaj chodzi.

Sama kategoria języka regionalnego ma charakter prawny i polityczny. Jeżeli setki tysięcy osób posługujących się na co dzień językiem śląskim domagają się jego uznania, jeżeli miliony mieszkańców regionu chciałyby, aby ich dzieci mogły uczyć się języka śląskiego w szkołach, to nie ma żadnego powodu, żeby parlament polski nie miał przyznać im racji.

Wbrew temu, co się niektórym wydaje, same języki nie spadają do nas z nieba w niezmienniej i ostatecznej formie, ale są kształtowane przez procesy społeczne i polityczne decyzje. Głosując nad uznaniem języka śląskiego za regionalny, głosujemy tak naprawdę za tym, czy chcemy, żeby język ten zyskał instytucjonalne wsparcie i warunki do rozwoju, czy godzimy się na to, aby powoli wymierał. *(Dzwonek)*

To, jak posłowie i posłanki zagłosują nad tą ustawą, oczywiście nie nam nie powie ani o samym języku, ani o kulturze śląskiej, ale dużo powie nam o stosunku poszczególnych polityków i formacji politycznych do Śląska, Ślązaków, ich praw i potrzeb.

I na koniec. Kiedy niedługo po wyborach spotkał się w gronie śląskich aktywistów, polityków i działaczy kulturalnych, żeby rozmawiać o tej ustawie, pojawiła się jedna wątpliwość: Czy nie będzie tak, że uznanie języka śląskiego za język regionalny zamknie drogę do uznania Ślązaków za mniejszość etniczną? Tutaj chciałbym w imieniu Lewicy, w imieniu partii Razem powiedzieć jednoznacznie: dla nas to nie jest koniec tej drogi, dla nas to jest pierwszy krok. Uznajmy język śląski, ale później uznajmy także mniejszość śląską. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę na mównicę pana posła Romana Fritza, chciałbym w imieniu nas wszystkich powitać obecnych na galerii uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Sycynie oraz Publicznej Szkoły Podstawowej im. kpt. pil. Tadeusza Sędzielowskiego w Baryczy, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz stanowisko klubu Konfederacji przedstawi już zapowiadany przeze mnie pan poseł Roman Fritz.

Posel Roman Fritz:

Szczynśc Boże, Zöcny Panie Marszałku! Szczynśc Boże, Wysoki Syjmie!

Moi roztomili! Powiyłm te pörã słów jako Ślönzök z dziada pradziada – z myłowaniö do naszymy piyknyj ślönskiej zymie i szumnyj kultury.

Nojstarsze zdani napisane po polsku znaleziono toć na Ślönsku: daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj, „Księga henrykowsko” z 1270 r. Öddejmy głos znöcznym jynzykoznawcöm i badöczöm kultury.

Prof. Jön Miodek: „Niy ma ani jednyj cychy strukturalnej, kerö różniyla by dialekt ślönski öd dialektu wielkopolskiego eli małopolskiego. Polszczyzna ślönskö to archaicznö regiöналnö ödmiana gödki polskij”. *(Oklaski)*

„Proszã łödy mie nie wymagać udowodnienio, że może ślászczyzna jest odrymbnom godkom, nie żadać jej kodyfikacji, bo to jest nonsyns. Naiwność połączono z fanatyzmym”, panie Kohut. *(Oklaski)*

Starsi ludzi godajom: dyć my zawsze rzykali po polsku „Ojczę nasz, zdrowaś Mario”. Teroz momy nie rzykać po polsku? To pokazuje, że myślący Ślázok miał zowdy oficjalno odmiana swoi regionalnej mowy i tom oficjalnom odmianom była polszczyzna ogólnö. Tak było bez wieki i tak jest dzisio. Jest kilkanaście abo kilkadziysiont ślönskich gwar jenzyka polskiego.

Prof. Franciszek Marek (dej mu Ponboczku zdrowio, dyć tyn chop – piyrszy z welowanio rektor Łopolskiego Uniwersytetu mo 94 roki): „Jynzyk polski literacki zaczön sie formować na Ślönsku. Ślönsk doł Polsce formy wyższego duchownego życiö. Polskö wešla do kultury europejskij bez Ślönsk. *(Oklaski)* Krapkowice 1445 r.: hymn »Salve Regina« po polsku”. Jak brzmi dzisio, posłuchejcie: „Zdrować Królewno Miłosierdzia żywot słodkość nadziejo nasza! / Ku Tobie wołamy wygnani Ewiny dzieci / Płacząc w tym to padole z łez / Przeto Orędownice nasza / Ony Twe dobrotliwe oczy ku nam obrócić raczysz”. To jest polski dzisiejszy. *(Oklaski)*

Ślönsk po zjednoczyniu öd XIV w. już östoł poza Polsköm i tamtyjszö mōwa zastawiyła sie na tamtym etapie, stönd niykerzi utrzymujöm, iże bliżyj dialektowi ślönskimu do gödki Reja eli Kochanowskiego anizeli do teröžnyj gödki literackigo polskiego.

Na Ślönsku som sąsiadujące ze sobą wioski, w kierech ludzie godajom roztomaitymi dialektami. W jednej godajom: „Jutro bandzie pogoda”, w inkszyj: „Jutro bydzie pogoda”, a w jeszcze inkszyj: „Jutro baje pogoda”. To te gwary przeciwstawiły się wynarodowiyniu. A dzisio? Po kiego pierona Ślázokom ktoś chce naciepać nauka jakijś jednyj, sztucznyj wymyślonyj godki? *(Oklaski)*

Prof. Lucjan Malinowski: „mōwa chopskö ösobnych powiatów, jak Koźlö, Raciborza, Rybnika eli Pszczyny, zbliżö sie barzij do polskij literatury pisanij anizeli dialekty z ökolic Warszawy abo Krakowa”.

Prof. Józef Łepkowski: „ta staropolsko mōwa ślönskö zasługuje na pozör badöcza i filologa. Ön sam znojdzie wyrażyniö, co używoł Rej i Kochanowski jak tyż zwroty, co bez swojã logikã robiom gańba dzisijszym polskim ökryślyniöm”.

Posel Roman Fritz

Obgodejmy terazki staropolskie cychy mōwy ślōnskij. Młynke „rzy”, „i” po spółgłosce „rz”: przisedł, grziby, pokrziwa, trzi, brzidko. Bezdźwinyzny przedrostek „s”: słozyć, słazić, slecieć, sleść. Archaiczne przimiotniki: drogszy, dugszy, lekszy. Archaiczne słowa: gańba, czakać. Czas przeszły, jak: robilech, widziolech, godolech, poszłach, byłach, jo bych przisła. Samogłoski pochylone: miol, prowda, trowa, rzyka. Samogłoska pochylono „e” wymiawiano jak „y”: tyż, zygor, grzych, bida, śmich, śniyg. Nazwy kobiet od nazw mynżów: Labusowo, Labuska, Kołodziejowo, Kołodziejka, Szulikowo, Szuliczka, itd., itd. Typowe ślōnski miana jōdeł: wodziōnka, modro kapusta, moczka, żyniaty żur. Dyc to jest staropolszczyzna. Germanizmy spolonizowane przez Ślāzaków, jak: bryle, fligier, haziol, biksa, cygareta itd., itd.

(Posel Przemysław Wipler: Szembecher.)

Powiem wam przykładowe zdania rozkazujące po ślāsku, a to se zapamiętajcie: „sebylcz szczewiki!” („zdejmij buty!”), „zawrzyj dźwyrze!” („zamknij drzwi!”), „wejrzyj się bez żrzadło!”. Wejrzyj się bez żrzadło, panie Kohut! (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Dyc to jest, proszę państwa, najnormalniejszo staropolszczyzna.

Prof. Aleksander Brückner padoł tak: „To nie jest jakaś zepsuta gwara, lecz samo jądro i rdzeń (Dzwonek) polskiej mowy. To język Rejów i Kochanowskich!”. (Oklaski)

Widać, iże sam jednak ftoś wbrew historycznyj i naukowyj prōwdzie dostoł zōdanie spotrzebować jakeś ymocyjōnalne resyntymynty na rzecz politycznego kapitału.

(Posel Grzegorz Braun: Tak jest.)

Do autorów projektu: skończie fandzolić, wyciepie swoje graczki na hasiok, bo nieładnie sie bawicie, moi drodzy. (Oklaski)

(Głos z sali: Czas.)

Wniosek: Język ślōnski nie istnieje. Nie ma takiego zwierzoka.

(Głos z sali: Gańba!)

Wnoszę o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Amen. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Gomołę, posła niezrzeszonego.

Posel Adam Gomoła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój przedmówca poszedł w bardzo, bardzo ryzykowną narrację, że język różniący się w zależności od regionów nie jest językiem jednoznacznym, co by oznacza-

ło też, że możemy podważać, czy język polski istnieje, bo przecież też się zupełnie inaczej mówi na zachodzie i na wschodzie. Więc te różnice jako Ślāzacy oczywiście szanujemy, dostrzegamy i będziemy z nimi mogli żyć. Nareszcie dzisiaj, kiedy tę ustawę uda się już przepracować, będziemy mogli zacząć go kodyfikować w jeden zunifikowany język, który będzie uwzględniał te wszystkie różnice, piękne różnice, którymi Ślāsk na Opolszczyźnie, w Gliwicach czy Raciborzu może się różnić.

Szanowni Państwo! Jest nas ponad 0,5 mln, dokładnie 585 700 osób, bo dokładnie tyle osób zadeklarowało narodowość ślāską w narodowym spisie powszechnym w 2021 r. Niby jest to o 260 tys. osób mniej niż jeszcze 10 lat wcześniej, ale warto zauważyć jedną rzecz, która bardzo nas zastanawia i na którą nawet pytany przeze mnie prezes Głównego Urzędu Statystycznego nie był w stanie odpowiedzieć, czyli dlaczego narodowość deklarowana przez największą liczbę osób w Polsce, gdzie kolejna narodowość jest trzykrotnie mniej popularnie wybierana opcją... Ten język nie był na liście rozwijanej predefiniowanych języków...

(Głos z sali: Był, był.)

...każdy Ślāzak i każda Ślāzaczka musieli sobie go wpisać, panie pośle, wpisać w wyszukiwarkę i dopiero wtedy go znaleźli. Tak samo było zresztą z narodowością. A dziś ma miejsce rzecz historyczna: po raz pierwszy od 85 lat państwo polskie zaczyna dostrzegać Ślāzaków.

(Posel Grzegorz Braun: Brednia, brednia. Wymysły, wymysły szowinisty.)

Tak, szanowni państwo, bo to jeszcze w 1939 r. ostatni raz państwo polskie uznawało autonomię ślāską. Od tego czasu... Oczywiście była II wojna światowa, wtedy wiadomo było, że Ślāzacy mieli być z kolei germanizowani, a potem przyszedł PRL. PRL chciał nas, Ślāzaków, chyba wsadzić do skansenu, pokazać jako jakiś wiejski folklor, kazać śpiewać po polsku tę Karolinę, która poszła do mojego rodzinnego Gogolina, i to miało być tyle. Niestety to myślenie z PRL-u zaczęło pokutować także później, w czasach III Rzeczypospolitej. I dość powiedzieć, że po dzień dzisiejszy sprawami mniejszości narodowych i etnicznych zajmuje się ministerstwo spraw wewnętrznych, a nie np. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co pokazuje, że wciąż traktujemy mniejszości etniczne, a szczególnie Ślāzaków, w kontekście jakiegoś zagrożenia, które musi podlegać pod resorty siłowe, a nie pod względem bogactwa, którym my, jako Rzeczpospolita Polska, możemy się chwalić.

Apogeum pogardy dla ślāskości, wydawałoby się, przyszło na czas poprzednich rządów, kiedy słyszeliśmy oczywiście o takich frazach jak ukryta opcja niemiecka. Posel Andzel zresztą, notabene, chciał kierować Wojska Obrony Terytorialnej na Ślāsk, żeby rugować jakiegokolwiek próby okazywania tożsamości ślāskiej.

(Posel Andrzej Gawron: Co ty za bzdury opowiadasz?)

Posel Adam Gomola

Oczywiście, zgadzam się, panie pośle, że to są bzdury. Dobrze, że te czasy już słusznie minęły. Z tego się bardzo cieszymy.

(Poseł Andrzej Gawron: Bzdury.)

Śląskość nie jest czymś, czego trzeba się bać, panie pośle. Śląskość jest czymś, z czego Polska, której częścią jest Śląsk, powinna być jak najbardziej dumna. I stąd właśnie przyszła potrzeba zmiany 15 października i to, że każda z partii tworzących tę koalicję zadeklarowała jasno: dla języka śląskiego będzie wyraźne „tak”. Dzisiaj tę obietnicę zaczynamy spełniać. Ten projekt ustawy będzie popierany przez wszystkie ugrupowania.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Już zresztą w budżecie na rok 2024 ujęliśmy 2 mln zł, które mają być tymi środkami, które pomogą nam zrobić autostradę do tego, aby jak najszybciej wykształcić kadry, które z kolei potem w szkołach będą nauczały tych, którzy będą chcieli języka śląskiego się uczyć. Docelowo oczywiście te środki muszą być dużo większe, bo też nauczycieli w szkołach trzeba będzie utrzymać.

To jest oczywiście sformalizowanie pewnego procesu, który trwa już dziesięciolecia, procesu, który do tej pory opierał się na osobach z organizacji pozarządowych, na społecznikach, którzy po swojej pracy, wolontaryjnie, pro publico bono, kodyfikowali język śląski, którzy tworzyli jego słowniki liczące po kilka milionów pozycji. To wszystko były osoby, które nie miały z tego nic, poza tym, że wreszcie czuły, że mają możliwość stawiania swojej tożsamości, swojego ukochanego rodzinnego języka śląskiego w takim miejscu, na jakie one zasługują.

Szanowni Państwo! Ta ustawa, którą państwu dzisiaj proponujemy, jest pierwszym krokiem ku nadaniu Ślązaczkom i Ślązacom naszego prawa do samodefiniowania się. Kolejnym krokiem, drugim krokiem będzie włączenie Ślązaków do grona mniejszości etnicznych w celu uznania naszego prawa do podmiotowości, podmiotowości jako naród tworzący Rzeczpospolitą Polską.

(Poseł Grzegorz Braun: Wychodzi sztydło z worka. Chodzi o projekt polityczny.)

Na koniec mogę powiedzieć, że jestem niezwykle dumny z tego, że jako potomek powstańców śląskich walczących o polskość Śląska...

(Poseł Grzegorz Braun: W grobach się przewracają.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać.

(Poseł Grzegorz Braun: Ja pomagam.)

Posel Adam Gomola:

Pan, panie pośle, nie będzie mówił o moich przodkach. Proszę mi pozwolić dokończyć. (*Dzwonek*)

Jestem dumny, że dziś mogę, właśnie jako potomek powstańców śląskich, walczyć i przyłożyć swoją cegiełkę do uznania Śląska, śląskości przez państwo polskie. Synki, cery, pomintojcie, ni ma gońby godeć po ślōnsku. Chowcie się! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Na razie zapisało się do zadawania pytań 27 osób.

Jeżeli nie ma chętnych, to zmykam listę, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże Ślązacom, Polakom, którzy najlepiej rozumieją, co tutaj się święci, widzą, że jest realizowany projekt polityczny zmierzający do dezintegracji państwa polskiego.

W Jugosławii też się od tego zaczynało. Też zaczynało się od polaryzacji, budowania napięć, określania normy językowej skrajnie różnej. Pytanie brzmi: Którą z gadek śląskich podciągnięcie państwo do rangi normy tego etnolektu śląskiego, na który składa się szereg różnych gwar, jak to mój kolega Roman Fritz znakomicie tutaj wywiódł?

(Głos z sali: Weź gaśnicę.)

Gdzie tej normy będziecie szukali? Jak będziecie egzekwowali przestrzeganie tej normy przez Ślązaków? (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno zdanie, panie marszałku.

Kiedy kanclerz Bismarck, myśląc o przyszłości, czyli o śmiertelnej groźbie, jaką dla niemieckich, pruskich Niemiec była wizja reaktywacji państwowości polskiej, projektował działania zapobiegawcze, to m.in. otworzył kursy dla nauczycieli litewskiego w Królewcu. A kiedy naprzeciw tej polityce Berlina wyszło, powiedzmy, sentymentalne bałamucenie się i lituanizacja ze strony niektórych polskich arystokratów, to rezultatem jest ten mały, szowinistyczny niemiecki projekt, który dziś jest Litwą kowieńsko-wileńską. To przykład, do którego zmierzacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego na siłę chcecie kodyfikować nowy język? Zresztą tutaj bardzo pięknie pan poseł Roman Fritz przedstawił. Zna ten język, kocha Śląsk i pokazał bardzo dobitnie, że nie ma czegoś takiego jak język śląski. Likwidujecie dialekt liczący wiele gwar. To jest właśnie skarb tej różnorodności. Nie ulega wątpliwości, że ustawa ma tylko i wyłącznie cele polityczne. Centrolew chce uśmiechnąć się do Ruchu Autonomii Śląska przed wyborami i metodą salami podsycać nastroje stojące w poprzek spójności Polski jako państwa unitarnego. Dyskusja na ten temat toczy się już wiele lat i idzie w kierunku, nad którym procedujemy wyłącznie za pomocą lobbingu, propagandy i politycznej poprawności.

Nie niszczyć bogactwa dialektu śląskiego i nie wprowadzać zamętu w jedność państwa polskiego w imię kilku punktów procentowych w wyborach samorządowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Nie wiem, czy państwo pamiętacie, jak zaczyna się preambuła do polskiej konstytucji. My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej. Wszyscy to znaczy wszyscy razem. I art. 35 tutaj ma najważniejsze zastosowanie: Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka.

Szanowni Państwo! Jesteśmy różni. Łączy nas Polska, łączy nas miłość do Polski i każdy ma prawo kultywować swoje tradycje. Język śląski staje się językiem regionalnym, tak jak to obiecaliśmy w 100 konkretnych. To konkretne zobowiązanie, które dzisiaj realizujemy tutaj, na tej sali. Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że nigdy, panie pośle Braun, dla nas wzorcem nie będzie Jedna Rosja, organizacja Putina *(Dzwonek)*, bo jesteśmy różni. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Skandal!)

I każda, i każdy ma prawo do swoich praw, ale również oczekujemy od nich swoich powinności. Pan tych powinności elementarnych nie wykonuje. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kołodziej: Brawo, Michał!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Krzakała, Koalicja Obywatelska. *(Posel Grzegorz Braun: Tak ich uczą w Collegium Humanum.)*

(Posel Michał Szczerba: Był tam pan kiedyś? Ja nie byłem.)

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako Ślązak, który na co dzień w domu godo po śląsku, bardzo się cieszę, że procedujemy dziś nad projektem ustawy, dzięki której język śląski zostanie uznany za język regionalny. Z niezrozumiałych względów poprzedni rząd blokował te starania i wysiłki, a Ślązacy doskonale pamiętają cyniczne słowa Jarosława Kaczyńskiego, który nazwał nas zakamuflowaną opcją niemiecką.

Śląsk jest wielokulturowy i stanowi wartość dodaną. Wiedział o tym wspominany już na tej sali zmarły poseł i senator Marek Plura, który nie tylko walczył o uznanie języka śląskiego za regionalny, ale również o nadanie Ślązakom statusu mniejszości etnicznej.

Mam pytania do wnioskodawcy związane ze stanem przygotowań do nauczania języka śląskiego. Na jakim etapie są prace związane z podstawą programową? Kiedy będą dostępne podręczniki i słowniki? Być może są planowane portale internetowe z materiałami edukacyjnymi. Kto i jak *(Dzwonek)* będzie przygotowywał nauczycieli? Czy będzie ich wystarczająca liczba? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się ogromnie, że dzisiaj zostało wspomniane imię i nazwisko śp. Marka Plury.

Szanowni Państwo! Marek Plura dwukrotnie składał projekt podobnej ustawy do tej dzisiejszej. Pod jego projektami prawa strona podpisywała się bez problemu. Dziwię się, że dzisiaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości są nieobecni na sali. Nie wiem, dlaczego torpedujecie ten projekt i dzisiaj się go wstydzicie. Marek Plura był osobą, która łączyła, która wspierała Ślązaków na każdej płaszczyźnie. Wstyd mi dzisiaj za was, że składacie wnioski o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Naprawdę nie wiem, co się z wami stało, bo ten projekt powinien łączyć, a nie dzielić.

Posel Ewa Kołodziej

Ale teraz merytoryczne pytania. Szanowni państwo, obawiam się, że część z was myli edukację regionalną z nauczaniem języka (*Dzwonek*) śląskiego. Ja chciałam zapytać o podobną rzecz, o którą pytał mój przedmówca.

Szanowni Państwo! Musimy zachować porządek logiczny. Żeby nauczać języka śląskiego, muszą być wyedukowani nauczyciele. Obawiam się, że dzisiaj nie mamy wystarczającej liczby nauczycieli, którzy będą nauczać dzieci i młodzież. Chciałabym poprosić również o to, żeby w ślad za tą ustawą szła również promocja języka śląskiego, żeby nauczyciele chętniej garnęli się do nauki tego języka, żeby potem oni mogli kształcić dzieci i młodzież w tym języku. Dziękuję ślicznie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pyrszk Ludkowie! W styczniu tego roku w budynku Sejmu mieliśmy przyjemność uczestniczyć w ważnym nie tylko dla nas, posłów ze Śląska, wydarzeniu. Teatr Korez z Katowic zaprezentował tutaj, w Sejmie, jedno ze swoich najpiękniejszych i wzruszających przedstawień po śląsku, monodram, a mianowicie „Mianujom mie Hanka”. Teza tej sztuki pozwala zrozumieć istotę przywiązania nas, Ślązaków, do naszej małej ojczyzny. Przedstawia jej trudną historię, ale też determinację tytułowej bohaterki w walce o swoją tożsamość i jej heimat, czyli jak my to godomy, naszą małą ojczyznę.

Z podobną determinacją Ślązacy walczą od lat o uznanie śląskiej gwary za język regionalny, gdyż jest ona jednym z najważniejszych elementów kultury i tradycji dających poczucie przynależności do regionu. Ta forma języka jest obecna na Śląsku od średniowiecza. Podobnie jak język kaszubski został uznany za regionalny w roku 2005, tak i śląski jest językiem zróżnicowanym, obejmującym obszar od Górnego Śląska po Opolszczyznę, Śląsk Cieszyński, a nawet część Czech graniczącą z województwem śląskim. (*Dzwonek*)

Język śląski jest językiem żywym, pełnym emocji, łączącym ze sobą wszystkich posługujących się nim. Jeżeli w obecnej kadencji Sejmu nie podejmiemy decyzji o wpisaniu go na listę języków regionalnych, to z całą pewnością mogę stwierdzić, że tym samym zostanie on skazany na powolne zanikanie. Byłby to wielki cios w tych wszystkich, którzy od lat zabiega-

ją o niego i pielęgnują, a także cios w historię, tradycję i dziedzictwo kulturowe. Za językiem śląskim stoi bowiem jego wielowiekowa historia, grupy badaczy, którzy przysłużyli się i nadal przysługują propagowaniu, spisywaniu i zachowaniu śląskich tradycji i tego właśnie języka, czyli naszej godki.

Walczone z nim w różnych okresach historycznych: w czasie zaborów, kulturkampfu, w epoce PRL.

Jeszcze chwilką, panie marszałku.

W PRL-u narosło najwięcej związanych ze Ślązaki stereotypów, które pokutują do dziś. Budowano skojarzenia pejoratywne nawiązujące do niedouczenia i zacofania. Chciano, by mówienie gwara, czyli godanie, było kojarzone z obciachem, co miało doprowadzić do jej całkowitego zniknięcia. Na szczęście to się nie udało, bo Ślązacy są i zawsze byli dumni ze swojej tożsamości regionalnej, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dzięki tej postawie, a także dzięki pracy śląskich aktywistów, propagatorów tego języka i kultury mamy dziś szansę na jego zachowanie i nadanie mu godnego miejsca.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Służą temu takie oddolne inicjatywy w mediach społecznościowych, jak chociażby „Dubbing po naszymu”, „Alfabet śląski”, konkursy godki i programy radiowe i telewizyjne. Język śląski na nowo staje się językiem modnym. Posługiwanie się nim jest bardzo dobrze odbierane również wśród młodych ludzi, którzy dostrzegają jego wyjątkowość i potrzebę zachowania.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Po przyjęciu ustawy i podpisaniu jej przez prezydenta, o co apeluję, będzie przed nami dużo pracy, aby przygotować się do wyzwań i możliwości, jakie da ta ustawa, zwłaszcza nauczanie języka śląskiego.

Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że jeśli tej ustawy nie przyjmujemy i nie wejdzie ona w życie, będzie to fest gańba dla całej naszej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Witold Tumanowicz*: To podwójne standardy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Truizmem jest mówienie, że słowa nas kształtują. Nasza tożsamość wyraża się w słowach. Wydaje się, że ucieczka od decyzji, czy pozwolić obywatelom, by sami określali swoją kulturową tożsamość za pomocą słów, to jakaś kompletna aberracja. My tu prowadzimy pseudowynurzenia filologiczne... A tak à propos, panie pośle Fritz, pierwsze słowa brzmiały: „Gorze są nam stało!” i napisał je w Raciborzu Wincenty z Kielczy, autor, kompozytor hymnu „Gaude Mater Polonia”. (*Oklaski*) Ale to wcale nie znaczy, że dzisiaj nie ma języka śląskiego, tylko dlatego, że te słowa, także z moich rodzinnych stron, są tożsame. Także w mojej rodzinie – jestem Ślązaczka po mieczu, po kądzieli, do entych pokoleń (*Dzwonek*) – mówi się bardzo różnymi odmianami tego języka. Pozwólcie nam okazywać poczucie naszej tożsamości, bo to was wzbogaca. Nie bójcie się tego. (*Oklaski*)

(Poseł Roman Fritz: Nie boimy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na Śląsku od ponad 30 lat Ślązacy, ponadpółmilionowa społeczność, przygotowują argumenty za tym, by język śląski, który jest wystarczająco odrębny od mowy innych regionów, stał się również językiem regionalnym. Pozwólcie państwo, że za panią prof. Jolantą Tambor przytoczę kilka przykładów.

Na Śląsku mamy elementarz śląski, gadki z zasadami i regułami ortograficznymi. Powstał słownik języka śląskiego. Powstały „Zasady pisowni języka śląskiego” pod redakcją prof. Jaroszewicza. Powołano Radę Języka Śląskiego. Na język śląski tłumaczona jest literatura światowa, ba, nawet Biblia. Powstają doskonałe utwory literackie w języku śląskim: opowiadania, wiersze, dramaty, eseje, wręcz eseje filozoficzne Kadłubka. Na ulicach pojawia się coraz więcej tabliczek „Godomy po ślonsku”. W szpitalach coraz częściej lekarze pytają pacjentów, czy godomy po ślonsku, co spotyka się z ogromną radością (*Dzwonek*), szczególnie wśród wiekowych pacjentów.

Mogłabym za panią profesor długo jeszcze wymienić przykłady codziennej żywotności języka śląskiego. Na koniec, by przekonać sceptyków, pytam: Czy język regionalny jest jedynie językiem pomocniczym? Czy do obsługi wszystkich sfer życia

służy język urzędowy? Czy język urzędowy jest w jakimkolwiek stopniu zagrożony? I za panią posłanką Moniką Rosą pamiętajmy: niy ma gańby godoć po ślonsku. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Lichocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gwara śląska nie jest językiem. Nawet nie jest jednolitym dialektem, tylko składa się z kilkunastu gwar. Nie są one odrębne od języka polskiego, są jego elementem. Składają się na to wielkie bogactwo, jakim jest polszczyzna. Warto odwołać się do autorytetów. Prof. Jan Miodek, językoznawca i badacz gwary śląskiej, mówi jednoznacznie: Udowadnianie, że ślaskość jest odrębnym językiem, to nonsens. Prof. Miodek mówi jeszcze tak: Dyskusja o języku śląskim w piśmie jest po prostu żenująca.

To, co tutaj słyszymy, niestety momentami jest żenujące, bo jest kontrfaktyczne, kontrnaukowe. Nie ma ani jednej cechy dialektu śląskiego, która różniłaby go od innych dialektów. Wszystko, co jest na Śląsku, występuje też gdzie indziej, w innych regionalizmach. To mówi prof. Miodek. Ja na koniec powiem gwara moich przodków, mazowiecką: Wsystko (*Dzwonek*), co robita dla Polski, to złe. To bez was. Wszystko. I tak bida, i tak bida. Wszystko, co robita. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Hańba!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Głogowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Spis powszechny pokazał, że w Polsce mieszka 585 tys. Ślązaków. To więcej, niż jest Islandczyków na Islandii, więcej, niż jest obywateli Malty. 450 tys. posługuje się językiem śląskim, ślonską godką. Ten język służy do codziennej komunikacji w życiu zarówno prywatnym, jak i zawodowym. Mówią w języku śląskim, godają po naszymu, przedstawiciele wszystkich grup społecznych, zawodowych, bez względu na wykształcenie, a to przecież wyrazista różnica między językiem i gwara, która z natury jest językiem chłopskim, warstw niższych. Język śląski od wielu lat jest przedmiotem badań filologicznych. Wszedł na trwałe do świata kultury i sztuki.

Posel Tomasz Głogowski

Powstają przekłady z literatury polskiej i światowej na język śląski. Powstaje literatura w tym języku, np. takie utwory jak „Listy z Rzymu” autorstwa prof. Zbigniewa Kadłubka, czyli traktat o filozofii, religii i miłości. Przez pana Gabriela Tobora, burmistrza Radzionkowa, na śląski zostało przetłumaczone Pismo Święte – zarówno Stary, jak i Nowy Testament.

Oczywiście procedowana ustawa ma też wymiar (*Dzwonek*) praktyczny, ale przede wszystkim jest wyrazem szacunku dla tych, którzy za swoją najbliższą, często najważniejszą ojczyznę uważają Górny Śląsk. Ta ustawa tym setkom tysięcy obywateli RP się oczywiście należy. Trochę szkoda, trochę gańba, że trzeba było aż ośmiu podejść do jej uchwalenia, ale teraz na pewno się uda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Język mnie stwarza. Gdyby ktoś zabrał mi mój język polski, to przestałabym być sobą. Dlatego rozumiem w pełni Ślązaczki i Ślązaków, rozumiem, że chcą mieć swoją ślōnsko godka. Kibicuje im, bo małe ojczyzny są po prostu fajne, szczególnie w czasach, kiedy są pomysły, by odtwarzać imperia. Polska też nie była wolna od imperialnych zapędów – nawet całkiem niedawno. Warto po prostu pozwolić ludziom być sobą, by mogli wybierać swoją tożsamość i swój język, bo różnorodność wzbogaca nas wszystkich. Tym bardziej że chodzi o Ślązaków, którzy mają tak trudną historię, którzy byli zmuszani, by walczyć przeciwko sobie. Ciągłe musieli coś udowadniać – jednym musieli udowadniać, że nie są Niemcami, drugim, że nie są Polakami. (*Oklaski*) Oni są po prostu Ślązakami i mówią po śląsku. (*Dzwonek*) Właśnie śląska mowa była często powodem kpin, a jednak Ślązacy przetrwali i czas wreszcie uznać ich tożsamość, narodowość i język śląski. Przez wieki to Śląsk dawał Polsce więcej, niż od niej brał. Czas spłacić dług. Ta ustawa wam się po prostu należy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sellin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Mam prośbę do pani poseł sprawozdawcy o ustosunkowanie się do jedynego stanowiska Rady Języka Polskiego, które zostało przyjęte w tej sprawie. Cytuję: Mowa rodowitych mieszkańców Śląska uważana była i jest przez językologów za dialekt języka polskiego, obejmujący wiele różnych gwar. W mowie Ślązaków nie znajdziemy żadnych poważniejszych cech gramatycznych, które by nie występowały równolegle czy to w Małopolsce, czy Wielkopolsce. Brakuje kodyfikacji ortografii. Kodyfikacja ortografii jest w świetle ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ważnym elementem funkcjonowania języka regionalnego jako języka pomocniczego. Mowa Ślązaków czy Górnoślązaków uważana jest przez użytkowników języka polskiego – także na Śląsku – za jego odmianę terytorialną. Język używany tradycyjnie przez mieszkańców Górnego Śląska nie spełnia ani zapisów (*Dzwonek*) ustawy o mniejszościach narodowych, ani Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. To jest stanowisko Rady Języka Polskiego. Proszę się do niego ustosunkować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wielu latach rozpoczynamy w Polsce procedowanie nad rozwiązaniami upodmiotawiającymi język śląski w polskim porządku prawnym. Od wielu lat w debacie publicznej podnoszona była kwestia uznania lektu śląskiego za język regionalny. Dzisiejszy dzień to mały krok dla nas parlamentarzystów, ale wielki krok dla wszystkich osób pochodzenia śląskiego. Uznanie lektu śląskiego za drugi – obok języka kaszubskiego – język regionalny w Polsce to przyznanie praw setkom Polaków, którzy tym lektem – mam głęboką nadzieję, że już niedługo językiem – będą się posługiwać. Ślązaczki i Ślązacy są dla nas ważną grupą społeczną, a ich problemy jako koalicja 15 października zawsze traktujemy poważnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Markotnym jest to, że odmawia się prawnego uznania dziedzictwa językowego ponad pół miliona Polaków. Ja pochodzę z Kurpii. Kto teraz oprócz nas, Kurpsów i Kurpsanek, pamięta, że mamy własną mowę? Teraz to jest tylko gwara przekazywana przez dziadków czy przez zespoły folklorystyczne starające się zaszczyć naszą kulturę regionalną u dzieci i młodzieży.

Kurpie Zielone i Kurpie Białe to ważna część historii Mazowsza i Polski. Niestety, coraz mniej młodych ludzi ma możliwość jej poznania. Języki regionalne, dialekty, gwary dziś tracą na znaczeniu nie ze względu na brak ich wartości dla dziedzictwa kulturowego, ale przez brak ochrony i wsparcia ze strony państwa. Te zaniechania prowadzą do utraty autentycznej wielowiekowej różnorodności kulturowej Polski. Nie możemy pozwolić, aby to samo stało się z językiem śląskim. Język śląski nie jest zagrożeniem dla Polski. *(Dzwonek)* Chcemy stworzyć możliwość dania równych szans Polakom, którzy tego języka śląskiego używają od dziecka. Chodzi o uznanie równości wszystkich obywateli w państwie. Głosowanie przeciw projektowi nowelizacji jest wymierzeniem policzka Ślązakom. Ja jako kobzeta z Kurpsi muzię, że jestem za. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Marta Goblik, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nietolerancja i brak akceptacji biorą się z lęku, a ten lęk bierze się z niewiedzy. Pytanie, czego się boicie, a być może czego nie rozumiecie. Dla mnie jako Ślązaczki, jako prawnuczki powstańca śląskiego, jako wnuczki Ślązaka z Sośnicowic pod Gliwicami, jako osoby, która zna swoje korzenie, uchwalana dzisiaj ustawa to uprawnienie naszej historii, naszej kultury i często naszego języka. Ślązacy są uparci, wytrwali i pracowici. To właśnie dzięki temu, że tacy jesteśmy, dziś po wielu próbach możemy się tutaj spotkać i omawiać ten projekt. Cieszę się, że w końcu do tego dochodzi.

Mam bardzo ważne pytanie. Jak zagłosują parlamentarzyści z PiS-u będący posłami, posłankami ze Śląska? *(Dzwonek)*

(Poseł Janusz Kowalski: Przeciwno.)

Czy uprawomocnienie naszą historię, nasz język, naszą kulturę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Janusz Kowalski: Jesteśmy Polakami.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy premier Donald Tusk równo rok temu był w województwie śląskim, obiecał, że gdy Koalicja Obywatelska wygra wybory, polski parlament przegłosuje ustawę o uznaniu języka śląskiego za język regionalny. Wszystko wskazuje na to, że to się właśnie dzieje i nasza kolejna obietnica już niedługo zostanie spełniona. 0,5 mln obywateli deklarujących, mówiących w języku śląskim i czujących się Ślązakami nie może być i nie będzie pominiętych. Ja osobiście nie jestem Ślązaczką, choć mieszkam w tym województwie, ale gorąco kibicuję temu projektowi i wspieram go, bo język śląski nie jest reliktem przeszłości, który należy pozostawić wyłącznie ustnej tradycji i zamknąć w kulturowym skansenie *(Dzwonek)*, a dzięki temu projektowi stanie się jeszcze bardziej żywy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Jarosław Sellin: Marcin.)

Posel Marcin Józefaciuk:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Marcin Józefaciuk.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Nie ma sprawy.

Szanowni Ministrowie! Różnorodność i jej akceptacja oraz integracja nie są tylko tradycją polską, ale również tym, co czyni nasze państwo pełnym, pięknym i prawdziwym. Zauważenie i kultywowanie różnorodności regionalnych pozwala pokazać piękno lokalne, jak również pielęgnować korzenie. Jeszcze etnolekt śląski, ślōnsko godka jest dialektem języka lechickiego, który należy do jednej z grup języków

Posel Marcin Józefaciuk

słowiańskich, a dokładniej zachodniosłowiańskich, wchodzących w skład języków bałtosłowiańskich należących do grupy języków indoeuropejskich. Co ważne, jest on uważany za język rozwojowy. Ważny jest również fakt, że prawie 80% Ślązaków i Ślążaczek deklaruje, że w życiu codziennym używa języka śląskiego.

Projekt ustawy uznaje język śląski za regionalny obok języka kaszubskiego. Dzięki tej zmianie możliwe będzie finansowanie nauczania języka śląskiego w szkołach, ułatwione będzie również (*Dzwonek*) wsparcie niezwykle barwnej kultury śląskiej. Bardzo możliwe, że będzie można pójść dalej...

(*Posel Jarosław Sellin*: A jakie jest pytanie?)

...i wzorem języka kaszubskiego zdawać język śląski na egzaminie ósmoklasisty czy maturalnym.

I tu pytanie do wnioskodawców: Czy są takie plany?

A przy okazji lachania i feblania czy też beblania PiS i Konfederacji po prostu nie rozumiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Warto przypomnieć w tym miejscu przy tej dyskusji art. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Rzeczpospolita Polska jest państwem jednolitym”. A dzisiaj przy okazji tej dyskusji co najmniej dwukrotnie dwóch posłów powiedziało coś, co miałoby podważyć ten fundament ustrojowy Rzeczypospolitej. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Janusz Kowalski*: Hańba!)

To jest kwestia chociażby mówienia o autonomii Śląska i to jest kwestia mówienia tutaj, także niedawno z tej mównicy, o mniejszości narodowej. Rzeczpospolita, czyli rzecz wspólna wszystkich Polaków, także tych ze Śląska, także Ślązaków.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo.

Bardzo proszę o uspokojenie tych emocji.

Posel Zbigniew Bogucki:

W Rzeczypospolitej jest miejsce dla wszystkich, jest miejsce również dla dialektu i gwar śląskich, tak

jak mówi Rada Języka Polskiego. To nie jest wasze polityczne widzimisię. Źle się bawicie wokół Rzeczypospolitej. Dzisiejsza sytuacja geopolityczna wskazuje na to, że powinniśmy być państwem jednolitym, unitarnym, szanować swoje regionalizmy (*Dzwonek*), szanować gwary, szanować zwyczaje, ale nie bawić się w taki sposób, w jaki wy próbujecie to zrobić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Bogucki:

To jest szalenie niebezpieczne.

Dziękuję posłowi Fritzowi za to wystąpienie. Często się nie zgadzamy, ale to było trafne wystąpienie Ślązaka z ojca i praojca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Gawron, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawie wszyscy na Górnym Śląsku jesteście za tym, żeby ślōnsko godka przetrwała, żeby nie umarła, żeby dalej trwała, ale to musimy robić w rodzinach, bo to jest ta podstawa, gdzie ta ślōnsko godka jest przekazywana, w kulturze, w literaturze. I to się dzieje. Tutaj były podawane przykłady. Teatr Korteż czy np. książki, które są pisane po śląsku.

(*Głos z sali*: Korez.)

Korez. Tak jest, Korez.

A więc niepotrzebna jest tu ustawa, która będzie wpychać to do szkoły.

Pan poseł Roman Fritz chyba nie uczył się tego w szkole, a zrobił wam tutaj wykład w języku śląskim, tak jak się godo po ślōnsku. I wcale nie musiał mieć tego w szkole.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Najgorsze jest to, jak w takie sprawy miesza się polityka. Niestety to się teraz dzieje. A przytoczę na koniec słowa wielkiego Ślązaka Wojciecha Korfańskiego: jestem Ślązakiem (*Dzwonek*), lecz wpierw Polakiem. I nie mieszajcie właśnie w to polityki, naprawdę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Nie ma.

A zatem pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Też nie ma.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Franek jest.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Franek przybył.)

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dokładnie dzisiaj jest rocznica, bo 20 marca 1921 r. na Górnym Śląsku był plebiscyt i Ślązacy opowiadali się za Polską.

(*Głos z sali*: Nie.)

I to jest bezczelność, że dzisiaj już nawet nie ukryta, ale jawna opcja niemiecka przechodzi do ofensywy i chce podjąć decyzję polityczną i wydzielić z narodu polskiego naród, który nie istnieje, bo śląskość to jest polskość, język śląski to jest język polski.

(*Poseł Andrzej Gawron*: Zawsze będzie można krzyczeć tam z trybun?)

Tak jest.

To, że dostajecie pieniądze z Niemiec i Mniejszość Niemiecka dzisiaj zmienia nazwę na Śląscy Samorządowcy, to jest plan napisany w Berlinie. I wy oczywiście spłacacie dług wobec Berlina, atakując unitarność państwa polskiego. To jest po prostu hańba. Ślązacy to są Polacy i nic tego nie zmieni – ani wasza decyzja polityczna, ani to, co tutaj mówicie.

Dziękuję bardzo posłowi Fritzowi za takie piękne świadectwo polskości, śląskości i patriotyzmu. (*Okłaski*) Słuchajcie posła Fritza, a nie próbujcie (*Dzwonek*) podejmować decyzji, które osłabiają Rzeczpospolitą (*Okłaski*), naszą unitarność na polecenie Berlina.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz zwracam się do osób zasiadających na galerii o wyciszenie emocji i niebranie w taki sposób udziału w tej dyskusji.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Król, Koalicja Obywatelska.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako śląski poseł jestem szczęśliwy, że ustawa o śląskim języku jest dzisiaj procedowana w polskim parlamencie. Posłów Konfederacji, Prawa i Sprawiedliwości, ze szczególnym uwzględnieniem pana posła Kowalskiego, serdecznie zapraszam do Katowic, do Teatru Korez na spektakl „Mianujom mie Hanka”.

Myślę, że będzie łatwiej zrozumieć nasz śląski punkt widzenia.

Natomiast zmierzając do pytania, powiem, że moją szczególną uwagę zwraca tutaj możliwość nauki języka śląskiego. Pytanie kieruję do rządu, do ministerstwa edukacji, i poproszę o odpowiedź pisemną: Na jakim etapie są przygotowania do wdrożenia możliwości nauki języka śląskiego? Bardzo dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem zdziwiony, że prawa strona sceny politycznej, która tyle mówi o tradycji, która mówi, że język śląski jest rdzeniem polskiej mowy, jest przeciwna nauczaniu języka śląskiego w szkołach. Dlaczego nie chcecie, aby uczniowie na Śląsku uczyli się rdzenia polskiej mowy?

Jako były samorządowiec chciałbym zwrócić uwagę na aspekt finansowy, ponieważ są rozwiązania, które zapewnią, że będą środki na nauczanie języka śląskiego. Te wagi to jest od 0,2 do 1,3 w zależności od tego, ilu jest uczniów posługujących się językiem regionalnym, jest też waga 0,6 dla uczniów, którzy są nauczani w dwóch językach. To są dosyć wysokie wagi, ponieważ, dla porównania, waga dla uczniów szkół wiejskich wynosi 0,4. Tak więc w imieniu samorządowców chciałbym zapytać, a raczej nie zapytać, tylko apelować do rządu, aby pamiętać i co roku zapewniać te dodatkowe środki. Żeby monitorować liczbę uczniów języka śląskiego i żeby dokładać do systemu środków (*Dzwonek*), tak by w wyniku działania ustawy nie zwiększała się luka oświatowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zapewne Wysoka Izba słyszała żarty, animozje śląsko-zagłębiowskie, ale my od kilku lat staramy się ze wszystkich sił właśnie na tych kiedyś różnicach, podziałach budować wspólne projekty, podejmować wspólne inicjatywy. To udaje się nam bardzo skutecz-

Posel Mateusz Bochenek

nie czynić i z tego powodu jestem niezwykle szczęśliwy. Cieszę się, że nasi przyjaciele ze Śląska w końcu uzyskują to, czego pragnęli przez tak długie lata, że ich tożsamość, ich walka i historia, i umacnianie tych wartości w końcu staną się faktem i język śląski stanie się językiem regionalnym. A mówię to ja, chłopak z Zagłębia, chłopak z Sosnowca. Życzę wam powodzenia i bardzo się cieszę (*Dzwonek*), że Wysoka Izba będzie głosowała nad tym projektem. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem przedstawicielem społeczności kaszubskiej i 19 lat temu miałem honor prowadzić w imieniu mojego klubu ustawę o języku regionalnym, języku kaszubskim. Wtedy też słyszeliśmy te argumenty, że wprowadzenie języka kaszubskiego zachwieje unitarnością państwa. 19 lat język jest wdrażany do praktyki, do szkół, jest stosowany przez samorządy i przez mieszkańców – i nic złego się nie stało. Mało tego, wzbogaciliśmy i wzbogacamy naszą kulturę narodową poprzez nasz język regionalny, język kaszubski.

Uważam, że danie szansy Ślązakom na pielęgnowanie własnego języka, języka praojców, będzie dobrym rozwiązaniem. (*Dzwonek*) Mało tego, są wspólne inicjatywy pomiędzy Ślązakami a Kaszubami. Przypomnę o inicjatywie Sylwestra Szalotka, waszego słynnego śląskiego artysty, który z naszymi kolegami próbuje tworzyć i tworzy kaszubsko-pomorską symfonię. To jest praktyczne działanie, które pokazuje, że jest możliwa współpraca. Dzięki temu może będziemy mieli odrębność językową, dlatego też jak najbardziej wspieram tego typu inicjatywy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kołodziej: Dziękujemy.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby trochę rozładować emocje i atmosferę, zadam klasyczne pytanie: Czy wiecie, jak się dzieli ludzkość

świata? Jest 1 mln Ślązaków i 8 mld goroli. Ale to jest tylko dowcip. Mieliliśmy przed chwilą możliwość wysłuchać kilku opinii – bo to są zaledwie opinie – i pewnej fałszywej alternatywy. Ta fałszywa alternatywa polega na tym, że przeciwstawia się śląskość polskości, Ślązaków Polakom i na odwrót.

(*Posel Ewa Kołodziej: Nieprawda.*)

Nie ma czegoś takiego. Wszystkie regiony naszej ojczyzny wniosły coś w rozwój całej Polski, np. Wielkopolska – system administracyjny, Śląsk – pewne wartości, które pewnie dobrze znacie. Co najbardziej przykre, ci, którzy tam najbardziej krzyczą (*Dzwonek*), czyli Lewica, starają się tę śląskość jakoś zaspodarować i – cóż za ironia losu – walczą z tradycyjnymi wartościami, jak mogą, i ubierają się w piórka śląskości. A wartości śląskie to jest przede wszystkim obyczajność, pracowitość i tradycyjny porządek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć moje pytanie od zacytowania pana prof. Jana Miodka, który w jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził, cytuję, iż dialekt śląski należy do polszczyzny, a jego wariantem literackim jest ogólna standardowa polszczyzna zwana też czasem polszczyzną literacką. Bój czy spór idzie o kodyfikację gwary śląskiej. Tu się zaczyna, cytując dalej pana prof. Miodka, problem moim zdaniem nie do przejścia. Niektórzy wypowiadają ekstremalnie naiwne zdanie: trzeba wybrać to, co najlepsze z poszczególnych gwar śląskich, i stworzyć z tego śląski język literacki.

W związku z tym chciałbym poprosić panią przedstawicielkę wnioskodawców, panią posłankę Monikę Rosę, aby odpowiedziała mi na pytanie, po pierwsze, kto będzie kodyfikował język śląski, po drugie, jaka jest dzisiaj podstawa programowa do nauczania (*Dzwonek*) tego przedmiotu w szkołach, po trzecie, w jakim trybie będą certyfikowane uprawnienia dla nauczycieli nauczających języka śląskiego. Proszę również panią poseł, żeby odpowiedziała mi na moje pytania wyłącznie w języku śląskim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim spisie powszechnym ok. 600 tys. osób wskazało na narodowość śląską. Chyba jeszcze nigdy tak wielka grupa osób nie cieszyła się z nowego przedmiotu szkolnego, jakim może być nareszcie język śląski. Z tego powodu strasznie się cieszymy i gratulujemy. To się tym państwu, zarówno państwu na galerii, naszym przyjaciołom Ślązacom, jak i tym w Katowicach i w całym regionie śląskim, po prostu należy. Żaden poseł z prawicy nie będzie odbierał tym ludziom tego prawa. Demokracja polega na szacunku do różnorodności, a nie na szczuciu innością. Każdy ma prawo do swojej tożsamości europejskiej, śląskiej, kaszubskiej czy polskiej. Każdy ma prawo po prostu żyć, jak chce. Żaden prezes, żaden z panów po prostu tego stanu rzeczy (*Dzwonek*) nie zmieni. Haile Silesia, wszystkiego dobrego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doniesienia prasowe: polskie szkoły na Białorusi z zakazem nauczania języka polskiego, redakcja dowiedziała się, że w projekcie przyszłorocznego budżetu Niemiec znalazły się środki na nauczanie języka polskiego. To pokłosie polsko-niemieckiego sporu o nauczanie języka polskiego w Niemczech i języka niemieckiego w Polsce. W poprzedniej kadencji walczyliśmy o to, by Polacy mieli dostęp do nauczania języka polskiego za granicą, tam, gdzie było to ograniczane, na Białorusi czy w Niemczech.

Mam wrażenie, że państwo chcą doprowadzić do podziału, nazywając Polaków przyjaciółmi, czyli tak naprawdę nazywając tak integralną, unitarną część państwa polskiego, mówiąc o jakichś atakach, mówiąc o mniejszości. Chciałbym, żebyśmy wszyscy nazywali się Polakami tak jak w Wysokiej Izbie. Przecież mówiąc z tej mównicy, niejednokrotnie (*Dzwonek*) spieramy się tak mocno, a jednocześnie nikt nie podważa, że wszyscy w pewien sposób, biorąc pod uwagę pewną wrażliwość społeczną, staramy się dbać o interesy państwa. Budowanie natomiast jakiegoś rozbicia dzielnicowego przez pana premiera Donalda Krzywoustego jest nie na miejscu w sytuacji wojny, w sytuacji kryzysu na granicy z Ukrainą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Prosimy teraz na mównicę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Tomasza Szymańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentując z tej mównicy stanowisko ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, pragnę złożyć wyrazy uznania oraz podziękować posłom wnioskodawcom za ten projekt. Nie omieszkam również podziękować Ślązaczkom i Ślązacom za ewidentny wkład w ten projekt, za wkład tych wszystkich grup (*Oklaski*) regionalistów, historyków, zrzeszonych i niezrzeszonych pasjonatów, jeśli chodzi o integrację i funkcjonowanie kultury śląskiej i tradycji śląskich.

Szanowni Państwo! Oczywiście jednoznacznie pozwolę sobie zadeklarować pełne i przychylne podejście do dalszego procedowania nad tą ustawą. Oczywiście podkreślenia wymaga również fakt, że w dokumencie, w którym zapowiadaliśmy 100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów, Koalicja Obywatelska zawarła postulat, żeby uznać język śląski za język regionalny.

(*Głos z sali: I 99 innych.*)

Niezależnie jednak od nakreślonego tła politycznego pozwolę sobie jeszcze raz stanowczo zaznaczyć, że w ocenie ministra spraw wewnętrznych i administracji procedowany projekt czyni zadość oczekiwaniom Ślązaków.

W tym miejscu pozwolę sobie również odwołać się do wyników spisu powszechnego, który państwo przywołaliście podczas swojej debaty. Zarówno w 2011 r., jak i w 2021 r. kilkaset tysięcy osób zadeklarowało swoją identyfikację narodowo-etniczną jako śląską lub deklarowało używanie języka śląskiego. W narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań przeprowadzonym w 2021 r. język śląski jako język kontaktów domowych zadeklarowało blisko 500 tys. osób. Dla niemal 55 tys. osób spośród nich był to jedyny język, który używany był w kontaktach domowych.

Wydaje mi się, że warto odnotować, że są to liczby zdecydowanie wyższe niż te odnoszące się do odpowiedniej deklaracji związanej z językiem kaszubskim, o którym wspominał pan poseł Kazimierz Płocke, który od blisko 20 lat cieszy się statusem języka regionalnego. Na tym przykładzie widać definitywnie, że cały czas mamy zachowaną pełną unitarność, ale także że ten rys regionalny wprowadza nam koloryt do funkcjonowania pod polską białą-czerwoną flagą, bo nikt tutaj nie mówi o żadnych wyłomach.

W toku dalszych prac parlamentarnych, do których, o czym jestem przekonany, szanowni państwo, Wysoka Izba skieruje ten projekt, niezbędne będzie dopracowanie tego projektu i przepisu stanowiącego o wejściu w życie ustawy lub dodanie przepisów o charakterze przejściowym, które umożliwią niezakłóconą realizację postanowień znowelizowanej ustawy, na którą też państwo zwracaliście uwagę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański

Normatywna realizacja aspiracji Ślązaków wymaga wielu działań po stronie państwa polskiego, co jest oczywiste, poczynając od zapewnienia w ustawie budżetowej finansowania przewidywanych zadań związanych z ochroną i rozwojem języka śląskiego, a skończywszy na dostrzeżonych nawet w dzisiejszej debacie i przez projektodawców zmianach i działaniach organizacyjnych chociażby związanych z oświatą, o których również dzisiaj była mowa.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażając pozytywną opinię ministra spraw wewnętrznych i administracji, pragnę ponownie zadeklarować, tak jak czyniłem to wcześniej, pełną życzliwość: swoją, podległych mi urzędników, w dalszej współpracy nad tymże projektem ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy przedstawiciel, przedstawicielka w tym wypadku, wnioskodawców zechce zabrać głos?

Pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śląski język istnieje, bo są ludzie, którzy chcą się w nim porozumiewać, którzy mówią w nim codziennie, którzy w tym języku tworzą, piszą, którzy o ten język zabiegają. Oczywiście nie musimy udowadniać, że śląski spełnia kryteria języka regionalnego, bo oczywiste jest, że spełnia zgodnie z definicją zawartą w ustawie, ale też zgodnie z kartą języków regionalnych. Co jest jasne, w języku śląskim porozumiewa się na terytorium państwa polskiego ludność mniej liczna niż ludność Polski. I tak naprawdę, szanowni państwo, to, czy język śląski zostanie uznany za język regionalny, wynika tylko i wyłącznie z woli politycznej. I albo tę wolę polityczną się ma, albo – jak w przypadku państwa z PiS-u i z Konfederacji – tej woli politycznej po prostu się nie ma.

(Głos z sali: Czyli czysta polityka.)

Szanowni Państwo! Chamstwo na tej sali sejmowej ze strony posłów Prawa i Sprawiedliwości oczywiście nie przeszkodzi w uznaniu śląskiego za język regionalny, bo Ślązaczkom i Ślązakom to się po prostu należy. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Przywołujecie kwestię Rady Języka Polskiego. To ja państwu powiem o Radzie Języka Śląskiego. Może jej członków, czyli osób, które tworzą tę radę, państwo zapytacie o zdanie w kwestii tego, czy śląski jest językiem regionalnym. Oni oczywiście państwu powiedzą, że tak, śląski spełnia

wszystkie kryteria języka regionalnego. A co więcej, jeśli spytacie prof. Majewicza, prof. Polańskiego, prof. Tambor, dr. Czesaka i prof. Wicherkiewicza, całą masę naukowców, to jasno oni wskażą, że nie da się języka zdefiniować, ale też jasno powiedzą o odmienności języka śląskiego. Poczytajcie przykłady użycia języka śląskiego, wiersze, lirykę, bajki poczytajcie po śląsku.

(Poseł Piotr Kaleta: Bajki to mamy na razie po kaszubsku.)

Zobaczycie, że śląski język jest skodyfikowany, że ma swoją ortografię, a to, że są odmienne rodzaje języka śląskiego, tylko powinno nas cieszyć, bo kodyfikacja przecież nie będzie ich obejmowała. *(Gwar na sali)*

Tak jak państwo mówili, pierwszym elementem nauki języka śląskiego, śląskości jest dom, ale obowiązkiem państwa polskiego i obowiązkiem szkoły jest tę naukę...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panowie posłowie, pozwólcie wypowiedzieć się pani poseł.

Poseł Monika Rosa:

...przekazywanie języka kolejnym pokoleniom po prostu kontynuować.

I tak jak mówiłam, chamstwo w tej Izbie i ciągle mi przeszkadzanie nie sprawia, nie przeszkadza w uznaniu śląskiego za język regionalny. *(Oklaski)* Niech pan poseł jedzie do Rybnika, do Pszowa, kej tam cię wybrali, i powie, że tu niy mo jynzyk, że Slōnzokōw tu niy mo. Ale Slōnzocy sōm, niy mo co polityki uprawiać na kwestii języka śląskiego.

Szanowni Państwo! Odnośnie do kwestii dezintegracji państwa polskiego, do kwestii i pytań mówiących o żenujących wystąpieniach, o tym, że zagrażamy jednolitości państwa polskiego, chcę powiedzieć, że sama nazwa Rzeczpospolita Polska wskazuje na różnorodność. A wiedzą państwo, co jest zagrożeniem dla jednolitości państwa polskiego?

(Poseł Jerzy Polaczek: To wiemy od urodzenia, urodziliśmy się w śląskich domach.)

Właśnie takie zatrzymywanie dążeń obywateli Rzeczypospolitej Polskiej do tego, aby mieli swój język, aby państwo polskie po prostu ich szanowało. To jest zagrożenie, bo mniejszości językowe, regionalne, etniczne stanowią wentyl bezpieczeństwa w odniesieniu do nacjonalistycznych słów, które na tej mównicy poselskiej padały z ust posłów z tej strony.

Szanowni Państwo! Wróćmy do historii. Była mowa o plebiscytach. Czy państwo znacie wyniki plebiscytu? Otóż ponad 50% mieszkańców ówczesnych terenów plebiscytowych opowiedziało się za obecnością w państwie niemieckim. Dopiero po II wojnie światowej obecny teren Górnego Śląska znalazł się

Posel Monika Rosa

w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Taka była historia. Ale Ślązacy – doskonale to wiecie – to nie są ani Niemcy, ani Polacy, tylko to są Ślązacy. I tylko strach i polityka nie pozwalają wam uznać Ślązaków i ich języka.

(Posel Piotr Kaleta: Nie ma czegoś takiego.)

(Głos z sali: Nie bójcie się, prawda was wyzwoli.)

Szanowni Państwo! Albo stworzymy państwo, które zrozumie swoich obywateli i obywatelki, które zrozumie, że możemy mieć różne historie i różne rodziny, które zrozumie, że czasem nasi przodkowie walczyli po innych stronach w wojnach, albo państwo, które będzie próbowało tworzyć obywatela wedle tego, jak się wydaje, że taki obywatel może wyglądać i funkcjonować. My uważamy, że państwo polskie musi szanować wszystkich swoich obywateli. I tak naprawdę to nie jest decyzja pana, czy Ślązak i Ślązaczka uznają się za Ślązaków, to jest ich wewnętrzne poczucie, chodzi o to, co mają w sercu, bo ich heimat jest na Śląsku. I oburza mnie to i żenujące jest to, że wmawiacie nam państwo, że Ślązacy, Ślązaczki mogą być jakimś zagrożeniem, mogą być jakąś ukrytą opcją niemiecką.

(Posel Roman Fritz: „Heimat” jest słowem niemieckim, to jest niemieckie słowo.)

To jest hańba, że takie słowa padają z mównicy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ślązacy i Ślązaczki są wiernymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej i to, że mają swój język, że zabiegają o to, aby być mniejszością etniczną, że w spisie powszechnym 580 tys. obywateli i obywaterek powiedziało: jesteśmy narodowości śląskiej, po prostu wymaga uszanowania. Nie potrzebujemy do tego państwa zgody. Ta większość, która rządzi Polską, pozwoli, aby język śląski został uznany językiem regionalnym. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Polityka.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 194).

Proszę pana posła Przemysława Wiplera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

(Posel Tomasz Zimoch: Panie marszałku, czy posła Kaletę to można uciszyć? To jest nie do zniesienia, zwłaszcza jak kobiecie przeszkadza.)

Bardzo proszę pana.

(Posel Tomasz Zimoch: Panie marszałku, ja oczekuję od pana reakcji.)

Ja usłyszałem, co pan poseł mówi, i to wystarczy.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to, że po 100 dniach w zamrażarce pierwszy projekt poselski, klubu parlamentarnego, w ogóle pierwszy projekt złożony w tym Sejmie wreszcie może być poddany pod obrady. To dla mnie wielka duma i zaszczyt. Z perspektywy naszej formacji, naszego ruchu, naszego środowiska to moment przełomowy, bo po raz pierwszy pracujemy nad projektem Klubu Poselskiego Konfederacja.

Ten projekt to projekt dotyczący podniesienia kwoty wolnej od podatku dochodowego PIT do 60 tys. zł, a jednocześnie nie mniej niż do dwunaskrotności minimalnego wynagrodzenia. W demokracji fundamentem jest spór i uczciwa konkurencja. Ten spór ma miejsce w kampanii wyborczej, ten spór ma miejsce podczas tych paru miesięcy, gdy opinia publiczna w sposób szczególny jest skupiona na politykach, na tym, co mówią i jak prezentują wizję naszego kraju, naszej ojczyzny na kolejne 4 lata. W tym momencie politycy składają różnego rodzaju obietnice, zapowiadają programowe, mówią w sposób szczególny, podsumowują, co nie tak jest w Polsce, co powinno się zmienić.

Konfederacja w poprzedniej kampanii wyborczej walczyła w sposób bardzo aktywny o głosy polskich przedsiębiorców i polskich podatników. Jesteśmy dumni z tego, że chcemy reprezentować interesy tych Polaków, którzy chcą płacić niskie i proste podatki, jak najmniej danin publicznych. Chcemy państwa praworządnego, ograniczonego, takiego, które skupia się na najważniejszych funkcjach, ponieważ wiemy, że to Polak najlepiej sam zadecyduje o swoich środkach, o tym, jak je wydać. To Polak najlepiej zadecyduje o tym, w jaki sposób pomagać bliźnim, w jaki sposób pomagać słabszym, w jaki sposób pomagać pokrzywdzonym, gdy robi to sam z własnych środków, kierując się odruchami serca. Dlatego chcemy niskich i prostych podatków i to jest fundament, rdzeń naszego programu. (Oklaski)

W tej kampanii wyborczej zmagaliśmy się z konkurencją i w dniu dzisiejszym, w najbliższych dniach okaże się, czy to była konkurencja uczciwa, prawa, solidna, czy byli to polityczni oszuści. Żeby odbierać głosy Konfederacji, w pewnym momencie zaczęły dwie formacje rzucać różnego rodzaju projekty, różnego rodzaju pomysły, różnego rodzaju propozycje, mówiąc: zobaczcie, my obiecujemy więcej, my damy więcej, niż obiecują wam Konfederaci. My jeszcze bardziej nieba przychylimy polskiemu podatnikowi, jeszcze bardziej nieba przychylimy polskiemu przedsiębiorcom, obywatelom.

Jednym z takich absolutnie ważnych projektów, który w pewnym momencie został ogłoszony, był projekt podniesienia kwoty wolnej do 60 tys. zł rocznie. Człowiekiem, który ogłosił tę zapowiedź, był obecny premier Rzeczypospolitej, lider koalicyjnej większości rządzącej naszym krajem, pan Donald Tusk. Został on wsparty przez swoich kolegów i koleżanki. I to było hasło: Wygramy wybory, Polacy, kwota wolna

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Przemysław Wipler

60 tys., kwota wolna 60 tys. I bardzo wielu Polaków wam uwierzyło i ostatecznie wybrało nie Konfederację, ale Koalicję Obywatelską. Podobne propozycje podnosili i wspierali politycy Trzeciej Drogi, mówiąc o dobrowolnym ZUS-ie dla przedsiębiorców. Na dzień dzisiejszy nie ma projektu rządowego dotyczącego kwoty wolnej 60 tys., nie ma projektu, który wprowadziłby prawdziwy, dobrowolny ZUS.

Istotą podnoszenia kwoty wolnej jest ochrona najuboższych. Istotą podnoszenia kwoty wolnej jest doprowadzenie do tego, że ci, którzy zarabiają najmniej, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie, nie płacą podatków. Bo jeżeli ktoś wprowadza instrument polityki społecznej polegający na podnoszeniu minimalnego wynagrodzenia, to mówi: Ci ludzie zarabiają za mało, oni powinni zarabiać więcej. Ustawą wymusza się na pracodawcach, by ludziom więcej płacili. Nie będę wchodził w skutki ekonomiczne tego rodzaju regulacji, ale sens i idea ich są takie, by człowiek ubogi po prostu miał z czego żyć. Więc my uważamy, że hańbą jest zabieranie pieniędzy tym Polakom, którzy zarabiają najmniej, tym, którzy zarabiają zaledwie minimalne wynagrodzenie, tym, którzy od 1 stycznia tego roku zarabiają 4300 zł. I z tych 4300 zł grubo ponad 1000 zł zabiera im się w różnego rodzaju daninach, składkach i podatkach. To jest grabienie najuboższych w państwie, które mieni się opiekuńczym.

Dlatego wiedząc, że będzie próba oszustwa, i widząc, że po 100 dniach ona ma miejsce, bo nie ma żadnego projektu rządowego dotyczącego kwoty wolnej od podatku 60 tys. zł, złożyliśmy nasz projekt. Mielśmy, niestety, rację. Chcemy, by każdy Polak, który zarabia w Polsce do 5 tys. zł miesięcznie, ma taki dochód, nie płacił w naszym kraju podatków. Chcemy też zabezpieczyć na przyszłość, że jeżeli będzie podnoszona kwota wolna, kwota minimalnego wynagrodzenia, to ci Polacy, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie, również nie będą płacić podatku PIT. Bo to są ludzie, którym trzeba pomagać, których trzeba wspierać, którym trzeba dawać szansę przeżyć, a nie ludzi, którym trzeba zabierać z tego mizernego wynagrodzenia 12% w podatku dochodowym. Dlatego zaproponowaliśmy nasz projekt, ponieważ pamiętamy historię, pamiętamy, jakie rzeczy działały się w naszym Sejmie i w naszej polityce w latach poprzednich.

Pamiętam, gdy po raz pierwszy Donald Tusk został premierem Polski. Było to w 2007 r. Powiedział z tej mównicy słowa, które słyszałem w telewizji jako osoba niebędąca wtedy politykiem. Byłem wtedy brawo, mówiłem: na takiego premiera czekałem, wreszcie, po tylu latach. Przypomnę, co wtedy powiedział Donald Tusk: Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie stopniowe obniżenie podatków i innych danin publicznych. Dotyczy to i musi dotyczyć wszystkich: i tych mniej zamożnych, i tych bogatszych. Wszyscy mają prawo do tego, by państwo

przyjęło wreszcie kierunek na obniżenie podatków i danin publicznych. Będziemy prowadzili tę politykę rozważnie, zawsze w jednym kierunku, zawsze w kierunku niższych podatków i zawsze w kierunku rezygnacji z nadmiernych, często zbędnych danin publicznych, jakie obywatel płaci na rzecz administracji.

Byłem brawo i byłem wzruszony, a później pomyślałem, jak wielu Polaków, że chyba ktoś mnie oszukał. Bo co się działo po tym przemówieniu? Najpierw podniesiono z uwagi na kryzys gospodarczy „na chwilę” podatek VAT w 2008 r. Stawka podstawowa została podniesiona z 22% do 23%, bo kryzys, bo jest ciężko, a obniżona – z 7% do 8% i z 3% do 5%. To miało być tylko na chwilę. I pamiętam, jak jeszcze jako poseł PiS-u wychodziłem na konferencję z moimi kolegami i krzyczeliśmy: Hańba! Zdrada! Grabicie Polaków z podatków. Ale to podniesienie na chwilę było przenoszone, przenoszone, przenoszone i przetrwało 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej z PSL-em. Przetrwało kolejnych 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości i zostało do chwili obecnej.

Z uwagi na kryzys, drożyznę i inflację te podatki zostały obniżone, żeby pomóc najuboższym. Właśnie okazało się w zeszłym tygodniu, że obniżone stawki przestaną obowiązywać, bo jest już coraz lepiej. Od 1 kwietnia będą podwyżki danin publicznych, drożej kupimy wszystko na święta w tygodniu przedświątecznym, za wszystko zapłacimy więcej, ponieważ koniec już z obniżonym VAT-em na żywność, bo jest już bardzo dobrze.

Kolejne podwyżki to szereg podwyżek na paliwo, wyroby tytoniowe, alkohol, podniesienie składek rentowych płaconych przez pracodawców, czyli sięgnięcie do kieszeni pracowników, wprowadzenie podatku od kopaliny, podatku, który wydrenował cztery powiaty, kilkanaście gmin Dolnego Śląska. Przypomnę, że jako politycy PiS-u będący wtedy w opozycji – byłem wtedy jednym z nich – głosiliśmy, że zniesiemy ten podatek, jak tylko partia Jarosława Kaczyńskiego wygra wybory. Znieśliście? Nie znieśliście. Podatek wprowadzony przez Donalda Tuska, przez który Paweł Kukiz się zbuntował, wszedł do polityki, zyskał poparcie dolnośląskich samorządowców, nadal obowiązuje i grabi te powiaty, te gminy, tamten region.

Ograniczono ulgi podatkowe, utrudniono rozliczanie się artystom. Zabrano im zryczałtowane koszty uzyskania przychodu. Uszczelniano podatek Belki, zlikwidowano ulgę na Internet, mógłbym tutaj wymienić. Okazało się, że Donald Tusk jest politykiem, który, gdy mówi, że podniesie podatki, to podniesie, a gdy mówi, że obniży, to mówi.

Wracamy do tych historycznych chwil po latach, wracamy po kampanii wyborczej, w której obiecano Polakom 60 tys. kwoty wolnej. Zamiast 60 tys. kwoty wolnej daje nam się ustawę o języku śląskim. Przed chwilą słyszeliśmy, że ona będzie kosztowała budżet aż 2 mln zł w przyszłym roku. (*Oklaski*) To jest kpina, to jest wacik, to jest naprawdę obraźliwe nawet dla ludzi, dla których język śląski, regionalizm i pie-

Posel Przemysław Wipler

łęgnowanie tradycji lokalnej, regionalnej jest ważne. Mówię to jako chłopak z Piekar Śląskich, który dlatego nie występował w poprzednim punkcie, bo mówi po śląsku słabiej niż kolega Roman. Mówię tak, jak pani wnioskodawczyni Monika Rosa, więc nie chciałem kaleczyć, bo od 17. roku życia nie mieszkam na Śląsku, nie będę się wygłupiał. Znam ludzi, którzy potrafią robić to dobrze.

(*Posel Jerzy Polaczek: Na osiedlu Wieczorka...*)

Więc dostajemy... Tak, jestem z osiedla Wieczorka w Piekarach Śląskich, w Warszawie od 1997 r.

Dostajemy ustawę za 2 mln zł, a gdzie jest projekt obniżenia kwoty wolnej za miliardy? Bo to kosztuje miliardy. Tak, proszę państwa. Wiedzieliśmy w kampanii wyborczej, że to kosztuje miliardy. Ale jak się mówi, że budżet coś kosztuje, to znaczy, że te miliardy po prostu zostaną w kieszeniach Polaków. Że każdemu Polakowi, który zarabia 60 tys. zł i więcej, dzięki projektowi, który Konfederacja położyła tutaj, w Sejmie, zostanie w kieszeni 3600 zł w przyszłym roku więcej – 3600 zł.

Jeżeli przejdzie nasz projekt, to w kieszeni Polaka, który uzyskuje minimalne wynagrodzenie, tj. 4300 zł miesięcznie, a 51 600 zł rocznie, zostanie 2600 zł więcej. Mówimy o najuboższych, najmniej zarabiających, mających minimalne wynagrodzenie. Dopominamy się o to i będziemy się dopominać, dlatego zgłosiliśmy nasz projekt. Najlepszymi gospodarzami własnych pieniędzy są obywatele. Rząd? Zawsze mu braknie naszych pieniędzy. Zawsze sobie wymyśli świetne projekty, na które może je wydać, zawsze wynajdzie sobie kolejne pola do wydawania.

W dniu wczorajszym Donald Tusk powiedział, że odkłada podniesienie kwoty wolnej na Bóg wie kiedy. Bo jest wojna, ciężko i trzeba się zbroić. Nie było wojny i nie było ciężko, nie trzeba było się zbroić, gdy obiecywano nam kwotę wolną 60 tys. zł? Było.

Sytuacja finansów publicznych. Wpływy budżetowe są realizowane zgodnie z planem. Wydatki nie mogą być większe niż w budżecie, które przyjęła obecna większość. Dlaczego zatem w przyszłym roku nie mamy znaleźć tych miliardów, dzięki którym Polacy będą zamożniejsi, a w ich kieszeniach zostanie więcej? Bo ich oszukaliście. Jeżeli zagłosujecie za odrzuceniem tego projektu, to oszukacie setki tysięcy Polaków, polskich podatników i przedsiębiorców, którym to obiecaliście w ostatniej kampanii wyborczej. Jestem bardzo wdzięczny panu marszałkowi Hołowni, że łaskawie po 100 dniach spełnił przynajmniej w tym jednym punkcie obietnicę likwidacji zamrażarki sejmowej. Zachęcił nas, będziemy składać kolejne projekty, realizować wasze kolejne obietnice. Bo jak mówiliście w kampanii wyborczej o dobrowolnym ZUS-ie, o czym mówiła Konfederacja, to chodziło o dobrowolny ZUS. Chodziło o to, żeby majątny Polak, który ma kilka mieszkań, które może wynająć, który ma miliony albo nawet setki tysięcy złotych na koncie, który sam

oszczędza na swoją własną emeryturę, który sam wybierze, lepiej te pieniądze pomnoży i lepiej zabezpieczy swoją starość niż Zakład Ubezpieczeń Społecznych, miał do tego prawo. Bo czym jest dobrowolny ZUS? Tym, że jest dobrowolny, nie jest przymusowy, że sam wybieram, czy płacę składki na ZUS, czy nie. To mówiła Konfederacja, a w pewnym momencie mówiła o tym Trzecia Droga. Wychodzą panowie Hołownia i Kosiniak-Kamysz i mówią: my też chcemy dobrowolnego ZUS-u dla przedsiębiorców. (*Dzwonek*) I przedsiębiorcy wam uwierzyli, a teraz dajecie coś, co jest parodią tego projektu. Położymy też ustawę o prawdziwym dobrowolnym ZUS-ie. A dzisiaj tu walczymy o kwotę wolną 60 tys. zł, co się Polakom należy. Jeżeli tego nie dacie, to będziecie po prostu politycznymi oszustami. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Otóż, proszę państwa, klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście poprze ten projekt ustawy (*Oklaski*), zwłaszcza że sam złożył do łaski marszałkowskiej projekt bardzo, bardzo podobny, może trochę różniący się tylko uzasadnieniem.

Proszę państwa, jesteśmy formacją wiarygodną, jeżeli chodzi o obniżanie podatków...

(*Posel Grzegorz Braun: Tu już nie przesadzajmy, już za daleko pan poszedł.*)

...czego, panie pośle, przykładem było obniżenie podatku PIT, i to bardzo wyraźne. Ja tylko chcę podkreślić, że to właśnie za naszych rządów podnieśliśmy kwotę wolną od podatku dziesięciokrotnie, panie pośle, z 3 tys. do 30 tys.

(*Posel Grzegorz Braun: Zagalopował się pan. Podnieśliście kilkadziesiąt podatków...*)

Jeżeli pan uważa, że dziesięciokrotne podniesienie kwoty wolnej od podatku nie jest dużym osiągnięciem, to myślę, że jest pan za bardzo krytyczny w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Grzegorz Braun: Kilkadziesiąt podatków jawnych i ukrytych podniósł PiS.*)

Jakby pan był uprzejmy mi jednak nie przeszkadzać...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam, panie pośle. Chwileczkę, momencik.

Czy może pan poseł nie przeszkadzać występującym posłom? Proszę nie przeszkadzać.

(Poseł Grzegorz Braun: Ja pomagam, panie marszałku.)

A ja panu mówię, żeby pan nie przeszkadzał w wystąpieniu.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Po drugie, obniżyliśmy podstawową stawkę tego podatku, wcześniej z 18% na 17%, a później z 17% na 12%. Wreszcie podnieśliśmy drugi przedział podatkowy, jego wartość z 85 do 120 tys. Szanowni państwo, te trzy operacje dokonane na podatku od dochodów osobistych zostały w warunkach roku 2023 w kieszeniach podatników kwotę powyżej 50 mld zł. (Oklaski) Jeszcze raz powtórzę, że te wszystkie trzy operacje zostały w kieszeniach podatników, płatników podatku VAT, kwotę ponad 50 mld zł. I to jest naprawdę ogromny sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości. Jesteśmy konsekwentni, dlatego złożyliśmy projekt ustawy o zwiększeniu kwoty wolnej od podatku z wcześniej wspomnianych 30 tys. do 60 tys. Proszę państwa, jesteśmy wiarygodni, jeżeli chodzi o obniżanie podatków, bo obniżaliśmy także stawki podatku CIT, przypominam, do 9%.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie mogę nie zaprotestować, panie marszałku, jak mowa...)

Proszę państwa, wprowadzić nie obniżyliśmy, to prawda, stawki podatku VAT, ale dzięki temu, że uszczelniliśmy system podatkowy, mamy ponad podwojenie dochodów podatkowych z tego podatku. W 2015 r., kiedy przejmowaliśmy budżet, dochody z tego podatku wynosiły 123 mld zł. W tamtym roku, mimo że nastąpiło niepełne wykonanie, to już są dochody przekraczające 250 mld zł. Proszę państwa, podobnie jest, jeżeli chodzi o podatek CIT. Przypomnę, że przejmowaliśmy budżet w 2015 r., kiedy dochody z tego podatku wynosiły 25 mld zł, a w tamtym roku przekroczyły 70 mld zł. Nastąpiło potrojenie wpływów z tego podatku, mimo że obniżyliśmy, jak powiedziałem, stawkę tego podatku, oczywiście dla pewnej kategorii przedsiębiorstw, nie dla wszystkich, aż do 9%. Proszę państwa, nie ulega wątpliwości, że w znaczący sposób uszczelniliśmy system podatkowy. Tylko przypomnę, że wprowadziliśmy także podatek bankowy. Dzięki wpływom z tego podatku budżet jest bogatszy corocznie o ponad 5 mld zł. Wprowadziliśmy także tzw. podatek od supermarktetów, od sklepów wielkopowierzchniowych. Wprawdzie walczyliśmy w tej sprawie ponad 2 lata z Komisją Europejską w TSUE, ale okazało się, że byliśmy skuteczni. Z tego podatku także wpływa do budżetu ok. 5 mld zł. Pokazujemy, że można, że obniżając podatki, można poprawiać sytuację finansową budżetu.

Uważamy, że stać nas na to, abyśmy wprowadzili wspomniane 60 tys. kwoty wolnej.

Proszę państwa, wszystko wskazuje na to, że Platforma nie zamierzała wprowadzać tego rozwiązania także dlatego, że panowie z Platformy, w tym także obecny minister finansów, nie bardzo wiedzą, jak działa ten mechanizm. Otóż jeszcze do niedawna krążył w przestrzeni medialnej taki filmik, na którym pan minister Domański twierdził, że po wprowadzeniu kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. zł wynagrodzenia do 6 tys. zł będą zwolnione z tego podatku. Rozumiem więc, że skoro minister nie rozumie tego mechanizmu, to raczej nie zamierza wprowadzać tego rodzaju rozwiązania (*Dzwonek*).

Jeszcze raz powtórzę: klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten projekt także dlatego, że wcześniej złożył projekt o podobnym charakterze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej znalazł się postulat podniesienia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł i pragnę zapewnić, iż nie rezygnujemy z jego realizacji. Przejęty od poprzedników budżet jest jednak w stanie, delikatnie mówiąc, na tyle nadwyrężonym, że nie zrealizujemy tego postulatu w ciągu pierwszych 100 dni, ale to nie znaczy, że nie zrobimy tego w ogóle. Informacja o tym była zresztą podawana przez ministra finansów na początku bieżącego roku.

Jak wyliczyło Ministerstwo Finansów, według prognoz danych zwaloryzowanych na 2025 r. podwyższenie kwoty wolnej od podatku to rocznie koszt 52,5 mld zł. Na 2024 r. ten koszt był oszacowany na 48 mld zł. Dlatego zanim uchwalimy te przepisy, musimy zabezpieczyć samorządy przed kolejnymi kłopotami – dość już ich miały przez ostatnie lata.

Obecnie resort finansów pracuje nad nowelizacją ustawy o samorządach, w szczególności w zakresie ich finansowania z budżetu państwa. Trwają konsultacje z samorządowcami i są prowadzone audyty finansów publicznych tego sektora. Udział we wpływach z podatku PIT jest dla wielu samorządów istotą funkcjonowania. Decyzja co do momentu podwyższenia kwoty wolnej od podatku musi być zatem pewna pod względem jej następstw. Celem nadrzędnym jest bowiem stabilność finansów publicznych w tym sektorze, który partycypuje we wpływach z podatku PIT. Wnio-

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska

skodawcy tej ustawy szacują koszt wprowadzenia kwoty wolnej od podatku na poziomie 60 tys. na 35 mld zł, w tym 18 mld zł to skutek finansowy dla samorządów. Nie wiem, jak państwo wyliczyliście tę kwotę, ale ona jest mocno niedoszacowana. Przypomnę, że eksperci finansowi szacują ją na 48 mld zł w 2024 r. Za 2023 r. do budżetu państwa wpłynęło 91 mld zł z PIT. I teraz proszę sobie wyobrazić, że połowę tej kwoty zabieracie tym programem w momencie, kiedy jeszcze nie ma uchwalonych zmian finansowania samorządów. Innymi słowy, pozwolicie na to, że samorządy po prostu będą w stanie katastrofalnym.

(Posel Piotr Kaleta: Teraz to wiecie?)

Obecnie odbywają się spotkania z przedstawicielami organizacji samorządowych wchodzących w skład Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Celem tych spotkań jest omówienie najważniejszych kwestii dotyczących rozwiązań systemowych, bo minister finansów będzie wprowadzał rozwiązania systemowe, a nie takie ad hoc.

Kolejną kwestią jest budżet z wysokim deficytem. Rozpoczęliśmy realizację naszych 100 postulatów. Udało się m.in. wprowadzić podwyżki dla nauczycieli, udało się wprowadzić in vitro. Państwo w swoim uzasadnieniu posługujecie się zasadą zdolności płatniczej, jakoby elementarną zasadą prawa podatkowego. Przyznam szczerze, że nie znam takiej zasady, ordynacja podatkowa też takiej zasady nie zna. Także wyliczenia związane z obciążeniem dochodów podatnika są bardzo nierzetelne w państwa uzasadnieniu. Sam fakt, że pod tym projektem nie podpisał się Sławomir Mentzen, wasz doradca podatkowy, świadczy o tym, że jest to projekt napisany na kolanie, służący wyłącznie celom politycznym, a nie rzetelnie analizujący sytuację podatnika i budżetu, bo chyba nie mamy wątpliwości, że te dwa interesy wymagają ochrony.

W uzasadnieniu piszecie też państwo, iż większość pobranych od podatników pieniędzy rząd wydaje bezmyślnie. Proszę zatem powiedzieć, które pieniądze są wydawane bezmyślnie. Czy na podwyżki dla nauczycieli, którzy pracowali za głodową pensję przez lata? Czy bezmyślnie jest wydawanie 4% PKB na obronność, gdy zagrożenie ze strony Rosji jest realne?

(Posel Piotr Kaleta: Teraz to wiecie?)

Czy bezmyślnie są decyzje o ograniczeniu wydatków tam, gdzie koszty są maksymalnie rozdmuchane? Mówicie, że skala rozkradania i marnowania pieniędzy w naszym państwie jest gigantyczna. Tak, ona była gigantyczna – do zeszłego roku.

(Posel Piotr Kaleta: Niereformowalni...)

Dziś mamy rząd, który odpowiedzialnie patrzy na pieniądź publiczny, bo nie będzie powielać błędów naszych poprzedników. Aby komuś dać, panie pośle, najpierw ktoś musi do budżetu te pieniądze włożyć. Zatem chcę uspokoić: 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku jest aktualne, ale w pierwszej kolejności musimy postawić na bezpieczeństwo obywateli, dobroje-

nie armii, budowę schronów. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale nasze schrony są w stanie pomieścić tylko 4% ludności w razie ataku. Mamy też ważne wydatki w obszarze ochrony zdrowia. Pracujemy nad nowymi rozwiązaniami, jeśli chodzi o składkę zdrowotną dla przedsiębiorców.

Budżet, drodzy państwo, nie jest z gumy i wszystkiego w jednym roku nie pomieści. Cieszymy się jednak, że rząd premiera Donalda Tuska odblokował środki z KPO i nowej perspektywy unijnej. (Dzwonek) Dzięki temu ruszą inwestycje. Podchodząc zatem odpowiedzialnie do finansów publicznych, nie możemy w tej chwili poprzeć takiego rozwiązania.

(Posel Piotr Kaleta: Pan Donald mówił: ja wam to gwarantuję.)

Podkreślamy jednocześnie, iż projekt ustawy o podniesieniu kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł jest jednym z naszych postulatów wyborczych w trakcie realizacji. Nowa kadencja rządu rozpoczęła się zaledwie 3 miesiące temu, pracujemy nad wszystkimi postulatami wyborczymi. Niemniej musimy dbać o stabilność państwa w zakresie finansów publicznych. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Elżbietę Burkiewicz, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie na zaprezentowanie opinii klubu Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga na temat projektu ustawy złożonej przez klub Konfederacji wraz z autopoprawką, druk nr 194.

Projekt ten zawiera propozycję zmiany obecnie obowiązującego sposobu obliczania podatku dochodowego od osób fizycznych. Nie chcę tutaj omawiać zbyt szczegółowo tego projektu i zawiłości, jakie są w tym projekcie przedłożone...

(Posel Piotr Kaleta: Proszę bardzo.)

...ze względu na to, że mam tylko 5 minut, panie pośle. Wnioskodawcy to znają, a resztę odsyłam do samego druku.

Co muszę powiedzieć, to to, że wnioskodawca proponuje obniżenie podatku dochodowego od osób fizycznych, ale nie wspomina o podatnikach rozliczających się za pomocą podatku liniowego i podatku ryczałtowego.

Przedstawione przez wnioskodawców propozycje są naszym zdaniem obciążone dużą liczbą błędów. W uzasadnieniu wniosku są odwołania do kwoty wolnej od podatku, natomiast podwyższenie kwoty zmniejszającej podatek nie jest tym samym, co podwyższenie kwoty wolnej od podatku. W obecnym systemie prawnym,

Posel Elżbieta Burkiewicz

w polskim systemie podatku dochodowego od osób fizycznych nie występuje jako element konstrukcyjny kwota wolna od podatku. Występowała ona w stanie prawnym obowiązującym przed rokiem 1992. Pojęcie „kwoty wolnej od podatku” występuje tylko w podatku od spadków i darowizn, podatku od niektórych instytucji finansowych i podatku od sprzedaży detalicznej. Różnica między kwotą wolną od podatku a kwotą zmniejszającą podatek polega na tym, że pierwsza wpływa na podstawę opodatkowania, obniżając jej wysokość, druga zaś wpływa bezpośrednio na wysokość podatku.

W uzasadnieniu projektu są również inne pomysły, np. pomyłony podatek dochodowy z podatkiem VAT. Brak jest również informacji o tym, aby projekt podlegał jakimkolwiek konsultacjom. Obliczenia dotyczące wpływu tej ustawy na finanse publiczne są oparte na bliżej nieustalonych danych i wskazują 35 mld zł, w tym 18 mld zł straty dla jednostek samorządu terytorialnego. Tu rodzi się pytanie: Jakie rozwiązania przewidują wnioskodawcy w kontekście finansowania samorządów? Na poparcie wniosku są przytaczane przewidywania dotyczące dużego wpływu proponowanych zmian na wszystkich obywateli. A ja zadam pytanie: Co z obywatelami, którzy rozliczają się z urzędem skarbowym poprzez podatek ryczałtowy i podatek liniowy? O tych obywatelach projekt nie wspomina. Dlaczego nikt nie pamięta o tych właśnie podatnikach?

Projektodawcy argumentują też swój wniosek tym, że skorzystają polscy przedsiębiorcy i polskie firmy. Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga proponuje inne rozwiązania, naszym zdaniem dużo bardziej korzystne dla obywateli, a mające stymulujący wpływ dla całej gospodarki. Chcę powiedzieć o propozycji PIT-u rodzinnego, który pozwalałby rodzinom z dziećmi rozliczać się w sposób dający bardzo wymierne skutki finansowe. Byłoby to rozwiązanie w sposób bezpośredni związane z liczebnością rodziny: im rodzina byłaby liczniejsza, tym podatek byłby niższy. Rodzinny PIT to nic innego jak wspólne rozliczenie się rodziny. Jak na razie razem mogą rozliczać się jedynie małżonkowie, a ta propozycja zakłada, że dochód uzyskany przez rodziny miałby być rozłożony na wszystkich jej członków, w tym na dzieci.

(*Głos z sali:* Jest projekt?)

Nie, to jest propozycja, nad którą będziemy pracować.

Kolejna propozycja to zmiana obecnych zasad naliczania składki zdrowotnej, która w sposób bezpośredni wpływa na kondycję finansową mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. To jest rozwiązanie finansowe, które pomaga firmom rzeczywiście w rozwoju inwestycji i nie dławi ich potencjału. Ważne dla firm jest również to, aby w momencie kłopotów finansowych mogły skorzystać z przerwy w płatności składek ZUS. To by była duża pomoc dla firm.

Mamy też propozycję dotyczącą zmian w sposobie rozliczania VAT-u. Chcemy powiedzieć, że VAT powinien być płacony od faktur zapłaconych. To są propozycje, które w sposób faktyczny będą ożywiały naszą gospodarkę, tworząc korzystną atmosferę dla przedsiębiorców i dla pracowników, chroniąc miejsca pracy.

Podsumowując propozycję zgłoszoną (*Dzwonek*) w druku nr 194, w imieniu klubu Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga wnoszę jednak, mimo licznych zastrzeżeń do omawianego projektu i zawartych w nim błędów, o przekazanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

A ja chciałem jeszcze, panie pośle, poprosić pana posła Brauna, aby konsumował poza salą sejmową, ponieważ tam jest miejsce do spożywania posiłków, a nie tutaj.

(*Głos z sali:* No właśnie.)

(*Posel Grzegorz Braun:* Ja jestem taki pilny i chcę słuchać debaty.)

(*Głos z sali:* Tam jest telewizor.)

Panie pośle Braun, sala sejmowa to nie jest jadalnia. Powinien pan przynajmniej to wiedzieć, a nie wnosi pan pożywienie i konsumuje na sali sejmowej.

(*Posel Grzegorz Braun:* Usiadłem z tyłu, panie marszałku...)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Ten projekt, pomimo że został przedstawiony przez wnioskodawców jako projekt niezbędny, potrzebny, nie został tak naprawdę dopracowany. O tym świadczy także zgłoszona od razu autopoprawka, mająca na celu wyeliminowanie oczywistej omyłki, która pojawiła się w tym projekcie. Czytając ten projekt, jego uzasadnienie, widzimy to także w pierwszych, można powiedzieć, zdaniach, które mówią, że projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ma na celu podniesienie kwoty wolnej od podatku dla wszystkich do wysokości równej dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie mniejszej niż 60 tys. zł.

Celem niniejszej zmiany jest zmniejszenie wysokości klina podatkowego, podwyższenie płac. Rzeczywiście każdy Polak w tym projekcie jest uwzględniony, oddaje dużą część swoich dochodów państwu. Następnie są liczby, które rzeczywiście nie są poparte konkretnymi wyliczeniami i to jest tak naprawdę

Posel Mirosław Adam Orlński

największa bolączka tego projektu. Z jednej strony projekt zakłada, można powiedzieć, rozwiązania korzystne dla obywateli, ale z drugiej strony pokazuje brak finansowania, brak zapisania tego w budżecie państwa. Rzeczywiście – tak jak tutaj już było mówione, pani poseł to przedstawiała – są to miliardy złotych. Przyjęcie tego projektu w takim stanie, w niedopracowany sposób spowodowałoby ogromne braki w budżecie państwa, spowodowałoby także, można powiedzieć, zapas finansów samorządu terytorialnego, który dla wielu z nas, a także dla Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi jest fundamentem funkcjonowania, bo w samorządzie, w gminach, w powiatach rzeczywiście obywatele także oczekują korzystnych rozwiązań.

Polski Ład, nazywany przez niektórych polskim nieładem, dokonał ogromnych zmian w finansach publicznych samorządów. Teraz, gdy dokłada się tę zmianę, która w żaden sposób nie jest zapisana w budżecie i tak naprawdę przygotowana, spowodowałoby to uszczerbek co najmniej 20 mld zł, co dla nas wszystkich, także jako członków wspólnot lokalnych, samorządowych, a przede wszystkim dla włodarzy i radnych oznaczałoby ogromne dramaty w ich budżetach. Widzimy, że te samorządy posiadają już ogromne problemy finansowe, a to jest najprostszy przykład tej propozycji, która doprowadziłaby do druzgocących zmian w finansach samorządu terytorialnego.

Pragnę też wszystkich zapewnić – chodzi o to, co przedstawia obecna koalicja rządząca – że rząd będzie pracował nad tym projektem. Także ustami premiera zostało wypowiedziane to, że będą przygotowane te rozwiązania, będzie to zapisane, przygotowane, ale musi być to wszystko racjonalne. Stabilność finansów publicznych jest kluczowa w funkcjonowaniu państwa. Uporządkowanie tych finansów – to już zostało też tutaj powiedziane – po rozregulowaniu w poprzednich latach wymaga od nas pewnej odpowiedzialności, pewnej racjonalności działania. W naszym postępowaniu, ale także w postępowaniu samorządu terytorialnego, w przygotowywaniu ustaw jest konieczna racjonalność działania i podejmowanie odpowiedzialnych działań, w tym także dla samorządu terytorialnego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adrian Zandberg przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Kiedy usłyszałem, że Konfederacja zaproponuje zmianę w podatkach, powiem szczerze: nie oczekiwałem wiele. Ale zakładałem, że ubierzecie

ten swój liberalny populizm chociaż w kilka tabel i parę spójnych akapitów uzasadnienia. Niemniej potrafiacie zaskoczyć, bo w projekcie, który, panie pośle Wipler, pan przyniósł dziś na obrady Sejmu, nie ma nawet tego. Ten projekt wygląda tak, jakby go ktoś naskrobał 5 minut przed obradami. Jest po prostu niepoważny.

Ocena skutków finansowych ustawy, którą tam zamieściliście, jest, z braku lepszego określenia, pocieszna. Tani kupiec z pana, panie pośle Wipler, jeżeli pan sądzi, że taki byłby koszt wprowadzenia tej ustawy. W uzasadnieniu natomiast mamy całą kolekcję korwinowskich bzdur w starym stylu. Mnie najbardziej ujął fragment o tym, że rząd zabiera najbardziej przedsiębiorczym Polakom, cytuję, większość owoców ich pracy. Nie wiem, czy wy w Konfederacji znacie takie pojęcie jak efektywna stawka opodatkowania, ETR. Podatki w Polsce, podatki dla bogatych należą do najniższych w Europie. Zamożni podatnicy w Polsce mają nad Wisłą tak naprawdę mały raj podatkowy. Opowiadać, że rząd zabiera im większość owoców ich pracy, to jest po prostu kompletny odłot.

Nie chcę już się nawet znęcać nad tą autopoprawką, którą poprawialiście i poprawialiście. Trudno nie zadać sobie pytania, czy jedną z ważniejszych ustaw powinien wam pisać ktoś, kto ewidentnie nie radzi sobie z algebrą na poziomie szkoły podstawowej. Ale mniejsza z detalami, bo podstawowy problem z tą ustawą jest taki, że proponujecie olbrzymią wyrwę w budżecie, a nie ma ani słowa o tym, co z wydatkami.

Postaram się to wytłumaczyć w kategoriach czytelnych dla posłów Konfederacji.

Mały Przemek ma urodziny. Mama upiekła małemu Przemkowi tort i ten tort jest podzielony na 10 kawałków. Przemek ma 10 kolegów.

(Głos z sali: Nieprawda!)

Ale przed imprezą zjadł trzy kawałki tortu i zostało ich siedem.

(Posel Grzegorz Braun: Przyszli komuniści i zabrali cały.)

Więc czy dla wszystkich, Przemku, starczy tego tortu?

(Posel Grzegorz Braun: I zostawili nieporządek w salonie.)

Widzę błysk w okularach pana posła Wiplera...

(Posel Grzegorz Braun: Precz z komuną.)

...więc pewnie pan poseł Wipler chce zapytać, czy tego tortu nie da się pociąć na mniejsze kawałki. Otóż można, panie pośle. Tylko komu pan zabierze?

(Posel Grzegorz Braun: Precz z amatorami cudzych...)

Chce pan obciąć emerytury? Czy może woli pan wydłużyć jeszcze bardziej kolejki do lekarza? A może chce pan podnieść podatki na żywność? Bo o tym, komu chcecie zabrać pieniądze, w tej ustawie nie napisaliście ani słowa. Jeżeli chcemy mieć porządne szkoły, jeżeli chcemy mieć działające szpitale, to samorządy muszą po prostu dostać na to środki.

Podatek dochodowy – o czym, nie wiem, czy nie wiecie, czy nie napisaliście – w dużej części zostaje

Posel Adrian Zandberg

na dole, w gminach. Ta wasza ustawa walnie szczególnie mocno w małe miejscowości, bo nie ma tam żadnego mechanizmu, który by je chronił. Oczywiście one nie mogą zamknąć szkoły, zostawić bez pomocy niepełnosprawnych, starych, schorowanych. W zdrażczalym świecie Konfederacji to pewnie nie byłby problem, ale dla przyzwoitych ludzi – owszem.

Swoją drogą, to jest bardzo ciekawe, panie pośle Kuźmiuk, że Prawo i Sprawiedliwość popiera brutalne uderzenie w polską wieś i w małe miasteczka, bo do tego sprowadzałby się ten projekt. *(Oklaski)* Olbrzymie pieniądze zabieracie w ten sposób polskiej wsi i małym miasteczkom.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale dlaczego?)

Pan nie rozumie mechanizmów finansów publicznych, panie pośle Kaleta. *(Gwar na sali)*

(Poseł Piotr Kaleta: Nie rozumiem.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo...

Posel Adrian Zandberg:

Nie bez przyczyny...

(Poseł Piotr Kaleta: Was nie rozumiem, bo was nie da się zrozumieć.)

Nie bez przyczyny pana powszechnie znany przydomek jest powszechnie znany.

Drodzy Państwo! Wysoka kwota wolna to jest dobre narzędzie, ale ono działa dobrze tylko w tandemie z progresywnym systemem podatkowym. Taką kwotę wolną my chętnie poprzemy, ale bez progresji zmienia się w prezent tylko dla bogatych, za który per saldo płaci całe społeczeństwo. Bo jeśli nie ma usług publicznych, to biedni muszą zapłacić za nie z prywatnej kieszeni, i to słono. Za szkołę, za szpital, za każdą pomoc. Chyba że – to jest nieortodoksyjna interpretacja – możemy oczywiście też finansować państwo w pełni z papierów dłużnych, choć przyznam, że od tej postkeynesistowskiej strony pana posła Wiplera nie znam.

Jestem otwarty na rozmowę o limitach zadłużenia. Doświadczenie ostatnich lat faktycznie jest ciekawe. Mówiąc obrazowo, prognozy Balcerowicza się nie sprawdziły, a prognozy Polskiej Sieci Ekonomii – owszem. Natomiast, panie pośle Wipler, można i tak, tylko najpierw musielibyśmy zmienić konstytucję i traktaty europejskie. Podsumowując: przynieśliście żenującego buba. Gdyby go przyjąć w tej formie, zarządnaby biedniejsze samorządy, a niezamozna większość per saldo po prostu by na tym straciła. Jeżeli to miał być wasz sztandarowy projekt *(Dzwonek)*, to naprawdę ręce nie mają gdzie opadać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Świetny jest.)

(Poseł Piotr Kaleta: Godne koalicji 13 grudnia.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, rodacy!

Polacy! Dobra wiadomość: na wokandzie parlamentarnej projekt ustawy, która przynieść może ulgę w tym permanentnym bólu, który powoduje system ucisku, wyzysku fiskalnego, biurokratyzmu, talmudyzmu, biegunki legislacyjnej. Kwota wolna od podatku może i powinna zwiększyć się do limitu, który nota bene zaproponował pan premier Donald Tusk w przypiływie najlepszego humoru w kampanii wyborczej. On i jego koledzy zawistowali tę kwotę wolną, o której Konfederacja mówiła od lat, jak długo istnieje. Bardzo proszę, darowanemu Tuskowi nie zaglądamy w zęby. Przyjmijcie tę podwyżkę kwoty wolnej, wszyscy na tym zyskają. Bo przecież to są te pieniądze, które zostaną u tych, którzy mają problem z płaceniem podatków.

To charakterystyczne, że Konfederacja dziś, w tej samej debacie parlamentarnej, upomina się o należyte dokręcenie śruby i docisnięcie korporacji międzynarodowych, które działają na naszym terenie. Wstępnie poparliśmy projekt ustawy, który by spowodował, że zaczną one wreszcie płacić podatki w Polsce. Tutaj, w tej samej debacie, stawiamy Wysoką Izbę przed takim „sprawdzą” z naszej strony i proponujemy podwyżkę kwoty wolnej od podatku. Tego nie rozumiemy oczywiście komuniści, nie rozumieją ci, którym się wszystko kojarzy i redukują wszystko ad putinum. Chwała Bogu, że to rozumie pan poseł Kuźmiuk, który – wprawdzie na obczyźnie rzucony przez partię matkę – słabo się orientuje w krajowych realiach, bo mówił tutaj coś o wiarygodności PiS-u, ale ja zaobserwowałem, że pan poseł sądził też, że palowanie i gazowanie na ulicach to jest recydywa, powrót po 8 latach. Pana tutaj z nami nie było, kiedy nas pańscy koledzy ze Zjednoczonej Łże-Prawicy pacyfikowali na placach i ulicach nie tylko m.st. Warszawy, ale dobre i to. Dobre i to, cieszymy się, że to popieracie. Macie swój projekt. Projektów ci u nas dostatek i ten przyjmujemy na dobrą wróżbę, byle Wysoka Izba wreszcie ruszyła z tym tematem.

I taki przypis techniczny – technologia procedury parlamentarnej. Złożyliśmy wniosek o to, żeby przypadkiem nam ten projekt znowu nie zamarzał, tymczasem już nie w zamrażarce centralnej pana marszałka Hołowni, ale w zamrażarce pomocniczej, na poziomie wysokiej komisji, która przecież może sobie ten projekcik odłożyć ad acta. Wnioskujemy o to, żeby to nie trwało dłużej niż miesiąc. Bardzo prosimy, Lewico z lewej i Lewico z prawej, przyłączcie się także do tego naszego wniosku. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz będzie kończył wystąpienie klubowe.

Poseł Witold Tumanowicz:

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! To jest oczywiście projekt, który został złożony przez Konfederację, ale przypomnijmy, że to jest pomysł obecnego rządu. Ja tutaj przeczytam – Donald Tusk: podniesiemy kwotę wolną od podatku do 60 tys. zł. *(Oklaski)* To konkret, który przeprowadzimy w ciągu pierwszych 100 dni...

(Poseł Grzegorz Braun: Brawo!)

...które już niedługo będą przecież się kończyć.

(Poseł Grzegorz Braun: Brawo!)

Oznacza to, że każdy emeryt z emeryturą do 5 tys. zł nie będzie już płacił podatku dochodowego. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Brawo!)

Rozumiem, że pan poseł Zandberg jest przeciwko emerytom i przeciwko temu, żeby dostali więcej pieniędzy.

(Głos z sali: Precz z komuną!)

(Poseł Piotr Kaleta: A pani się dziwi, że was nie rozumiemy. Nie rozumiemy.)

To powiedział Donald Tusk, przedstawiając program wyborczy tej partii w Tarnowie. To była oczywiście kampania wyborcza. Z tych 100 konkretów nie zostało praktycznie nic. Jutro oczywiście mija termin tych 100 dni. Sądzę, że tak nie jest, że mamy teraz otwartą zamrażarkę tak szeroko, żeby te wszystkie 100 projektów nagle wypadło nam tutaj pod obrady, natomiast ten projekt jest kołem ratunkowym. Kołem ratunkowym, aby przynajmniej wyjść odrobinę z twarzą przed Polakami i zapewnić im kwotę wolną od podatku na poziomie 60 tys. zł. To na pewno także ulży najbardziej, którzy zarabiają minimalną krajową pensję *(Dzwonek)*. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. A właściwie chodzi o podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys.

Przypomnę, że o podwyższeniu kwoty wolnej od podatku Kukiz'15 mówi od 2015 r., gdyż jest absur-

dem, aby osoby najuboższe płaciły podatki od zarabianych pieniędzy, czyli były karane za to, że pracują, i żeby odbierano im pieniądze od zarobionych pieniędzy, które i tak im nie wystarczają na normalne życie. Nie dajmy się wprowadzić w jakiś absurd, że osoba zarabiająca 5 tys. zł miesięcznie to jest burżuj, który nie wie, co należy zrobić z własnymi pieniędzmi. Ależ oczywiście, że wie, bo obywatele najlepiej wiedzą, co zrobić ze swoimi pieniędzmi. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

Historycznie patrząc, podatek dochodowy został wprowadzony 245 lat temu przez Wielką Brytanię, chwilowo, aby sfinansować wojnę. Jeżeli państwo sprawdzą, to sam podatek dotyczył tylko kilku procent najbogatszych Brytyjczyków i później został zniesiony. Był w wysokości 10%. Dzisiaj moglibyśmy powiedzieć: tylko 10% przy wysokości dzisiejszych podatków dochodowych i karaniu obywateli za ich pracę.

Przypomnę, że od 2023 r. można zmniejszyć wpływ do budżetu państwa z tytułu podatków dochodowych, 1,5% można przekazywać na organizacje pozarządowe dzięki głosom Kukiz'15, do czego państwa zachęcam.

Uważamy również, że dzieci powinny mieć możliwość, mieć prawo odpisywania 5% z podatku dochodowego na własnych rodziców, na ich emerytury. To jest realne podejście do rodzicielstwa, to jest uczciwe podejście do rodziców i do demografii. Należy zakończyć proces upaństwowiania dzieci, czyli że rodzice wychowują dzieci, utrzymują je, płacą gigantyczne pieniądze – według Centrum im. Adama Smitha ok. 300 tys. zł – a później wszystkie podatki idą do budżetu państwa i budżet państwa łaskawie da jakieś pieniądze emerytom lub ich nie da.

Na zakończenie chciałem poprosić obywateli, aby uważnie wybierali przy urnach, aby więcej złotouści celebryci, którzy obiecują 100 konkretów na 100 dni, a realizują z nich 9, w tym nie realizują tych najważniejszych dla obywateli, takich jak kwota wolna od podatku, więcej nie dostawali *(Dzwonek)* się do parlamentu.

Pan poseł Adrian Zandberg narzekał, że w Polsce podatki dla bogatych są najniższe, tylko nie dodał, że to zrobiła Lewica. Później narzekał, że podatki będą na żywność. No znowu podwyższenie podatków na żywność robi za 2 tygodnie obecny rząd, w którym Lewica jest istotną częścią. Panie posle, na ziemię i zając się rzeczywiście najuboższymi, a nie tylko pięknymi słówkami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Marszałku! Pytanie jest poniekąd do pana: Czy zmieniła nam się hierarchia władzy Rzeczypospolitej Polskiej, skoro zakrzywia czasoprzestrzeń urzędujący premier Tusk i dekretuje już 2 dni temu, co Sejm przyjmie, a czego nie przyjmie. Premier oznajmia, że ta ustawa nie zostanie przyjęta. To ciekawe. Czy wszyscy szewcy pilnują swojego kopyta w dostatecznym stopniu w architekturze prawnoustrojowej państwa polskiego? Czy to nie jest wyzwanie rzucone Wysokiej Izbie przez premiera, który bądź co bądź, gdyby świat nie został postawiony przez rewolucję i eurokołchoz na głowie, ten premier po prostu wykonywałby to, co parlament zleci.

Pytanie, czy to przypadkiem w ogóle nie jest jakiś zamach na (*Dzwonek*) ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i konstytucyjne tego ustroju zdefiniowane zasady. Jak pan się czuje, panie marszałku, jako podwykonawca premiera Tuska? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się zwrócić do pana premiera, ale go tu nie ma. To w ogóle jest moje pierwsze pytanie. Realizujemy jego konkret, jeden ze 100, i nie ma go tutaj, na sali. Konfederacja rzuca to koło ratunkowe, a premier, widzę, nie chce go chwycić. Idzie wam tak kiepsko z tymi 100 konkretnymi, że Konfederacja chciała pomóc. Widzimy tutaj także dobrą wolę marszałka Hołowni, żeby pomóc Koalicji Obywatelskiej.

(*Głos z sali:* Dziękujemy.)

Ale mam pytanie: Czy kiedy ogłaszali państwo 100 konkratów, liczyli państwo, że zdołają utrzymać, zrealizować chociaż połowę z nich? To był taki trik wyborczy? Polacy zasługują na tę kwotę wolną od podatku na wysokości 60 tys. zł, bo ciężko pracują, m.in. na pana najliczniejszy rząd w historii. Jeżeli nie umie pan dowieźć tak kluczowej obietnicy, to nie powinien pan być premierem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, kwota wolna od podatku do 60 tys. zł to nasz postulat wyborczy i my go zrealizujemy.

(*Posel Grzegorz Braun:* W grudniu po południu.)

Najpierw jednak musimy zabezpieczyć finansowanie samorządów, bo ustawa o 60 tys. kwoty wolnej dziś doprowadzi do katastrofy finansów samorządowych.

(*Posel Grzegorz Braun:* Aż tak?)

Pamiętajmy, że prawie połowa z PIT idzie do samorządów. Jak państwo sobie to wyobrażacie? Wasze wyliczenia są po prostu nierzetelne. Dziś ten program ma kosztować 50 mld zł. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Przecież to wy obiecaliście.)

Nie, ja panu nie przeszkadzam.

Dziś ten program ma kosztować 50 mld zł, z czego połowę zabierze samorządom. A jeśli samorządom, to nam wszystkim, tylko z innej kieszeni. Nasze postulaty już dziś wprowadzamy w życie, np. historyczne podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli. Uspokajam, nad wszystkimi postulatami trwają dziś prace w ministerstwach. Tylko my to zrobimy profesjonalnie, a nie na kolanie i pod publikę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tak jak teraz.)

(*Posel Piotr Kaleta:* Profesjonalnie okłamiemy Polaka.)

(*Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:* Właśnie wy okłamywaliście przez 8 lat.)

(*Głos z sali:* Ale teraz wy profesjonalnie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą pani poseł mówiła, że nie można wprowadzić po 100 dniach, tak jak obiecywał Donald Tusk, tego postulatu dotyczącego podniesienia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, bo załamanie się budżet samorządów.

(*Posel Piotr Kaleta:* No, ale my nieprofesjonalnie.)

Czy wy o tym nie wiedzieliście? Czy Donald Tusk o tym nie wiedział, gdy składał taką obietnicę? Jest jeszcze aktywna strona 100konkratów.pl i tam na czwartej pozycji jest postulat z 30 do 60. Ja państwu przypomnę, że przez całe lata rządów Platformy i PSL kwota wolna wynosiła 3089 zł. Przyszedł rząd Prawa i Sprawiedliwości i podniósł tę kwotę do 30 tys. zł rocznie. Czy zawały się budżety samorządów? Nie zawały się. Każdy samorząd w Polsce ma o kilkadziesiąt procent większe przychody z tytułu wpływów z PIT-u, niż miał za waszych rządów – i to nawet uwzględniając poziom inflacji. Nie mówię już także o kwestii olbrzymich środków na inwestycje.

Krótko mówiąc, trzeba było tego (*Dzwonek*) nie obiecywać. Okłamałiście Polaków. Wasza wiarygodność jest zerowa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Bartosz Romowicz.
Nie widzę.
Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 8 lat waszych rządów, rządów Prawa i Sprawiedliwości, to dorzynanie samorządów.

(Głos z sali: Przecież to wy obiecaliście...)

Zabieraliście im konsekwentnie ich przychody, a jednocześnie dokładaliście im zadań własnych.

(Głos z sali: Tak było.)

Później wasi posłowie jeździli po Polsce z kartonowymi czekami i robili sobie kampanię. Tak było? Tak było. Na szczęście Polacy nie uwierzyli w waszą bujdę i jesteście tu, gdzie jesteście.

Teraz widzę, szanowna Konfederacja, że chcecie dołożyć cegiełkę do tego PiS-owskiego dzieła.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale to jest wasz projekt.)

Podwojenie kwoty wolnej od podatku jest słusznym postulatem i go zrealizujemy, zrealizujemy go...

(Głos z sali: 100 dni.)

...ale bez wskazania źródeł ubytku dla samorządów nie możemy...

(Głos z sali: To jest wasz projekt.)

Zrealizujemy go, powtarzam.

To wyrok śmierci na samorządy, kochani. W Polsce wymarzonej przez Konfederację może i byłyby niższe podatki, ale, drodzy Polacy, jeździlibyście *(Dzwonek)* po dziurawych, nieoświetlonych drogach, a gdybyście zachorowali, musielibyście wziąć kredyt na leczenie. Polacy, pamiętajcie o tym 7 kwietnia przy urnach wyborczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Fantastycznie. Bijcie jej brawo.)

(Poseł Tomasz Zimoch: Panie marszałku, proszę upomnieć posła Kaletę.)

(Głos z sali: A ten znowu swoje.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Skonieczka.
Nie widzę.
Pani poseł Magdalena Łośko.
Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Momencik, pani poseł.
Można prosić pana posła o trochę niższy ton ekspresji?
(Poseł Piotr Kaleta: Przepraszam, będę mówił w ten sposób.)

Poseł Magdalena Łośko:

Procedowany projekt ustawy Konfederacji to policzek wymierzony samorządowcom.

(Poseł Piotr Kaleta: No nie da się, panie marszałku...)

W tak ważnej kwestii projektodawcy napisali tylko 2,5 strony uzasadnienia, a w nim tylko jedno jedyne zdanie odnoszące się do jednostek samorządu terytorialnego: „18 mld to skutek finansowy dla jednostek samorządu terytorialnego”.

Wysoka Izbo! Temat, który porusza ustawa, jest bardzo ważny, ale musi ona zostać wprowadzona odpowiedzialnie. Przez 8 lat rządów PiS-u polskie samorządy były ograbiane z funduszy państwowych.

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Ten projekt jest, szczerze mówiąc, dalszym uderzeniem w polski samorząd, do którego trafia ponad 50% wpływów z podatku dochodowego. Projektodawca nie zapewnił żadnych rozwiązań rekompensujących samorządom utracone środki.

(Głos z sali: Nie w tej ustawie, pani poseł.)

To przecież za te środki budowane są lokalne drogi, prowadzone są *(Dzwonek)* zajęcia dla dzieci w szkołach czy sekcje w gminnych domach kultury.

Tym projektem Konfederacja pokazała, jak bardzo samorządy się dla niej nie liczą. Potrzebne są odpowiedzialne rozwiązania, a nie polityczne gierki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: 100 dni.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ważna zmiana podatkowa mająca duży wpływ na finanse Polek i Polaków, jaką proponują państwo z Konfederacji, nie powinna być procedowana jako projekt poselski...

(Poseł Grzegorz Braun: Tylko rządowy.)

...z pominięciem wszelkich istotnych konsultacji społecznych. Były konsultacje społeczne?

(Głos z sali: 100 dni.)

Z tego powodu należy poczekać na oficjalny, rządowy projekt ustawy. Doczekacie się go w swoim czasie.

(Głos z sali: Aha.)

Posel Małgorzata Pępek

Premier Donald Tusk wyraźnie podkreślił, że nasz rząd nie zrezygnuje z podniesienia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Nikt nie mówi, że z tego zrezygnujemy.

(*Posel Piotr Kaleta*: Tylko się wycofaliście.)

Bądźcie cierpliwi, jesteście tacy niecierpliwi.

(*Głos z sali*: Ale 100 dni...)

Mieliście 8 lat, nie zrobiliście tego, a dzisiaj chce-
libyście, żebyśmy to zrobili w ciągu 3 miesięcy.

(*Posel Piotr Kaleta*: Tak, bo jesteście geniuszami.)

No bardzo, bardzo (*Dzwonek*) mnie rozśmieszacie,
naprawdę.

(*Głos z sali*: Bo sami chcieliście...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Siedźcie sobie cierpliwie, czekajcie. My czekaliśmy
cierpliwie 8 lat. Doczekaliśmy się tego, że jesteście
teraz tutaj, w tym miejscu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Gosia, aż ci brawo będę bił.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękujemy.

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Pań-
stwo! Pani poseł mówi, że to jest zabawne, że to jest
śmieszne. Śmiejecie się sami z siebie. Sami się śmiejecie
z tych obietnic, które składaliście. Tak naprawdę to jest
pytanie do was: Czy jesteście świadomymi kłamcami,
czy jesteście dyletantami, którzy nie przewidzieli tego,
co się wydarzy? Są tylko takie możliwości.

(*Głos z sali*: Proszę nas nie obrażać.)

Nie obrażam was. Zadaję pytanie, bo możliwości
są takie: albo kłamaliście świadomie, z pełnym cyni-
zmem, wiedząc, że tego po prostu nie zrealizujecie,
albo nie potrafiliście tego policzyć. Pamiętam, że mó-
wiliście: tak, 60 tys., a w innym dniu z kolei pan pre-
mier Tusk, wtedy jeszcze nie premier, mówił: 6 tys.
miesięcznie. 6 tys. razy 12 równa się 72 tys., drodzy
państwo. Nawet nie potrafiliście tego policzyć. Daję
wam pewnego rodzaju domniemanie niewinności.
Może to nie było świadome kłamstwo, może po prostu
nie potraficie liczyć.

Obiecaliście, daliście słowo Polakom, więc dzisiaj
dajemy wam szansę. (*Dzwonek*) Złożyliście projekt

jako Prawo i Sprawiedliwość i Konfederacja. Proszę
bardzo, pokażcie, że jesteście wiarygodni. Gdy my
obiecywaliśmy, to dotrzymywaliśmy obietnic.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Piotr Kaleta*: Panie marszałku, Zimoch się
śmieje za głośno.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieza-
przeczalny jest fakt, że postulat podwyższenia kwoty
wolnej od podatku do 60 tys. zł jest jednym z konkre-
tów Koalicji Obywatelskiej. Niezaprzeczalny jest fakt,
że stan finansów publicznych pozostawionych przez
poprzedników jest dramatyczny, dlatego, jak informo-
wał już minister finansów ponad 2 miesiące temu,
postulat ten nie zostanie zrealizowany w ciągu pierw-
szych 100 dni.

Nie oznacza to, że postulat podwyższenia kwoty
wolnej od podatku został zarzucony. Podwyższenie
kwoty wolnej od podatku w tym momencie spowodu-
je spadek dochodów samorządów. Udział we wpły-
wach z PIT jest podstawą finansowania wielu samo-
rządów. Dlatego przy tak nadwyżonych przez po-
przedników finansach lokalnych należy najpierw
przygotować zmiany systemowe w sposobie finanso-
wania samorządów, aby te nie musiały decydować,
czy mają doposażyć szkołę, podnieść pensję obsłudze
placówek edukacyjnych, naprawić drogę, docenić
straż gminną, czy też wzmocnić ochronę środowiska
– a to jest tylko kilka z wielu (*Dzwonek*) zadań wła-
stych samorządów. Dlatego podniesienie kwoty wol-
nej od podatku, pomimo że sam postulat jest zasad-
ny, musi być poprzedzone innymi pracami legisla-
cyjnymi...

(*Głos z sali*: To pracujecie.)

...aby nie doprowadzić do zapaści finansów pu-
blicznych. Wydaje się, że wnioskodawcy w swoim uda-
wanym populizmie w ogóle o tym nie myślą, a wręcz
to lekceważą. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Do roboty!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawie-
dliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywa-
telska. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Jest.)

Proszę.

(*Posel Piotr Kaleta*: Świat wstrzymuje oddech.)

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście uproszczenie przepisów prawnych, przepisów podatkowych, obniżenie podatków, podwyższenie kwoty wolnej od podatku – chodzi o to, żeby jak najwięcej środków finansowych pozostało u każdego, kto pracuje – jest niezwykle cenną inicjatywą...

(*Posel Grzegorz Braun:* Brawo, nasz człowiek!)

...bo im więcej pieniędzy w kieszeniach ludzkich, tym szybszy rozwój gospodarki. (*Oklaski*) Ale trzeba to czynić w sposób odpowiedzialny.

(*Głos z sali:* To trzeba było nie obiecywać.)

Dziwię się dzisiaj paniom i panom. 8 lat psuliście ten budżet. Doprowadziliście ten budżet do ruiny. Kradliście, oszukiwaliście, nie potrafiliście załatwić funduszy europejskich, wszystkie inicjatywy blokujecie, a dzisiaj ożyliście – raptem trzeba wprowadzić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Kto kradł?)

Wprowadzimy to, ale w sposób odpowiedzialny, tak, żeby tam, gdzie mieszkamy (*Dzwonek*), i tam, gdzie ludność załatwia swoje sprawy, samorządy na tym nie ucierpiały.

(*Głos z sali:* Siadaj, oszuście!)

Możecie krzyczeć, bo to jest wasz krzyk rozpaczy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta:* Grabczuk na premiera.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zaneta Cwalina-Słiwowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie ma.

Ale jest pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Jako podatnik PIT nie zamierzam krytykować zwiększenia kwoty wolnej od podatku z 30 tys. do 60 tys., bo my to zrobimy. Jednak pragnę podkreślić, że dzisiaj, gdy przed chwilą uchwaliliśmy budżet państwa polskiego, procedowanie nad zmianami podatkowymi ze skutkiem finansowym 52 mld zł jest absolutnie nie na miejscu. Przypomina mi to wręcz zamieszanie z Polskim Ładem w 2022 r. To po pierwsze.

Po drugie, dzisiaj priorytetem są przede wszystkim wydatki na nasze bezpieczeństwo. Zaplanowaliśmy w budżecie 4% PKB. Musimy to zrealizować. Podwyżki płac dla nauczycieli, podwyżki w sferze budżetowej i subwencja rozwojowa dla samorządów. W umowie koalicyjnej, w pkt 23 – dokładnie to pamiętam (*Dzwonek*) – zapisaliśmy decentralizację i wzmocnienie samorządów, a nie ich rozbiór. Oczekujemy kompleksowego i spójnego systemu finansów publicznych, a nie takich populistycznych wrzutek. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Wasz projekt.)

(*Głos z sali:* Dobrze powiedziałaś.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę państwa, pewna część posłów, także pan poseł Zandberg, domaga się, aby w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych regulować to, co jest czy może być uregulowane w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Przecież to jest jakieś kuriozum. Rozmawiamy o nowelizacji ustawy o Picie, a nie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, więc czynienie z tego komukolwiek zarzutu jest jakimś gigantycznym nieporozumieniem.

Po drugie, rozmawiamy o wpływach do budżetu, a także o wpływach do samorządów. Informuję, mówiłem o tym, że dochody budżetu państwa z CIT wzrosły. W 2015 r. wynosiły 25 mld zł, a w roku 2023 – 70 mld zł. (*Dzwonek*) Podobna część znalazła się w budżetach samorządów. Dochody z PIT-u – już kończę, panie marszałku – wzrosły z 45 mld w 2015 r. do 91 mld w 2023 r. Odpowiednia część znalazła się także w budżetach samorządów. Mówienie więc, że Prawo i Sprawiedliwość w czasie swoich rządów odebrało cokolwiek samorządom...

(*Głos z sali:* Oczywiście.)

...jest jakimś gigantycznym kłamstwem. Proszę państwa, trzymajmy się faktów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów Koalicji Obywatelskiej. Jak państwo sobie wyobrażali spełnienie tej obietnicy, kiedy państwo ją składali, skoro dzisiaj państwo mówią, że to wyrok śmierci dla samorządów, że to policzek wymierzony samorządom? Ta obietnica pokazuje, jak Koalicja Obywatelska traktuje Polaków. Dwa razy obiecać, to jak raz dać. Kto to powiedział? Sikorski, prominentny polityk Koalicji Obywatelskiej, dzisiaj minister.

Pani Alicja Łepkowska-Golaś mówi, że ta ustawa jest pisana na kolanie i pod publikę. Tu mamy rzeczy pisane na kolanie i pod publikę. (*Oklaski*) Tu jest 100 obietnic, z których zrealizowano tylko dziewięć. Ta obietnica prawdopodobnie zostanie zrealizowana, ale dopiero za 4 lata, kiedy państwo już nie będą odpowiadać za kolejny budżet, bo Polacy państwu nie pozwolą odpowiadać za kolejny budżet. Już 7 lat słyszę, że budżet jest nierealny i się nie zepnie, ale budżet (*Dzwonek*) był realny i się spinał. Wrócił pan premier Tusk i wróciło stare: pieniędzy nie ma i nie będzie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Podobnie jak poseł wnioskodawca jestem wieloletnim działaczem Stowarzyszenia KoLibeR i z całą pewnością będę głosować za tym projektem, tak samo jak za każdym projektem obniżającym w Polsce podatki.

Trzeba się odnieść do tego, co mówili posłowie Koalicji Obywatelskiej. Uszczerbek dla polskich samorządów. Przecież to wy to obiecywaliście. Donald Tusk to obiecywał. Mówił, że wprowadzi to w 100 dni. Nie wprowadził, kłamał. Donald Tusk kolejny raz oszukał Polaków.

Pani poseł pyta, jak sobie to wyobrażacie. To wy to sobie przecież wyobrażacie. Wy oszukaliście Polaków. Jeśli w piątek tego nie wprowadzicie, to znaczy, że Donald Tusk oszukał Polaków. Trzeba było po prostu nie obiecywać. Pani poseł powiedziała, że trwają prace w ministerstwach. Gwarantuję, że sprawdzimy każdy z konkretnych. Sprawdzimy, czy trwają prace w ministerstwach.

Pytanie do pana Donalda Tuska. Dlaczego oszukał Polaków? Gdzie jest kwota wolna na poziomie 60 tys. zł? Gdzie jest konkret: Przedsiębiorcy zapłacą podatek dochodowy dopiero po otrzymaniu środków z tytułu zapłaconej faktury? *(Dzwonek)* Gdzie jest konkret: Zlikwidujemy tzw. pułapkę rentową, osoby z niepełnosprawnością będą mogły pracować, nie tracąc renty? Gdzie jest: Wrócimy do ryczałtowego systemu rozliczania składki zdrowotnej? Gdzie jest: Ograniczymy czas kontroli mikroprzedsiębiorców do 6 dni w skali roku? Gdzie jest: Zaproponujemy zniesienie podatku od zysków kapitałowych, tzw. podatku Belki? Gdzie jest: Wprowadzimy 0% VAT na transport publiczny? Nie ma, bo oszukaliście Polaków. Donald Tusk oszukał Polaków. *(Oklaski)*

(Poseł Tomasz Zimoch: Panie marszałku...)

(Głos z sali: Oszust.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 września Donald Tusk w Tarnowie, w moim okręgu wyborczym, zapowiadał, że w ciągu 100 dni wprowadzi przepisy, które będą podnosiły kwotę wolną od podatku do 60 tys. zł. Powiedział to w moim rodzinnym okręgu. Powiedział również, że w ciągu 100 dni wprowadzi przepisy, które spowodują, że pracodawca nie

będzie płacił zasiłku chorobowego od pierwszego dnia. Do mojego biura poselskiego przychodzą tarnowianie oraz mieszkańcy całego okręgu i mówią: pani poseł, proszę przypomnieć panu premierowi, że tu, w Tarnowie nam to obiecał. Dzisiaj na sali dowiadujemy się do posłów Platformy Obywatelskiej, że to zrukuje fundusze samorządów, że to jest nieprzemyślana decyzja, która uderzy m.in. właśnie w samorządy. Szanowni państwo, panie Tusk, czy pan, obiecując tarnowianom *(Dzwonek)* obniżkę podatku, nie zrobił żadnej symulacji? Czy pan ich po prostu okłamał? Raczej to drugie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest istny kabaret Tuska. Uporządkujmy fakty. 100 dni temu Donald Tusk wyszedł i powiedział: paliwo będzie po 5,19 zł, w 100 dni będzie kwota wolna od podatku. Po 100 dniach Donald Tusk milionom Polaków pokazuje figę z makiem.

Konfederacja i Prawo i Sprawiedliwość przygotowują projekt ustawy, który jest realizacją tego, co obiecał Donald Tusk i Platforma Obywatelska. I co? Posłowie Platformy Obywatelskiej atakują Prawo i Sprawiedliwość i Konfederację. Mówią, że to populizm, że to uderzenie w samorządy, że to nieodpowiedzialne. Czy wyście po prostu powariowali? To jest kompletnie nieodpowiedzialne. Obiecaliście Polakom kwotę wolną od podatku na poziomie 60 tys. zł, więc macie obowiązek dotrzymać słowa. Mnie nie interesuje, że Donald Tusk sobie zaplanował w roku 2025, że jako kandydat na prezydenta – bo oczywiście wystawi Rafała Trzaskowskiego do wiatru – będzie sobie szedł z tym projektem. Dzisiaj ma być uchwalona ta ustawa, ustawa Konfederacji i Prawa i Sprawiedliwości. Słowo się rzekło, musi być dotrzymane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do słów posła Wiplera, który straszy Polaków podwyżkami na święta. Panie pośle Wipler, 0% VAT na żywność wprowadzono, gdy inflacja wynosiła ponad 9%. Teraz, kiedy spadła poniżej 4%, musimy od-

Posel Renata Rak

budować źródła dochodów, aby w przyszłości móc reagować na kryzysy. Stawka była czasowo obniżona do 0%. Minister finansów jej nie podnosi, tylko nie przedłuża jej obniżenia. PiS w swoim budżecie na 2024 r. zakładał przywrócenie 5-procentowego VAT na żywność. Morawiecki przedłużył obniżkę w grudniu na 3 miesiące, wiedząc, że to nie...

(Głos z sali: Bo Morawiecki...)

...on będzie musiał w przyszłości przedłużać tę obniżkę. Warto podkreślić fakt, że VAT na żywność u naszych sąsiadów jest wyższy – w Czechach wynosi 12%, w Niemczech 7%, na Słowacji 10%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pomyliłaś VAT z PIT. Nie ta kartka)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Artur Jarosław Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem z Koalicji Obywatelskiej...

(Głos z sali: O Jezu...)

...a więc wiem, że Konfederacja złożyła tę ustawę nie po to, żeby pomóc Polkom i Polakom. Jest to zwykła hucpa polityczna.

Jestem z Koalicji Obywatelskiej, a więc wiem...

(Głos z sali: Że Tusk łamie.)

...że jeżeli będziemy obniżać podatki, a będziemy obniżać podatki, to będziemy pamiętać zarówno o tych, którzy rozliczają się progresywnie, jak i o tych, którzy rozliczają się liniowo, bo to też są Polacy.

Jestem z Koalicji Obywatelskiej, więc wiem, że jeśli obniżymy podatki i podniesiemy kwotę wolną od podatku, a zrobimy to, to postaramy się również o to, żeby zabezpieczyć pieniądze dla samorządów, żeby mogły one świadczyć Polakom usługi publiczne na wysokim poziomie.

(Głos z sali: Kiedy?)

Jestem z Koalicji Obywatelskiej, więc wiem, że zrobimy to wtedy, kiedy naprawimy budżet, który tak rozwaliliście, że nikt się tego nie spodziewał.

(Głos z sali: Że wy musieliście go jeszcze zwiększyć.)

Jestem z Koalicji Obywatelskiej, a więc w życiu nie zagłosuję za ustawą Konfederacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość udowodniło, że potrafi prowadzić politykę podatkową w sposób konsekwentny i korzystny dla polskich podatników. Wprowadziliśmy kwotę wolną od podatku na poziomie 30 tys. zł – podnieśliśmy ją z 3 tys. do 30 tys. zł. Platforma podczas swoich 8 lat rządów podniosła tę kwotę wolną tylko o 2 zł.

(Głos z sali: Wstydźcie się.)

Po drugie, obniżyliśmy podatek PIT z 17% do 12%. Dzięki temu ludzie również mają więcej w portfelach.

Po trzecie, podnieśliśmy skalę rozliczenia z 90 tys. zł do 120 tys. zł. To wszystko, szanowni państwo, tylko w okresie ostatnich kilku lat. A wy zobowiązaliście się w tych swoich 100 konkretach...

(Głos z sali: Wstyd.)

...w zasadzie do jednego, do podniesienia kwoty wolnej do 60 tys. zł. I co? Dzisiaj się dziwicie, że Polacy i my chcemy was z tego rozliczyć. Dziwicie się, że są projekty i Prawa i Sprawiedliwości, i Konfederacji, które realizują wasze zobowiązanie, i jesteście *(Dzwonek)* przeciwko tym projektom. Zamiast podniesienia kwoty wolnej od podatku fundujecie Polakom podniesienie stawki VAT na żywność, i to bardzo szybko, od 1 kwietnia. Polacy was za to rozliczą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy doskonale pokazuje, czym jest Konfederacja. Projekt złożony w pierwszym dniu nowej kadencji od razu musiał być poprawiony, bo okazuje się, że konfederaci tak naprawdę nie wiedzą, czym jest kwota wolna od podatku. Projekt, który pokazywaliśmy jako prosty, musieliście poprawiać aż dwa razy. Dlaczego? Może dlatego że tworzenie prawa i regulowanie podatków nie jest tak proste, jak wam się wydaje...

(Głos z sali: ...konkretów będziecie musieli poprawiać.)

...i jak próbujecie ludziom wmawiać. Gospodarka to system bardziej złożony niż prosta zależność: tym damy, tym zabierzemy.

(Głos z sali: I jazda na rowerze pod wpływem.)

Wasza wizja Polski to są nierealne pomysły, które nie sprawdzają się w zderzeniu z rzeczywistością. Prowadzenia w dalszej drodze donikąd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Jestem z Prawa i Sprawiedliwości, ale nade wszystko jestem Polakiem. I wiem, będąc w formacji, z której ramienia występuję, że jeżeli rodakom, Polakom coś się obiecuje, to trzeba tego dotrzymać. Wy w Koalicji Obywatelskiej nie macie o tym zielonego pojęcia.

Proszę państwa, mówiliście o tym, że zrobicie coś profesjonalnie. Szanowni państwo, drodzy rodacy, zobaczcie tych profesjonalistów, ilu ich tu jest, jak oni wyglądają, jak mają pospuszczone głowy.

I jeszcze jedna rada dla was. Tak na dobrą sprawę pamiętajcie o tym, że jeśli chodzi o te wszystkie rzeczy, te wszystkie bzdury, które przed chwilą opowiadaliście, was przecież słucha Donald Tusk, a wy występowaliście przeciwko jego projektom. Wyście tak na dobrą sprawę krytykowali to wszystko, co on obiecał. Wy się zastanówcie, ja wam dobrze radzę, bo za chwilę może się okazać, że ten miecz, który w tej chwili jest uruchamiany, miecz Donalda Tuska, będzie sięgał w pierwszej kolejności do was. *(Dzwonek)* Myślcie logicznie i pamiętajcie: jesteście Polakami, a dopiero później przedstawicielami Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem posłem, ale przede wszystkim jestem samorządowcem.

(Posel Piotr Kaleta: No to w końcu kim? Nie można być obojgiem. Nie można.)

(Głos z sali: Jest zakaz.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo.

Panie pośle...

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Proszę, proszę. Jeszcze coś, panie pośle? No właśnie. Tak myślałam.

Jestem przede wszystkim samorządowcem, ponieważ w samorządzie spędziłam ponad 20 lat. I mam taką radę dla państwa posłów, moich niektórych przedmówców: spytajcie w takim razie swoich samorządowców, z którymi – mam nadzieję – macie kontakt, co oni na to.

Samorządy były ograbiane przez 8 ostatnich lat. Jeżeli ktoś z państwa ma chociaż niewielką wiedzę z zakresu finansów publicznych, to wie, co to są wydatki bieżące. Dzisiaj samorządy są w takiej sytuacji, że nie są w stanie spłacać tych wydatków bieżących.

Wczoraj na posiedzeniu połączonych zespołów *(Dzwonek)* rządowego i samorządowego wszystkie korporacje samorządowe mówiły o tragicznym stanie finansów publicznych. Proszę państwa, wprowadzimy kwotę wolną od podatku, ale zrobimy to w sposób przemyślany i sensowny.

(Głos z sali: Kiedy?)

Jestem bardzo wdzięczna panu ministrowi finansów za to, że zaczął wreszcie rozmawiać i mówić głośno o samorządach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo Posłowie! Na galerii znajdują się słuchacze uniwersytetu trzeciego wieku z Sopotu, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Jacka Karnowskiego. Witamy słuchaczy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

A teraz zapraszam na mównicę panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rząd Prawa i Sprawiedliwości zdewastował finanse publiczne.

(Głos z sali: Podwoił budżet.)

Niestety. Odchodząc, zostawił ogromną dziurę budżetową.

(Głos z sali: Błąd.)

Grozi nam procedura nadmiernego deficytu. A pan, panie pośle Kuźmiuk, nie wie, co wprowadził Polski Ład dla samorządów?

(Głos z sali: Dokładnie. Tak jest.)

Zabrał samorządom pieniądze. Takie miasto jak Jelenia Góra straciło 160 mln zł, a Warszawa, Gdańsk i tej wielkości miasta – ponad 1 mld zł. Pan tego nie wie, bo pana tu nie było. Trzeba się zapoznać, a nie opowiadać różne rzeczy.

Ten projekt jest projektem politycznym, bo gdyby tak nie było, to przedstawiałby kompleksowo skutki regulacji, a tutaj nie ma niczego. Panowie nie wiecie, co da ten wasz projekt.

(Głos z sali: Wiemy.)

A odpowiedzialność, proszę panów? *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Kto obiecał?)

Wprowadzimy te zmiany, zrealizujemy nasze konkrety, ale odpowiedzialnie i rzetelnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To co? Donald Tusk nie jest odpowiedzialny? Co pani opowiada?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Momencik, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych to jest jedna z najważniejszych ustaw, to jest kwestia, która dotyczy wszystkich Polek i Polaków, wszystkich. Natomiast co zrobił z takiego projektu klub Konfederacji? Zrobił sobie polityczny happening.

(Poseł Grzegorz Braun: Ooo...)

W pierwszych dniach tej kadencji Sejmu złożyliście państwo projekt ustawy, który był skandalicznie kiepski. Sami dwukrotnie czy trzykrotnie składaliście do niego poprawki.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprawdzaliśmy was.)

Macie w swoim gronie doradcę podatkowego, który twierdził, że projekt 100 ustaw podatkowych, w tym także, jak rozumiem, ustawy o podatku dochodowym, miał już dawno gotowy, tylko nigdy go nie pokazał. Nawet nie podpisał się pod tym projektem, który złożyła Konfederacja. Dlaczego? Bo był tak zły. Powinniście, panowie, wstydzić się *(Dzwonek)* za to, że marnujecie tak ważny temat, przedstawiając tak zły projekt i uzasadnienie, w dodatku jeszcze w żaden sposób nie odnosząc się do dochodów samorządów. Po prostu wstyd. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Kontynuujemy zadawanie pytań.

W kolejności pan poseł Roman Fritz, Konfederacja. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sądząc po tej frekwencji – spójrzcie państwo, nie wiem do kogo mówić – posłów po lewej stronie, widzimy, jak oni traktują Polaków. Mieliście państwo na sztandarach 100 konkretów, nowe podejście do przedsiębiorców, do ludzi, którzy chcą zarabiać, którzy pracują na etatach, tymczasem widzicie państwo, jak traktujecie ludzi, jak traktujecie naszych obywateli.

A czym wy chcecie się zajmować, droga Lewico, drogie rządy światowej rewolucji pod kierownictwem Donalda Tuska, przedstawiciela na Polskę rewolucji? Kiedy wasze ławy są pełne? Otóż gdy wprowadzacie

na przykład kwestię podnoszenia obciążeń fiskalnych, jak finansowanie skrajnie niemoralnego zabiegu in vitro z publicznego grosza w wysokości 0,5 mld zł rocznie plus genderowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży *(Dzwonek)*, pigułka „dzień po”, a 11 kwietnia będziecie tłumnie walczyć o to, w jakim wieku można wbrew konstytucji mordować polskie dzieci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jeden z posłów się dziwił, dlaczego mówimy tyle o dochodach samorządów. Otóż w uzasadnieniu projektu tej ustawy jest napisane, że koszty wejścia w życie ustawy to 35 mld, w tym 18 mld to skutki finansowe dla jednostek samorządu terytorialnego. Czyli mamy taką sytuację, że najpierw Zjednoczona Prawica zdewastowała dochody samorządów, wprowadzając Polski Ład i inne pseudoreformy, a teraz Konfederacja chce dobić polskie samorządy. Korporacje samorządowe szacują, że jeśli chodzi o te reformy, które Zjednoczona Prawica wprowadzała, to tylko w zeszłym roku negatywny skutek dla samorządów był w wysokości 30 mld zł...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale pozytywny dla jego mieszkańców, panie pośle.)

...a w tym samym czasie, kiedy Zjednoczona Prawica rządziła, mieliśmy rekordową inflację i rosły wydatki. Skumulowana inflacja to 46% – o tyle wzrosły dochody. Zachęcam kandydatów Konfederacji do samorządu, żeby mówili o tym, że chcą zabrać 18 mld zł, że chcą zabrać lokalnym wspólnotom pieniądze *(Dzwonek)* na żłobki, na przedszkola...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Demagogia, panie pośle.)

...na drogi, na edukację, na kulturę. To jest wasz prawdziwy program wyborczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Pano-
wie Posłowie! Lekko trąci hipokryzją, panie pośle Fritz, bo jeżeli patrzymy, ilu jest posłów na sali, to z klubu największego, Prawa i Sprawiedliwości, jest sześciu.

(Głos z sali: Z Platformy jeden.)

Posel Bartosz Romowicz

Z klubu Konfederacji – pięciu i z klubu Polski 2050 – pięciu. U nas jest prawie 20%, a u was jako wnioskodawców nie ma nawet połowy klubu.

(*Głos z sali*: Bo pracują. Przecież są komisje w tej chwili.)

Więc nie używajmy tych argumentów. Nikt nie leży w tym Sejmie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Lewa strona sali, spójrzcie...)

Przejdźmy do sedna.

Mam nadzieję, że pani marszałek da mi kilka sekund więcej przez to.

Szanowni Państwo! To powiedział mój przedmówca, poseł Marcin Skonieczka, że dzisiaj wszyscy kandydaci Konfederacji w wyborach samorządowych powinni przyjść i powiedzieć, że chcą zabrać pieniądze samorządom. Bo myślę, że na tej sali każdy chciałby podnieść kwotę wolną od podatku i tu nie ma sporu. Natomiast sposób robienia tego jest bardzo populistyczny. Nie wiem, czy państwo macie tego świadomość, że samorządy (*Dzwonek*) naprawdę straciły na dotychczasowych reformach. Gmina Ustrzyki Dolne rokrocznie ma po kilkaset tysięcy złotych mniej udziału w PIT, kiedy, jak wiadomo, wszystkie koszty rosną. Więc to nie jest jakiś wymysł, to można sprawdzić w sprawozdaniach finansowych. Wystarczy zalogować się do programu BeSTi@ w każdym samorządzie i to zobaczyć. I dzisiaj chcecie państwo ten system, który został tak rozchwiany przez Prawo i Sprawiedliwość, dobić jeszcze swoją ustawą. Nie mówcie, że jesteśmy przeciwko tej ustawie dotyczącej podniesienia kwoty wolnej, bo każdy by chciał być za podniesieniem kwoty wolnej. Natomiast jesteśmy przeciwni sposobowi jej wprowadzenia. Trzeba w taki sposób ją wprowadzić, żeby samorządy nie ucierpiały, bo jeżeli ucierpią samorządy, to ucierpią i ludzie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Romowicz:

Jedno zdanie, pani marszałek, jeszcze.

Bo jeżeli samorządy będą miały mniej pieniędzy, to mieszkanie, Polak, będzie miał gorszą opiekę w żłobku, będzie miał gorszą opiekę w szkole, będzie miał krócej zapalone oświetlenie czy mniej albo gorzej odśnieżone drogi, czyli przez te usługi publiczne ucierpi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale to się reguluje inną ustawą, panie pośle.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie ma stanowiska rządu w tej sprawie, jest tylko stanowisko Ministerstwa Finansów, które państwu przedstawię. Ono jest krótkie. Nie popieramy tej ustawy. W stosownym czasie złożymy swój projekt ustawy, który będzie od początku do końca przemyślany i przeanalizowany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Czy przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Przemysław Wipler, ma ochotę zabrać głos na koniec?

(*Posel Przemysław Wipler*: Pani marszałek, pani ma wątpliwości? Dziękuję pięknie.)

Zapraszam serdecznie.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem głęboko poruszony. Słyszałem tutaj wiele poruszających, bardzo krytycznych słów i robiłem coś, czego zazwyczaj rząd nie robi, czyli notowałem państwa pytania. I bardzo was żartuję, odpowiem na wszystkie pytania bardzo wyczerpująco, ciesząc się z tego, że mam ten czas.

Otóż pierwsza rzecz, którą chciałbym powiedzieć po tych wszystkich dramatach, jak się dowiedzieliśmy, że niszczyliśmy samorządy, głodzimy dzieci, zamykamy przedszkola i żłobki, dewastujemy Polskę, mordujemy polski samorząd, piszemy science fiction podatkowe, to jest to, że żaden z klubów nie złożył wniosku o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*) Co więcej, chciałbym serdecznie podziękować pani poseł reprezentującej klub Trzeciej Drogi, że powiedziała: jesteśmy za dalszą pracą nad tym projektem. Powiedziała to wprost. Nawet pewien lewicowy populistą, który opowiadał coś o małym Przemku i ciastkach, czyli duży, zwalisty Adrian, powiedział, co wiedział i wniosku o odrzucenie ustawy nie złożył. Dlaczego? Bo byłby teraz wielki wstyd i dzisiaj pokazalibyście po tych 100 dniach waszego rządu, że jesteście kłamcami i oszustami.

I to jest rozsądne, ja to rozumiem. Dlatego my, żeby nie bawić się w kotka i myszkę, złożyliśmy projekt i wniosek formalny, by pracować nad naszą ustawą, żeby raport z pracy w komisji finansów był w ciągu 30 dni, w ciągu miesiąca od dzisiaj, żebyśmy nie trafili z dużej zamrażarki do małej komisyjnej zamrażarki, jak to zazwyczaj po cwaniacku w Wysokiej Izbie się dzieje.

Posel Przemysław Wipler

Wysoka Izbo! Celem ustawy o podatku dochodowym podnoszącej kwotę wolną dla Polaków jest to, by mieli oni więcej pieniędzy w kieszeniach. Ktoś mówił: nie wiadomo, co będzie wynikać z tego projektu. To powiem jeszcze raz tym, którzy wprost nie zrozumieli. 3600 zł więcej w kieszeni dla każdego Polaka, który rocznie osiąga co najmniej 60 tys. dochodu – to jest skutek naszej ustawy. 2600 zł dla Polaka, który uzyskuje minimalne ustawowe wynagrodzenie – to jest skutek tej ustawy. To jest konkret, o którym mówiliśmy. *(Oklaski)*

Drodzy Państwo! Jeżeli ktoś płacze, że nie zapewnił środków finansowania, to znaczy, że kompletnie nie rozumie mechaniki ustaw o finansach publicznych. Proponujemy, by ustawa o podatku dochodowym wchodziła od pewnego kolejnego roku, czyli od roku 2025. Państwo są tutaj często nowi, świeży. Nie wiecie, że my budżet na 2025 r. będziemy dopiero uchylać, takiego budżetu nie ma. I wtedy uwzględnimy to, o czym mówiliście. *(Oklaski)*

Dziękuję panu posłowi Kuźmiukowi, by on słusznie zwrócił uwagę, że w ustawach o podatkach nie reguluje się ustaw o dochodach samorządu terytorialnego, to jest inna materia. Jest wiele pomysłów skąd wziąć te pieniądze dla samorządu, by samorząd nie poniósł straty. Mówię to jako kandydat na prezydenta Warszawy, miasta, które ma największy budżet w tym kraju, które wyda w tym roku 28 mld zł, a przychodów ma 25 mld zł. Pamiętam jak 10 lat temu robiłem mapę wydatków m.st. Warszawy. Wiecie, jaki wtedy Warszawa miała roczny budżet? Ile wydawała? 15 mld zł. To było 10 lat temu. I gdy teraz słyszę, widzę, że Warszawa ma przychodów 25 mld, a wydaje 28 mld, czyli prawie dwa razy więcej niż 10 lat temu, gdy słyszę o dewastacji finansów publicznych, to mówię: Boże, ci ludzie opowiadają brednie, głupstwa, licząc, że nikt nie sprawdzi, nie wygoogla, nie sprawdzi w Wikipedii, nie zna podstawowych liczb. Tak samo posłanka Lewicy, przepraszam, obecnie pani senator, senatorini, wicemarszałkini, ostatnio w debacie ze mną mówiła o ambitnych planach budowy mieszkań przez Lewicę, a nie wiedziała, ile w zeszłym roku w Warszawie zbudowano mieszkań.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Podpowiem – 14 200 mieszkań. Nie wiedziała, ile kosztuje metr budowy mieszkania. Podpowiem – maksymalnie 6500 zł, z dwupiętrowym garażem. Ludzie, którzy nie mają pojęcia o finansach publicznych, mają ten sam skrypt. 15 razy powtarzają, jakby nie słyszeli, bez braku szacunku wzajemnego do siebie, pytań swoich poprzedników, w których powtarzają: samorządy nie będą miały pieniędzy, nie będą miały, nie będą miały. Czy Donald Tusk i koleżanki i koledzy z koalicji rządowej nie wiedzieli, że pieniądze w samorządach nie będzie, jak uchwalimy podniesienie kwoty wolnej? Myślę, że on akurat wiedział, on akurat miał pewne przeczucia.

(Głos z sali: 7 lat był premierem.)

Również przygotowywana do stanowiska ministra finansów obecna minister zdrowia, bo to generalnie pewnie może być każdy w tym kraju, jak nie finanse, to zdrowie, mówiła: tak, 60 tys. Chodziłem z nimi na debaty i ja wtedy pytałem: A co z pieniędzmi dla samorządów? Donald Tusk musiał mieć jakiś tajny plan, który ukrył przed wami, przed nami i przed polskimi obywatelami, bo on na pewno wiedział, że z podatku dochodowego od osób fizycznych finansuje się gminy, samorządy na poziomie powiatów i samorządy wojewódzkie.

Szanowni Państwo! Jest wiele źródeł dochodu, po które się nie schylaliście i nie schylacie. Gdy zaproponowałem w debacie kilka godzin temu, by firmy mające co najmniej 100 mln dochodu rocznie i 350 mln dochodu na świecie, czyli tych 8–10 tys. największych firm w Polsce, zaczęły skrupulatnie przekazywać sprawozdania i dane finansowe, tak jak te giganty, które musimy do tego zmusić z uwagi na dyrektywy unijne, by rozszerzyć zakres obowiązywania tych przepisów, usłyszeliśmy, że rząd tego nie chce. Mamy 8–10 tys. największych firm, w dużej mierze międzynarodowych, które w swoich branżach rządzą, rozdają karty. Nadal chcecie, by polskie firmy, który mają polski management, polskich zarządzających, które powstały w Polsce i konkurują w różnych branżach, płaciły podatki, a firmy międzynarodowe nie musiały tego robić? Czas zabrać się za tych, którzy w Polsce nie płacą podatków. Nie zmusił ich do tego premier Morawiecki, nie zmusiło Prawo i Sprawiedliwość. I wy też się boicie.

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: No nie, trochę zmusił.)

Czas, żeby zabrać się za GAFA, czyli za Google'a, Amazona, Facebooka, za te firmy, które osiągają miliardy ze sprzedaży w Polsce, a nie widzimy ich w zestawieniu 100 największych podatników, płatników podatku CIT. Gdzie jest podatek od koncernów cyfrowych i od usług cyfrowych w Polsce? *(Oklaski)* To są firmy, które zarabiają na Polakach, wyciągają miliardy z Polski, nie zostawiają tutaj złotych. Co z wielkimi koncernami, których bali się dotknąć wasi poprzednicy w zakresie nowych produktów, w zakresie akcyzy na różnego rodzaju używki? Co z dziesiątkami miliardów złotych w hazardzie, lewym hazardzie, w szarej strefie hazardowej? To są dane oficjalne. Te dane ma KNF, ma Ministerstwo Finansów. Co z tymi podmiotami, które nielegalnie świadczą usługi bukmacherskie i inne hazardowe w Polsce? Konkurują z tymi podmiotami, które są, jak to dzisiaj cytowałem polskiego przedsiębiorcę, frajerami i jednak płacą w Polsce podatki. Kiedy to ruszycie? Tam są pieniądze, dziesiątki miliardów złotych łącznie, a nie tych 18 mld, których będzie mniej w samorządach, jeżeli Polakom zostawimy więcej w kieszeniach dzięki wyższej kwocie wolnej.

Jeżeli wasz minister finansów, osoba szerzej, powiedzmy sobie, z wcześniejszej aktywności w polityce nieznana, nowa, nie wie albo boi się – albo po raz kolejny mamy finanse publiczne zarządzane metodą na słupa – to my chętnie pomożemy.

Posel Przemysław Wipler

Ja pójdę na kawę, dam papiery, opowiem, gdzie szukać przychodów, dochodów w finansach publicznych naszego kraju, tak żeby małe i średnie polskie firmy i polscy obywatele tego nie odczuli, żeby nie ograbić ani Warszawy, ani Tarnowa, ani moich Piekar Śląskich, w których się urodziłem...

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ani mojego Radomia.*)

...ani Gdyni, w której chodziłem do liceum. Tych rozwiązań jest wiele, ale my jesteśmy opozycją. Nie odpowiadamy za pełne finanse publiczne. Złożyliśmy projekt ustawy, który spełnia wasze obietnice na 1 dzień przed upływem terminu, który sami sobie wyznaczycie, czyli 100 dni. Chodzi o 100 punktów, pkt 4: kwota wolna – 60 tys. zł. Jest? Nie ma, niezaliczone, dwója, wychodzisz. Obiecaliście...

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Kiedyś to dwója, teraz pała.*)

Pała, dwója – niedobrze.

Obiecaliście, szanowni państwo – mówię do koalicji rządowej – zniesienie podatku Belki, który grabił, drenował kieszenie Polaków, którzy z jednej strony byli łupieni inflacją, kurczyły się ich oszczędności na godne życie, na starość, czyszczone były ich konta przez inflację, a jednocześnie wzrosły stopy procentowe w bankach, tak żeby te pieniądze zatrzymać, po czym nagle się okazało, że golicie tych ludzi podatkiem belkowym. Będąc w opozycji, mówiliście, że to jest skandaliczne, i mieliście rację. Gdzie jest ustawa znosząca podatek Belki? Nie ma.

Mówiliście, i słusznie, że Prawo i Sprawiedliwość obniżyło podatek dochodowy, ale w zamian za to bardzo istotnie jednoosobowym działalnościami gospodarczym podniosło wysokość składki zdrowotnej. Kiedy prowadziłem jednoosobową działalność gospodarczą, co miesiąc szlag mnie trafiał, gdy musiałem płacić tę składkę, bo nic za to nie miałem, ponieważ za prawie wszystko, czego ja i moja piątka dzieci, moja rodzina, chcieliśmy i chcemy od lekarza, za wszystko płacimy z własnych pieniędzy, bo prawie zawsze zapisanie się do fizjoterapeuty i czekanie po kontuzji przez rok czy 7 miesięcy na to, aż ktoś mi zacznie pomagać w powrocie do zdrowia... To jest skandal, to się nie zmieniło pomimo tego, iż jako prowadzący z sukcesami firmę o dużych przychodach i dochodach przedsiębiorca płaciłem dramatycznie wysokie składki. I po co było to wprowadzone? Właśnie po to, żeby przy ogólnym wzroście środków w sektorze finansów publicznych te środki nie trafiły do samorządów, ponieważ samorządy nie mają udziału w składce zdrowotnej.

Szukacie rozwiązań. Pomogę wam. Bezpartyjni samorządowcy, z którymi Konfederacja wspólnie startuje w wyborach do sejmików w całej Polsce, byli naszymi kontrkandydatami pół roku temu i w debatach rzucali pomysł, propozycję, którą chciałbym wam podać pod rozważę: chodzi o to, żeby zapewnić udział samorządom w dochodach z tytułu podatku VAT. Konsumujesz w danej miejscowości, konsumujesz w da-

nym miejscu, w firmie, która prowadzi w danej gminie, w danym powiecie, w danym województwie działalność – niech samorząd partycypuje w dochodach z twojego podatku VAT. To nie są łatwe, proste kwestie techniczne. Ja to mówię jako człowiek, który pracował w największych na świecie, najbardziej renomowanych firmach doradztwa podatkowego. Pracowałem w firmie Deloitte, pracowałem w firmie Ernst & Young, byłem również przyjęty do pracy w firmie Arthur Andersen. To były i są firmy, które są najlepsze, największe w zakresie doradztwa podatkowego. Zajmowałem się tam podatkiem VAT i wiem, jak trudne technicznie są te kwestie.

Położyliśmy projekt, który wy krytykujecie, z którego się śmiejecie, podśmiewacie. Narzekacie na jakość legislacyjną. Świetnie. Będziemy pracować nad tą ustawą. Mam nadzieję, że będziecie zgłaszać merytoryczne, konkretne poprawki. Są w Sejmie trzy czytania, jest instytucja autopoprawki, tak żeby wnioskodawca, który złożył ustawę, ale chce ją poprawić, mógł to zrobić. Po to jest Senat jako strażnik lepszego prawa, żeby naprawić to, co wyjdzie z Sejmu i będzie o słabej albo niedostatecznej jakości. A jeśli uważacie, że do Sejmu powinien trafiać od razu projekt doskonały, bez żadnych wad, to po co trzy czytania, po co nam druga Izba? Po co nam weto prezydenckie? Mamy system instytucjonalny, który ma doprowadzić do tego, żeby ustawa, która tutaj trafiła, była przepracowana.

Jako Konfederacja jesteśmy rzecznikami tych, których oszukaliście w kampanii wyborczej i będziemy się dopominać o wszystkie wasze postulaty, bez względu na to, jak bardzo będziecie jęczeć, że jest wojna, że jest źle i że gdzieś braknie pieniędzy. Bo albo jak Lewica zaciska się zęby i mówi, że podatki powinny być wysokie, i opowiada bzdury, że jakimś tam mitycznym bogatym się zabierze pieniądze... Bo zdradzę wam tajemnicę: ani w Polsce, ani nigdzie na świecie nikt skutecznie nie chwycił pieniędzy ludzi bogatych, bo oni mają tyle narzędzi, mają tyle pieniędzy, mogą tak zmieniać jurysdykcje podatkowe, że z tego pieniędzy nigdy nie będzie. Rozwiązania systemowe, które zadziałają, są znane na świecie, ale boicie się po nie sięgnąć. Boicie się po nie sięgnąć, nie robicie nic.

W ramach Komisji Finansów Publicznych nie trafił do nas przez te pół roku żaden poważny projekt podatkowy. Zresztą podobnie jest w przypadku Komisji Sprawiedliwości, Komisji Zdrowia i innych komisji, w których pracuję czy pracujemy. Cały czas skupiacie się na rozliczaniu Prawa i Sprawiedliwości, narzekaniu, jak to było źle. Było źle, przegrali, stracili władzę, teraz jest wasz czas. Jeśli będziecie oszukiwać Polaków, tak samo jak oszukujecie w sprawie kwoty wolnej, chcecie na wieczne nigdy odwlekać jej podniesienie, to będziecie z tego rozliczeni. Będziecie tak samo rozliczeni z kwestii ryczałtowanej składki dla przedsiębiorców, belkowego, z innych waszych obietnic.

Jako wnioskodawca z klubu Konfederacja dziękuję za to, że pomimo waszej krytyki nie ośmieliliście się z powodów oczywistych odrzucić tego dobrego projektu. Będziemy nad nim dalej pracować i jestem

Posel Przemysław Wipler

głęboko przekonany, że będziecie się bali przeciw tej waszej oczywistej obietnicy zadziałać, podnieść na nią rękę. Mam nadzieję, że jako rzecznicy polskich podatników i przedsiębiorców nieraz was jeszcze w tej Wysokiej Izbie zawstydzimy. *(Dzwonek)* Obiecuję wam, że to był dopiero początek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawarty w druku nr 194, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Przemysław Wipler: Sprzeciw, pani marszałek, sprzeciw! Myśmy zgłosili wniosek o to, żeby wyznaczyć maksymalny termin procedowania, chyba że pani mi powie, że to są niesprzeczne wnioski i wzajemnie uzupełniające.)

Pan poseł nie dał mi skończyć. Jeśli pan da mi skończyć, to wtedy...

(Poseł Przemysław Wipler: A, przepraszam.)

(Poseł Grzegorz Braun: Proszę skończyć.)

Sprzeciwu zatem nie słyszę.

W dyskusji zgłoszono wniosek o wyznaczenie komisji terminu 1 miesiąca na przedstawienie sprawozdania.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Przemysław Wipler: Dziękuję pięknie.)

Wyznaczam przerwę do godz. 18.15, po której odbędzie się blok głosowań. Dziękuję bardzo.

Widzimy się o godz. 18.15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 22 do godz. 18 min 19)

Marszałek:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Właściwa komisja... A może zanim komisja, to przywitanie naszych gości. Po pierwsze, delegacja z VII Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, która jest tu na zaproszenie pani poseł Alicji Łepkowskiej-Golaś i Krzysztofa Truskolaskiego *(Oklaski)*, posła z Białegostoku. Pozdrawiamy was serdecznie i dziękujemy, że jesteście. I IX Liceum Ogólnokształcące im. Wisławy Szymborskiej z Sosnowca *(Oklaski)*, mamy na galerii delegację na zaproszenie posła Kamila Wnuka. Bardzo się z waszej obecności tutaj

cieszymy. Będziecie za chwilę świadkami jednego z najważniejszych procesów w Sejmie, czyli głosowania, podejmowania decyzji przez nas, co powinno stać się prawem w Polsce, a co nie.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Sachajko.)

Będzie zaraz Sachajko. Jest zapisany. Spokojnie, panie pośle Arłukowicz, są pewne rzeczy niewzruszone, tzw. stałe fragmenty gry. I z nim mamy do czynienia.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, druk [nr 266](#).

W związku z tym, po uzyskaniu przed chwilą jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie w sprawie informacji o działalności rzecznika praw dziecka w 2023 r. *(Gwar na sali, dzwonek)* oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce, druk [nr 264](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

A więc przed głosowaniami wnioski formalne.

Poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku najliczniejszego od 556 lat Sejmu! Nieobecny Panie Premierze! Wygrał pan wybory, ma pan dostęp do wszystkich dokumentów. Proszę zakończyć zenujący spektakl arogancji i chamstwa, jaki się odbywa na posiedzeniach komisji śledczych. Proszę ujawnić, jaką licencję na Pegasusa zakupiła Polska i jakie ona ma funkcjonalności. Kto był podsłuchiwany i czy było to zgodne z prawem?

Minister Siemoniak zabawia się w ministra Kołodziejczaka, który to 3 miesiące temu obiecał rolnikom, że ujawni listę firm, które sprowadzały zboże do Polski. Teraz minister Siemoniak mówi, że ujawni listę tych, którzy byli podsłuchiwani. To na co czeka? Jak nie wie, jak to zrobić, to tam siedzi pani

Posel Jarosław Sachajko

minister Leszczyna od czarodziejskiej różdżki. Proszę zapytać.

Panie Premierze! Co to jest za maskarada? Pana posłowie w komisjach nie ośmieszają tylko siebie, ale ośmieszają cały parlament i Polskę. *(Dzwonek)* Apeluję do pana premiera o wyciszenie sporu polsko-polskiego, bo mamy wojnę za wschodnią granicą, a za zachodnią granicą mamy zielony ład, który zrujnuje polską gospodarkę i polskie społeczeństwo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i informację pana premiera dotyczącą Pegasus, jego licencji oraz osób podsłuchiowanych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zarysował się na sali pierwszy konflikt tego wieczora: pan poseł Sachajko zgłosił wniosek o przerwę, a pan poseł Ozdoba chce, w przeciwieństwie do niego, zgłosić wniosek o brak przerwy.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Ozdoba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze Nieobecny! Panie Marszałku Rotacyjny! Rozumiem, że nie szanujecie własnego elektoratu, bo 100 konkretów gdzieś tam poszło.

(Głos z sali: Panie pośle bezosobowy.)

Ale mam takie pytanie. Bo jest jedna grupa, która się cieszy: to 20 tys. więźniów, których zamierzacie wypuścić z więzienia. Naprawdę pan chce dzisiaj 20 tys. ludzi wypuścić z więzienia? W ramach czego? Rekompensat, wynagrodzenia czy docenienia za to, że na was zagłosowali?

(Posel Sławomir Nitras: Miejsca dla was trzymamy. Jacek, miejsce dla ciebie.)

Cicho bądź tam, Nitras!

Marszałek:

Panie pośle, panie pośle...

Posel Jacek Ozdoba:

Przedawkowałeś politykę już dawno, tak samo jak i... *(Oklaski)* Dziękuję.

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana do rzeczy i proszę... *(Posel Jakub Rutnicki: Co to w ogóle jest...)*

Posel Jacek Ozdoba:

Tak samo cieszę się, że „Naleśnik” cicho siedzi, a ty, „King Kong”, też cicho siedź tam! *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, po raz drugi przywołuję pana do rzeczy.

Posel Jacek Ozdoba:

Ale docenią was osoby, które wyjdą z więzienia, więc jestem tutaj z wnioskiem przeciwnym do tego, ponieważ kompromitujecie się z każdą dalszą minutą tej kadencji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, panie ministrze dwutygodniowy, niech pan poczeka jeszcze chwilę. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 2a regulaminu Sejmu stwierdzam, że swoim zachowaniem na sali posiedzeń naruszył pan powagę Sejmu. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Jacek Ozdoba: Panie marszałku...)

Nie udzieliłem panu głosu, proszę opuścić mównicę. Proszę opuścić mównicę w tej chwili.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Cicho bądź.)

Dziękuję bardzo.

Zgłoszono wniosek o przerwę w obradach.

Poddam teraz ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 179 – za, 249 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Kolejny wniosek formalny chciałby zgłosić pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Później poseł Braun i później pan poseł.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa jest poważna. Od ponad 30 dni protestują polscy rolnicy. Obiecywaliśmy polskim rolnikom wsparcie i Prawo i Sprawiedliwość tego wsparcia udziela.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Jesteśmy za wprowadzeniem natychmiastowego embargo na produkty rolno-spożywcze z Ukrainy, tak jak wprowadziliśmy je 15 kwietnia. Zgłaszam wniosek formalny o to, aby w końcu pojawił się tutaj Donald Tusk i aby wprowadził to embargo właśnie dziś, kiedy to m.in. samorządowcy z Platformy Obywatelskiej we Wrocławiu czy w Bydgoszczy zamykają możliwość protestowania polskim rolnikom. Albo jesteście za polskimi rolnikami, albo jesteście za ukraińskimi oligarchami i zagranicznymi koncernami...

(Posel Antoni Macierewicz: Niemieckimi.)

...które żerują na biedzie polskiego rolnika. Stańcie w końcu za polskim rolnikiem i wprowadźcie natychmiast embargo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Antoni Macierewicz: Za niemieckimi właścicielami ziem ukraińskich.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Następny w serii wniosków formalnych głos zabierze pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: To nie był wniosek formalny?)

To nie był wniosek formalny, dlatego procedujemy dalej.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Panie Marszałku! Wniosek w 100% formalny o odroczenie obrad do czasu, aż Prezydium Sejmu zdoła ogarnąć sprawę zaległej debaty o bezpieczeństwie narodowym. *(Oklaski)*

Nie możecie jakoś zgodzić się na to, by w świetle dnia i przy pełnej, mam nadzieję, Wysokiej Izbie wytłumaczyli się rządzący, i ministrowie, i generałowie, z tych publicznych wypowiedzi, które mają charakter podżegania do wojny i które są wprost deklaracją zaangażowania Polski w charakterze strony wojującej. Minister spraw zagranicznych, który mówi z nadzieją i uśmiechem o tym, że wojska Paktu Północnoatlantyckiego urzędują już na Ukrainie. Komu droga jest *(Dzwonek)* litera i drogi jest duch Paktu Północnoatlantyckiego, powinien dbać o to, by reguły przez ten pakt proponowane nie zostały naruszone, by naszym nielojalnym wielokroć koalicyjantom, aliantom nie został podany pretekst...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

...by zanegować działanie art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Dopominamy się o tę debatę, wnioskował o nią pan poseł Andrzej Zapałowski.

Marszałek:

Tak, to prawda. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

To nie nasza wojna. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Prezydium Sejmu zwróciło się dzisiaj – ta korespondencja wyjdzie do pana ministra obrony narodowej – z propozycją przedstawienia terminu takiej debaty, która mogłaby się w Sejmie odbyć. Dostaniecie państwo tę informację jak najszybciej.

Był wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddaję go pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 54 – za, 378 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił wniosek o odroczenie obrad.

Jako ostatni zgłosił się pan poseł Adrian Zandberg z Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo, a dokładnie panie pośle Ozdoba! Zgłosiłem się, bo straszne głupoty pan opowiada. Panie pośle, wsadzanie ludzi do więzienia nie jest wartością samą w sobie. Chodzi o to, żeby ludzi resocjalizować i żeby z tego więzienia wyszli lepsi, niż do niego poszli, a nie na odwrót. I jeśli chodzi o wasze rządy, to akurat niespecjalnie macie się tutaj czym pochwalić. A więc naprawdę ten taniutki populizm, który pan uprawia – aż wstyd, że pan to robi na tej sali. Tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Adrian jesteś słaby, bez nadzieja...)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu...

(Poseł Jacek Ozdoba: Panie marszałku, było wspomniane moje nazwisko.)

(Poseł Mirosław Suchoń: Przecież już mówił.)

Było, to prawda, ale to jeszcze nie upoważnia pana do skorzystania z możliwości zabrania głosu w tej chwili.

(Głos z sali: Gdzie jest wniosek formalny?)

Nie ma takiego trybu, w którym mógłby pan to zrobić. Zapraszam na miejsce.

(Poseł Jacek Ozdoba: Boi się pan?)

No chyba pan żartuje. (Oklaski)

(Poseł Jacek Ozdoba: Ale ten, tutaj siedzący, pana wykończy.)

(Głos z sali: Nie pyskuj, człowieku.)

(Poseł Mirosław Suchoń: Siadaj!)

No chyba pan żartuje. Dziękuję za pana dobre rady. Pozdrawiam pana serdecznie. Proszę wrócić na miejsce i nie zapomnieć o tym, że został pan ukarany dzisiaj, w czasie tych obrad, za naruszenie powagi Izby. (Oklaski)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy teraz do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 252.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 252, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za – 431, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja Rządu dotycząca możliwości popełnienia przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego przez Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Właściwego do Spraw Europejskich, polegającego na zaniechaniu urzędniczym, które doprowadziło do bezpowrotnej utraty przez Polskę zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy w kwocie 4,7 mld euro – głosowanie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji, który poddam teraz pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle.

(Poseł Mirosław Suchoń: Siadaj!)

(Głos z sali: W jakim trybie?)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: W tej sprawie...)

Ja wiem, że w tej sprawie, ale mamy już w tej chwili dyskusję nad tym wnioskiem zamkniętą.

(Głos z sali: Siadaj!)

Nie przewiduję takiego...

(Głos z sali: Nie ma.)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Pan marszałek wie, że nie nadużywam tego trybu.)

Wiem.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Chodzi o wniosek formalny o...)

(Poseł Mirosław Suchoń: Siadaj. Niech siada.)

Z wielkim szacunkiem odnoszę się do pana posła i mam świadomość tego, że nie nadużywa pan swojego prawa do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale wnioski formalne były na początku, przed blokiem głosowań. Wykorzystał również wniosek formalny poseł z pańskiego ugrupowania. W związku z powyższym nie jestem w stanie dopuścić pana wniosku do procedowania. (Oklaski)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale jesteśmy już w trakcie głosowania i nie dopuszczę pana wniosku, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle, nie ma takiego trybu.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Proszę pana o minutę.)

Serdecznie panu dziękuję. Debata na ten temat się odbyła...

(Poseł Jakub Rutnicki: ...jeszcze sobie polata, na koszt podatników.)

...porozmawialiśmy już na ten temat, a teraz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I bardzo dobrze. Dlatego teraz podejmiemy decyzję w tej sprawie.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Ale bardzo bym prosił pana marszałka...)

Panie pośle, moja decyzja jest niezmienna, nie udzielię panu głosu.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Proszę pana o...)

Panie pośle, zakończyliśmy dyskusję na ten temat. Proszę o powrót na miejsce.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm informację przyjął.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji rządu dotyczącej możliwości popełnienia przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego przez prezesa Rady Ministrów oraz ministra właściwego do spraw europejskich, polegającego na zaniechaniu urzędniczym, które doprowadziło do bezpowrotnej utraty przez Polskę zaliczki z Krajowego Planu Odbudowy w kwocie 4,7 mld euro, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Kłamstwo!)

(Głos z sali: Wniosek formalny, ograniczenie kłamstwa.)

Marszałek

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 182 – za, 240 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzuceniu informacji odrzucił, a tym samym przyjął informację.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 250-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania została zgłoszona jedna poprawka. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi procedowała nad tą poprawką i zdecydowała o jej poparciu. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej poprawki, zagłosowanie przeciwko wnioskowi mniejszości i poparcie całej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Tak jak powiedział pan poseł, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 250.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynym wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 1 projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 196 – za, 236 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W jedynej poprawce zawierającej zmiany do ustawy – Kodeks cywilny wnioskodawcy proponują w art. 385⁵ uchylić § 2 oraz uchylić art. 720⁶.

Komisja wnosi o jej przyjęcie. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 239 – za, 196 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 250, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 255 – za, 180 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 249-A.

Proszę pana posła Bogdana Zdrojewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zgłoszono kilka poprawek. 1. poprawka dotyczyła odrzucenia projektu uchwały w całości. Ona nie jest rekomendowana przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. 2. poprawka dotyczyła uzupełnienia. Ta poprawka została przez komisję przyjęta. Kolejna poprawka dotyczyła wykreślenia w akapicie piątym zdania: „Jedenaście polskich obiektów uznano za rezerваты biosfery UNESCO, między innymi Puszczę Białowieską, Tatrzański Park Narodowy oraz lasy bukowe w Bieszczadzkim Parku Narodowym”. Ta poprawka jest rekomendowana do przyjęcia. Uzupełnienie w akapicie szóstym nazwiska prof. Józefa Morozewicza również jest rekomendowane pozytywnie. Natomiast jeśli chodzi o skreślenie akapitu ostatniego, komisja rekomenduje odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Komisja, tak jak powiedział pan przewodniczący, wnosi o uchwalenie projektu uchwały z druku nr 249.

Marszałek

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości oraz poprawki, o których pan przewodniczący właśnie wspomniał.

Przechodzimy do głosowania.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Głosujemy nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu uchwały, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 20 – za, 415 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują dodać zdanie na końcu trzeciego akapitu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić zdanie pierwsze w akapicie piątym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 185 – za, 237 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie akapitu szóstego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 418 – za, nikt nie był przeciw, 14 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić zdanie pierwsze w akapicie siódmym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 196 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 249, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 245 – za, 26 – przeciw, 163 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 90. rocznicy uchwalenia pierwszej ustawy o ochronie przyrody w Polsce.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 233, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 179 – za, 252 – przeciw, 1 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w celu rozpatrzenia. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawarty w druku nr 194, do Komisji Finansów Publicznych.

W dyskusji zgłoszono wniosek, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin 1 miesiąca na przedstawienie sprawozdania.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wniosku, aby komisja przedstawiła sprawozdanie w terminie 1 miesiąca, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Głos z sali: Oszuści!*)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 196 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe (druk nr 265 i 266).

Proszę pana posła Piotra Króla o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe, druk nr 265.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 20 marca 2024 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Komisja Infrastruktury po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu 20 marca 2024 r. wnosi, aby Wysoki Sejm poprawki Senatu zawarte w pkt 1 i 2 przyjął. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam państwu – to jest chyba pierwsze w tej kadencji głosowanie nad poprawkami Senatu – że głosujemy nad odrzuceniem poprawek Senatu.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeśli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 109a ustawy – Prawo pocztowe Senat proponuje inne brzmienie ust. 7.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, 419 – przeciw, 15 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył obowiązku świadczenia usług powszechnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna – 217. Nikt nie był za, 421 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe.

Na tym zakończyliśmy również rozpatrywanie punktów porządków dziennego zaplanowanych na 20 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeżeli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie... Czy są tacy? Nikt się nie zgłasza, a więc listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Prowadzenie obrad przekazuję pani marszałek Dorocie Niedzieli.

Dziękuję państwu bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę państwa posłów o opuszczenie sali, bo za chwileczkę zaczynamy oświadczenia poselskie.

Zapraszam, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Wyznaczam czas na wygłoszenie oświadczenia na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Gwar na sali*)

(*Posel Grzegorz Braun: Czy zechce mi pani marszałek zapewnić warunki do wygłoszenia oświadczenia?*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Bardzo proszę salę o uspokojenie. (*Dzwonek*) Posłów, którzy nie będą chcieli wygłaszać oświadczeń, proszę o opuszczenie sali.

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Szanowni państwo, pan poseł Braun czeka na wygłoszenie oświadczenia. Bardzo proszę o ciszę na sali. Dziękuję bardzo.

Zapraszam, panie pośle, może jak zaczniemy...

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże polskim rolnikom! Szczęść Boże tym, którzy dzisiaj dźwigają ciężar odpowiedzialności za przyszłość narodu! Naród bez suwerenności żywnościowej i energetycznej nie będzie zdolny, by utrzymać suwerenność, nie będzie zdolny, by utrzymać niepodległość.

Wielu rolników żyje dzisiaj różnymi niepokojami, które nie dotyczą wyłącznie eurokolchozowego zielonego ładu. Wielu liderów protestów jest poważnie zaniepokojonych perspektywą odebrania biletu do wojska i wyjazdu na Ukrainę, ponieważ rządzący, obecny tu wciąż minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych, ale także pierwsze, drugie i piąte osoby w państwie, podlegają do wojny i sieją uzasadniony niepokój. Powstaje uzasadnione podejrzenie, że Polska zostanie wprowadzona do tej naszej wojny, że do kosztów finansowych, społecznych, prestiżowych, jakie Polska poniosła w ostatnich latach, dojdą koszty bezpośredniego zaangażowania militarnego.

Konfederacja Korony Polskiej moimi ustami stanowczo się temu sprzeciwia. Sprzeciwiamy się również nominowaniu protestujących rolników na ruską (*Dzwonek*) agenturę. Sprzeciwiamy się angażowaniu Policji w prowokacje wobec rolników protestujących na ulicach, a niedawno tutaj, pod Sejmem, w stolicy. Dziś w wielu miejscach Policja, zdaje się, że intencjonalnie, blokowała zjazdy z dróg tak, żeby doprowadzić do większego napięcia po stronie kierowców, którzy utknęli w korkach. Mimo to większość normalnych Polaków solidaryzuje się z protestującymi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Większość polskich patriotów popiera protestujących rolników. Kieruję do nich wezwanie: dziękujemy i prosimy o jeszcze. Z Panem Bogiem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Włodzimierz Skalik, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zielona komuna w Polsce ma się coraz lepiej, jest aktywna i coraz bardziej bezwzględna w swoich działaniach. 13 lutego na posiedzeniu senackiej Komisji Klimatu i Środowiska aktualnej większości został przedstawiony przez senatora Stanisława Gawłowskiego projekt ustawy widmo, bo niby jest, a jakoby jej nie było, o obiekcie światowego dziedzictwa UNESCO, jakim jest Puszcza Białowieska. Wszystko odbywa się bez konsultacji z mieszkańcami, samorządami i leśnikami – wszak dla naszego dobra.

Towarzyszy temu tendencyjna, jednostronna kampania medialna oparta na szeregu manipulacji, fałszywej mitologii, stygmatyzowaniu i powielaniu stereotypów deprecjonujących zawód leśnika, rozpowszechnianiu negatywnego wizerunku mieszkańców i samorządów gmin puszczańskich. Taki przekaz ma uzasadniać stanowienie prawa respektującego wyłącznie skrajne stanowisko i interesy jednej ze stron sporu co do modelu zarządzania Puszczą Białowieską, stanowisko i interesy ekstremistów i aktywistów ekologicznych skupionych m.in. w organizacji Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot z siedzibą, uwaga, na Podhalu.

Puszcza Białowieska to niewątpliwie jeden z największych, najlepiej zachowanych kompleksów leśnych (*Dzwonek*) na niżu środkowo-wschodniej Europy, ale to również wielowiekowe dziedzictwo kulturowe i historyczne. Ludzie, którzy mieszkają tu od zawsze, są częścią lasu. Wbrew zielonej międzynarodowce chcemy zachować nasz skarb narodowy dla przyszłych pokoleń, utrzymując harmonię z żyjącymi tam mieszkańcami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chcę panu tylko powiedzieć, że organizacja, którą pan wymienił, od wielu lat przedstawia swoje zdanie w Sejmie, m.in. przeprowadza konsultacje wielu projektów.

(*Poseł Grzegorz Braun: Ekoterrorysty i eurofederalści.*)

Panie pośle, tyle razy pan to mówił, że wszyscy to już znamy. Nie musi pan powtarzać, możemy to sobie odtworzyć.

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapalskiego, Klub Poselski Konfederacja.

Proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z informacjami przekazanymi w końcu przez Straż Graniczną okazuje się, że zarówno w ubiegłym roku, 2 lata wcześniej, jak i jeszcze wcześniej, w 2021 r. około 90–92% przemytników, którzy przemycają ludzi przez Białoruś, to obywatele Ukrainy i Gruzji. Jeśli chodzi o obywateli innych krajów, to są to wielkości ułamkowe.

Szanowni Państwo! O co tu chodzi? To obywatele Ukrainy. Kilkuset, prawie 900 nielegalnych przemytników musi przecież współpracować ze służbami białoruskimi i rosyjskimi. Jak inaczej przemycaliby w zorganizowany sposób nielegalnych migrantów? Mamy do czynienia z zadowoleniem się w Polsce przestępczości zorganizowanej ze Wschodu. Przed wojną na Ukrainie przy podobnej demografii wśród najcięższych przestępstw było 10 razy więcej zabójstw, napadów i gwałtów. Proszę państwa, mamy teraz do czynienia z przenoszeniem się tych ludzi, którzy robią interesy w Polsce. Proszę państwa, to samo (*Dzwonek*) dotyczy liczby kolizji drogowych. Według danych Policji dominują obywatele ze wschodu, w tym Ukraińcy.

Proszę państwa, jeżeli czegoś z tym nie zrobimy, to skala zagrożeń bezpieczeństwa społecznego znacznie zbliżać Polskę do tego, co się dzieje w Szwecji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Czym się zajmujemy, czym się zajmuje polski Sejm? Krótkie résumé. Chciałbym, żeby polski lud to usłyszał. Polski Sejm zajmuje się finansowaniem z naszych podatków amoralnej procedury in vitro. To 0,5 mld zł rocznie. Dodatkowo zajmuje się genderowym telefonem zaufania dla dzieci i młodzieży, rzecz jasna pigułką „dzień po”, a wkrótce, 11 kwietnia będzie zajmował się aborcją. A dziś w demokratycznym głosowaniu – uznaniem tzw. języka śląskiego, w zasadzie rzeczą na granicy absurdu. Jak autorytety, językoznawcy i badacze historii zgodnie twierdzą, mamy kilkanaście bądź nawet więcej gwar śląskich języka polskiego. Wykazałem dziś, że mowa śląska jest bardzo bliska mowie staropolskiej. Tym się zajmuje polski Sejm.

A czym się nie zajmuje polski Sejm? Największymi problemami, przed jakimi stoi Polska: katastrofą demograficzną, zagrożeniem zewnętrznym. Kolejne odroczenie debaty na temat bezpieczeństwa – zgłoszony wniosek przez pana prof. Zapalowskiego leży i cze-

ka. W końcu nie zajmuje się polski Sejm (*Dzwonek*) klęską polskich przedsiębiorców. Kłody pod nogi. Kwoty wolne od podatku cały czas niepodniesione – czekamy. Czekamy na poważne rzeczy przed polskim Sejmem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Co najmniej cztery razy po 2 minuty...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Panie posle, chciałam tylko powiedzieć, że oczywiście ma pan prawo do swojej opinii. Chciałam tylko panu przypomnieć, że jest to trochę niespójność, ponieważ zajmowanie się demografią to jest właśnie in vitro, bo z in vitro urodziło się 22 tys. dzieci. Dziękuję bardzo.

(*Posel Roman Fritz:* Czy pani ma zamiar komentować? To jest moje oświadczenie, a nie pani oświadczenie!)

(*Głos z sali:* Proszę nie krzyczeć na panią marszałek.)

(*Głos z sali:* Niech pani wygłosi oświadczenie.)

(*Głos z sali:* Proszę wygłosić oświadczenie, pani marszałek.)

Jeśli ma pan coś do powiedzenia, to zapraszam do mnie. Możemy porozmawiać.

Natomiast teraz zapraszam do głosu panią posel Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwałość, stabilność, rozwój, zdrowie, oddech, życie – te wszystkie słowa opisują jeden organizm: las. Lasy w Polsce to bogactwo gatunków, ochrona środowiska, miejsca pracy, żywność, surowiec, swobodny dostęp. Lasy to nasz oddech, to życie, nasze życie. Jutro, 21 marca, jest Międzynarodowy Dzień Lasów. Z tej okazji dzisiaj wszystkim polskim leśnikom, tak bezceremonialnie w ostatnich latach atakowanym i obrażanym, za ochronę polskich lasów, za ochronę siedlisk i gatunków, za zwiększanie zasobności, za surowiec, za udostępnianie, za ochronę przyrodniczego dziedzictwa naszego kraju dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Paweł Szefernaker:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę, 24 marca, obchodzić będziemy ustanowiony

Posel Paweł Szefernaker

przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 20 lat temu Narodowy Dzień Życia. Święto to nazwą i datą nawiązuje do Światowego Dnia Świętości Życia, który został zainicjowany przez św. Jana Pawła II. Jak zapisano w sejmowej uchwale, Narodowy Dzień Życia jest okazją do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych. Sejm podkreślił, że dzień ten powinien być również motywem solidarności społecznej i zachętą dla wszelkich działań służących wsparciu i ochronie życia.

Z tego miejsca chcę dziś podziękować wszystkim organizacjom pro-life, które skupiają wielu Polaków zaangażowanych w obronę życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, przeciwstawiających się przede wszystkim aborcji i eutanazji. Jak wskazują organizatorzy Marszu dla Życia w Szczecinie, każdy dzień jest dobry, by bronić życia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sercu Kociewia, podstarogardzkim Owidzu, znajduje się bardzo udana rekonstrukcja wczesnośredniowiecznego Grodziska. To nie tylko miejsce, w którym odbywają się imprezy historyczne, słowiańskie rekonstrukcje, jarmarki, rękodzieła, koncerty, festiwale, spotkania naukowe, wykłady czy turnieje rycerskie. Jest coś, co szczególnie wyróżnia to miejsce na mapie Polski i Europy. Funkcjonuje tu bowiem pierwsze i jedyne w Europie Muzeum Mitologii Słowiańskiej, którego misją jest popularyzacja wiedzy o wierzeniach i kulturze duchowej dawnych Słowian, czyli naszych przodków. Wszystkich zainteresowanych odsyłam z pełnym przekonaniem na stronę muzeum, a najlepiej do jego odwiedzenia.

Wspominam o tym w tym miejscu dzisiaj z zupełnie innej przyczyny. Jest nią inicjatywa pilotowana przez kierownika muzeum Radosława Sawickiego, do której jako poseł z Pomorza zostałem zaproszony. To uczynienie przyszłego roku rokiem Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego w 200. rocznicę jego śmierci. Nie przesądając wyniku działań, które dzisiaj w tej Izbie rozpoczęliśmy z posłem Adamowiczem, warto zwrócić uwagę na tę postać, którą uznaje się za jednego z prekursorów współczesnej etnografii. Jego badania ludoznawcze zwróciły uwagę na rolę obrzędów i pie-

śni ludowych, a postawienie ich w centrum fundamentów tożsamości oraz kultury narodowej zainspirowało pokolenia najznakomitszych polskich pisarzy romantycznych. Natomiast ich wpływu na polską tożsamość, nie przesądając ich oceny, wszak pominąć nie można. To inicjatywa, która w badaniu (*Dzwonek*) fundamentów naszej społecznej wrażliwości otwiera nieznana dotąd perspektywę, a zatem nie powinna przejść niezauważona. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskalkulia to trudność w uczeniu się matematyki. Powodem jest nieprawidłowy rozwój pewnej części mózgu. Dyskalkulia może być wrodzona, genetyczna lub pourazowa. Nie towarzyszą jej żadne anomalie ani nie obniża funkcji umysłowych. Osoby z dyskalkulią nie mają zaburzeń emocjonalnych, nie mają też niższego ilorazu inteligencji. Wręcz przeciwnie, są często wybitnie uzdolnione przyrodniczo, plastycznie bądź chociażby muzycznie.

Przy dyskalkulii wrodzonej proces odpowiedzialny za rozwój zdolności matematycznych przebiega znacznie wolniej. Dziecko nie nabywa umiejętności matematycznych. Przy wczesnym rozpoznaniu jest pewna szansa na poprawienie tych umiejętności, aczkolwiek jest to niezwykle trudne. Natomiast w dyskalkulii pourazowej niestety te funkcje mózgu nie wracają.

W marcu w zespole szkół nr 6 w Gdańsku odbyła się konferencja poświęcona temu tematowi. Pani prof. Małgorzata Lipowska, pani dr Anna Waleszak-Więckowska, pani prof. Marta Bogdanowicz oraz pani prof. Ewa Pilarska rozpoczęły batalię o danie szansy osobom dotkniętym tą dysfunkcją, jeśli chodzi o wstęp do normalnego życia. Osoby dotknięte dyskalkulią niestety są wyłączone z możliwości zdawania matury, ponieważ (*Dzwonek*) nie są w stanie zdać matury z matematyki, a to powoduje ograniczenie ich dalszego rozwoju i robienia kariery zawodowej. Stąd też mam nadzieję, że Wysoka Izba zajmie się losem osób wykluczonych z życia i dyskryminowanych w związku z tą chorobą. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kampania wyborcza to czas cudów, bo jak inaczej skomentować fakt, że oto całkiem niedawno w urzędzie wojewódzkim, a także w tym tygodniu odbyło się spotkanie przedstawicieli obecnego rządu, którzy mówili o nowych połączeniach kolejowych i nowych trasach. A całkiem niedawno marszałek Marek Sowa z Platformy Obywatelskiej mówił: ludzie nie chcieli pociągów. Mieszkańcy mówili: nikt nas o to nie pytał. Marszałek Sowa mówił: będą busy, po co kolej. Takich tekstów było bardzo wiele. Rynek kolejowy, marszałek, w domyśle marszałek Sowa, zlikwiduje część pociągów.

Szanowni Państwo! Za czasów Platformy Obywatelskiej planowano likwidację 3 tys. linii kolejowych. Dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości, dzięki panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi ten proces został powstrzymany i dzisiaj mieszkańcy Małopolski mogą myśleć o rozwoju kolei tak ważnej zarówno dla regionu, jak i samego Krakowa.

Jako parlamentarzysta z Małopolski chcę podziękować za pomysły i projekty, które realizowaliśmy wspólnie, w czasie gdy byłem wojewodą, za przystanek, który będzie budowany, Kraków Piastów, za przystanek Przylasek Rusiecki (*Dzwonek*) i za inne przystanki kolejowe w Małopolsce i w Krakowie, które będą przybliżały kolej mieszkańcom. Ale kolej bliższa mieszkańcom to zasługa rządu Prawa i Sprawiedliwości i samorządu województwa małopolskiego z marszałkiem Łukaszem Smółką na czele, a nie polityków Platformy, którzy dzisiaj próbują ten niewątpliwie sukces przykleić do siebie i pokazać jako swój sukces. To nie jest prawda. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W trakcie spotkań z mieszkańcami zgłaszają oni problem dotyczący komunikacji autobusowej. O ile problem połączeń zupełnie lokalnych w ramach gminy, powiatu czy w ramach związku komunikacyjnego częściowo udało się rozwiązać, m.in. za sprawą funduszu rozwoju przewozów autobusowych, o tyle problem połączeń pomiędzy ośrodkami małymi, miejskimi, takimi jak Ustrzyki Dolne w Bieszczadach, a Przemyślem czy Rzeszowem na podstawie bezpośrednich połączeń autobusowych ciągle jest nierozwiązany. Tutaj trzeba rozpocząć prace nad zmianą w funduszu rozwoju przewozów

autobusowych, aby można było takie połączenia realizować.

W ostatnim czasie spotkałem się z prezesem spółki komunalnej PKS Jarosław, który testowo w najbliższych dniach po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń uruchomi połączenia na trasie Ustrzyki Dolne – Przemyśl, co będzie jakąś tam częścią rozwiązania tego problemu. Mieszkańcy Bieszczad jeżdżą do Przemyśla, do Rzeszowa, jeżdżą do galerii handlowych, do lekarza, do szpitala i takie połączenia są potrzebne. Wprowadzie się połączenia pomiędzy Ustrzykami a Rzeszowem, ale z przesiadką w miejscowości Sannok, co jest dość uciążliwe, natomiast tych połączeń do Rzeszowa jest jednak mniej, niż było kiedyś. Musimy o tym rozmawiać, musimy znaleźć takie rozwiązania prawne, które będą sprzyjały temu, aby przewoźnicy z chęcią uruchamiali połączenia pomiędzy takim miejscowościami jak Ustrzyki Dolne a miejscowościami, które są większymi ośrodkami z większą infrastrukturą (*Dzwonek*) usług publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Norbert Pietrykowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na każdym, dosłownie każdym moim dyżurze poselskim pojawiają się pytania związane z podatkami i terminami, kiedy będziemy procedować nad tak istotnymi kwestiami. Niektóre decyzje wymagają z oczywistych powodów długich dyskusji, precyzyjnych obliczeń, abyśmy mogli o tym rozmawiać. Na pewno tak jest w przypadku wysokości kwoty wolnej od podatku, o której rozmawiamy, ale na tej długiej liście spraw, jeżeli chodzi o podatki, jest wiele innych, które wymagają jednoznacznej interpretacji i mogą być rozstrzygnięte dość szybko. Taka jest np. kwestia dotycząca małego ZUS-u+, czyli preferencji składkowej, z której korzystać mogą drobni przedsiębiorcy o przychodach nieprzekraczających 120 tys. zł rocznie. W dług wytycznych ZUS przedsiębiorcy korzystający z tego rozwiązania podatkowego w latach 2019–2021 mogą być nim objęci dopiero od roku 2025. Odmienne stanowisko zajął rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zobowiązała Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Dlaczego to jest takie istotne i tak ważne? Przypomnę, że chodzi przecież o najmniejszych przedsiębiorców (*Dzwonek*), dla których błędna interpretacja przepisów przez ZUS może skutkować decyzją o likwidacji firmy. Nie możemy na to pozwolić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy 55 mln zł to dużo? Z perspektywy budżetu państwa to z całą pewnością niewiele, a taka kwota jest niezbędna, aby 135 zakładów aktywności zawodowej mogło zatrudniać pracowników. Ci pracownicy to 8700 osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ze stwierdzonym autyzmem, z upośledzeniem umysłowym czy chorobą psychiczną.

Gdzie w takim razie leży problem? Na wynagrodzenia wyżej wymienionych pracowników po części składa się tzw. SOD, czyli system obsługi dofinansowań, oraz wynagrodzenie za pracę. SOD na 2024 r. jest na poziomie z 2023 r. Przez brak wzrostu dofinansowania z SOD-u powstał problem z regulowaniem wynagrodzeń za pracę pracowników ZAZ-ów, ponieważ warunki rynkowe, konkurencja, ale też ograniczone możliwości pracy nie pozwalają na podwyżkę płac, którą jednak nakazuje ustawa. Tymczasem w ustawie budżetowej na 2024 r. pominięto tę niedużą, lecz bardzo istotną grupę.

Szanowni Państwo! Aby ratować system ZAZ-ów i zatrudnionych tam pracowników z niepełnosprawnością, należy pilnie wprowadzić zmiany w ustawie budżetowej, które pozwolą na dalsze funkcjonowanie tych jednostek. Zakłady aktywności zawodowej to szansa dla osób najbardziej pokrzywdzonych przez los, osób z niepełnosprawnościami, na integrację społeczną i aktywizację zawodową. W związku z tym chciałbym zaapelować do pani minister pracy i polityki socjalnej (*Dzwonek*) o ponowną analizę potrzeb zakładów aktywności zawodowej oraz propozycje niezbędnych zmian ustawowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Rzeczywiście, przypomniał mi pan, że rozpoczynając prowadzenie obrad, nie powiedziałam państwu: dzień dobry.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

A więc: dzień dobry i mimo tego, że jest godz. 19.15, to jednak dzień dobry.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Antycypując wydarzenia przewidziane w porządku obrad najbliższego posiedzenia Sejmu oraz wbrew intencjom i działaniom sejmowych i pozasejmowych abolicjonistów, zwolenników drastycznego rozszerzenia skali i zakresu praktyk aborcyjnych w Polsce, przypominam kilka prawd dotyczących rodowodu naszej cywilizacji w zakresie medycyny. Cytat z dzieła Johna Hirsta „Najkrótsza historia Europy”: Nowoczesna medycyna zachodnia pochodzi od Greków, a w szczególności od Hipokratesa, który mieszkał w Atenach podczas ich złotego wieku, w V stuleciu p.n.e. Hipokrates podchodził do chorób rozumowo, zakładając, że mają naturalne przyczyny. Dokładnie badał przebieg schorzeń oraz okoliczności, w których pacjenci na nie zapadali. Nałożył na lekarzy surowe wymogi: mają postępować etycznie i dyskretnie, pamiętając o tym, co jest dobre dla ich pacjentów. Osiągnięcia Hipokratesa zdefiniowały profesję medyczną. Jeszcze niedawno studenci medycyny składali przysięgę, którą on sformułował i która nosi jego imię, a przy okazji ukazuje, jak wyglądała medycyna za jego czasów.

Przytoczę też fragmenty przysięgi Hipokratesa: Będę stosował zabiegi lecznicze wedle moich możliwości i rozeznania ku pożytkowi chorych, broniąc ich od uszczerbku i krzywdy (*Dzwonek*). Nikomu, nawet na żądanie, nie dam śmiercionośnej trucizny ani nikomu nie będę jej doradzał, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka poronnego. W czystości i niewinności zachowam życie swoje i sztukę swoją. Do jakiegokolwiek wejść domu, wejść doń dla pożytku chorych, nie po to, żeby świadomie wyrządzić krzywdę lub szkodzić w inny sposób. Cokolwiek bym podczas leczenia czy poza nim z życia ludzkiego ujrzał czy usłyszał, czego nie należy na zewnątrz rozgłaszać, będę milczał, zachowując to w tajemnicy. Jeżeli dochoвам tej przysięgi i nie złamię jej, obym osiągnął pomyślność w życiu i pełnieniu tej sztuki, ciesząc się uznaniem ludzi po wsze czasy. Jeżeli ją przekroczyć i złamię, niech mnie los przeciwny dotknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jutro, 21 marca, w międzynarodowym dniu poezji jubileusz 20-lecia działalności będzie obchodzić Chełmska Grupa Literacka „Lubelska 36”. 20 lat to imponujący okres, w którym grupa literacka „Lubelska 36” na trwałe wpisała się w kulturalny krajobraz Chełma i regionu. W tym czasie zostały wydane liczne tomiki poezji,

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

były organizowane konkursy literackie i spotkania autorskie, prezentujące i promujące twórczość lokalnych autorów, integrujące środowisko literackie, będące miejscem wymiany poglądów, budzące miłość do literatury w osobach uczestniczących w spotkaniach. Dziękuję grupie „Lubelska 36” za zaangażowanie w animację życia kulturalnego naszego regionu, w tym m.in. w organizację Chełmskich Targów Książki.

W dniu jubileuszu składam państwu najserdeczniejsze gratulacje i życzę dalszych sukcesów w działalności twórczej i organizacyjnej. Niech pasja do literatury i zaangażowanie w krzewienie kultury nigdy państwa nie opuszczają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Dobry wieczór.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minęło 100 dni rządu Donalda Tuska. Podczas konferencji podsumowującej ten czas pan premier rzekł: przez 3 miesiące zrobiliśmy więcej niż jakikolwiek rząd w historii. Być może pan premier ma rację. Przyjrzyjmy się zatem osiągnięciom ugrupowań tworzących koalicję 13 grudnia. Neo-KRS jest już normalnym KRS-em, od kiedy posłowie z koalicji pobierają z niej wynagrodzenia. Uchwały Sejmu od tej kadencji mają moc konstytucji i ustaw. Są też: afera wiatrakowa, niezgodne z prawem przejęcie Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, rotacyjne barierki rotacyjnego marszałka Sejmu, najliczniejszy Sejm od 556 lat, liczący 461 posłów, nielegalne odwołanie prokuratora krajowego. W końcu Polska liczy się na forum Unii Europejskiej, dlatego dostaliśmy najniższy w Europie kontrakt na produkcję amunicji, ale za to co sobie Donald Tusk mógł poklepać po plecach Scholza i Macrona, to jego. Deforma edukacji pani Barbary Nowackiej. Sodomia i Gomoła w polityce, czyli lekcja posła Adama Gen Z Gomoły pt. „Jak zdobyć nr 1 na liście Polski 2050?”. Michał Kołodziejczak protestujący przeciwko polityce rządu, którego jest wiceministrem. 20 tys. przestępców wcześniej wychodzących na wolność. Ponad 120 ministrów rządu Tuska, czyli odchudzanie biurokracji w praktyce.

100 konkretów *(Dzwonek)*, z których zrobiło się 8. Namęczył się nasz premier okrutnie, dlatego po miesiącu pracy pojechał na ferie. Po 3 miesiącach zasługuje już na pełnowymiarowe wakacje. Szczęśliwej Polski już czas. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 24 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Dzień ten związany jest z tragicznym losem rodziny Ulmów, którzy przechowywali w swoim domu Żydów. W Polsce takich rodzin ratujących Żydów było wiele, a każdy akt pomocy był czynem heroicznym. Wspominałem już z tej mównicy o rodzinie Szewczyków z Gruszowa, którzy pomagając dwóm rodzinom, ryzykowali życiem swoim i swoich dzieci.

Często zapominamy dzisiaj, że za pomoc ludności żydowskiej groziła wówczas kara śmierci nie tylko tym, którzy jej udzielali, ale wszystkim domownikom. Taką pomocą i heroizmem wykazała się też Katarzyna Filipek, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata. Mieszkańcy Tokarni z okazji 80. rocznicy śmierci 10 marca 2024 r. w parku dworskim przy kościele Matki Bożej Śnieżnej w Tokarni uroczystie odsłanili jej popiersie.

Katarzyna Filipek urodziła się 12 marca 1897 r. w Więcierzy w powiecie myślenickim, w gminie Tokarnia, gdzie później mieszkała ze swoim mężem, a po śmierci męża w 1939 r. pozostała sama z siedmiorgiem dzieci.

Sytuacja materialna w domu była bardzo trudna, mimo to latem 1943 r. zdecydowała się udzielić w swoim gospodarstwie schronienia sześciu członkom żydowskiej rodziny Steinbergów. Byli oni mieszkańcami w sąsiedniej wsi Krzczonów. *(Dzwonek)* Początkowo Katarzyna Filipek umieściła ich w stodole, następnie przygotowała kryjówkę na strychu. Po anonimowym donosie do gestapo o ukrywaniu Żydów w Tokarni w styczniu 1944 r. niemiecka żandarmeria aresztowała Żydów i wywiozła ich do Jordanowa. Prawdopodobnie tam wszyscy zostali rozstrzelani.

Dwa tygodnie później Niemcy aresztowali w Tokarni Katarzynę Filipek, która postanowiła oddać się w ich ręce, być może tym samym ratując swoje dzieci. Ją również wywieźli do Jordanowa, a stamtąd do więzienia w Nowym Targu. Po przejściu brutalnych przesłuchań 21 lutego 1944 r. została skazana na karę śmierci i rozstrzelana 6 marca 1944 r. w Nowym Targu.

Wszystkim obywatelom polskim, takim jak Katarzyna Filipek, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polski ratowali swoich żydowskich bliźnich od zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów mówimy dzisiaj: Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W całym kraju trwają protesty rolników. Podobne protesty mają miejsce w całej Unii Europejskiej. Od początku protestów spotykam się z rolnikami z mojego okręgu, m.in. w Dobrogostach w powiecie mławskim, a w ostatnią niedzielę zaprosili mnie na spotkanie rolnicy w powiecie płońskim, w miejscowości Starczewo Wielkie, gmina Dzierżążnia. Na spotkaniach rolnicy podkreślają, jak niekorzystnie na produkcję rolną wpłynęły zmiany proponowane w tzw. Zielonym Ładzie. Przepisy i ograniczenia doprowadzą do likwidacji wielu gospodarstw rolnych i hodowlanych, a w konsekwencji do ruiny polskiego rolnictwa i polskiej wsi. Należy podkreślić, że taki scenariusz będzie miał olbrzymi wpływ na naszą gospodarkę. Likwidacja wielu zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego, firm zaopatrujących rolników w sprzęt, maszyny czy nawozy, czy też środki ochrony roślin to tysiące osób pozbawionych pracy.

Rolnicy, wbrew temu, co się próbuje wmówić, to są światli ludzie, którzy trzeźwo i trafnie (*Dzwonek*) oceniają zagrożenia i perspektywy polskiego rolnictwa. Nie ukrywają, że irytuje ich opieszałość władz rządzących w rozwiązywaniu konfliktu i są zdeterminowani do dalszej walki w naszym wspólnym interesie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję pani poseł.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosą, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym tygodniu mija pierwsze 100 dni rządów Koalicji Obywatelskiej, która szła do ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych z programem zatytułowanym: 100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów. Jego realizację deklarował także, już po wyborze na prezesa Rady Ministrów, Donald Tusk. W obiecwanym programie dla rolników były wymieniane m.in.: odbudowa polskiej tradycji hodowli świń poprzez pokrycie z budżetu państwa całości kosztów bioasekuracji, budowa nowoczesnych targowisk w każdym mieście, obowiązek oznaczania flagą kraju pochodzenia wszystkich świeżych produktów w sklepach, budowa nowego

portu zbożowego w Gdańsku, fundusz stabilizacyjny pokrywający straty spowodowane oszustwami pośredników i szkodami łowieckimi, budowa lokalnych systemów zatrzymujących wodę w glebie.

Pomimo szumnych zapowiedzi brakuje realizacji obiecanych konkretów dla rolnictwa. Mamy jedynie kolejne protesty rolników. Dzisiaj takie protesty odbywają się w całej Polsce, odbywają się również w moim rodzinnym Mielcu. Rolnicy chcą likwidacji Europejskiego Zielonego Ładu, chcą likwidacji ekoschematów, ale chcą również zakazu importu płodów rolnych z Ukrainy. Mamy jedynie kolejne protesty, jak już powiedziałem. Najwyższy czas, aby premier oraz ministerstwo rolnictwa jasno odpowiedzieli (*Dzwonek*), na jakim etapie są prace związane z realizacją tak szumnie zapowiadanych 100 konkretów na pierwsze 100 dni rządu i kiedy zostaną przyjęte przez rząd rozwiązania dla rolnictwa zawarte w programie wyborczym Koalicji Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do mojego biura poselskiego zgłosiła się duża grupa przedsiębiorców z województwa lubelskiego zaniepokojonych brakiem stosownych działań ze strony Ministerstwa Klimatu i Środowiska służących realizacji założeń systemu kaucyjnego wynikającego z zapisów ustawy z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Zdaniem przedsiębiorców wejście w życie opisanych regulacji ustawowych już od 1 stycznia 2025 r. bez podjęcia istotnych działań ze strony rządu wprowadzi chaos i będzie stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla małych i średnich przedsiębiorstw, w tym przede wszystkim małych sklepów spożywczych.

Kwestie, jakie budzą wątpliwości przedsiębiorców, dotyczą m.in. tego, kim jest operator, czyli podmiot reprezentujący, jakie będą reguły współpracy w relacji sklep – operator, producent – operator, jakie mają być zapisy umów, standardy odbiorów czy mechanizmy rozliczeń. Gigantyczny deficyt informacyjny powoduje powstanie wśród podmiotów handlu detalicznego przekonania, że to oni będą musieli ponosić największe obciążenia w związku z drożeniem systemu kaucyjnego.

Należy jasno zaznaczyć, że kwestia prawidłowego informowania o planowanych zmianach nie może być pozostawiona jedynie operatorom. Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie prowadzi (*Dzwonek*) należytych działań informacyjnych w tym zakresie. Do dnia dzisiejszego jednostki handlu nie wiedzą, ilu opera-

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

torów funkcjonuje już na rynku, ilu jest planowanych do stworzenia, jaka liczba utworzonych operatorów przeszła proces certyfikacji, jakie są założenia finansowe, organizacyjne, techniczne tych systemów kaucyjnych. Zdaniem przedsiębiorców zaniechania Ministerstwa Klimatu i Środowiska są znaczne, gdyż proces wdrażania systemów nie jest wystarczająco nadzorowany.

W związku z tym, że do wprowadzenia systemu kaucyjnego zostało niewiele czasu, a przedsiębiorcy muszą przygotować się do wejścia w życie nowego obowiązku prawnego, pragnę zwrócić uwagę pani minister na kwestie związane z wprowadzeniem systemu kaucyjnego i jak najszybsze przygotowanie koniecznych regulacji i wprowadzenie ich pod obrady Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można śmiało powiedzieć, że Zalipie, niewielka miejscowość na Powiślu Dąbrowskim w Małopolsce, to najbardziej kolorowa wieś w Polsce. Zalipiańskie malowanie to fenomen na skalę światową. Tradycja malowania domów w tej miejscowości w kwieciste wzory i kolory sięga końca XIX w. Wielką orędowniczką malowania chat była Felicja Curyłowa. Budynki malowane przez panią Felicję jeszcze za życia malarki stały się sporą atrakcją etnograficzną, ściągającą rzesze turystów.

W okresie przed Świątami Wielkanocnymi wzory, którymi tamtejsze malarki dekorują domy, przenoszone są na jajka. Dzięki temu powstają piękne wielkanocne pisanki, wielobarwne, udekorowane i kwieciste. Wspólne malowanie pisanek jest ważnym wydarzeniem w przedświątecznym kalendarzu większości rodzin z tej niezwykle wioski. Każdy ozdabia jajko według własnego uznania i własnej wyobraźni. Każda zalipiańska pisanka jest wyjątkowa. Wykonywane są ręcznie i próżno szukać dwóch takich samych. Przez to uważane są za małe dzieła sztuki.

Warto, aby pisanki z Zalipia były ozdobą jak największej liczby wielkanocnych koszyków nie tylko w regionie, z którego jestem posłem, lecz także w innych miejscach naszego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dzisiaj w całej Polsce były protesty rolników i wszyscy wiemy, że sytuacja polskich rolników jest trudna. Wysokie koszty produkcji, niskie przychody wynikające z niskich cen produktów rolnych. Polskim rolnikom brakuje środków na wiosenne zasiewy, na spłatę kredytów, a już tutaj nawet nie ma co myśleć o rozwoju.

Znamy też wszyscy przyczyny tego kryzysu. Po pierwsze, niskie ceny produktów rolnych na rynkach światowych, które wynikają po części z tego, że Rosja rozgrywa zbożem cały świat i destabilizuje sytuację w krajach Unii Europejskiej, sprzedając zboże po cenach dumpingowych, ale to także uproszczenie produkcji rolnej w Polsce przez zmniejszanie hodowli zwierząt w ostatnich latach, to także brak strategii rozwoju polskiego rolnictwa w ostatnich 8 latach i błędy popełnione przez poprzedni rząd po wybuchu wojny w Ukrainie.

Rząd koalicji 15 października gasi te pożary. Utrzymywane jest embargo na produkty rolne z Ukrainy. Minister Siekierski zapowiedział wczoraj w porozumieniu podpisanym z 11 organizacjami rolniczymi ograniczenie również tranzytu, wynegocjowanie umów handlowych z Ukrainą na takie produkty jak zboże, rzepak, kukurydza, cukier, drób, jaja i jabłka. Zapowiedział także dopłaty do jęczmienia i żyta, refundację podatku rolnego i ograniczenie ekoschematów oraz uproszczenie pomocy dla rolników. *(Dzwonek)*

Te działania oczywiście nie rozwiążą systemowych problemów, ale sukcesywnie będą niwelowały skutki błędnej polityki i błędnych decyzji podejmowanych w ostatnich 8 latach. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tym posiedzeniu Sejmu procedowaliśmy nad uchwałą o żubrach, bobrach, wydrach, ryjówkach i zającach, później nad ustawą o rozbiciu dzielnicowym, potem nad ustawą zdejmującą zabezpieczenia przed lichwą dla rolników, no i tak powoli można się już zbierać do domu, bo jutro nie ma głosowań, jest tylko parę punktów. I to jest troszkę śmieszne, ale też bardzo tragiczne, bo mamy wojnę na Ukrainie, a z drugiej strony cały czas, również dzisiaj, wielki protest rolników i powinniśmy jako odpowiedzialni politycy podebatować tutaj, w parlamencie na temat rolnic-

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

stwa, na temat embargo na produkty rolno-spożywcze, na temat zawieszenia zielonego ładu, na temat zabezpieczenia magazynowego. Bo przecież spekulacje będą powodować, że zboże będzie kosztowało w okolicach 500–600 zł za tonę w żniwa w tym roku.

Jest to kuriozalna sytuacja, więc: więcej pracy, mniej demagogii, mniej taniego populizmu, bo gospodarka płonie. Rolnicy oczekiwali dzisiaj poważnej debaty w polskim parlamencie. Niestety polska klasa polityczna debatuje o żubrach i bobrach zamiast o polskim rolnictwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Ja tylko chcę poinformować, bo nie wiem, czy to przekazano, że wszystkie kluby zgłosiły na posiedzeniu Prezydium prośbę o skrócenie tego jednego dnia w związku z wyborami. To tylko tak dla informacji.

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dzisiaj mówiliśmy o bobrach.)

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Drodzy Państwo! Dziś mówię w imieniu osób, których głos jest szczególnie słaby. Mam tu na myśli pacjentów chorujących w Polsce na achondroplazję, jest ich ok. 200. Tym z państwa, którzy nie zetknęli się z tą chorobą, przypomnę, iż jest to dysplazja kostna. Objawy achondroplazji to bardzo niski wzrost i krótkie kończyny, deformacja twarzy, ale także szereg ciężkich komplikacji jak wodogłowie, paraliż, stenoza czy inne konsekwencje zwężenia otworu wielkiego czaszki, bezdechy, włącznie ze śmiercią. Nie sposób nie wspomnieć także o objawach związanych z negatywnym wpływem choroby na zdrowie psychiczne, takich jak depresja czy cierpienie wywołane doświadczeniem chronicznego stresu, dyskryminacji i wykluczenia.

Od ponad 2 lat jest dostępny i dopuszczony do obrotu lek, który rozwiązuje wiele z powyższych problemów u dzieci. Terapia ta nie jest refundowana w Polsce. Ci mali pacjenci i ich rodziny są obecnie w potrzasku. Ten potrzask to zaciśnięte sidła: z jednej strony są to ograniczenia administracyjne, a z drugiej – chodzi o brak złożenia wniosku przez firmę farmaceutyczną. Ten potrzask zaciska się, sytuacja jest bardzo złożona i trudno jednoznacznie obarczyć kogoś odpowiedzialnością. Ale chciałbym przypomnieć, że chodzi tu o dzieci, którym każdy dzień bez terapii odbiera pewną szansę, pogarsza stan zdrowia i potencjalnie utrudnia dalsze życie, dorosłość. Chodzi o dzieci, wobec których mamy taką odpowiedzial-

ność jak wobec wszystkich innych pacjentów, ale także o to, że państwo jest zobowiązane do szczególnej ich ochrony zagwarantowanej w Konwencji o prawach dziecka. *(Dzwonek)* To bardzo trudna sytuacja, która codziennie jest powodem cierpienia 200 rodzin. Rodzice nie chcą, aby pozbawiono ich dzieci możliwości leczenia.

Chciałbym, aby pamiętano, że gdy w ważnym procesie brakuje tej inicjatywy ze strony firmy, a wiem, że często brakuje, to rząd powinien analizować powody, wyciągać wnioski i szukać alternatywy. Oczywiście chodzi o rząd, który musi widzieć duży obraz i wiele spraw, ale też o to, żeby najważniejszą kwestią w takich momentach był pacjent: jego zdrowie i życie, żebyśmy wspólnie szukali rozwiązań i czuli, że w swoim domu, w Polsce mamy wolę i determinację w dążeniu do tego, by leczyć dziecko, leczyć człowieka. Wiele osób wyjeżdża za lekiem za granicę. Proszę sobie wyobrazić, jak dramatyczne decyzje są podejmowane. To przestawienie priorytetów, które nie powinno mieć miejsca w XXI w. To porażka praw człowieka względem polityki państwa i dążeń biznesu.

W imieniu 200 dzieciaków z achondroplazją, które pytają, co można zrobić, żeby mogły się leczyć w Polsce, proszę: miejmy dla nich odpowiedź. Jeśli jest wola, znajdzie się droga i rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 16 marca zmarła Alicja Szatkowska – dziewczyna, a raczej kobieta wечно uśmiechnięta, osoba, która ceniła każdy objaw życia, dziewczyna, która ceniła piękno, kobieta o gołęmb sercu. Zawsze można było liczyć na jej uśmiech, wsparcie i ciepłe słowo, pomimo że czasami jej ciało niedomagało. Nie mogła usiedzieć w miejscu, miała plany na aktywną przyszłość, kochała wolność i śniła o bieganiu, które dawało jej właśnie wolność. Wtedy było jej zawsze pełno. Pomimo przeciwności losu jej genialne poczucie humoru rozświeślało dzień tym, których obdarzała swoją obecnością. Przebywanie i rozmowa z nią zawsze stanowiły spotkanie wręcz metafizyczne. Była niezwykle dociekliwą dziewczyną, lubiła rozmawiać i zawsze dopytywała się o szczegóły. Nie wystarczały jej zdawkowe odpowiedzi. Zawsze z wypiekami na twarzy słuchała kolejnych opowieści. Kochała psy, bardzo je kochała, a psy kochały jej obecność, jej dotyk. Wspomagała także akcje charytatywne związane z pomocą zwierzętom. Co najważniejsze, Alicja była człowiekiem, którego jak się raz spotkało, to już na zawsze

Posel Marcin Józefaciuk

pozostawał w pamięci. Jej uśmiech na zawsze pozostawał w sercu.

Niechaj wybrzmi cytat z jednej z jej ulubionych książek, czyli książki pt. „Harry Potter i Insygnia Śmierci”: Nie żałuj umarłych, żałuj żywych, a przede wszystkim tych, którzy żyją bez miłości.

Chciałbym złożyć sincere kondolencje rodzicom i siostrze Alicji oraz jej siostrzeńcowi. Kochani, straciliście siostrę, ciocię, straciliście córkę, ale zyskaliście cudownego anioła. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska przez ostatnich 8 lat pokazała, jak nie należy dbać o własne środowisko, a co za tym idzie – o życie obywateli i obywateli. Poprzednia władza wycinała lasy, betonowała rzeki, zatrzymywała wodę i powietrze, a zamiast parków narodowych powstawały nowe wysypiska toksycznych odpadów. Tej polityce społeczeństwo w wyborach 15 października powiedziało: nie. Obecna koalicja rządząca, my powinniśmy pamiętać o tym, jaki obowiązek na nas spoczywa i kto nas wybrał. Parlament Europejski przyjął prawo o odbudowie zasobów przyrodniczych. To ważna zmiana w Unii, bo do tej pory tylko chroniliśmy, a teraz możemy aktywnie odbudowywać przyrodę. 80% środowiska naturalnego w całej Europie jest w bardzo złym stanie i tylko wspólna, solidarna polityka wszystkich państw może zapobiec nieszczęściu.

O tym, jakie to ważne, świadczy to, że pod prawem o odbudowie zasobów przyrodniczych podpisało się aż 6 tys. naukowców. Ta liczba nie robi na państwa wrażenia? To wyobraźcie sobie, że każdy z tych 6 tys. naukowców przyjechałby swoim wielkim traktorem, żeby przekonać was do swoich racji. *(Dzwonek)* Niestety nauka odwołuje się do rozumu, a nie do emocji. Naukowcy nie blokują dróg. Na nas, politykach i polityczkach, spoczywa obowiązek wytłumaczenia społeczeństwu, że odbudowa przyrody leży w naszym wspólnym interesie, że odbędzie się to z szacunkiem dla sektora rolnego, że państwa członkowskie będą mogły indywidualnie dostosować swoje przepisy, a mieszkańcy miast dostaną gwarancję, że zieleni w miastach będzie przybywać i że będzie ona chroniona. Jak nie wierzyć w te wyliczenia, to pomyślcie o 6 tys. traktorów z naukowcami, którzy tylko czekają, żeby was skutecznie przekonać, że warto odbudowywać przyrodę. Najwyższy czas. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szczecin to miasto wolności i solidarności, bo to właśnie w Szczecinie 30 sierpnia 1980 r. podpisano pierwsze porozumienia, porozumienia „Solidarności” z ówczesnymi władzami komunistycznymi, które szły wówczas jeszcze na ustępstwo. Te porozumienia zostały podpisane w świetlicy stoczniowej. Niestety to miejsce w żaden sposób nie było zagospodarowane i zaopiekowane przez kolejne władze miasta i kolejne władze rządowe. Dopiero w sierpniu zeszłego roku, w czasie, kiedy byłem wojewodą zachodniopomorskim, dzięki współpracy z „Solidarnością”, ale także dzięki życzliwości ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, powołana została instytucja kultury: Centrum Solidarności „Stocznia” w Szczecinie. I wszystko wskazywało na to, że wreszcie po wielu, wielu latach to miejsce, ważne nie tylko dla historii Szczecina, ale dla historii Polski, dla historii Europy, bo tutaj rodziła się „Solidarność”, będzie wreszcie miejscem żyjącym. To tam miały być podejmowane inicjatywy związane z upamiętnieniem i upowszechnianiem wiedzy o „Solidarności” zarówno w kraju, jak i za granicą. To tam miały być promowane i upamiętniane działania oporu Polaków wobec władzy komunistycznej. To wreszcie tam miały być także upamiętniane i promowane działania związane z wprowadzaniem polskości na ziemiach zachodnich. *(Dzwonek)* To miało być również miejsce, gdzie miały być podejmowane inicjatywy społeczne, kulturalne związane ze Szczecinem i Pomorzem Zachodnim. Niestety po 13 grudnia nowy minister kultury i dziedzictwa narodowego wstrzymał finansowanie dla tej instytucji kultury. I dzisiaj można powiedzieć, że niestety wracamy do punktu wyjścia. Dzisiejsi koalicjanci starego prezydenta Szczecina z Platformy Obywatelskiej zatrzymali ten projekt, argumentując to brakiem finansów. Trzeba zrobić wszystko, żeby Centrum Solidarności „Stocznia” w Szczecinie mogło normalnie funkcjonować. Jest czymś absolutnie niebywałym, że państwo nie znajduje środków w sytuacji, kiedy wszystko było już zabezpieczone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Zbyszkule!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Chyba nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze jest w sprawie dalszych protestów rolników. Prezydent Wrocławia zakazał protestu rolników. Jak pan sądzi, czy odważyłby się pan zakazać marszu równości? Wątpię. Tak wygląda nowa definicja tej słynnej równości, brukselskiej równości. Są równi i równiejsi. I teraz, kiedy rolnicy wciąż protestują, nie możemy mieć im tego za złe. Oni protestują w imieniu wszystkich Polaków, bo polski rząd działa w imieniu Brukseli, a nie w imieniu swoich obywateli. To nie rząd, to brukselski zarząd komisaryczny z niemiecką hegemonią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jutro, 21 marca, przypada 44. rocznica dokonania aktu samospalenia przez Walentego Badyłaka – byłego żołnierza Armii Krajowej. Człowiek ten przykuł się łańcuchem do studzienki na krakowskim rynku, oblał benzyną i podpalił. Jego desperacki czyn był protestem przeciwko zakłamanemu i przemilczanemu przez władze komunistyczne tematowi zbrodni katyńskiej. Podobnie jak informacje o mordzie katyńskim, także prawdę o Walentym Badyłaku władze komunistyczne postanowiły utajnić. Po upadku zbrodniczego systemu komunistycznego wiedza o Walentym Badyłaku, o zbrodni katyńskiej, ale też o żołnierzach niezłomnych zaczęła do społeczeństwa docierać. Dzisiaj jednak znów nadchodzą trudne czasy. Z programów szkół usuwa się nauczanie o żołnierzach niezłomnych, o Witoldzie Pileckim, o Danucie Siedzikówniej ps. „Inka”. Z zajądlnością walczy się z pamięcią o tragedii smoleńskiej, z pamięcią o wielkim Polaku, prezydencie Lechu Kaczyńskim, który dbał o naszych bohaterów.

Koalicjo 13 grudnia! Proszę, opamiętaj się. Marszałek Józef Piłsudski powiedział: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Cześć i chwała bohaterom! *(Oklaski)*

(Głos z sali: To nie on powiedział, on to tylko powtórzył.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpocznę od programu Lewicy. Mija 100 dni rządu 13 grudnia. To są prawdziwe tezy, które zostały opublikowane w tym programie. Pytam, kiedy będą zrealizowane. 1000 zł miesięcznie dla każdej osoby na studiach. Darmowe e-booki wraz z abonamentem na książki i czasopiśma. Wprowadzimy bezpłatne przejazdy komunikacją lokalną dla uczniów. Kiedy to będzie? Stworzymy fundusz kruszenia betonu na kwotę 3 mld zł. Kiedy to będzie? Będziemy pokrywać do 100% kosztów wymiany kotłów dla gospodarstw domowych z niskimi dochodami. Kiedy to będzie? Transport lokalny za 59 zł miesięcznie. Kiedy? Dostępne leki na każdą kieszeń. Każdy lek na receptę będzie kosztować nie więcej niż 5 zł za opakowanie. Kiedy? Zasiłek pogrzebowy podniesiemy do 8 tys. zł. Kiedy? 500 zł co 2 miesiące dla każdego seniora na wypoczynek. Kiedy? 50 zł miesięcznie dla osób po 65. roku życia. Kiedy?

I teraz 100 konkretów Donalda Tuska, które w piątek miały już być zrealizowane. 600 zł dopłaty na wynajem mieszkania dla młodych. Nie ma. Kredyt z oprocentowaniem 0% na zakup pierwszego mieszkania. Niestety nie ma. 10 mld zł na rewitalizację, remonty pustostanów. Niestety nie ma. Oni z kolei chcieli zasiłek pogrzebowy – prawie 6,5 tys. zł, ale tego też nie ma. Program budowy nowoczesnych targowisk w każdym *(Dzwonek)* mieście. Nie ma. W rolnictwie odbudujemy tradycję hodowli świń. Jedyna hodowla, którą udało im się odbudować, to partyjnych świń przy korycie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pozwoli pan poseł, że nie podziękuję. Bardzo proszę o powstrzymanie się od takich słów.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Jarosław Łacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem posłem z Pomorza Zachodniego, ale w szczególny sposób czuję się reprezentantem dwóch powiatów: gryfickiego i kamieńskiego. Dzisiejsze oświadczenie chciałbym poświęcić ziemi kamieńskiej.

W 2024 r. przypada 25. rocznica powstania powiatu kamieńskiego. Ten liczący 50 tys. mieszkańców powiat jest malowniczo położony nad Zatoką Pomorską, Zalewem Szczecińskim i rzeką Dziwną. Na jego terenie położony jest morsko-lądowy Woliński Park Narodowy, a sam Kamień Pomorski ma status uzdrowiska.

Położenie powiatu sprawia, że w naturalny sposób głównym źródłem dochodów jego mieszkańców jest turystyka. Setki tysięcy turystów odwiedzają

Posel Artur Jarosław Łącki

ziemię kamieńską w zasadzie przez cały rok, a mieszkańcy i władze samorządowe starają się stworzyć właściwe warunki do wypoczynku i zapewnić swoim gościom bezpieczeństwo. Sejmik zachodniopomorski, samorząd powiatowy i poszczególne gminy za priorytet przyjęły inwestycje w infrastrukturę turystyczną. Sieć ścieżek rowerowych, wieża widokowa w Wolinie czy będące perełkami mariny żeglarskie w Dziwnowie i Kamieniu Pomorskim to tylko niektóre z przykładów.

Znakiem firmowym powiatu kamieńskiego są zabytki i wykopaliska archeologiczne. W niektórych rejonach powiatu praktycznie każde prace ziemne prowadzone są pod nadzorem archeologicznym. Liczne znaleziska dokumentujące bogatą historię tych ziem eksponowane są w lokalnych muzeach. Samorządy, świadome tego, jak zabytki wzbogacają ofertę turystyczną (*Dzwonek*) powiatu, inwestują, aby zapewnić ich godną prezentację w sposób atrakcyjny dla turystów. Przykładem jest muzeum ziemi kamieńskiej wybudowane przez władze Kamienia Pomorskiego.

Ziemia kamieńska i powiat kamieński nie miałyby takiego atrakcyjnego klimatu i nie byłyby takim atrakcyjnym miejscem bez swoich mieszkańców. Tysiące lokalnych przedsiębiorców, działaczy społecznych, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych – wszyscy oni pracują na rzecz swojej małej ojczyzny. Na terenie powiatu odbywają się dziesiątki imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych. Festiwal Gwiazd w Międzyzdrojach, festiwal mistrzów sportu w Dziwnowie, Festiwal Słowian i Wikingów, mistrzo-

stwa świata w żeglarstwie i setki mniejszych imprez decydują o charakterze tej ziemi, stanowią dodatkową atrakcję dla turystów i są okazją do integracji mieszkańców.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem dumny z tego, że od bez mała 20 lat reprezentuję mieszkańców ziemi kamieńskiej, najpierw w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, a obecnie w Sejmie. To dla mnie wielki zaszczyt. W roku 25-lecia powiatu kamieńskiego chcę złożyć serdeczne gratulacje wszystkim mieszkańcom, samorządowcom i przedsiębiorcom powiatu kamieńskiego. To wy tworzycie to magiczne i przyjazne do życia i odpoczynku miejsce. Życzę wam, abyście w najbliższych wyborach samorządowych wybrali takich przedstawicieli, którzy zadbają o to, co już jest, i mają wizję dalszego rozwoju powiatu kamieńskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Maria Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 21 marca 2024 r., do godz. 9. Dziękuję państwu.

(*Głos z sali: Dobranoc.*)

Milego wieczoru. Do zobaczenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 53)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o:

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja rolnictwa rozpatrywała dwa projekty: poselski projekt noweli ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz rządowy projekt noweli Kodeksu cywilnego oraz ustawy o kredycie konsumenckim. Zgodnie z przedstawionym projektem to projekt poselski będzie tym wiodącym.

Projekt dotyczy uchylenia przepisów, zgodnie z którymi do osób fizycznych prowadzących gospodarstwo rolne należy stosować m.in. przepisy ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej.

Bardzo proszę posłów wnioskodawców o przedstawienie argumentacji wskazującej lepsze rozwiązania prawne zawarte właśnie w tym projekcie. Dodatkowo proszę o przedstawienie różnic wynikających z projektu rządowego. W związku z tym, że rolnicy wraz z nowelą uzyskają dostęp do finansowania zewnętrznego, jaki planuje się wzrost finansowania zewnętrznego u rolników, jaki udział będą miały wskazane pożyczki?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Tomasz Kostuś

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ma na celu nadanie statusu języka regionalnego etnolek-

towi śląskiemu. Język śląski zostałby dopisany do ustawy na zasadach identycznych jak język kaszubski. Te zmiany dadzą możliwość montowania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości, obiektów fizjograficznych oraz ulic. Ponadto śląski mógłby stać się językiem pomocniczym w tamtejszych urzędach, a posługującym się nim pracownikom przysługiwałby dodatek do pensji.

Z uwagi na poselski charakter projektu i brak oceny skutków regulacji proszę autorów projektu o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Jaki koszt wejścia w życie tej ustawy przewidują posłowie wnioskodawcy?

Czy na zmianę np. tablic miejscowości na tablice dwujęzyczne przewidziane są środki z budżetu państwa?

Czy w związku z nowelą przewidziane są środki z budżetu państwa, które miałyby wspomóc samorządy w celu dostosowania warunków używania języka regionalnego na danym terenie?

Oświadczenia poselskie

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

21 marca przypada Światowy Dzień Zespołu Downa. To zespół wad wrodzonych spowodowany obecnością dodatkowego chromosomu 21. Zespół Downa występuje przeciętnie raz na 750 żywych urodzeń. Eksperci alarmują, że cały czas brakuje standardów postępowania z takimi osobami i koordynacji działań medycznych.

Osoby z zespołem Downa średnio żyją ponad 60 lat. Jeszcze w 1929 r. osoba mająca trisomię 21 żyła zaledwie 9 lat, a w 1982 r. – 35 lat. Osoby z zespołem Downa mają mniejsze zdolności poznawcze niż średnia w populacji zdrowej. Wahają się one od lekkiej do umiarkowanej niepełnosprawności intelektualnej. Zaburzenia rozwojowe manifestują się głównie jako skłonność do zawężonego myślenia lub naiwność. Niewiele osób wykazuje niepełnosprawność intelektualną w stopniu głębokim. Częstość występowania zespołu Downa szacuje się na jeden przypadek na 800–1000 żywych urodzeń. Wiele objawów zespołu Downa jest niecharakterystycznych i spotyka się je także u osób z prawidłowym kariotypem. Zalicza się do nich: pojedynczą bruzdę dłoniową, zamiast podwójnej bruzdy na jednej lub obu dłoniach, migdałowaty kształt oczu spowodowany fałdem nad powieką, krótsze kończyny, osłabione na-

pięcie mięśniowe oraz wystający język. U osób z zespołem Downa istnieje zwiększone ryzyko wystąpienia: ciężkiego zapalenia płuc, wad wrodzonych serca.

Ostateczny stopień rozwoju i komfort życia dziecka z zespołem Downa mogą poprawić działania zainicjowane już we wczesnym dzieciństwie, tj. prawidłowa opieka lekarska, akceptacja i zaangażowanie rodziny oraz edukacja i szkolenie zawodowe. Istnieją jednak pewne fizjologiczne i genetyczne ograniczenia, których nie można pokonać, jednakże praca rodziców może owocować dużymi osiągnięciami. Doskonałym przykładem może tu być piotrkowianin Bartosz Sokalski, który został mistrzem Europy w pływaniu na SUDS European Championships we Włoszech. Bartek pobił cztery rekordy Polski na dystansach: 50 i 100 m w stylu dowolnym oraz 50 i 100 m w stylu grzbietowym. Bartosz Sokalski ma 15 lat, jest uczniem prywatnej Szkoły Podstawowej nr 1 w Piotrkowie. Osiągnął sukces dzięki kochającej rodzinie i wsparciu swojego środowiska. O wykluczeniu decyduje nie choroba, lecz brak akceptacji i miłości.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Donald Tusk, aby po raz kolejny wygrać wybory, z premedytacją okłamał i oszukał Polaków. Obiecywał 100 konkretów na 100 dni rządu. W tym tygodniu minie 100 dni i okazuje się, że po raz kolejny nie dotrzymał słowa. Powiedział: „Te 100 dni, 100 konkretów, do których przystąpimy dzień po wygranych wyborach” – „dzień po wygranych wyborach”.

Przed laty kpili nagrani na tzw. taśmach prawdy politycy PO: Radosław Sikorski i Jacek Rostowski: „Obietnice polityczne wiążą tylko tych, którzy w nie wierzą”, „Dwa razy obiecać to jak raz dotrzymać”.

Senator Platformy Obywatelskiej Adam Szejnfeld niedawno ironizował, że w zapowiadanym programie chodziło o 100 konkretów w ciągu 100 dni, ale wcale nie po sobie następujących, a więc może to być 100 dni w ciągu całej kadencji, a być może i kolejnej.

Jakże inaczej postępowało rządzące przez 8 lat Prawo i Sprawiedliwość, które było wiarygodne i swoje zobowiązania wypełniało. Dlatego za naszych rządów uszczelniliśmy VAT, wprowadziliśmy 500+, potem 800+, wzmocniliśmy polskie wojsko, zadbał o seniorów poprzez trzynastą i czternastą emeryturę.

A co zrobiła koalicja 13 grudnia? Zaczęło się od kompromitującej ustawy wiatrakowej, zwanej lex Hennig-Kloska, lex wiatrak albo lex Siemens. Propozycje przepisów w sprawie wiatraków pisano pod dyktando i z udowodnionym udziałem lobbystów. Dzięki temu projektowi była możliwość przełamania planów zagospodarowania zwykłą uchwałą rady gminy i była możliwa np. budowa wiatraków w parkach krajobrazowych.

Rząd Donalda Tuska w ciągu 100 dni zrezygnował z zerowej stawki VAT na żywność, którą wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Od 1 lipca 2024 r. rząd nie zamierza już mrozić cen nośników energii: prądu, gazu i ciepła systemowego. W tej sytuacji ich

ceny gwałtownie Polakom wzrosną, w tym przede wszystkim ceny energii elektrycznej.

Kilkakrotnie pogwałcono konstytucję, a ustawy regulujące działanie najważniejszych instytucji państwowych wyrzucono do kosza. Koalicja 13 grudnia po dokonanych zamachach na telewizję publiczną, Polskie Radio, PAP, prokuraturę, ambasadorów planuje zamach na niezależność Trybunału Konstytucyjnego i Narodowego Banku Polskiego. Po 8 latach wróciły prowokacje i pałowania przez policję rolników demonstrujących przeciw wprowadzeniu zielonego ładu, uderzającego w ich gospodarstwa rodzinne. Pod Sejmem protestujący zostali najpierw poddani licznym prowokacjom, a później brutalnie zaatakowani przez policję gazem, pałkami, a nawet kostką brukową. Na portalach społecznościowych zostało zamieszczonych wiele filmików pokazujących niezwykle brutalność policji wobec protestujących rolników.

Koalicja 13 grudnia nie chce budować Centralnego Portu Komunikacyjnego mogącego konkurować z lotniskami niemieckimi. Dlatego do Rady Nadzorczej CPK skierowano zagorzałych przeciwników kontynuowania projektu.

Od 2 miesięcy obserwujemy zmiany kadrowe w podmiotach publicznych, spółkach Skarbu Państwa, urzędach, instytucjach. Obiecywano konkursy i działania zgodne z prawem, a mamy do czynienia z czystą hucpą polityczną. Szymon Hołownia i jego politycy Trzeciej Drogi obiecywali całkowite odpolitycznienie spółek Skarbu Państwa, a kontynuują obsadzanie koleśkami.

Wiele z najważniejszych obietnic politycy koalicji 13 grudnia uznali za nieważne i wyrzucili do kosza. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości stawiają publicznie pytania. Gdzie jest kwota wolna od podatku, akademik za złotówkę, gdzie są kredyty za 0% i wiele innych kwestii?

Rząd Tuska opóźnia decyzje w sprawie kluczowych dla Polski inwestycji infrastrukturalnych: Centralnego Portu Komunikacyjnego, elektrowni atomowej, fabryki półprzewodników Intel'a czy kontynuację programów inwestycji lokalnych.

Z mediów społecznościowych został usunięty słynny spot wyborczy, w którym czołowi politycy Platformy z obecnym ministrem finansów na czele, posłem Andrzejem Domańskim, obiecywali płacę do 5 tys. zł miesięcznie bez podatku PIT, czyli kwotę wolną od podatku PIT w wysokości 60 tys. zł.

Z niektórych obietnic wyborczych Platforma chce zrobić wręcz karykaturę wcześniejszych propozycji, tak jak z tzw. babciowym, czyli świadczeniem w wysokości 1,5 tys. zł miesięcznie dla babć, żeby matki po urodzeniu dziecka mogły szybko wrócić do pracy. Teraz okazuje się, że aby otrzymywać to świadczenie, trzeba będzie zawrzeć umowę o pracę z opiekunką, a matka, która wróci do pracy, nie będzie mogła zarabiać więcej niż płaca minimalna.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd Donalda Tuska swoimi działaniami może spowodować cofnięcie osiągnięć Prawa i Sprawiedliwości i spowodować narodową katastrofę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT